

190.

18. c. 40.

~~What 30th.~~

V. 7. 95.

Z

B
K

WS

Zake

P
Ch. Lib.
Bibliot.

X.

Pr

S.

W

ZYWY WZOR

Apostolskiej Doskonałości,

B. STANISŁAW
KAZIMIERCZYK,

w Sławney Akademiei Krákovskiej

Professor, y Świętey Theologiey Bákálarz,

Zakonu *Canonicor: Regular: S. Salvatoris Lateran:*

THEOLOG, y PRZEOR,

Pod cieniem Krzyża Świętego,

*Ex libris M. Casimiri Jermandowica Qua. pro
Bibliotheca Collegii Juridici. albo*

Codzienney w Życiu Mortyfikácyey.

Przez

X. AQVILINA MICHAŁA GORCZYNSKIEGO

Práwa Duchownego y Pismá S. Doktorá y Professorá,

S. Stolicy Apostolskiej Pisárza, tegoż Zakonu u Bożego Ciała
ná Kazimierzu Kanoniká,

SWIATU WYSTAWIONY.

Roku 1702.

W KRAKOWIE, w Drukarni AKADEMICKIEJ.

Ná Stáročytny Kleynot,
I. W. I. M. P. KASZTELANOWEY.



22817. II. W. 2
Ieden TOPÓR ku ziemi, drugi w Niebo zmierza,
Wszędzie się TARŁÓW Mełwo. Pobożność rozszerza:
Na ziemi nieprzyaciół przez Mełwo woinia.
Przez Pobożność Koronę, w Niebie otrzymaia.

IASNIE WIELMOŻNEY
 IEY MOSCI PANIEY,
IADWIDZE
 Z CZEKARZOWIC
 LANCKORONSKIEY
 KASZTELANOWEY RADOMSKIEY,
 Pániey, y Dobrodźieyce.



le tak w zgrzybiłości czasu, iako w pseudo-
 polityczney mánierze martwielacemu światu,
 żywy doskonałości Apostolskiej Wzor,
 pod Twoich wysokich ozdób appáramentem,
 na ratunek wychodzi: IASNIE WIEL-
 MOŻNA MOSCIA PANI. Zą-
 prawde nie mogł sie lepiej ná widok wyprawić, iako tak. Iá-
 śniejszy to prawdziwy pobożności światło wydawać sie będzie.

D E D Y K A C Y A.

z prześwieatney Párenteli Twoiey złączone splendorámi. Tie
práwie stánelo, gdzie Stároposka bez przypráwnego glánsu Cno-
tá, y odwáżnych dzieł wielkość, ulubiona sobie záłożyła rezy-
dencya, gdzie pierwszych honorow emineneya, pod same Krole-
wskie wzbila sie Majestaty, gdzie zkoligowane bliskim iáśno-
świeatney krwie duktem, Mistr śiażecych, y innych wysókich
Prosapry, złoty ná podziw rzucáia promień splendece. Zgo-
láá cokolwiek w Sármáckiego Świáta okregu wynioższy sie iáśnie-
ie, to to wszystko ná przestroney Twoiego, Wielka TARŁO-
WN O Domu, z kompendiowánym liczyć moześ porzadkiem,
sferze. Rdzy nieznáiacy herbowny Twoy TO P O R, nie Ste-
ropeyskim wykowány młotem, ále Boáterskiey dziełności wy-
robiony sćuka w Mársowych dobrze chártowány ogniách, ná
nieprzyacielskich záostrzony kárkách, Orlego Sármatow Gnia-
zda budowniczy, w ten czas uż ná Senatorskich iáśnoświeatny
gláns wydawał Krzesłách, kiedy Lecheyska wolność, z kolebki
swoiey wstáiac, do tej, która teraz postronne Narody do za-
zdrości wzbudza, rość záczynála wspaniałości. leśsze, mo-
wie, Polska ná swoje, przy wzrośtu początkách pátrzála sćzu-
płość, kiedy Wielkich TARŁO W, nieprzelamána w radzie
Cnotá, gornolotney sławy unosić sie piorámi, do nieśmiertel-
nych pochwał zátrzymála Kapitolum. Lecz miám niewy-
chwalonych nigdy Antenatow Twoich, ábym, tak obferne Ozdo-
by ná sćzupłym licząc kárteluszu, z lehkiego ceánu, w máley
nie zdał sie zámykáć fontánie. Do tego, y ty nie káżeś, nie-
sáko pożyczanego niepotrzebuiąc świátlá, w swoje bogáta Kon-

D E D Y K A C Y A.

zentuieś sie, żeś nieodróżnia laśnie Wielmożnych, KAROLA,
Wielkiego Koronnego Kancelerza, y ZOFIEI na Babinie Co-
ra, STANISŁAWA Woiewody Lubelskiego, Synowica,
IANA z Brzezia LANCKORONSKIEGO, Kąste-
lana Radomskiego, niegdy Oblubienica, ADAMA, Starosty
Szezyckiego, I. K. M. Komistrza, y ubogaconych w liczne Cno-
ty Rodzonych sobie Nims Siostra, iedynie ukochanego Potom-
stwa, STANISŁAWA, y ANNY LANCKORON-
SKICH Matka. Przydarsz nie zblakowanego fulgoru, kco-
rym na wzor y podziw innym stynieś. Szezerę pokory pokryte
umbella Cnoity. Przy wspaniałym rozsadku ludzkość, state-
czne przy Pańskiej powadze akcyę, światobliwe na honor BO-
SKI expensy, ozdobione wielkim sumptem, przez sztukaterskie
rece, Kurozweskie Bazyliki, wystawione y drogim obciążone me-
talem Oltarze, darowne Kościołom bogatosute apparámentá,
Niebo samo obliguia na Twoje rekompensa. Choyno przez ubo-
gich rece w Olympu gabinety posłane iálmuzny, na swieta
wieczność gotuiac prowiancy. Ktoś tam kiedyś, wymyslona u-
pstrzywszy ozdób dánina, pocklebnym w Bogów rzędzie kładł
Pándore sentimentem; Ciebie, na która prawdziwego BOGA
reká, swoje wysypála upominki, w ktorey bez żadney przygány
naturá uformowała dzieło, kto nieśmiertelney sławy bydz go-
dna me sadzi seregú? z tych liczb by będzie, ktorym y Słońcu
świátła wymować nienowiná. Coż tedy za dziw, że Ten Apo-
stolskiej Doskonałości Rytrac do Ciebie naprzód przychodzi,
tak wysokiemu zwabiony splendorami, a przychodzi nie dla te-

D E D Y K A C Y A.

aby Cie do swietych ktore juz gotowe u Ciebie zaſtanie, miał
wzbudzać czynow, ale, aby ſwoie z Twoimi złączuſzy Cnot po-
chothane, przedzey, ożebły do prawdziwey pobożności ſwiadc za-
palib wigorze. Nie wytrzyma pewnie ſkrzepla ſere innych lo-
dawatość, aby ſie nie miała w doſkonalość roſptyać, na tego y
Twoie, w żarliwości ku B O G U, zapatruiac ſie goracość, ká-
żdy ſie, czymieſt, obaczy y pozna, przyiaſnym pobożn ch akcyi
Waſzych, ſtanawſzy zwierciadle. Dowie ſie o proſtey drodze,
w gornego Empyru pałace. Anielskiego życia Waſzego, pięknie
zformowane czytając charaktery. Dzwonować ſie będzie, że
cnota tak wiele może, ſwoiego wybornie wykſtałowane w was,
wſyſtkim prezentuiac koſtiu exemplarze, ktorym ſamemi przy-
ciſniony dobrodziejſtwami nakłaniać ſie, powinna czynie
uniżoność.

Iaśnie Wielmożney WMM. Pániey,
Pániey, y Dobrodzieyki.

Uniżony ſługá, y niegodny Bogomodlca,

X. MICHAŁ GORCZYŃSKI.

Do Czytelniká.

Władoma rzecz kázdemu, że żaden ná świecie ży-
jący człowiek, dla skázytelnosci náтуры, czeltych y
gettych doznájac *vicissitudines* odmiennosci, nie
może mieć szczerego o łwoiey światobliwosci u ludzi kre-
dytu, y dobrej opiniey, według pospolitey máxymy: *Ne-
mo in vita Beatus*. Dla tego Pismo Boże żadnego żyjące-
go kánonizowác nie káže: *ante mortem nē laudes hominem
queri quam*, iednak po śmierci ma to w nagrodzie cnot łwo-
ich, że autentyczne u potomnych świadectwá, y długo-
wieczne iedną sobie dla światobliwego Życia monumentá,
y nieśmiertelna pámięć, według wyraźney Boskiej dekla-
racyej: *Lauda post mortem; magnifica post consummationem*.
Z tym iednak w łzytkim, nie funduiac się ná tym, á bym
się nie zdał ALEXANDRA III. y VRBANA VII. Nay wyż-
szych Rzymskiego Kościoła Pásterzow sprzećiwiác Dekre-
tom (ktorzy nie tróko zá żywota, ále y po śmierci za-
dnego z ludzi by też Cudámi słynących, udawác zá świę-
tych zázakáli, pokiby ich światobliwość od Kościoła
Rzymskiego uznáia y approbowánie nie bylá;) te tylko
do wiadomości ludzkiej są podane (nie łwego nie przyda-
wszy) tradycye, ktorzy z approbowánych dawności y
powaga Historykow, nieudolnym porzbiereń porem, álbom
pod dobra wiaá, z ust pobożnych ludzi miał o nich Relá-
cya, y upewnienie; ktorzy mnie do tego gorliwym áte-
ktem przeciw słuđe Bożemu, Błogosławionemu Stáni-
tławo-

ślawowi Kázimierczykowi, y częsta nárrátywa w opo-
wiadaniu przez lego przyczynę dobrodzieystw Boskich
przywiedli, żem ie kilka lat przed tym wydać *in publicum*
drukiem zámyślał, częścia uchodzac u Bogá zá niezliczo-
ne łáski przez wybranego Sługę swego nam wyswiadczone,
niewdzięczności noty, który niegodnym dobrodzieystw
mniejszych, zwykł większych umykáć: częścia wystrze-
gáiac się ludzkiey (ktoreielmy iuż po te czasy nie uszli)
censury álbo przymowki, uważywszy, iż bárdziey go po-
stronne świádectwa, niż nászá powinność z miłości, pro-
mowuie Bráterskiey; iáko się niżej z Autorow pokaże.
Wziąwszy tedy sobie czas, y biegłych ludzi w processio-
waniu Świętych informácy, máiac do tego dziwnie przy-
tomne (o co *in fonte Sanctitatis* w Rzymie żebrzacym nie
trudno) Boskie posiłki, nápiśałem pierwízá Część Książki,
zámykáiaca w sobie Historya Zycia, y Łáski oświadczone
od Bogá. żyjacemu B.STANISŁAWOWI KAZIMIER-
CZYKOWI. W drugiej części przełożę łáski y Dobro-
dzieystwá ludziom uczynione, zá przyczyną tegoż Mężá
Bożego, iuż *per Censores Librorum* ápprobowane, y do Dru-
ku przez X. Krzysztofa Łoniewskiego w Roku 1616. potym
przez X. Stefaná Ránátowiczá, nászych Kánonikow, w Ro-
ku 1660. podáne. Pisał téż samę Historya dawnieyszy
nász Kronikarz Augustyn Bieśiekierski w Roku 1636. lecz
dla prętkiey śmierci do Druku podáć nie mógł, o czym się
niżej rzetelniey námieni. W trzeciey części pozbieram
podobne łáski y Cuda, *per appositionem manús Notarij*
Apostolici legálizowane, lubo ieszcze drukiem
nie obwieszczone.

APPRO.

A P P R O B A T I O.

Vitam Beati STANISLAI CASIMIRITANI ex Congregatione Sancti Saluatoris Lateranensis Canonici Regularis gratijs, miraculis, omniq; sanctitate à Deo illustratam, & pio labore Adm. Rndi Dni AQUILINI MICHAELIS GORCZYNSKI, Iuris Canonici & Sac: Theologiæ Doctoris & Professoris, ac ejusdem Congregationis CANONICI, tam ex antiquioribus Connotationibus, quàm præsentibus ad sacra ejus Offa beneficijs, Collectam ac conscriptam legi, cumq; sit plena beneficentissimis gratijs, quas Deus per Sanctos suos fidelibus tribuit, ut typo publico exprimatur dignam approbavi. Datum in Collegio Majori Academiæ Cracoviensis. Die 23. Ianuarij. Anno Dni. 1702.

M. PETRUS PRACZLEWIC,

*S. Theol. Doct. & Professor, Ecclesia S. FLORIANI
ad Cracoviam DECANVS, Librorum in Diocæsi
Cracoviensi Ordinarius Censor. m. pp.*

CHRISTIANORUM

RELIGIOSORUM

DECUS
SVLASALVS
LASATASAL
SATRTAS
TRERT
RECER
ECICE
CHIC
M IHIM M
VI HIMH CV
IGV IMXMI MEC
GVFERIHIMXVXCHRISTIME
VFERIHIMXVRVXCHRISTIM
FERIHIMXVRCRVXCHRISTI
VFERIHIMXVRVXCHRISTIM
GVFERIHIMXVXCHRISTIME
IGV VQXQV MEC
VI AVQVA CV
M MAVAM M
SMAMS
ESMSE
MESSEM
PEMPE
AREPERA
ODARERADO
ORODARADORO
CLYFUS



Anielskiy znak czystości, kwiat ma Liliowy,
 Z wyćwita z swiara, wieńiec odbiera Łurawy i
 Tym gdy Cię STANISŁAWIE Niebo Koronuje,
 Vproś, niech w Naszey pokoy Koronie panuje,

B.
K.

J

Matze
podob
wi y B
żadane
uiby d
pierw
bliwe

Dan
Rodzie
ry same
w Dzie
pa Kta
ście na
W



CZESC PIERWSZA.
Opisuie
ZYCIE y CNOTY
B. STANISŁAWA
KAZIMIERCZYKA.
ROZDZIAŁ I.
O Narodzeniu tego.

Jeszcze sie był ten sławny Imieniem y rzecza Wyznawcą
Chrystusow nie narodził / już go Wszechmocny Pan/
takim miał być / chciał pokazać światu / gdy nie-
plodnych Rodziców / to jest / Sławnego na ten czas
Macieja Soltysa / Kancelarza Kazimierskiego / y Jadwigi
Matkionki jego / wáilne Modlitwy w przewlekle puszajac
podobna bo nierychta / iż niegdy Wrodzonemu Wielkows-
wi y Bogoboyney Boginie / przeczekane Vota / nadzieie y po-
żądane intencye / chciał STANISŁAWEM nadgrodzić / wprzod
niiby dawał do zrozumienia każdemu adiutende, że go nie-
pietwey Świat był godnym powitać / pożyby go światos-
bliwe celnowych Rodziców żądze nie wyzebrały od Boga.

Nierychta
większa
bywa po-
ciecha.

Dane im tedy już w podstarzałym wieku nieodrodnego od
Rodzicielskiej Cnoty y obyczajow Katolickich Syna / kto-
ry samemu sobie z życiem na świat Imię przynosi / gdy sie
w Dzień Przeniesienia S. Stanisława Męczennika Biskupa
Krakowskiego Roku 1433. Dnia Trzeciego Młota w Mies-
cie nazywanym Kazimierz / przy Krakowie rodzi

Imioná z
Dzień u
y rozza.

W czym wważaiac Boskie zrzadzenie Rodzicy y Kanonicy

Imię Cno-
ści, Cności
quadrue
Imięniu.

2
Życie y Cnoty
Zakonni przerzeczoney Kongregacyey S. Salvatoris Lateran:
prz y Sarnym Rodzicie Bożego Ciata/ w tymże samym Mie-
ście podziśdżien zostaiacy/ że ona Dziećcina miała inteniem
korespondować y sposobić sie Cności/ toż mu samo nieoda-
mtenne Imię na Chrzcie Swietym nadali / aby tak STANI-
sław z samego Intenia pochop y ponete do dobrego bio-
rac/ podobnym Patronowi Swietemu pobożności sława ,
pobożnym Rodzicom iedyna pociecha/ Oczysznie w przygo-
dach silna sławał podpora.

ROZDZIAŁ II. O Sktonności do dobrego B. Staniśława.

Swiatobli-
w ści
przyszley
znaki.

L Ewie co z wrodzoney wsmności wyrastać począł Staś
nistał/ tedyż zaraz nieiatie nasienia pobożności na po-
dziw ludzi. wydawać zaczął; albowiem ieszce nieoswobo-
dzone wsta z Dziećcinney niemowy. mając/ iuż nieiatko rozumiał
życia ludzkiego iedyny Cel/ co iest Dufne Zbawienie/ przeto
gdy gdzie Obrazek iaki obaczył/ do niego sie tak długo wy-
dzierał/ y niemowlęcym skwierkiem/ słowy niemogac napie-
rał; pożyby mu sie w pieśkliwie raczki niedostał: dostawşy
go/ ile z przestroga że to iest JEZVS/ tak bez skazy pieles-
gnował/ że czego słowami niemogl zewnetrznych znaków
gestami. wyraził/ iakiey to zbawienne Imię godne wczciwo-
ści; a potym gdy iuż od przyrodzoney niewymowy oswo-
bodzone miał niemowlece wargi/ naymilşa mu rzecz była
wspomnieć Imię JEZVS/ czym iuż na oko każdemu poká-
zywał/ iak wielkim miał bydź iego napotym wczciwielem.

Pierwsze
Cudo
dziecinny
stacek.

A tak zarówno z mlekiem karmiac sie dobrymi przykłady
domowey pobożności/ tak sie do nabożeństwa z laty sposo-
bił/ że kto wważał oney Dziećciny do dobrego sklonność/ bez
dziecinnego niestartku/ łatwo w siebie osadził/ że iuż y małość
swoie rzeczywiście konsektrował Niebu/ niechwytaiac sie za-
dnych płochości na ziemi.

Jakoż niezawiodł ludzkiey expectatywy wielkiey nadziei
iei acz

B. Staniśława Kżimierczyka.

iei aż niedorośli STANIŚŁAW, ponieważ ledwie Obiecał
Pilką liter zaczął / już słowa na wcielbienie Matki Bożej/
tudzież y Stworcy swego składał / że nie roznać było / z kad
wielkie / czy z Szkoły / czy z Kościoła do Domu przynosił w
Naukach pożytki / na kstat Stározaconnego Samuela: In
Sanctitate & iustitia coram ipso omnibus diebus vitæ suæ
w Chrześciańskich Cnotach y świętych obyczajach codziennie
nie przed Bogiem podrasztac potiby Bogu y Zakonowi in
virum perfectum doskonałym nie wrost / na taka iakiey maś
lenim bedac buyne zasadzał naśienia pocieche.

Większa
nád lácá
Cnotá
Luci 1.

ROZDZIAŁ III.

O Wychowaniu y Naukach B. Staniśława.

Z Eby tedy oná płodna w zbawienne pożytki látorośl
przez taki niedozor / albo (iak pospolicie mówia) przez
zależenie pola wrodzonego nie straciła vigoru czystwości /
zwłaszcza wielkie w wielkich leciech zawżian sy nie mniej
w Matce / tak w Nabożeństwie / przypomienionym Kościele
le Bożego Ciała w szkole Śarney postępk / które tym przyieś
mniej były / że te niewinność życia / y wrodzona na dobre
skłonność / w piękna stroila vrodz : nie žalute nakładu szco
dra na dobre Rodzicielska reka przesadza go y oddate do Sta
wney Akademicy Krakowskiej / godnych Professorow pilney
powierzaac czulości / aby go w boiażni Bożej ktora jest po
czatkem mądrości lepiej zaprawiali / co sie nieinaczej stalo ;
albowiem on Niedzientafek ledwie raz napomniony od cze
goby n iak swiecie zaczynać Nauki / niady sie pierwey nie po
krąpil do Szkolnego pensu / potiby należytey Bogu pensyei /
y Matce Bożej osobliwego nabożeństwa nie odpran it :
toż dopiero zaśiadłszy nád Książką / tak vśilnie nauki pilnos
wał ; że go żadne pierzchliwey młodości zabawki / żadne lek
komyślnych kompanek nie odwabily od szkolney powinno
ści okazye.

Modlitwá
początkie
Nauki.

A jeżeli kiedy dla rozzerwania sprácowanego mózgu oders
wał

Rekreacya
w Kościele.

wał się na rekreacya dla rozzerwania też z taką skromnością odprawił/ że czasem bardziej swoich kompanów w kontentował/ stateczna komitowa/ niż ich swywojne tgrzyska. Na tym iego naywiększa rekreacya zawisła/ Niszy świecety codziennie służąc y do służby podobney z innymi się wbiegać. Wiec Świątą/ i Niedziele/ dla tego chętnie oczekiwał/ nie żeby od szkolnych wałował albo spoczywał trudów / ale aby iednego Kapłana od Ołtarza odprowadziwszy / drugiemu Anielska asystował przysługa.

Promocya
w Akademicy

Przeto że na fundamencie wszelkicy pobożności początki nauk swoich zakładał/ tak w nich pretki postępował/ że wkrótce godnym się stałszy z Wznią Professoresem/ pro prima Laurea z Katedry pracował/ która we dwudziestym drugim Roku / a potem nie zadługo y Magisterya Filozoficy otrzymał / a tak już pełen Świeckich nauk/ bez przysady światowej mądrości będąc / iako iest według Grzegorza 13. S. Cor machinationibus regere, sensum verbis velare, quae falsa sunt vera ostendere, quae vera sunt falsa demonstrare, &c. do umiętności nadprzyrodzonych rzeczy całe się zdał pro Baccalaureatu Theologiae pracować / która godność iak tylko otrzymał / tedyż o dalszey promocyey do Zakonnego życia zamyśliwać począł.

S. Gr: Ma.
lib: 10. C.
16. in 17.
Iob.

ROZDZIAŁ IV.

O Zakonney Wokacyey B. Stanisława.

Świątą
otrudami
gardzi

Wzpolerowany dowcip STANISŁAWA świeckiemu y Teologicznemu Naukami/ większa nad lata w waga miałac/ gdy widziżiżnikome światą tego pozory/ szczęścia obludę / y wkrótce odmienna rozkosz / co do krewkości ludzkiej wstaż / wieczny niepokoy / Ciała duchowi dożywnia rebellia / y na wszelkie niebezpieczeństwa duszne y cielesne pełno śideł / umyślił się sequestrować y oddalić od światą / aby od grzechowych bezpiecznięszy okazać / iako mawiał tegoż Zakonu Kanonik TOMASZ KEMPIS. In angello cum libello:

w po

w pokoiu Zakonnego życia doskonałości zarzeczy/ mógł dożywnie dochować Bogu.

Czyniły w prawdzie wstret ieszce nieuplynnie lata/ świat przyrodzonym datom/ y dostateczney Klauce różnē obicęwał nadzieie/ sami pokrewoni y przyjaciele/ Bog wie iaktemi nie odradzieli Świąteży przedawzięcia sposobami/ Zarasza co ludzie światowi uważać zwykli/ aby do szętu nie wygasał Śamillia/ gdy ich pierowsy y ostatni/ bo uedny abdankewał Potomek/ ale on to wszystko bez zwłoki pokinawsy na stronie/ wola swoje woli Boskiej konformuiac/ y stosuiac/ sie do wykonania inspiracyi Niebieskich mocney sie utwierdzał/ aby potym przez zaniedbanie/ na głos wołającego Boga/ na iacie nie przypadł doświadczony Jedynekow anathema, przeklectwo.

Przeszkody, do dogrego życia.

Wiec dla tego skutku przegladaiac sie w Zakonach/ Ktoryby podług natury tego byl/ z swemi ustawami znoanierzy/ wpatrzył y wpodobal sobie Kanonicze Institutum na Kazimierzu przy Kościele Bożego Ciała/ Ktore według owego medium tenuere Beati, ani nazbyt ściśle/ ani też rozpustne/ w mierney obserwie chce miec Zakonników/ tam tedy gdzie sie ochrzcił/ y początki światobliwości z naukami porządkował/ niby w nagrodę wdzięczności/ Habit Zakonny przyjął w Roku 1456 z reku Przewielebnego na ten czas Kaspra Czwartego/ od wprowadzenia tych Zakonników/ do przerzeczonego Kościoła Proboszcza/ onemi Arzysy Pańskiego Dawida/ na wieczna służbę Bogu wprzód niż Zakonowi obowiazuiac sie słowy: Hac requies mea in saeculum. saeculi hic habitabo. quoniam elegi eam.

Bisły Hą. bit czyite. mu przy. stoi.

Psalm: 131.

ROZDZIAŁ V.

O Pokorze B. Stanisława.

Wiedząc że tantum quisq; habet virtutis quantum humilitatis, do proporey pokory kaidego Enota rościć/ y żaden w większy doskonałości pomazać sie niemoże iak pokorny; ledwie co tenże pobożny Młodzian przyjął na sie

AUGU

AUGUSTYNA S. Sukiencie/ zaraz też y Naukę tego prá-
 trykować począł: *Magnus esse vis. a minimo incipe.*
S. August. Ser: ro. de Verb: Dñi Cogitas magnam fabricam extruere celsitudinis? de fun-
 damento prius cogita humilitatis: to jest. Jeśli chcesz być
 wielkim: poczyniż od małego: Chcesz wysoko wystawić
 światobliwości budynku: pomyślże pierwey o fundamencie
Niezwy- czayna bez przy- kładu po- korą. pokory. Zaczyn że STANISŁAW aż do Nieba chciał wystas-
 wić Przybytek / od głębokiego zaczyna go fundamentu po-
 kory; niedość to albowiem STANISŁAWOWI było na tey sub-
 missey y wniżoności ku Starszym / że supererogatorie nad-
 zwys / nad powinność swoje / czego w Regule ani w wysta-
 wach Zakonnych niemiał / na wspomnienie Magistra Novi-
 tiorum na kolana przykładał / Kapłany za Pany swoje po-
 czytał / ale też każdego by naylichszego Brata w sercu swoim
 przekładał y iako nad sie lepszego w oddawaniu części y Wenez-
 raczey wprzędzał / y tak małego o sobie samym był rozumienia
 konceptu / że mu sie zdało / iż mizerniejszego człowieka w onym
 zgromadzeniu nie było.

Żeby sie ieszcze lepiej probował w zaczętey pokorze / cze-
 sto sie nad powinność Zakonna do naylichszych posług Brat-
 terkich / iako to na wycieranie Habitów / na usługowanie
v usług z ochoty. chorym / ze. a czasem y do wżgardzonych Ruchtem powin-
 nych funkcyi wpraszał / które (iceli mu kiedy pozwolono)
 z wielką radością wykonywał / na podziw inszych młodszych
 y Starszych Zakonników / których tak przykładem swoim ad
 Charismata meliora, do zbawiennych czynów y oper po-
 budzał; że lubo ieden drugiego (świeta certuiac Emulacya)
 przenosił; żaden jednak STANISŁAWOWI doskonałości nie
 wyrównał.

A bedae tak wielkich Cnot y Nauki człowiekiem / wszystko to
 nieinaczej iak urodzajne drzewo / które im wielkie przynosi
 pożytki / tym sie bardziey ku ziemi chyli / niſkim o sobie ro-
 zumieniem pokrywał / y z tey samey pokory nie mniej iak ob-
Pokorą pokrywa Cnotę. umarte ziarno / im glebiey w ziemi zapada / tym buynieyszy
 ktoś przynosi / obfituiac bardziey w Wigor łaski Boskiej /
 dźwignie

dźwignie
 konit
 nu ci
 wſytk
 ta nie
 dżw
 ty jedn
 mey po

Z
 Z
 o J
 kory y
 cielka
 mowi

W
 dzien
 gdy si
 w czyn
 niedoś
 ka. vni
 Jego t
 Zakonu
 czyni
 przyto
 doſko

G
 ſczył si
 z kory
 dzieni
 & ba
 dorchni

dziwnie sówite pożytki odnořit; albowiem gdy go który Żak
konnik o wżgardzie swiata/ albo samego siebie/ o umartwie-
niu ciata/ o Żakonney obierwancyey informował/ lubo on to
wsytko y wiedział/ y czynił/ iako ieden nieumiejetny Jdyo-
ta nieuk z pilnością słuchał/ y za to ż wielką wżżonością
dziękował/ takiego Dycem swoim nazywając/ a własne eno-
ry iedną pokorą pokrywał/ samey tylko każdemu wiados-
mej pokory/ czyn pokryć niemiał.

ROZDZIAŁ VI.

O Cierpliwości B. Staniława.

Zeby sie lepiej Sługi Bożego w głębokich fundamentach
pokory zagrzebiona wydawała Cnota; tum wymyślił ^{Mistrzy.}
o Jego cierpliwości namientć/ która bedac ^{nia Cnoty}
ktory y inszych Cnot/ ^{ćierpli-}
Parens generatioq; Virtutum Rodzi-
cielka/ y rozmnożeniem/ na oko pokazuje światu pokornego/
mowi Bernad S. Verum humilem patientia ostendit.

W tey gdy go podług zwyczaju Żakonney Obserwy na co
dzienney Kapitule Superior probuiac o co srofował/ ni-
gdy sie niewymawiał/ chociaś nie takowego nieuczynił/
w czymby na reprehensya y nagane zasłużył/ owsem swoje
niedoskonalości/ lubo żadnemu niepodlegały karaniu/ z wiel-
ką wżżonością wyślawiał; żebżac za nie iakiey penitencyey.
Jego to pociecha była wżiawşy Naukę z Magistra swego
Żakonu Tomasz a KEMPIS, agere & pati naturę contraria
czynić y cierpieć/ by też co mniej dyskretnie rożkazano/ bo mu
przyrodzone nieukontentowania/ na wsytko własney woli
doskonata rezygnacya cukirowała.

Gdy co mniej znośnego na niego przypadło / nie mar-
szczył sie iak tetrykowie zwykli/ w żadnych przeciwnościach/
z których raczey wielką pocieche odbierał/ śpiewając każdor-
dziennie w Paćierzach Rosćielnych z Dawidem. Virga tua
& baculus tuus ipsa me consolata sunt. ^{Probá do-}
^{bręgo Ża-}
^{konniká.}
dotchnienie te mi pociechy dodają. Vmacniał sie w ćierpliwo-
ści

Ecclesi. 17. *ści owa Pisma ś. Sentencya: Vasa figuli probat fornax & homines multos tentatio tribulationis. Ze iako ogniasty piec poleraie niekraśne gārce, tak wciśki sprawniedlimego czł. ká. A tak sie byl w tey Cnocie 34 laty zaprawił/ iż sobie miał 34 osobliwy znać nielaski Bośkiey/ gdy go iakim vtrapieniem tego dnia nie nawiedził/ wiedzac że quos diligit Deus castigat, kłnyen Bog kucha, tych też docześnie na tym świecie karze, nie rezerwuiac krewkości naszych wiecznemu karaniu. Przeto nie z mnieyszym affektem wciśki/ iak inśe Bośkie dobrodzieysztwa z szkodrobliwey reki Wzwyższego Pana przyimował/ iednakowo 34 konsolacye y poćiechy/ quibus reu. vrabatur, y 34 afflictye albo ciemlegi/ quibus exercebatur dziekuiacy onemu Dyrektora swego w Duchu słowy Tomassa a Kempis: Si me vis consolari, sis benedictus, & si me vis tribulari, sis æquè semper benedictus. Ieśli mie rozweselić będzieś raczył, bądź Błogosławiony, ieśli też mię vtrapieniem iakim dotkniesz, iednakowo na zámśe bądź błogosławiony.*

Nie nasy-
cony przy-
krości.

ROZDZIAŁ VII.

O Zabawách w Nowicyacie B. Stanisława.

Zabawa
każdego
Zakonnika.

S. Hiero.
de Nepo:
3 ad Ne-
lrod.

Dochodzac z wiadomey wśytkim mądrymy że otia dant viria, proźnowanie iest wśego złego powodem/ y ośáz zya/ żeby Czartowskiy chytrości przysłępu do siebie nie dał/ proźnowania iak złey tentacyi vchodził/ vstáwicznie albo na Modlitwie y Bogomyślności o rzeczách zbawiennych/ po dług Ewángeliczney rady sine intermissione orate, albo na czytaniu Ksiąg Duchownych sie zabáwiał/ że sie o nim to isćić mogło/ co niegdy Hieronim S. o Nepocyanie napisał: Vbiunq; cum quæres. in Ecclesia inuenies, l. aione assiduâ & meditatione diuturna pedus suum Bibliothecam fecerat Christi. Gdzie go kto szukał w Kościele znalazł, w Celi włásnie iako w Bibliotece Chrystusowej, nie inśe, procz pobożnych Ksiąg wáruiać, myśl y serce swoje náuclniał. Ktoś tych też włásnia reka znaczne popisałwszy Exemplarze/ wiekom potómnym zostáwił.

Co do

Co do powinności innych/ tak był sprawny y ochotny/ rączy hamować go nie nękać do usług takich potrzeba było. Niewstydził się wielkich przymiotów członków/ z nędzami w szeregu zároveň robić/ owszem kiedy do stołu Braci słuszyć z tablica przysło/ miał z tad wielką dąclowną pociechę/ bo mu się zdało że to w onym Jerozolimskim Wieczerniku Najwyższemu Panu/ y Wznieom tego służy/ kiedy Apostolskim Mężom w Refektarzu we wszystkich dogadza.

Podczas Wigilancyey siedy naywieksza na Towarzystwa
praca/ przez cały tydzień czuwając zasypiać/ albo rączey śpiąc
czuwał/ bo wszystkie liczył godziny/ y na pozdrowienie Młá-
tti Bózey sie potymwał/ potimby sie czas dla budzenia innych
na Jutrznia o pólnocy nie zbliżył. Przez on tydzień wi-
dzieć było STANISŁAWA, iako iaka Marthe De.orem Do-
m. us w umiataniu Páwimentow/ ławek/ st. low/ prze-
strzegającego; a w Kościele gdy dzwonic przyszło do Tho-
ru/ ná Łzienné albo pólnocne Godziny/ iako Magdalena
wzdychając do Pana/ dwoiaká żywoć activam & contem-
plativam naylepicy praktykował/ z tym wszystkim ná wielkíe
umacnienie cielesnych żadzy przy naywiekszey sadydze So-
bot nego postu nigdy nieuchybít.

Wielżona tak był ścisły obserwant/ że choć ie sam czas
dykiewszwał podług Zakonnej ustawy/ po odprawionej
Przymie/ nigdy iednak bez okazey słowa nie przerzedł: co ie-
śli mu drugich exprobowata kiedy płochoć/ czemu by tak
u ielkim w mowie był skrupulantem y podobnym Świecto-
flawowi silenciarynskiem/ madsze sie sprawiał ona po groźka
Pisza S. że z najmnieyszego słowa miał dać ścisły rachun-
ek Bogu.

W jeden
moment
dwor ki
zywo!

Milczęc v-
iniec, nay-
więk. za
nauka.

R O Z D Z I A Ł VIII.

O Professzey Wotách Zakonných B. Stánišláwa:

W Takowey doskonałości przeżywszy statecznie zupełny
Rok Ciowicyatu swego STANISŁAW, na resztę od-
B ważnie

Professyey
iakk nieba
pragnie.

ważnie rezolownie sie czyni/ na których istota Zakonna zawisła/ Kiedy sie wsiłnie z przykleńcionemi kolanami zgromadzo-
ney Kapituły do Professyey wprasa/ iako taki zebrał miłos-
sierzdzia pokornie prośać onemi słowy: Misericordiam DEI
& vestram, aby go od swego nie oddalali towarzystwa/ i
na co sie z wielką ochotą Oycowie zgodzili/ mając znaczne
omina y oczywiste znaki światobliwych iego progressow.

Do regosz
akcu iakk
się sposo-
bić, vczy.

Do Professyey (ktorey iakk dusznego zbawienia. praciśe
dla ściaśleyshogo życia pragnął) z taką sie dyspozycyą przy-
gotował przez gorące w Nabożeństwie rekolekcyey/ częścią
przez Generalną Spowiedź ię nad którą wielką bydz nie-
mogła: y odprawił z wielką radością/ nie tak iakk inni z płą-
czem/ niby marności doczesnych żalując/ albo swoje do Za-
konnego życia nieposposobność wydatując.

Postulował
słowa cyrat

Po Professyey ściaśleyshy Żywot od tych Cnot które in-
facie populi w Kościele Boga posłubił/ zaczął; albowiem
tak doskonałe na sobie posłuszeństwa kontersfety wyrażił/ iak-
że ktos na Obrazie Symbolizował: rozkazany wyschłego
odmalować trupa z napisem: Verus obediens. iakoby da-
jąc znać/ iż iako martwy trup by onaywieksza nie wymiue
sie przywode/ nie mruczy/ nie szemrze/ tak Stanisław na każ-
dy Superyorski rozkaz/ nie tylko nie szemrał; ale iako obu-
marły światu we wszytkim Starszych wola ochotnie y we-
soto wykonywał. Jeśli tego w czyni/ Stanisława we
wszytkim zaśyć było/ który widząc bydz meliorem obedi-
entiam, victimā, lepsze nad ofiarę posłuszeństwo/ własnie iak
Abraham Boga/ albo iak Jsaak Abrahamā/ posłuszeństwem
Starszyne kontentował. Niemal on w zwyczajū pytał
sie racyey/ dla czego y kto tak rozkazał/ dość mu obwieścić
było by naylichshogo Superiora wola/ tedyż zaraz sadził
bydz godna wykonania: tak on umiał y w śmiertelnym cze-
ku ofianować Boga/ y w statku glinianym Naywyżshogo
poważać Pralata/ Chrystusa.

Czystość/ wiecey nad własne zdrowie poważał y kochał/
aby sie racyey był na śmierć mori quam fadari odważył/
iakk.

ieśliby
nia me
talem
przyio
iack sto
konay
strazy
dzić/ aś
kstał
sinodu
wnacz
zobit
spiegni
tować
n eam.
gi Job
cum oc
Nieba
gulnie
a nom
serce
na/ po
mniex
ne serce
wezasi
Wie
um. 20.
nie sw
bydz p
stusowa
z infem
y nado
go Chr
guly: q
test me

B. Stanisława Kazimierczyka.

11

teśliby inszym sposobem niezmazanego od swego prozje-
nia nie mogli dochować czystości łabeć / przeto nie bez
tajemnice biała AUGUSTYNA S. sukienka na siebie
przył / często one samemu sobie intymiać y przypominając
słowa: Imitare moribus, quod tenes in vestibus, W y-
konay obyczajami, co myrazaś szatami: tylko aby w pilney
strazы te droga perle chował / wiedząc iż w śacie białey cho-
dzić / a sumienie mieć zczernione grzechami / jest to być na
kstałt umiatowanego grobu / wewnątrz pełnego fetoru y
smrodu. A tak konformować się czystości białey śacie: ze-
wnatrz / liliowym kándorem: wewnątrz / sumienie ślicznym
zdobił biłorem. Procz tego / aby tak drogiego rumá bez-
spieczney dochował / a po niewczasie nie przyszło mu łamię-
tować z Dawidem. Oculus meus depradatus est animam
meam. Oko moje zboynikiem się stało Duszy moiey iako drus-
gi Job ięszce dalekich chroniac się okazał / pepigit fœdus
cum oculis: oczoni takowa postanowił Regule / żeby procz
Mięba y Ziemi / postronnych nie wważał zarzutów / ście-
gownie we wszystkim wrodzoney przestrzegając pościwości /
a nam swa cstrojność dać ad intende, że kto mieć chce
serce czyste / y myśl od przenagabania Czartowskiego wol-
na / postraniac powinien oczy bezpieczne. nieczym sam naya-
mniexsey myśli ktoraby tak wiela Cnot Bogu poóm iecoz
ne serce sprefanować mogła / do siebie nie przypuszczał / za-
wczasu wprzadając słonne do tego okazać.

Anioł
w ludzkim
ćiele

Wiedząc z Grzegorza S. frigidum illud verbum: Me-
um. ze. że ludźmiem Zakonnym nie strząż rzecz / podział / nigdy
nie swego nie tylko nie miał / ale ani nie zwał / Kląstrowym
bydź powiadać; przeto aby się doskonaley w Szkole Chry-
stusowej polerował / y zaczęte Apostolskie życie exactus
z infemii prowadził / relictis omnibus, Wyczyznie / pienie dze /
y na ościeie komu infemu zostawiać / prawdziwym wboicie-
go Chrystusa rsiłował z stać wznieniem / według owey Re-
guly: qui non renunciat omnibus quæ possidet, non po-
test meus esse discipulus: Kto rozvodu z doczesnymi rze-

Wbośwo
nad dola-
tki prze-
kłada.

cz.ami nie uczyni, nie może być uczniem moim. Ztąd b.ara dziey niż ludzie światowi swoje dostatki / szere wbostwo w lubil.

Szczupła
Komorkę
nie wiel-
kie z łobiz-
splendory.

Kto obaczył na ten czas iego ścisła drewniana Ru-
morka / zadumieć sie oraz y z budować musiał / że on pieczo-
ny Jadyńak z wielkym niż w obferney swojej dziedzinie w
kontentowaniem mógł sie w niej pomieścić. Ozdoba w
Celi ledwie nie tak y Kápucyna takiego / Skarb nie infty tylko
Krzyż na stole / a na ściánach gdzie nie gdzie Obrazek iaki /
dla wzywania Swietych nad sova patrociniun ratunku
codziennego.

Ná iákie
się przela-
dza Habi-
ty.

Habitu forme wziawszy z Zakonney AUGUSTYNA S.
wstawy: Non sit notabilis habitus vester nec affectetis ve-
stibus placere sed moribus. bez braku żadnego / iaki mu sie
dostał z wspolney Westyarni / takim sie kontentował / b.ara
dziej sie na to sforcuiać / aby sie Bogu Cnotami / nie ludzom
statami podobal. Nie sprecila czasem Slugi Bożego / ze
wnetrzna na sukni lata / ktory naybardziej przestrzegal / aby
nie bylo latane sumnienie / ktore tak delikatko w zupełności
Cnoty pielegnowal / że każdy bez przysady mógł mu to przy-
znać: Omnis gloria eius filiae Regis ab intus. A iednak
bedac tak wielu Cnot Dziedzicem y Panem / nigdy sobie
żadney procz iednych grzechow nie przyznawał / aby sie tak
godnieyszym stat obietnicy Boskiej / dobrowolnemu wbo-
stwu deklarowanej / wyrokiem Ewangelicznego Pana: Be-
ati pauperes spiritu, quoniam ipsorum est Regnum Cae-
lorum. Błogosławieni w bódzy w duchu, albowiem ich jest
Krolestwo Niebieskie.

ROZDZIAŁ IX.

O Káptánstwie B. Stánislawa.

NAmienione / y infty ty podobne Cnoty zażyczył / ten respekt
STANISŁAWOWI, że go nad zwyczaj z infemí nie trzyma-
máć na Róstestwo / dozwolono prettkiey Konsekracyey / ná-
ktore

które on po trzech latach poświęcony / z takowa do Ostatka
 Bożego przez tygodniowe Rekolekcyje sposobił sie gotow-
 ścia / iakiey do ścaciecznie żadne pióro opisać nie może / ieden
 tylko probant ianctae solitudinis według owego: *Gallus &
 videre quam vivit est Dominus.* doświadczyć może / co
 za gust / co za korzyść / co za delicye w zamilowaniu Boga /
 w poznaniu nieskończonego Mleczaka iego / y w innych
 świętych resolucyach / y pownetrznych aspektach / byle sie
 tylko szczerym sercem na te Rayśka sequestrował y zamknął
 Bogomyślność.

Medytacya
 iak pozy-
 teczna.

Tak tedy oddalivszy sie na one święta zabawy STANI-
 sław, nowa reforme ścisleyszego życia zaczyna / a zapamię-
 iac sie na nieskończone dobroczynności Bożkie / które na ka-
 żdego grzesznika choynie dyspensuje / nie odmienne resolucye
 albo przedsięwzięcia doskonalszey służby Bożey stanowi / o-
 raz y praktykuje / z większym codziennie de virtute in virtutem
 z cnoty w cnotę postępiem / za przestroga Zakonodawcy
 swego S. AUGUSTYNA, który mówi: *In via Dei non
 proficere, deficere est. Na drodze Bożey nie postępować, jest
 uślawać.*

Sluby na
 Sluby czy
 ni y wyko-
 nywa.

Gdy celebrować Prymicye przyszło / ah Boże! z iaka
 bojaźnią / z iaka weneracya te Nasywietśa odprawiał fun-
 kcyę / że mu sie zdało wspomniawszy iż przed tym strasnym
 Mleczakiem tremunt Potestates działy Wocy Niebieskie /
iudicium tibi manducare & bibere, surowego sodu / nie
 laskawego zażywać Baranki: przeto niby sie wstydząc przed
 Nasywyszym Panem swoich imperfekcy / częstokroć we
 Młsocy Świętey iak rospalony wąż dla częstych nies-
 iedzy błady / rumieniał.

Prymicye
 pożądane
 ale stra-
 szne.

Bedac potym z drugiemu Kapłany na administracya
 Sakramentow SS. naznaczony / starał sie o to / aby był szcze-
 rym w Winnicy Pańskiej robotnikiem / y nienagannym stars-
 bow Niebieskich kasażem: nieczym sie prawdziwym Ocy-
 cem w tej wstudze prawowiternym ludziom oświadczał /
 bładzacych tagodnie na droge prawdy na wodząc / grzesznych
 skali

Pasterza
 do b: ego
 kócił.

Skaliſſe ſercá ná tzy ſtruſione miękzác / wciánionych iákim
kolwiec wtrapieniem Deſperatow / zbawienna náuta roz
weſelaíac.

Kiedy deſektá / krewkoſci luźkie ſtrofowác przyſto /
z tań to czyni w mowie łagodnoſcia / że y największy grzes
ſnik ~~ty~~ ſobie o nim mogli nánotowác lemnia: Et lex cle
mentia in lingua eius: by też o co ile ná zakamiatych
w natogách trzeſzczé. y fulminowác byto. Taka go niedoś
znał paſſionatun popedliwego w aſſektách / żeby ſie kiedy
wwoǳił indiferecjo zelo. Każdego kontentuiac diſſuſá gra
tia in labijs przytemnoſćta mowy / y tym ſamym wtwier
dzaíac do zámilowania zbawiennej rady; bo kto go wwa
żał / verecundum vult, modelum moribus, & eloquio de
corum, tak wielka datow wymowy y Cnoty wprzywileio
wanego od Boga / musiał mieć do ad punctum niby Anio
ła Bożego wykonywác przeſtrogi.

Nie mogli ná czasy iego lamentowác Petrók: Parvu
li petierunt panem & non erat qui frangeret eis, bo on
y proſtażkow ná ſala lekciej wági niſe kładac / bez braku / y
bez doczeſnego reſpektu każdemu rad Nieba przychylił / gdyz
ſłowy mowiac Petri B. gen: Nec acceptor munerum,
nec acceptor dignatus eſt eſſe perſonarum; owſem
przykładem Najwyżſzego Paſterza Chryſtuſa Páná / wie
dząc byǳ potrzebniejszy zbawiennej náuki / nauczéſciey
z proſtymi ſymplażkami duchowne miewał konferencye /
rozmowy / cum ſimplicibus ſermocinatio eius. Których też
(ieſli tego potrzebe widział) od Katechizmu począwſzy
Boſkich tájemnic nauczal.

Wec ieſli kto kiedy (iako to bywa) w bogiego pyta
iacego ſie o Dycá STANIŁAWA z niſczym odprawił / a on ſie
dowiedział / zwyſł mawiac ſenſem Piſmá S. ſicote parvu
los venire ad me, kiedy kole iek y kole iek pytać ſie o mnie
będzie dla ſponwiedzi / dla aſſtencyey wmiaraicym / ic. dać
mi wiedzíeć proſe / w czym gdy go obwieſzczono że do cho
rego potrzebna / iakoby nie komu inſemiu należało duf
ludz

Łagodnoſć
w napomi
naniu.

2. Mách.
150

Oſobámi
nie bráko
wác.

Petr. Bieſ
Epla: 27.

Prov. 3.

Każdemu
ochotnie
ſłużyć.

ludzkich
Bog kaźd
vniciuq
ſam z wol
tości ch
bliwego
obygaie z

OVr

T Afon
Stary
może po
lejšta ma
Kieſtwie
poſledni
świecił /
lulus pleb
Dwież
dzące zg
Prz

ty ſwoie
naprzod
dość ná
mu zádo
ná drug
go y w
& erud
czyń ież
cata pec
niac dla
Vz iqui
Kaznodzi
Ato

B. Staniława Kaziemierczyka

15

ludzkich staranie tylko temu samemu/ mogac sie złożyć że
Bog każdemu przykazao bliżnim swoim: Mandavit Deus
vnicuiq; de proximo suo, albo do Żebdomadzrza odestać
sam z wielką ochotą do konających bieżał/ y wszelką w mi-
tości chrześcijańskiej asy stował pilnością/ nie bez oso-
bliwego zbawionego pożytku/ swojejm melius reformuac
obyczaje z śmierci medytacyey.

Konają-
cym asy-
stować,
zysk wie-
si słowity.

ROZDZIAŁ X.

O Urzędzie Káznodzieyskim B. Staniława.

Takowa szczęśliwość do penitentow w nim wważaiac
Staryszyna/ że wielkie Bogu w Kościele Jego przynieść
może pożytki/ gdy ona wielkiego dowcipu istra/ przez na-
leżyta manutencya podniecona będzie/ zaraz w pięć lat po
Kiełstwie konsekuie mu Káznodzieyski Urząd/ mając tego nies-
poślednie znać/ że go Bog osobliwa łaska powołał/ y po-
święcił/ za Ewangeliste swego/ ad dandam scientiam sa-
lutis plebi eius, aby on iako Pasterz dobry/ Chrystusowe
Owieczki słowem Bożym odżywiał/ y do Owczarnie bla-
dzace zgromadzał.

Godna
Kościoł-
ney Káthe-
dry cnota.

Przyimuje tedy po wielu wymowkach/ wielką nad si-
ły swoje (iako on mawiał) funkcya STANISŁAW, na ktorey
naprzód siebie samego exhortować poczyna: iż to. mnie Honorow
dość natym byto/ że ja niegodnym został Kapłanem/ cze-
mu zadość uczynić nie mogę/ a iakoż ja mam wystarczyć
na drugi Ewangeliczny urząd: trzebać to do tego modre-
go y wzonego człowieka/ iako namienia. Medrzec/ sapientem
& eruditum & senlatum atq; prudentem, & ja nieużyte-
czny ciężar na ziemi/ nicumiem nie/ tylko accumulare pec-
cata peccaris. grzechow/ do grzechow codziennie przyczyn-
niać dla których leżać sie potrzeba strasney oney pogroźki:
Vae qui verbo instruit, & exemplo destruit. Biada temu
Káznodziei który słowem uczy, a przykładem gorszy.

2. Paralip
2.

A tak już sobie samemu dawaj ad intende; toż dopiero
poczał

Pierwsze
Kazania
ad hominē
to jest sa-
memu so-
bie.

począł parare Domino plebem perfectam sprawować
lud Bogu pręsiemny reddere populum Deo acceptabi-
lem bonorum operum sectatorem, y zaprawiać przestę-
pcow do lepszey prawdy Boskiego obsewy/ przez godne
przemowy/ które z iaką gorliwością pisał/ aby czytelnicy w mi-
łości Boskiej/ serca ludzkie podniecił y zapalił/ a zło nato-
gi wykorzeniałac: Chrześcijańskie Cnoty fundował/ świadc-
zą Sermocynarze iego/ od staśnych czytane Braci.

Proźna
chwała
powietrze
cnoty.

S: Hier: in
vit: S. Pau-
la Rom.

Nigdy tego w Kazaniach nie prawil/ czego na sobie
w przod nie wykonał przykładem. Nigdy żadnego respec-
tku/ tym bardziey proźney chwały z swey pracy nie szukał/
owsem bedac omnibus omnia dostatecznym każdemu wa-
kontentowaniem/ właśnie iak morowego powietrza/ tak
sie iey chronił/ nie dla tego że fugiendo gloriam, gloriam
merebatur, quæ virtutem quasi umbram sequitur, & ap-
petitores sui deserens, appetit contemptores, chwały
ludzkiej wchodząc; wielksey nabywał: ale dla tego/ że iako
mor ludzkie życie znośi/ tak proźna chwała/ nie tylko przed
Bogiem/ ale też w ludzkiej estymacyey/ dobre uczynki
morzy.

Jaki sku-
tek Kazan
iego.

Ad Hebr.
4.

Niedzey insami do Kazan przymiotami/ obserwo-
wał ten obyczaj/ że bedac niemnicy szczelny w wymowa/
iak bogaty w Cnocy/ nigdy wrodzonym talentem nie dus-
zał/ żeby ich pisać Kazania osobliwa modlitwa nie posila-
kował/ nieczym też ta przydany vim & pondus verbo-
rum skuteczności mowie/ wiecey mógł iedna sprawić
przemowa/ niż kto dorocznie swych Predyk faryga: y
tak był potens opere & sermone, że iako magnes iaki/
proż Obywatelow Wyczystych/ aż z Krakowa samego ro-
żney Rondocyey ludzi na swe Kazania przyciągał. Stad
sie o nim nanotować może/ co Paweł S. napisał: Sermo
eius vivus & efficax & penetrabilior omni gladio an-
cipiti. Mowa iego żywa, skuteczna, y naksza: obojęcznego mie-
cza, zle oddziałac natęgi przenikająca, że kto iego słuchał ex-
horty/ nigdy bez znacznego nie odchodził pożytku/ żli do-
bre

bremi/
zayst/
tego s/
skim c/
sie w/
prysła

Ty
po-
mizne/
wielki/
wu na/
rozia-
iego ni/
do Ka-
aby Sta-
dym

owsem/
kiedy n/
ne wni-
stonal-
pse w/
deczne/
iako by/
teśli sie/
Medro-
sey nad/
eris pri-
Nie-
domość/
Bożego/
potora

bremi/ dobrzy ſtać ſie lepiemi: owi zaś ktorzy po Sary-
zayſku in te confidebant zbytnie ſwoiey doſkonaloſci uſali/
tego ſie nauczyć mogli/ że iako w pſenicy katoł/ y w wło-
ſkim częſtoć poſtrzywy znayduia ſie dziardynie; tak kto
ſie w ſamego ſiebie wpátrzy/ wielkſe nad iáwotogzeſnice
przyſady w ſumnieniu ſwym wypátrzy.

R O Z D Z I A L XI.

O Urzędzie Lektorſkim B. Staniława.

Tuż nie mogła ſie dłużej wtulić pod korcem Zakonney
połory/ zápalona pochodnia/ ktora niekiedyſ z Akades-
miczney Kathedry/ potym z Kościelney Ambony/ ſeroce
wielkich przymiotow/ promienie roſpoſcierala/ poſtawy zno-
wu na teyże w Kłaſtorze/ iako w Akademii/ funkcyey/ nie
roziáſniała; widząc albowiem Stárái y młodaí Bráćia/
iego niewycieżona praca/ y wielka do wſytkiego łatwoſć/
do Kąznodzieyſkiey godnoſci/ iázza y Lektorowſki Urząd/
aby Stárſzym Theologiczne reſolwował trudnoſci/ á mło-
dſzym Filoſoficzne ſubtelnoſci tradował.

Nie wymarwia ſie Bráćerſkcey aſſektacyey dobry Oáiec/
owſem iak iednorodzoným Synom/ ſzczerym ſłuży aſſektem;
kiedy nie tylko ſkolne/ ale y wſelkiey ſwiatobliwoſci pe-
ne w nich ſpráwuje progreſſy; nie mniej iednak przeż do-
ſkonalkſe ſiebie ſámego poznánie/ bez odmiany chyba na le-
pſie w záczetej doſkonaloſci poleruje/ iako to ſame iego ſer-
deczne wydawały wády chania/ ut quid terram occupo?
iáko by nigdy nic dobrego na ſwiecie nie uczynił. Wiec
ieeli ſie w czym zdał kiedy wſtáwać/ medita nad ſiedmiu
Miedrcow/ iak kiedyſ Agátóna drugi Puſtelnik/ do wielk-
ſey nad ſoba czuloſci exhortował náuka: Vide qualis fu-
eris prius die quando ingreſſus es Monasterium.

Nie wzdymałe go umiejetnoſć/ chociaſ wielkocicia wia-
domoſci w rzeczách wtalentowana byla/ bo wiedział z Piſmá
Bożego/ że tam nayperneyſza medreć/ gdzie prawdziwa
poſtór/ vbi humilitas, ibi ſapientia. Nie czyniły go chár-
C dym

Dobrego
Profefſora
kázdy ſo-
bie pró-
guie.

Inſzych
czac ſiebie
perfekcy-
wnia.

Świętym
honoru nie
szkodzą.

dym! one przedkie y obrotne dowcipu iego w Rządzaniach y Dysputach bystrości/ ani podług owej powieści: Honoru mieścić humory/ Zakonne godności które iakoby z powinności iego należały Cnocie/ pyśnym uczynić nie mogły; ale przypawşy ie tym bardziej samego siebie/ w skrytym sercu swego zawarciu poniżał/ pełniac ad unguem Ciebieśkiego Preceptorą mandat: Quanto maior es, humilia te in omnibus. *Ile godniejszy iesteś, uniżaj się we wszystkim, y nie zdaś sie nic inşego umieć/ procz użyżowanego Pana mówiac z Pawłem S. Non iudicavi me scire aliquid inter vos nisi IESVM Christum & hunc Crucifixum. Żad to pochodziło/ że mu miłsza rzecz była/ gdy go taki paşsyonat y nie pomiarkowany człowiek/ nazwał głupim Idiotą/ niż gdy go dobry przyjaciel należytym wczcił Różnoudzieyskim/ albo Lektoriskim tytułem; wiecey sobie poważając by naya mnieysza vncya łaski Boskiej/ niż zupełny cetnar honoru.*

ROZDZIAŁ XII.

O Urzędzie Mágistrowskim B. Staniławia

Nauka V-
rządow
chciwym.

A Czym on bardziej y z samym sobą gardził honorami/ tym sie ich wiecey garnęło do niego/ według owego scitum: Honores fugientem sequuntur; albowiem za tak vśilne okolo ludu pieczowanie y siebie samych pracowita instrukcyą/ iakoby nie mając czym kontentować Bracia/ dobrze zasłużonego Wycą/ dała mu trzeci Urząd/ gdy go Mágistrem Novitiorum zgodnie obierają/ w zupełna właśdza y opiekę oddając Młodzi Zakonna; aby ta łagodnością wrodzona/ z światowych okrzęsuiac nałogow/ do służby Boskiej/ do zachowania statutow/ y obserwancyey Reguły świętey zaprawiał.

Mnieysza to było/ poświęconemu na prace Meżowi Bożemu/ lubo mu wiecey nad honor przydawała ciężaru/ czyni za dosyć woli Boskiej/ y Przetozzonych swoich/ a powierzoney Braci/ swojej Jurisdikcyey/ aby w Kanoniczey

grun

gruntowniey vfundował obserwie/ przywodzi teyże samey
 Professyey Kanonikow przykłady y naukę/ iako to Thomas
 KEMPIS. światobliwe opuscula: Hugonis à Sancto
 Victore, na Regule S. AUGUSTYNA dowcipna expo-
 zycya: Ioannis Mauburni, Duchowne exercitia: Ioannis
 Rusbrochii, gorace pod płomienistym drzewem Kontem-
 placoe/ a osobliwie niedawnego przed sobą Authera Pio-
 tra Klaretę/ który Wtoremu Bożego Ciała Proboszczowi
 godne na Statuta nase w Roku 1426. dedykował com-
 menta/ sam niemniej wśelkich Cnot stawisy sie im żywym
 Exemplarzem; bo widząc w nim Młodź Zakonna tak na
 Theatrum iakim rozlicznych Cnot pozory/ obyczaiow vtlá-
 dność/ y przytomna we wśelkim Boska assistencya/ są-
 mym wyczerpieniem na niego/ pochoy na dobre brać mogła/
 zwłazęca że od n sylvich tak Zakonnych/ iako Swiętych lu-
 dzi/ iednym rytatem światobliwości/ Reforma y Szkoła
 dobrych vczynkow/ fundamentem y budynkiem zbawienia
 ludzkiego był poczytany/ mogąc bez chluby o sobie mówić:
 omnia omnibus factus sum, vt omnes Christo lucrifacerem.

Nauki zbá-
 wigney
 Exempla-
 rze Cano-
 nici Regu-
 lare.

1. ad Cor:
 9.

Skąd potym iego przykładnym zachęcení żyćiem/ do
 dobrego procy własnych Discypulow y rowiennikow iego/
 iakim był Jan Loëblin/ y Mikolay Biech/ żyćiem & mor-
 te miraculota. Polskiemu zalecení swiatu; późni nawet Po-
 tomkowie godnemi światobliwości iego zostali następcá-
 mi/ iako to Venerabilis Servus, Adamus Sibovius, Prze-
 or Bożego Ciała/ który w drugim wieku tak szczęśliwie od-
 nowił/ y na sobie praktykował doskonałość iego; że y dru-
 gich nie mało swego wieku dziwney światobliwości ludzi
 pociągnął za sobą: iako to Mikolaja z Radomiska/ podział
 dzień samey Oczyszczénie iego/ święta zaleconego pamięć:
 Walentego Kucberskiego/ wielka pokora wstawionego
 Ascete: Woyciecha Sowinskiego/ osobliwego swiatá
 wżgárdziciela: Cielazego Żorawskiego/ wielkiego nad
 wśelkie zalecenie Moryfikanta/ którego do tych czas nie

Dobrych
 ludzi, do-
 bra pá-
 mieć,

spruchniałe / w Wolbramskim Konwencie Ciała / wielkim
jest namienioney prawdy dokumentem: Janá Bąptyste
Malonowskię / y Jakubá Mrowińskiego / nie wspomie-
niać / którzy pod czas Rozaków / y Szwedów / do samey
śmierci / digni habiti sunt. pro Nomine Iesv contumeli-
am pati.

ROZDZIAŁ XIII.

O Mortyfikacyách B. Stanisława.

Prawy ry-
tmat y mar-
twigania.

Wz tu każdemu iawnie pokazał Mąż Boży STANISŁAW,
Jak drogie iest Niebo / y z iaką sadygą nabywać go potrze-
bá ; lubo albowiem w porządku Chrześcijaństwa / żyć
nie mogli per tela per ignes ani przez inśe Tyranśkie kato-
ronie / wiecznego domagać się dziedzictwa / z tym wszytkim
żywym się pokazał bydy Męczennikiem / kiedy tak wszytkie
go zewnatrz y wewnatrz / na zmysłach y swobodzie przez-
codzienna y dobrowolna praca / tudzież przez wiele nale-
żytey zrobionym siłom wygodę / zmortyfikował / że ciało
duchowi / namieietności podległe bydy musiało rozumowi.

Siebie śa-
mego me-
szczyłwo.

Ułedosć było miasto iakiego wtrudzonemu Ciału
przez codzienne prace wczasu / aby do nocney nie zaśpał mo-
dlitwy / na kamiennym wedle tośki / snem zbyt zmorzona
mu zaledwie zmrożyć się wezgiłowku / ale też częściej na
czytaniu całego Psalterza do samey Jutrzn bezsenne go-
dżiny trawił / albo krwawemi potajemnie dyscyplinami
(które nieiako krewo sama iak niewinnego Abła Męczeń-
stwo pładem wydawała / albo dojrzałe od inśych żelazne
pastki / y włościenne ostre) wyschle kóści macerował : a
przećie nigdy się zemdlony Anśna nie pośilał refekcy / ży-
wności / iedna częstoć duchowna lekcyá wkontentowa-
ny od stotu odchodząc / y inśym często przypominając Pi-
śmá S. Sentencya / ktorých do rowney przykładem swo-
im wstrzemięźliwości pobudzał : Non in solo pane vivit
homo, sed in omni verbo quod procedit de ore. D s l.

Nie

Nie o iednym chlebie żyje człowiek, ale wszelkim słowem które
z ust Boskich pochodzi.

Ażeby dłuży skromnego życia dyeta/ niedzne matrwit ciała/
pod czas Adwentu/ y czterdziestodniowego Postu/ większy Chleb Ię
Mortyfikacyey sobie przyczyniał/ kiedy po dwakroć w ty- czmienny
dzień/ y to tylko iezmiennym chlebem y wodą/ niżemne głodem
sily odżywiał/ z taką skromnością/ żemu ono iedzenie prez-
watywa od śmierci nie życia konserwa bydż mogło: Porcy-
zas od wspólnego pozostałe stołu, wiedząc bydż panem pau-
perum. nalezyte/ y bogim oddawał/ aby tak dwojakiey za-
ługi y Boga mogł bydż wrzesniłiem/ z nauki Leona Papie-
ży: Sed quia non solo ieiunio animarum nostrarum sa-
lus acquiritur, ieiunium nostrum misericordijs pauperum
suppleamus: impendamus virtuti quod subtrahimus vo-
luptati. fiat refectio pauperis, abstinentia ieiunantis.

S. Leo fer:
2. de Ieiun:
deci. Ment
& Collect.

A choćiaś członki ciała tego postami/ nieparciem/ y
wstawiężna praca znedznione słabiaty/ duch iednak tego/
nadprzyrodzonemu stwierdzony łaskami/ zemdlone sily wma-
centa/ y wstabości cielesney przez czerstwość nadprzyro-
dzona dotrzymwał męstwa. Nic to y niego było wytrzy-
mać mroźne zimna/ przeraźliwe wiatry/ albo Słoneczne
dla przysługi/ lub Boskiey/ lub bliźniego wpaty/ cierpieć
pragnienie/ głody/ niedostatek/ y wszelkie przykrości; bo
go naten czas kiedy okropna wmrózila chwila/ miłości Bo-
skiey pożar/ na podobienstwo rozjarzonego rozpalal wa-
gla: kiedy go utrudziła pracowita fatygą/ wiecznego po-
koju posilała nadzieia: głód y pragnienie/ pane lachryma-
rum & aqua angustia gasił/ wstawiężnym choynych też pod
Krzyżem tożeniem/ w którym sie iako wzwoierciele takim
przegladał/ ażby na sobie Chrystusa Pana wzjerunk/ wmar-
twionym życiem wyrażił/ za nayosobliwszy honor powa-
żaia. sobie pełnić we wszystkim woło Pánsta/ Kroczyć ślady
tego: Gloria magna sequi Dominum. nieczym co za-
dżiw że mu sie te/ y tym podobne nie náprzykrzaly kato-
wnie/ męczeństwa: ma bowiem Chrystusow przykry Żywot
delis

Wumar-
twięniu
delicie.

Eccel. 23.

S. Hieronim
ad Eust.

delicije swoje/ ktorym kto żyje/ y w rzewliwym płaczu znay-
duje wesele/ in fletu solatium, y w pracach odpoczynek/ y
w niedostatku wkontentowanie/ iakiego świat dać nie mo-
że/ by też na Galilejskich godach: światkiem Hieronim S.
O quoties in deserto ferarum tantum & Scorpionum
socius pramortuus jejunijs & penitentijs, putabam ta-
men me Romanis interesse delicijs & puellarum choris.

ROZDZIAŁ XIV.

O Miłości Boskiej y nabożeństwie B. Stanisława.

Najmilsza
Bogu ofia-
ra ludzkie
serce.

Bardzo dobrze znając Maj Boży/ że by najlepsze czyni-
li mu przyjemne Bogu/ potiby osobliwy miłości Bos-
kiej fundament przyprawne nie były; więc czyni mu czyn-
sami/ siebie samego wdziedzicznyczą ofiarę/ gdy mu zapeta-
nie serce swoje/ ktorogo sie Bog najbardziej napiera. Tili
prabie mój cor tuum, na doskonałą służbę jego konsekru-
je/ oddaie/ y iak ognisty płomień/ tak sie ku Tobie gorącym
affektem wzbił: że lubo we wszystkich wpodobaniu Boskiej
mu dogadzał/ zdałomu sie dla wielkich zapachów/ że iście
nie dobrego po te czasy z miłości Boskiej nie czynił.

Miłość Bo-
ska naydo-
skonalsza
dobrze
czynić.

Przeto podług owego Probatio dilectionis est exhi-
bitio operis, Dowod miłości Boskiej jest dobrze czynić, do
zwykłych Moryskacyi tacy osobliwe nad zwyczaj ku w-
krzyżowanemu Panu y przeczyszczy Matce jego w Rosciel-
nych pieniach/ w uśilnych tajemnic Boskich Medytacyach/
y inszych Zakonnyc/ y Kaptlańskich obrzędach/ nat ożenstwo/
od ktorogo sie żadnym zabawom bez osobliwego w duchu
pożytku oderwać niedopuszczil/ sobie dla tego na sercu/ dla
inszych na ścienie pisać one przestroge:

Recedenti nulla merces datur

Nam laus Orationis in fine probatur.

Bardzo ten na zapłacie w Bogu swankuje.

Ktory modlitwy nie chce kończyć odstępnie.

Każde Swięto zbawiciela Pana y Matki Bożej mu-
siać

świat poprzędzić ścisłym choć nie przykazanym od Rościotół
postem / a potym sposobiac sie bardzicy do Najsławietszey
Ofiary / zbawienna pokuta; lubo albowiem tak wśelkie swo-
ie sporządzał zabawy / żeby w nich najmniejszy strupus-
tem łaski Bożey nie naruszył / obawiaiac sie surowego sądu
Bożego z sprawiedliwym Jobem: Verebar omnia opera
mea ticiens quod non parceres delinquenti; Gesto te-
dnak do Spowiedzi wczaszał / na ktorey szerze imperfekcy-
niedoskonałości / tak największy grzesznik głównie zbrodnie /
pod Krucyfiksem łzami spłokiwał / iako wydała prawe tego
na obrazach wyrażone in actu plangendi rytaty.

O gdyby kto był pod czas onego zachwycenia pod Krzy-
żem STANISŁAWA zayzrał / obaczylby tego Boskiego Ro-
chanka candidum bladego dla wytoczenia łez choynych po-
tożow / na ktore albo z kompassyey nad vmeczonym Panem /
albo z napełnienia Rayskich rozkoszy topniał: & rubicun-
dum rumianego; z konfuzey na swoje krewkości: widział
by mixtum dolori gaudium, kiedy bolał na tak tyránstwie
vmeczonego Pana kátownie / za niewdzięczności nasze / y
wśelil sie oraz z ludzkiego okupu: słyszałby iako łakiey go-
łebice in foraminibus petrae, w rozpádlinach skálitych ran,
Chrystusowych serdeczne łezczenia; w ktorych nieciakło zápo-
minaiac sie przez Bogomyślność świata spokojnie stody-
czy rzeczy Niebieskich zażywał / albowi też ad pedem Crucis
z Augustynem płaczac: Ego plaga tui doloris, tua culpa
occisionis, choć cie moy Boże tak okrutnie do Krzyżowe-
go drzewa przykował / kto cie zamorzył / zamordował / ah ja
nieszczesny / ja winna twego cierpienia / ja przyczyna testem
twego zamorzenia: w różnych sie affektach pomnażał / kto-
rych tu dostatecznie wyrazić nie można.

Nuż owe Jego Krzyżem / pod Krzyżem na obli-
ce padania / owe miłosne y wniżone Nog zranionych całos-
wania / owe ścisłe do pierśi swych Krucifixá przyciśnięcia /
co znaczyły: jeśli nie osobliwe ku Bogu miłości pożary:
świadkiem serce / ktore sie codziennym żalem strodze raniło /
jeśli

Stráśniew-
czy nad
Piekieł
grzech, ma
być ka-
żdemu,

W Krzyżu
wszelkie y
kontento-
wanie.

Skutki
miłości
Boskiej.

ieśli kiedy w czymkolwiek Pánu swemu przewiasto / z tad
ieśli kiedy dla ludzkiej krewkości / ráczey niedoskonałości
iakię figury Páńskiej / wstami dotknąć sie nie śmiał / oculo-
lis cordis przytulając do siebie całował / á przecie y ná tych
affectach nie dosyć było STANISŁAWOWI, często owemi wzbu-
dzał do Pána ducha swego słowy: Domine quando ero to-
tus tuus? Kiedyż moy Pánie wszytek twoy będę? bo mu sie zdało
że ná ten czas w záczętey doskonałości ku Bogu naybardziej
wstawał / kiedy naywiększe korzyści zbawienne z pokus Czás-
townych odnosił / tak on delikatko in timore & tremore
operabatur suam salutem, swoje sumnienie pielegnował /
żeby go naymnieyszym dobrowolnym niesprofanował / nie
ospeciał grzechem; iakoby to temu samemu rzeczono: Ago-
nizare pro anima tua, przeto co czytał albo z Rélig Du-
chownych (ktorych legendy był w naywiększych nie vchybit
zabawach) notował / ni by samęgo Boga awizowany listem
wszytko do siebie obracał / y z wielką wáilnością wykonywał.

Jesze nad to do goracości ducha w nabożeństwach
tacył gorliwość honoru Boskiego / albowiem żeby codziennie
ná w Káptáńskich Pacierzach Modlitwie doskonały z kó-
ronowanym Proroctwem odprawił: Tabescere me fecit
zelus meus quia obliti sunt verba tua inimici mei: *W-
chalem ná gorliwość moję, że zapomnieli przykazań twych
nieprziaciele moi: cudze grzechy / iakoby swoje własne ro-
żnemi ná sobie samym mortyfikacyami karat / aby tak mia-
łość swoje ku Bogu / nie tylko lingua & verbo, słownie /
sed opere & veritate, ale też rzeczywiście oświadczył. Na-
ieśli kiedy / ile w konwersacyey z wielá niemogł pokronić
zbawiennym napominaniem / ludzkich defektów / albo sie os-
derwać od wspólney kompaniey; ná ten czas / albo długich
tezyków poważnym przerywając skracał dyskurssem / al-
bo sie odwracał serdecznie wzdychając / ná nieważne krewo-
ści / z pomienionym Dawidem: Vidi pravaricantes &
tabescebam, quia eloquia tua non custodierunt *Widział-
łem y: zesłępców y w-ychalem, że twoich przykazań nie prze-
sirze.**

Krzywdá
Boska.
krzywdá
iego.

Prze-
deceli-
kowi gá-
Jeg-
de prze-
gladawa-
bliwie ni-
większych
vtrzyżom-
quia nel-
co czyni-

O sk

PROZ
Mato
Apostola
Zakonul
modlitw
tego gd
sa ná s
dlitwe
wali: w
dzac ná
osobliwi
Eá ná S
dopusci
dlitew
wienne p
gu záleca
Mil
wiece iako
nego mi
niebál p

*Przegali, dla tego defectio tenuit me pro peccatoribus
decriminalibus legem tuam. Omalewatem na gzesni-
kow gárdzacych prawem twym.*

Jego to był nieprzyjaciel główny/ kto Bogu krzywa
de przez grzech taki uczynił/ nie ten który tego samego prze-
śladował; bo on przestępców prawa Boskiego światło-
bliwie nienawidział/ prześladowców zaś swoich/ tak naya-
większych Dobrodzieciów kochał/ za wszystkich/ przykładem
wkrzyżowanego Pána sie wodził: Parce illis Domine,
quia nesciunt quid faciunt: Pánie odpuść im, bo niewiedza
go czynia.

Nieprzyja-
ciół kochać
niepátoro-
cznia cno-
ta.

R O Z D Z I A Ł XV.

O Skutkach światobliwości B. Staniława.

PRócz wáilnego tu Najwyższemu Pánu y Przeczyskiej
Matce Bożej nabożeństwa/ miał osobliwy affekt do
Apostolów SS. iako sui Institutu Fundatorów swolego
Zakonu/ y inszych Protektorów SS. których przyczynie/ y
modlitwom bieg życia swego/ y kres ostatni zalecał; dla
tego gdy kiedy z Klastoru wyszedł/ nie była mu nigdy mi-
śa na spás dywersya/ iako do którego Kościoła na mo-
dlitwę wstąpić/ gdzie drudzy pociech zbawiennych dozna-
wali: w Domu modlitwy prawdziwey radości szukał/ w-
dzac na świecie wszelkie obludne y predko znikome wesele/
osobliwie do Patrona swego STANIŁAWA S. Męczennika
na Skatke/ gdzie był rozsielany/ ile mu zabawy Jego
depuścili częścią na Nisze święte/ częścią dla inszych mo-
dlitew prywatnych wczuwał/ y tam swoje interessy zbá-
wienie przez przyczynę S. Bożych z wielką rfnością Bo-
gu zalecał/ żkad inoi skutkiem odnośili.

Dokadkól
wiek się o-
brocił,
przysiań
iako mógł
ś. sobie
skarbil.

Mila to była Bogu/ ona duchowna przechadzka:
wiec iako drugim zwykł był płacić/ poszadaniami łaskami o-
nego miejsca nawiedzenie/ tak y STANIŁAWOWI nie za-
niecobał piątkowe do Patrona swego nabożeństwo zawodzić

Niezmierne potym tęsknić sobie/ y do niebieskich do-
 rzanych delicyj serdecznie wzdychać począł/ że tego trudno
 krótkim affektem Pawła S. wyrazić: Cupio dissolvi &
 esse cum Christo; bo od onego czasu życie iego śmierci sie ^{Tęskni na}
 rownało/ świat zdał mu sie więzieniem/ inſe rzeczy arbitra- ^{ziemi kto}
 tus est ut iterum ita quo/ tak dalece; iż w nich żadnego ^{wiadam}
 (co ktore y przedtym niedbał) niemógł mieć na ziemi wkon-
 tentowania/ tylko wzdychał/ tylko tęsknił/ tylko wplakiwał/
 lamentuiac z Dawidem: Heu mihi quia incolatus meus
 prolongatus est! Ach mnie nędznemu że się ^{Nieba.} mieszkanie moje
 na ziemi przedłuża! & nunc quæ est expectatio mea non-
 nè Dominus? czegoż ja na tym myśnianiu czekam, jeżeli nie
 oſtátney zbawienia mego nadzieie? rychłoż się w Ojczyźnie
 wieczney z Pánem moim złączę? quando veniam & appa-
 rebo antè faciem DEI? Kiedyż Páná meiego nayroſtoſniey
 ſe lice ogladam? Oby mi to kto dał/ żebym golebim lo-
 tem/ na pożądaný ſpoczynek zaleciał: Quis mihi dabit pen-
 nas columbæ & volabo & requiescam? iakoby chciał
 rzecz: Sprawiles we mnie Pánie owdowiałey golebice
 celiwość/ dodayże lotnych oney skrzydeł/ bo mi sie momen-
 ty dniami/ dni by naykrótſze zdadza być rokani.

Od tego czasu/ niſt go nie widział nigdy weſołego/
 by też niewieść w takich okazyach; teſli z ludźmi kon- ^{Ziednego}
 wersował/ zmyślona vultus ſerenitas niciaká repreſento- ^{widzenia,}
 wała/ na pozor oblicza weſołości/ w rzeczy ſmutna/ a śmierci ^{po niebie-}
 iakowey/ ſczere palliabat pokrywał ſercá wdreczenie y celi- ^{ſku zyc się}
 wość/ bez doſwiadczonych okiem śmiertelnym/ Rzyſkich ro-
 ſtoſy Oczy iego ſemper ad Dominum, głębokie w rze-
 czach niebieſkich/ zanurzenie/ y doſkonale od doczeſnych rze-
 czy oddalenie znaczyły: przeciągłe zaś niſy w zachwycen u/
 nabożne ſtący: nie z ludźmi na ziemi/ lecz w Niebie z Sa-
 tymi wydawały iego konwersacya: converſatio noſtra in
 Cælis eſt. Wreſcie qui gemitus? qui ejulatus? quæ inter-
 dictio cibi? quæ fuga oculorum omnium? niſt tego de- ^{S. Hier: 3.}
 ſtatecznie wyrazić nie może/ chyba on ſam/ gdyby chciał wy- ^{ad heliod:}
 znąć ^{de Nepot.}

znać z Pawłem S. Vivo ego, iam non ego, vivit verò in-
me Christus, Żyję ja, już nie ja, ale żyje we mnie Chrystus.

ROZDZIAŁ XVI.

O Prześladowaniu od inšnych B. Stańisława.

Iak wiele pociechy/ y wiecznego wesła przyniosła STANI-
sławowi w duchu/ ona niebieska Wizyta y Wizya niemnicy
respektem partis animalis zmysłom cielesnym tego przyczy-
niła wćisku/ utrapienia; lubo albowiem żadnego momentu
nie żył bez takiego Krzyża/ y złościwych opiekunów/ Kto-
rzy tego cenzorowali sprawy/ y wrodzona Sinclum Domi-
S. Leo Ser. ni marwili przewrotnością/ podług doświadczoney nau-
9. Quadr. ki Leona S. Papieża: Nunquam deest tribulatio persecu-
tionis, si nunquam desit observantia pietatis: Nigdy nie-
Różliczne schodzi na prześladowaniu w kogo Bogoboyność w kochaniu
przykrości więcej im iednak czytymże samym/ czy inšnym dyskursu o
właśnie iak pącznego z okazyey cudu onego przybyło/ gdy go niektórzy
cukier tra- palcem wskazywali/ inoś Simulacrum pietatis światościem
wi. y światicielem cudów nazywali/ drudzy bogoboyne sprawy
tego/ za obtudna hipokryzysa wdawali; ale on według oweś
go Salomonowego icitum, albo przypowieści: Non-
Prov: 18. contristabit iustum quidquid ei acciderit triste, Ni zasmę-
dzi sprawniedliwego, cokolwiek na niego przypadnie przykrego,
żadna sie nie załterował/ nie zmieszkał przeciwnością/ Ktores
mu/ (aby in supremo gradu exerceptował ćierpliwość) mi-
sy był despekt/ niż ludziom światowym honor/ przytemnię-
sy Krzyż/ mortyfikacye/ niż pomyślne wygody y pożadane
inšym deliéye; we wszytkich akcyach weryfikując y prawa-
dzac na sobie on potoczny napis: Gaudet patientia duris.
Wiedzac bowiem z Apostoła/ że w ćierpliwość miał
swoie Dusze pozyskać Bogu/ y czym więcej sobie umnię-
zał pociech na ziemi/ tym większe rostkossy sobie skarbit w
Złym do- niebie: dla tego/ wszytkieg łagodna zbywał maniera/ ośmies-
brze czyni chając sie z Pawłem S. (alias zawośse melancholiczny) na
ludzy

ludzkie vszyscy: Omnia possum in eo qui me confortat, Ad Phil: 4.
Wszystko ia to w tym zmogę, który mnie posila. y dolegliwe wa-
 rząy z zranionego serca zrażając podobna tegoż Apo-
 stola nauka: Qui volunt pie vivere in Christo Ihs v 2. Tim: 2.
 persecutionem patientur: *Ktożby chce żyć pobożnie w Chry-
 ście, prześladowania nie wystrzeże: a swoim prześladowcom /
 dobrym zaśle oddawał / y za nich się modlił / że mu do wieś-
 ksey Korony teraz w prawdzie ofstrey; ale potym nieśmierci-
 telney w chwale wieczney byli okazy.*

Býwało y to / że kto na niego taka potwarz imposture
 włożył / albo co jest gorsza in faciem zdespektował / a on-
 iakoby non habens in ore suo redargutiones mówić nie-
 miał / żadnym się nie słożył słowem natrętem / ani się wwiódł
 takim inperem / o swoje obelgę: nie requirewał dowodów /
 ani sadu pragnął: nánorowane mieć Bąsiodora słowa: Cassiod.
sup: Phil.
 Patientia vincit adveria. non colluctando, sed sufferendo,
 non murmurando, sed gratias agendo: *lec myśl y oczy
 podnieśszy de Ulica / pro exercitio patientia. P. Bogu dzięki
 łował / albo żeby go podobnemi nawiedzał lastami: słowy
 sprawiedliwego Joba / usilnie prosił: Quis det, vt veniat
 petitio mea, & qui cepit ipse me conterat, solvat ma-
 num suam & succidat me, & hæc mihi sit consolatio, vt
 affligens me dolore non parcat? Ktożby mi to dał, abym
 otrzymał prozbę moję, y który począł aby zniścił mnie, niech
 zwolni rękę swoją, y podciąć mnie, y tá niech mi będzie pocie-
 chą, aby mię dotykając utrapieniem nie mi nieprzepuścił. nec
 contradicam sermonibus Sancti, z tych w żadney rzeczy
 Pánu sprzeciwić się nie będę.*

Dziwić się każdy niezmiernie musiał / kto wważał
 STANISŁAWA, takoby apoplektykiem takim / w niezwyćteżo-
 ney przeciwnych rzeczy cierpliwości / w uszyscypliwych od-
 wyuzdanych oszorstwach / w opacznynt facow-
 niu spraw jego / w oczywistych affrontach / y inszych bez-
 liczby przykrościach / takich żadne ptozo dostatecznie opisać
 nie może: a przecie tak się uszyć nie mógł / przeciwnych
 rzeczy

Iob 4.

Świętym
 znosił cy-
 ſza nie żyć
 niż nie
 cierpieć

rzeczy cierpliwością/ która za najlepszy Pást/ za naysobli-
wszy duszy swoiey posilek poczytat/ że mu potrzeba było
wstawić/ aut pati, aut mori, albo umierać/ albo ciera-
pieć. Wtec jeśli kiedy niby z polutowania nad STANISŁA-
WEM Bog sam mu folgował/ który zwyczajnie wybranym
swoim zwykt maktis iucundę przeplatać/ smutek z weselem:
STANISŁAW Bogą przełożywszy przed oczy/ który w ludz-
kim ciele na świecie konwersuiac/ żadney rozkoszy nie znał/
cieżey siebie samego trapił/ nie bez wielkiego inśnych podzi-
wienia/ że nie miał żadnego skrupatu/ iac niegdy S. Bera
nad/ który przy śmierci własne przepraśał ciało/ że go nie-
milościwie w życiu swym traktował.

W choro- Nie wspominał tu o chorobach/ z wstawić/nych prze-
bie nyle- y niewczasow tego/ ani o skazytelności śmiercielnemu przy-
psze zdro- rodzoney ciała/ które on z taką statecznością ponosił/ aby
wie. na sobie mógł prawdzić Pawła S. słow: Virtus in infir-
mitate perficitur, w Chorobie Cnota się krzewi, że nie roze-
znać było choroby od zdrowia/ bo on tak w chorobie czynił
się zdrowym/ chociaż niby zdrowym bedac/ chorował.

Doskoná- Nie wspominał ani inśnych światobliwych oper, że
łości znak bym się nie zdał multiplicare entia sine necessitate nieus-
niepodo- zytecznie czego ponawiać/ w których się Mąż Boży z laty
bąc sobie pomnażał/ nie soluiąc osłabiałym siłom/ że respektem o-
w wfa- ney prawie zbyteczney ostrości/ pierwsze pieśzone zdało
snych czy- mu się życie: tego nie słusna przynamiey bez namienienia
nách. krótkiego ominać/ że mu się żadne tego by też najlepsze/
nayswiatobliwsze/ niepodobaty sprawy; w inśnych co do-
brego widział kanonizował/ y wszelkimi siłami cum qua-
dam eminentia operis naśladować wśiłował.

Przeto nanotowawszy sobie z Psalmisty Pańskiego lem-
ma, albo napis: Cum Sancto, Sanctus eris, z Świętymi,
Świętym będąc, wdał się w paragon życia/ z Bogobojnym
mi ludźmi ile bydy mogło konwersuiac/ między którymi na
on czas pierwszym był B. JAN KANTY, Stawney
Akademicy Krakowskiej/ Miał tak wielu Świętych/ y
wiele

wielkich
mon. z Li
katarz
cista S.
ie zaleca
tassa Seo
gostawie
przytomn
kich Cnot
ra. non re

W
NISŁAWO
nego Prz
Mianfoni
milczenie
rad go r
wiec wiel
sobie: w
Jzafas: 2
AUGU
DEI &
dobrego
mego: 2
nu. Sand
pamięci
poneta.

Prześ
cia n
dzonych
woscia/
podob

wielkich ludzi / S. Th: Doctor & Professor, także B. Szymon z Lipnicy / pomienionej Akademiei w Filozofiei Baskalarz / a potym Ordinis Minorum de Oblervantia Franciszka S. Raznodzieia (ktorym iuż mato pomoc m oże moze ie zalecenie per approbationem immemorabilis cultus, także Stolicy Apostolskiej iuż tryumfiuacym) za iednā btoś goślawieństwo na świcie sobie poczytaac że czasu swego przytomnych sobie miał pobożnych ludzi / z ktorych wselaż ich Cnot / mógł czerpać przykłady / y onych powodami yde-
ra non terram mente colenda sequi.

Dobrych
kompania
lepszemi
czyni.

Nie mnieyszym do wielkich cnot pochopem był STANISŁAWOWI B. Swietosław / Splenciaryusz Kościola Śarwnego Przeczyskiej. Matki Bożej / w Ryńku Krakowskim / Mianhonarz sławny / ktorego wielkich Cnot zażrebionych milczeniem świat Polski zamilczec nie moze / y dla tych rad go wielce widział: a lubo z nim dla iego zwyczajm mo-
wie wiele nie mogli / z wdzenia iednā postawy iego to na sobie wyrażał / co w nim pownetrznie czytał. Tuż B. Jziasz Boner / S. Th: Doktor / Zakonu. OO: Eremitow
AUGUSTYNA. S. qui ei bonus apparebat servus Off. de S. Aug.
DEI & lucebat in eo gratia Divina zároveň był mu do
dobrego pobudka: A zaś B. Michał Giedroyć / godny śarwnego Nieba / nie tylko Książat Litewskich potomek / Zakonu. Sanctae MARIAE Demetri, albo BB. Martyrum de penitentia, do stateczna do skuteczniejšej wżgardy światā
poneta...

ROZDZIAŁ XVII.

O Skończeniu B. Staniława.

PRześilony wielkimi pracami / y zbytnia surowością życia Maj Boży / gdy nie mógł dluzey przelamac wro-
dzonych dolegliwości / ani im remedyowac zwykła cierpli- Przygotowanie na śmierć
wością / musiał sie iść Jaszniarza między chore złożyć: w podobawşy sobie miejsce / dla czesiego ku Bogu serca y
myśli

myśli wznieśienia/ nie daleko Oltarz; a widząc blisko in-
stare dni resolutionis suae termin życia swego/ poczał się
przez pownetrzne akty na śmierć dysponować. Lubo albo
wiem zdaniem Pąwła S. Corpus quod corrumpitur ag-
gravat animam, *Ciało nadzwatłone choroba ociąża do dobre-*
go ducha, STANISŁAW iednak dożywornia dobrych oper-
exercytacya wymógł sobie ten przywilej od Boga/ że kor-
rupcyja albo skażytność Jego nie przeszkadzała duchowi/
wzbiić się pownetrznemi aktami do nieba

Jak tedy one ostatnia de novissimis rozważać zaczął
Medytacya/ w tym mu na pamięć przyszły Psalmisty Pań-
skiego słowa: Cum accepero tempus ego iustitias iudica-
bo: *Gdy czas wpatrzę sprawniedliwaśći, sądzić będę. Co rozwa-*
żając poczał soba niezwiernie tworzyć/ testnić/ y rzewnie
plakać/ wskazy iednak goraca modlitwa w wśności poez-
cał się Bogu: iednym razem serdecznie wzdychaiacemu
pożaje się w wielkiej iasności Chrystus Pan/ z pięcia Ran
naydroższych/ bez Krzyża/ iakoby po Smartwychwstaniu
swoim/ tudzież y Przeczysta Matka Boża/ z liczna gromad
da Swietych/ ile Patronow Polskich/ do ktorego naymils-
zy Zbawiciel z wielką łagodnością tych słow zażywa: Sur-
ge & festina Fili mi Stanislae, hodie mecum eris in Pa-
radiso, Wstań a spieszno Synu moy Stanisławie, dziś bawięm ze-
mna maś bydz w Raiu.

-Wizya dru-
ga w cho-
bie.

-Radość
nie radą
fig. tal.

Porwie się z łoską chory/ chce Bogu weneracya wczys-
nić/ tym czasem widzenie zniknęło/ za ktore on przeleżnio-
ny/ tak wielkim affektem dziękować poczał/ aż się na on
głos Bracia zbiegli do niego: tym on zaraz oznajmivszy
dobrodziestwo Boskie/ o Sakramenta Swiete wślnie pro-
sił/ ktoremi vfortysikowany przeciw piekielnym furyom/
żegnac się z Bracia słowami Pąwła S. poczał: Nunc iam
com mendo vos Deo & verbo gratiae ipsius qui potens
est dare hereditatem in sanctificationis omnibus. *Ma te*
słowa gdy Bracia plakali/ on się wielce weselił/ że się przes-
bywszy niebezpieczne skażytności ludzkiej morze/ portu
szczęśli

szczęśliwo-
ści na ni-
ności/ y
inadm-
po-

temi ofe-
noster, P-
det vobis
conversa-
bus in sa-

Bag najs-
Swięty p-
czacie, w-
mowit w-

a on tym
wyciągn-
cha w te
manus i-

Chryste, J-
dormivit
1489. T-
cy ślede-
li, to ie-

sie y po-
z nim y l-
mu był c-
wał/ i-
siebie po-

R
O

Ty iu-
Mag

B. Staniława Kązimirczyka,

33

szczęśliwości wieczney dobierał / że sie z tego padołu płas-
czy na niekończona radość / z Egiptſkiej niewoli na wol-
ność / y swobodę pomyslna de tenebris & vmbra mortis
in admirabile lumen suum wybierał.

Potym podnioſzy rece swote / na każdego z nich kładł /
temi ostatnie żegnając ich słowy: Benedicat vos DEVS
noster, Pater, & Filius, & Spiritus Sanctus, Amen. Et
det vobis suam sanctam pacem, charitatem perfectam,
conversatorem Sanctam, & pios mores, in simul omni-
bus in secula seculorum, Amen. Niech was błogostawi
Bóg nasz Ociec, y Syn, y Duch S. Amen. T niech wam da swoy
Święty pokoy, miłość doskonałą, obcowanie S. y pobożne oby-
czaje, w spól wszystkim na wieki wiekow, Amen. To gdy wy-
mówił wszystkie bardziej sercá na wielkſy żal rozrzewnił /
á on tym czasem porzućwſzy sie na kolana / rece na Krzyż
wyciągnął / y oczy wzgore podniósł / polecałac Bogu dus-
chą w te słowa: Domine I E S V Christe, Fili DEI Vivi, in
manus tuas commendo Spiritum meum: Pánie I E S V
Chryſte, synu Boga żywego, w ręce twoie oddaję Duszę moję, ob-
dormivit in Domino, zaśnął szczęśliwie w Pánu Roku
1489. Dnia 3. Maja / mając lat wieku swego 55. Miesią-
cy siedmi / dni siedmi / á w Zakonie przeżywſzy Annos Chri-
sti, to jest / trzydzieści lat y trzy / y sześć Miesiący: przez co-
sie y po śmierci Wznień Chryſtusowym pokazał / który sie
z nim y láty porównał / y za dożywotnia mortyfikacya że-
mu był confixus Cruci Krzyżem swoim pro insigni wdaro-
wał / kiedy go wdzień Znalezienia Krzyża Świętego do
siebie powołał.

Ostatnie
Walecá
z Bracia.

Kłęcząc
vmiera.

R O Z D Z I A Ł XVIII.

O Pogrzebie, y znakách Światobliwości

B. Staniława.

Ty już straciłſy żalóści Zakennicy / dobrego Oycá /
Magistrat Kązimirski / y cale Miasto szczegulna ozdoba
be / wſſya

Śmierć
dobrego
wielce za-
żalna.

be/ wszyscy światobliwego Meża/ y gorącego Różnoddzie-
ie. Każdy iako szczerem na śmierć jego woliwał żalem/ tak
mu też ostatnia chciał wyświadczyć przy pogrzebie usługę/
ktorey dłużej gdy naznaczono takie się ludźmi y z samego Róż-
nowa, pędziło mnóstwo/ iakoby z umysłu na on Akt zaś
prośbione było.

I po śmier-
ci szczer-
ego Penit-
ta miłyce
wydaje.

Schowali tedy ten światobliwy Ciałą depozyt/ tak
z najwielkšym mogli honorem w osobności miejsca/ w ma-
łym Chorze. przed Ołtarzem S. Maryi Magdaleny/ (kto-
ry był na ten czas w tym miejscu gdzie teraz Serm/ od Śa-
krystey) aby tak iako osobliwym inszych na świecie/ celował
życiem/ osobliwszym, też po skonaniu swoim był wrzuty
miejscem.

Cudo pier-
wsze po
Pogrzebie.

A że Żakoni Bracia/ nie mogli się włożyć w serdec-
znym żalu/ po nienadgodzonej stracie/ prętko zaraz po
pogrzebie tegoż samego Roku/ miłoścerny Bóg z oczu ich
często wytryskające łzy oćierając/ począł/ kiedy sługi swego
STANISŁAWA, nie tylko Duszę w Niebie/ ale y na ziemi ciał-
to/ nadprzyrodzonymi swymi łaskami/ zabezpieczając y pomna-
żać raczył. Albowiem niejakiey Reginie Klemensa Cza-
nego/ Sukienika Różnierzkiego/ ciężka na łozku zło-
ney choroba/ pokazał się pobożny Ociec/ mówiac do niey
te/ albo podobne słowa: Pokiś tu bieżieś leżąc na tym łozu
nie wiast? wstań, a idź do Grobu mego, tam od twej niemocy
wzwołniona będzieś, a Braci moim powiedz, aby moi Grob Ko-
biercem nakrywszy, naznaczyli. Wiec bez odwołki kazała
się poprowadzić do Grobu sługi Bożego/ y tam ledwie się
grobstwyna kamiennego dotknęła/ natychmiast zaraz wzdro-
wiona została.

Churme-
na dziw-
nie biega.

Głosny to był dzwonek/ światobliwości Jego/ bo
iż tylko ona niewiasta Bogą w nowym Tudotworcy
wielbiac/ pomieniona łaskę między ludźmi obwieściła/ co
żywo zaraz w swych przygodach/ iż niegdy do cienia Pio-
trowego/ do jego Grobu wbiegać się zaczęło: Concurrere
autem & multitudo vicinarum Civitatum offeren-
tes

B. Stánisláwa Kazimierczyká.

tes ægros & vexatos a spiritibus immundis qui curabantur omnes, y tãt podług potrzeby kãzdego/ skutkiem pomyslnych doznawali pociech/ co sie wshytko niŝey bez n feli-
kiego falsu/ albo podeyztenia zbyteczney Jego promocyicy/ cum hde Notarij Apostolici przełoży.

ROZDZIAŁ XIX.

O Podnieŝeniu Reliquiy B. Stánisláwa.

T Egoż samego Roku za czasow Naywyższego Koŝciotã Rzymŝkiego Pãŝteza / LEONA X. Marymilia-
na I. Czãrza / Kazimierzã III. Królã polŝkiego / pod Fryderykiem S. R. E. Kardynatem / Biskupem Krakowskim / y Arcybiskupem Gnieŝnienskim / tegoż Kazimierzã Królã polŝkiego Synem / za przełożenŝtwã Konwentu Canonico-
rum / Regum Lateran. Bożego Ciała / na Kazimierzu Przewieŝlebnego Kiedzã Andrzeja / od wprowadzenia tych Zakonnikow VI. Proboszczã / gdy sie lud co raz to wiekŝŝy gromadził / czyniac wizyte Swietemu y Grobu Jego / dla wiekŝŝey Wenerãcyey Sacrorum pignorum / za dozwole-
niem Duchowney wladzy / wykopalŝŝy Zakonnicy pod-
nieŝli Reliquię Sã. y wlożone porzãdnie w kuŝladã / na puŝtora łãciã dlugã / w tymże samym malym Chorze / y na teyże stronie przy Zakryŝtyicy ku katorwi nad samã ziã-
miã na Pawimencie Koŝcielnym zlożyli / y murem obwie-
dli / a potym w krotce żelãzna krata otoczyli dawŝŝy nad tym kamienny grobŝtyn / na ktorym Slugi Bożego posta-
wã / w Zabićie wycioŝana bylã / z takim napisem :

Hoc conclusa jacent Divi Patris ossa sepulchro
STANISLAI hãc Casimirjã de gente creati ;
Cuius gestorum miranda cerne trophæa.

Wielce to ŝczęŝliwy Rok byl / nie tylko prywatnym lu-
dziom / ale teŝ całemu Królestwu polŝkiemu ; albowiem

Naywię-
kŝŝey
ŝwiatobli-
woŝci ludz-
kiey d. ku-
ment, do-
bre mignie

Zwyfię-
stwo z Tur
czyną bez
bitwy.

Bazyleth Cesarz Turecki / po różnych antagoniach na Mde-
sowym polu / desperowawşy o zwycięstwie / z wieczy-
nym przymierzem przez Siłęla Posła do Turek / pokłonił się Ro-
tanie Polskiej: y Jan Olbrycht / od Oycy swego Razi-
mierza / przeciw Tatarom wystąpił w Roperfeyna tak
mnogie Tatarskie Ofce (które wystrzeleniem swym Niebo
śmily) do szpetu pogromił / y wieżnie oddał / y wşytek O-
boz zabrał: toż w Sawrany Rzeki powtórnie wżnił / y trze-
ci raz gdy na Koronne szatowali Wşytko / chcąc się mścić
Kleki / y obelgi swojej / w tym śniegami wielkimi zapas-
dych Polacy dośedşy torem / na głowę wşytekich zniesli

Ieszcze
żywego
Monárcho-
wie Káno-
nizmie.

A to się wşytko tajemney sprawie y szegulney B.
STANISŁAWA KAZIMIERCZYKA przypisuje przyzwanie / dla
tego / bo mu ten S. Ołec ieşczo żył w Zakonie pobłogos-
ławił / przed tą expedycją / bedacemu z Oycem swoim w
Kościele Bożego Ciała / co y sam potym nie mało przyzna-
wał / gdy się wdzięcznym oney łaski czyniac / tak niegdy O-
łec w tym się kochał Konwencie / y wielkimi nastąpiwşy
na Królestwo po Oycu wdátował Przywilejami / świad-
czy Archiwum támeżne.

ROZDZIAŁ XX.

O Przeniesieniu Reliquij B. Stanisława,

Wielkiego
Prasata
godna pa-
migi.

POniematym czasie / to ieş / we sto czterdzieści pięć lat /
po złożeniu depozytu S. na przerzeczonym mieyscu / ex-
citavit Dominus Spiritum, godnego pamięci Prasata / tes-
goż Żakonu / Przewielebnego Kiedza Marcina Ktozynskiego
go / I. V. Doctoris & Iudicis Synodalis, a Kościółowi
Bożego Ciała / wlecey mż Fundatora / Bog przewidował /
ktory z fundamentu wymusowawşy Klastor / y przy Ko-
ściele dość wspaniała wielkim nakładem Wieża / w Ko-
ściele zaś samym Wielki Oltarz / y inşych pobożnych w wiel-
kim Chorze cztery / Kruchry Kościelne / Groby / etc. procz
boga

bogatego
su: gdy 3
ślat re
Oltarz
a zaty
Wle
go ciósu
Oltarzu
za dozw
czas M
mienion
ry przez
trzech
stolskich
Dzierż
skiego /
narta /
żmiesz
czney z
Dom z
J. M.
spółob
Prz
nem ob
wşytek
w Mdo
do now
strem
czernone

Błaz
Canon
Profess

bogatego w Skarbie apparatus/ y od złota y srebra Kredens
su: gdy zamyślał w Formy w małym Chorze stawiać/ myś
ślał też y musiał pomienionej S. Marycy Magdaleny
Oltarz/ y drugi é regione przeciw niemu zostalacy znosić
a ztym y Grob Slugi Bżego STANISŁAWA.

Wiec wprzód wystawiofsy wspaniałe od Ramiennego
go łoża (tak podziś dzień widno) w wielkim Chorze przy
Oltarzu Bractwa S. Crucis Mausoleum, albo nadgrobie/ za
dozwoleniem Księżcia Biskupa Krakowskiego/ na ten
czas Marcina Szyszkowskiego Grob stary otworzył/ y po
mieniona fuflade z Kośćmi Świetymi rozmarzynem (któ
ry przez tak długi czas czystości swojej nie stracił) po
trzeźwieniem podniósł/ przy bytności dwóch Pisarzy Apo
stolskich/ to jest/ Kiedza Marcina Wolbrama Plebana w
Dzierżazni/ Pisarza przez czas długi Konsistorza Krakow
skiego/ y Kiedza Jana Strackiewicza/ Proboszcza S. Le
onarda/ także przy bytności pp. Radnych/ Magistratu Ka
zimierskiego/ y wszystkich Zakonnych Braci: nie rachuiac li
gney z samego Krakowa & Senatorij Ordinis niektórych
Dam z znacznymi Dworami/ tak to J. M. P. Wornickiey. ^{Podziś}
J. M. P. Oświecimskiey/ frequencyey/ która sie dziwnym ^{przenosi}
sposobem bez żadnej obwieśzenia na ten Akt zgromadziła ^{Reliquyi}
Przy tak tedy godnym Spektatorze/ one Kości Św. wi ^{lego tre}
nem obmyto (które ni by za czystość gynieć wdzierzość ^{funki, con}
wszystk Kościół dziwna wonnością napelnily) a potym ^{ceremonia}
w Miodrzetowa trunienke/ z ta zaś w Cynowa włożono/ y
do nowego Mausoleum znależyta ceremonia y nabożeń
stwem prezentsiono/ przydawfsy ten na Marmurowey
czerwoney tablicy Napis:

D. O. M.

Beatę memorię D. STANISŁAI CASIMIRITANI, ad hanc
Canonicorū Regulę S. AUGUSTINI Ecclesiam, Canonici,
Professi, Presbyteri, pietate dum in humanis agebat singu
lari,

lari, ac post mortem, quam Anno Domini M. CCCCL. XXXIX. Die tertiâ Mai obiit, votis fidelium, sua merita, magnâ devotione atq; solatio implorantium continuis, in præsentem vsq; diem conspicui: MARTINVS KŁOCZYŃSKI, I. V. D. Præpositus, cûm suo Conventu erexit. Cuius Corporis integras Reliquias, ad sinistram Chori anterioris angulum, ad ferream Cratrem, sub saxo in ligneo loculo olim depositas, in thecam stanneam collegit, & concavo petreæ huius tumbæ conclusit. Anno D. i. M. DC. XXXV. Mensis Augusti. Die x.

ROZDZIAŁ XXI.

Różnych Autorow świadectwa o Świątobliwości B. Stanisława

Dośeby tu widzimi sie / do wwiełbienia Śługi Bożego / STANISŁAWA KAZIMIERCZYKA, przelozonych swiatobliwosci znakow, byto / zeby iednak dla doskonalszey wiary y na obcych nieschodzilo. dowiedach / ktore sie zgodnie konfrontuia z wypisanyym Originalem Życia Jego / przywozdzę tu różnych Autorow autentyczne y approbowane per Censores Librorum notacye y świadectwa.

wiele
świadców
więcej
prawdy.

Miedzy tymi pierwośy był Matnias Unislevius, ktorey tegoż zaraz Roku po zeyściu Jego pisać Zystorya Życia B. Świątostawa Mansyonarza P. MARYBY w Rymu ku Ktąkowskiem wzmianke o Jego swiatobliwym życiu czyni / iako dochodze z Naszego Zystoryka STEFANA KANOWICZA. ktory immediate przedemna Żywot iego pisał. Ze iednak pomienionego Autora / dla dawności Książki wyginely / ktorychem z pilnością po wszystkich speraiac Bibliothekach Ktąwowskich widzieć niemogli; dla tego tu iego notacyey wyrażnie nie Kładę.

Drugi Autor / blizszym bedac wieku tegoż / ABRAHAMVS BZOVIVS Oro: Præd. S. Th: Doctor takowe mu date Tom: 18. in supplem: Baron: Elogium. Anno

Anno
via, in C
Canon
natus,
it, tan
Inde in
STINI.
posita, v
effulsi;
Lectoris
His off
charitat
quando
tūm fin
mum ge
sommun
in Eccl
sticum
SAMUE
Regul
Hedu
nāno

BEAT
in Ca
ratis, ad
nijs ora
Congreg
si Super
tribus vi
districti
missam p
ione. D

Anno Dñi 1489 mortalitatem in Casimiria Cracovia, in Canobio Corporis Christi exiit B. STANISLAUS Canonicus Regularis honestis in ea Civitate Parentibus natus, tyrocinium in Universitate Cracovi primò poluit, tanto profectus; ut æquales omnes scientia superaret. Inde inter Canonicos Regulares Regulam S. AUGUSTINI Professus, tanquam lucerna super candelabrum posita, vitæ sanctimonia, & perfectione virtutum, adeo effulsi; ut brevi tempore Concionatoris, paulo post Lectoris, deinde Pfo. Prioris munus nostre fuerit coactus. His officiis perfunctus; plurimos doctrina, exemplo, charitate imprimis actiosa, Christo lucrificet; maxime quando misericordiæ opera sedulo exerceret. Bis tantum singulis septimanis reficiebatur, ciliatum asperitum gestabat; nuda in humo capiti supposito lapide somnum fallebat, vigilijs, orationibus, contemplationi in Ecclesia noctes diesq; incumbere, Sacrificium Mysticum quotidie summa cum devotione libabat, &c.

SAMUEL NAKIELSKI, S. Th. D. Ord. *Canonicorum Regul. SS. Sepulchri Dominici Hierosolymitani, Canobij S. Hedugis Cracovia Prapostiti in sua Miechovia, to Dni nanotowat.*

BEATUS STANISLAUS Canonicus Regul. Casimiriæ, in Canobio SS. Corporis Christi, Vir miræ Religiositatis, ac tantæ observantiæ & austeritatis, ut pallida jejunijs ora semper portaverit, tantæ humilitatis, & in omnes Congregationis Fratres charitatis; ut in illo Claustro, et si Superioris officio fungeretur, quasi vnus ex infimis Fratribus vixerit, totumq; studium ad lucra animarum vertens, districtissima sub Regula, Congregationem curæ suæ commissam perpetuo custodierit. Hic mortis diem ex revelatione Divina, cum sibi Christus cum Matre ac Sanctis Poloniae

Ioniz Tutelaribus apparuissent, præcognovit, illaq; verba proferens: In manus Tuas, &c. purissimam animam Deo reddidit. Ad cuius Beatitudinem, usq; in hodiernam diem, maxima Dominus operatur sanitarum miracula, ita ut à remotis etiam confluant regionibus, qui se B. Confessoris meritis sperant adiuvari.

A D A M U S O P A T O V I U S, in **A L M A U N I V E R S I T A T E** *Crac. Collega Maior, S. Th. D. w Żywocie B. J A N A K A N T E G O* takie o świątobliwości Jego dacie. świątobectwo. Fulgebat tunc Cracovia tanquam lucidissimis luminatibus undiquaq; cincta, ac illustrata dum **B. S T A N I S L A V S** Casimiritanus Ordinis Canoniorum Regulæ effusam lucem integritatis, ac innocentie vitæ spargeret.

L U D O V I C U S S C R O B C O V I U S, *Ord. Minorum de Ob-servantia, in Vita B. S I M O N I S de L I P N I C A*, tak go zaa-leca/ pisac: Beatus **S T A N I S L A V S** Casimiritanus, Canonicus Regulæ Ordinis **S. A U G U S T I N I**, Casimiræ ad Crac. SS. Corporis Christi, plurimorum infirmorum curator, multorumq; consolator proficiuus,

Tegoż Zakonu drugi Autor/ V I N C E N T I U S M O R A W S K I, *Definitor Ord. S. Th. Lect. & Prædicator, Generalis Procurator Canonizationis B. V L A D I S L A I G I E L N O V I I*, in vita eiusdem, *Naszego S T A N I S L A W A* w poczet między Świątymi liczy/ pisac w te słowa. Hac igitur felicitate temporum, tum illi multi florentesq; coruscantibus miraculis Beati **J O A N N E S C A N T I V S**, **S I M O N L I P N I C I V S**, **S T A N I S L A V S C A S I M I R I T A N V S**.

Sulgenty Dryadki/ Podprzeorzy Konwentu Krakowa *Piego/ Ordinis Eremitarum S. A U G U S T I N I in Vita B. I S A I E B O N N E R* takim u dant dacie. Eadem tempore quo **B. J S A I A S** vixit sanctitatis vita admirabili, erant quoq; Viri
San-

Sancti qui
C A S I M I R I T A N U S
dinis S.
potis Ch.
infirmat
Nep
sernym pi
vi Tutela
mu tak op
NUS Ora
teranen: L
ta Anno D
Corporis Ch

M

E

N

C

Pect

Deg

Sed

Prox

Duc

Sancti qui claruerunt Cracoviæ: B. STANISLAUS CASIMIRITANUS, Canonorum Regulæ Ordinis S. AUGUSTINI Casimiriæ ad Ecclesiam SS. Corporis Christi Fr: apud cuius tumulum plurimi iam suarum infirmitatum sanitatem, mæstitiæ solatium recipiunt.

Nieprzepomniał go w swoim Panegyryku dość obfitym pientem Anonymus Autor/ ktory pod tytułem: Divi Tutelares Diœcesis Crac: w Roku 1617. wydał/ gǳie mu tak ǳaplauduje: B. STANISLAUS CASIMIRITANUS Ordinis S. AUGUSTINI, Canonorum Regulæ Lateranen: Vice-Prior Monasterij Casimiriæ migravit ex hac vita Anno Domini, 1489. Die 3. Mai Casimiriæ, ad Crac: in Æde Corporis Christi sepultus.

ME quoq; ducat amor sacer, AUGUSTINUS & ipse
Militiæ Pater est.

Estq; mihi Cracoviæ Casimiriæ consors
Turribus alta Parens.

Non minus idcirco me Præsulis inclita tangit
Gloria SZYSZKOVII.

Quodsi & scribendus est cælestia miles ad arma
Haud dēerit numerus,

Pectoraq; in numero Divinum ardentia Martem
Præsulis obsequio,

Degeneri neq; creta loco, trivijsq; vel antris,
Ruricolumq; casis.

Sed Lateranorum Romanis arcibus orta,
Stirpe salutifera.

Proxima quin etiam patrio silimine nobis
Fama noranda foret;

Ducimus ipsius nomen de Corpore Christi
Et locus omen haber.

Non modo quod digno Myſteria condat honore.

Quæ fuit ante palus;

Prodidit arbuſtis cum furta latentia in vdis

Lux radiata polo;

Sæq; caput noſtrum hinc Chriſtus ſuper æthera tollit;

Membra ſed ipſa micant.

En ego membrorum quanquam poſtremus honore

Quo tamen vſq; color?

Quam mea tot miris facit inclareſcere ſignis

Maximus oſſa D E U S

Plebs rea votorum deſigit grata tabellas

Melligenaſq; faces,

Et gaudet morbos, miſeroſq; evadere caſus

Dum pia poſcit opem, &c.

W proceſſe B. J A N A K A N T E G O, in cauſa Canonizationis, wydany w Druku w Rzymie / w Roku 1675 z Drukarni Rev. Camera Apoſtolickæ, te ſie znaje dũa o pomienionym ſtudze Bożym Fragmenta.

I. In eadem Eccleſia SS. Petri & Pauli Apoſtolorum, &c. &c. è primo propugnaculo; apparet à latere dextro B. STANISLAVS CASIMIRITANVS Ordinis Canoniorum Regular: Lateranenſium Habitu eiſdem Ordinis, indutus è manu dextrâ gladium ignitum geſtans, ſiniſtra peſtus tangens, erecto vultu devotè in B. M. V. In propugnaculo ex quo apparet B. STANISLAVS ſupraſcriptum cernitur Stemma Civitatis Caſimirien: corona inſignitum.

II. In Eccleſia S. MARCI, &c. depicte ſunt ſex Perſonæ vnaquæq; illarum habitum ſuo ſtatui cõvenientem deferens, &c. 4tâ B. STANISLAI CASIMIRITANI, Ordinis Canoniorum Regular: Lateranen: in habitu itidem ſuo Ordini conveniente.

III. Ex Libro Venerabilis Stanislai Byſtrzyceſis Gene-

ralia.

B. Stanisław Kąźmierczyka

43

ralis Ordinis S. MARIE de Metro BB. MM. de Peniten-
tia, qui in Ecclesia S. MARCI Crac: manuscriptus de
Anno D. 1540. annexam certo libello in Octavo Typis
impresso explanationem Regulæ D. AUGUSTINI Episcopi
Hipponensis sub tit: Origo Ordinis Fratrum de Penitentia,
BB. MM. sive S. MARIE de Urbe Metri. alias S. Cyriaci
sub Regula S. AVGVSTINI militantium in se continente, vbi
ad finem tenor sequitur talis: Protulit multos piissimos Vi-
ros electa vinea Christi Polonia &c. Ne vero ob parcitatem
Professorum detrimentum patiatur Academia Crac: ad id
officium exequendum adiunxit eis suæ Academiæ Pater
(scilicet Cælestis) & STANISLAVM CASIMIRITANVM Canoni-
cum Regularem.

IV. Ex Lib: veteri manuscripto, A. Dñi 1544. proprio
Conventus Crac: ad Ecclesiam S. MARCI continente Epita-
phium, Orationes, Vitam & prodigia B. MICHAELIS GIEDRO-
CY, hæc sunt desumpta: Raro est visus extra Monasterium
nisi cum aliquos suos coætaneos, vt SVENTOSLAVM vel STA-
NISLAVM à Cracovia Fratrem ad Corpus Christi, Viros in-
tegræ vitæ ac moribus cultos visitaret, cum quibus aliquan-
do conversatus est, verba Psalmistæ recolligens: cum Sancto
Sanctus eris. &c.

V. Ex Libro R. D. Ioannis de Trzciana, in Vita B.
MICHAELIS GIEDROCY, Ord: S. MARIE de Metro,
Anno 1544. à se conscripta est, & 1605. in lucem edita. Hæc
habet: Extra Monasterium pedem extulit nunquam, &c.
nisi cum visitandi essent Viri fama Sanctitatis clari & in-
credibili pietate in Deum accensi, cum quibus illi, Divino
adglutinante animum Spiritu, arcta consuetudo fuit; tunc
enim vel SVENTOSLAVM &c. vel Fratrem STANISLAVM de
Casimiria Canonicum Regularem qui tituli Corporis Chri-
sti Ecclesiam miraculis illustrat, &c.

F. 2

VI. Ex

VI. Ex Libro A. R. P. Andreæ Granowski, Prioris ad Ecclesiam S. MARCI Crac: qui in Vita B. MICHAELIS GIEDROCIJ, Ducis Lithvanix Polonico idiomate de Anno Domini 1615. in lucem edita hæc annotavit: Extra limina claustrum pedem nunquam protulit &c. & si aliquando contigit illi exire, tum ad visitandum tantum Viros Sanctitate claros illo tempore florentes &c. tunc vel Presbyterum SVENTOSLAVM vel Fratrem STANISLAVM CASIMIRITANVM Canonicum Regularem, qui in Ecclesia Corporis Christi miraculis est illustratus.

VII. Ex Libro eiusdem Authoris cui datus titulus, Vita B. SVENTOSLAI, &c. Habuit idem Beatus illismet temporibus ad Cracoviam insigni pietate, vitæ innocentia & doctrinarum profunditate Claros & gloriosos Viros coætaneos suos, quorum cura cum labore & iucunda conversatione in rebus spiritualibus utebatur, hoc est B. Fr. MICHAELIS &c. & B. STANISLAI CASIMIRITANI, Ordinis Canonico Regularium S. AVGVSTINI Casimiræ.

VIII. Ex Libro Ioannis Cinerseij in Oratione in 4to, taliter intitulata: Clemens Victoria Vladislai Quarti, Poloniae & Sveciæ Regis, Anno Dñi 1634. Typis vulgata, &c. sub finem hæc habet: Tueantur istam nostram Urbem, atq; hanc Nationem non tam multitudine & Civibus, quam fortitudine vel potius Dei benedictione gloriosam ij Indigetes & Præstitos quorum hic sacra quiescunt ossa, D. STANISLAVS, VENCESLAVS, &c. STANISLAVS CASIMIRIENSIS.

IX. Ex Libro Andreæ Cellarij, in 8vo minori, qui in nova Regni Poloniae descriptione Anno Dñi 1659. Amsterdami in lucem edita, Folio 152 agens de Cracovia, inter cætera hæc scribit: Sanctorum Reliquiæ passim variæ ostenduntur: vt, S. STANISLAI Episcopi Cracoviensis &c. B. STANISLAI CASIMIRITANI, apud Canonicos Regulares.

Żlad

Żad znać aż do Włoch tego światobliwości zaleciała
 sławą/ kiedy naszego Zakonu Opát Gabriel Pennotus, in
 Tripartita Ordinis Generali Histor: lib: 2. Cap: 40. § 2.
 tak go tántecznym preconizuje Rządom/ opisać Kłáštor
 Bożego Ciała Canonicorum R: Lat: na Kazimierzu. Flo
 ruít in hoc Monasterio B. STANISLAUS diáti loci Canoni
 cus & Sub-Prior, cuius Sanctitatem declaraverunt mira
 cula, quæ post illius mortem, quæ contigit Año 1489. 3tia
 die Mai sunt secuta, ex quibus primo statim Anno 173.
 per Presbyteros diáti Monasterij, sunt notata, & in car
 thophilatijs servata, quæ cum alijs vulgari idiomate Po
 lonico, vñá cum Vita eiusdem B. Viri de licentia Illustriss:
 & Reverendiss: D. Bernardi Episcopi Crac: & S. R. E.
 Cardinalis, Typis sunt mandata. Eius Virtus in relevan
 dis agrotis maxime manifestatur.

Ale y Stáncya naszego STANISŁAWA wiadoma sławy
 nie mniey skuteczna / iak Krotka w vtytulowaney Róścisce/
 Figures Des Differents Habits Des Canones Regulars
 Parle P. C. Du Molinet Chan Regul de la Congreg. de
 France A Paris nánotowalamínute. Ce Monastere a pro
 duit plusieurs grands & saints Personnages, comme
 le Bienheureux STANISLAS dont la vie e la mort ont este
 illustrees de plusieurs miracles.

A lubo każdy z pomienionych Historyków/ godne mi
 dać Elogia, nád nřytkich tedná/ tkná samey rzeczy Sá
 muel Brzezewski/ S Th: Licencyat/ Ráznodzieia S. Má
 ka/ w Żywocie B. Michała Gedroyca / tak pisać: Ná
 státék widował sie z W. Stánisławem Kazimierczykiem/
 Reguly Canonicorum Regularium, przy Kościele Ciała
 Bożego/ na Kazimierzu mieřkáiacym/ od którego wtele ná
 uć powaźnych y poboźnych odnořil / iako od tego / który
 mprzod wiernym Nowicyusów Náuczycielem/ potym go
 racym Ráznodzieia / y powaźnym y rozsádnym Spowie
 dnikiem bedac/ Żywot swoy wřytek ná Cnotách wielkich/
 y światobliwych vgruntował. Náświetłeszey Máce Bo
 skiej y S. Stánisławowi goraco służył / z kad też od niego

za tak wierne usługi/ y za tak żarliwa honora Syna tey
promocyja odniósł obietnice/ zapłaty oney wieczney/ gdy
w Rosciele Skaleckim w dzień Piątkowy mowila do nie-
go te słowa: Gaude Fili Stanislae de insigni ista devo-
tione, qua me una cum S. Stanislao Patrono tuo indefi-
nenter prosequeris, ideo Tibi dico, viriliter age, & esto
robustus, te enim cum SS. meis merces copiosa expectat
in Caelis. *Wesel się Synu Stanisławie z znanieńskiego Twego
nabożeństwa, nieustającego przeciwko mnie y Stanisławowi Pa-
tronowi twemu. Co działasz, czyń mężnie, a bądź umocniony,
Ciebie albowiem z Świętymi moimi, zapłatą czeka dostateczna
w Niebie. Która obietnice wypełnił Chrystus Pan/ kiedy
tuż przed śmiercią przyszedł do B. STANISŁAWA z Przenaj-
świętsza Matka swa/ y Orszakem wielu innych Patronów
Świtych/ wzywając go na Gody one święte/ y wesole
bardzo/ mówiąc do niego: Surge & Festina Fili mi Stani-
slae, hodie mecum eris in Paradiso. *Wstań a pospiesz się Sy-
nu mój Stanisławie, dziś albowiem będziesz ze mną w raju.**

Niewspominam tu Martinum Baronium, Jaroslavi-
ensem Clericum, który de Anno 1609. zupełna Życia Jego
po łacinie wydał Historya. Nie alleguję innych trzech Kto-
niarzów Zakonu naszego/ żebyśmy się nie zdał multiplicare
entia sine necessitate, ponieważ tuż namieniłem o nich
w przemowie do Czytelnika. Omitam y Piotra Ziacynta
Pruszcza/ który w Roku 1662. dostateczna wydał Syno-
psis Życia Jego w Kiasce nazwanej FORTECA DUCHOWNA
Krolestwa Polskiego. Nienamieniam ani o innych Auto-
rach/ o których na pamięć tylko z ludzkiej powieści mia-
łem relacya/ bez żadney Autentycznej noty/ iakoby o tym
Chrystusowym Wyżnawcy/ pisać mieli takies Elogia; to
tylko lignanter pro Coronide Authoritatis przydać/ że
go co rocznie godnych/ tak Świeckich/ tak Zakonnych
Pralatów po dwakroć na Dzień Wroczystości jego ab im-
memorabili tempore depredykta Razania/ y obferne Akas
demicznych Oratorów/ tegoż samego dnia trzeciego Maja/
po 2^{go}

po łacinie
pewna qu
sie nieco
Ciota 30

CZ
W Kto
swa
dwoch
nika)
Reg:

Jeżeliby
Boskich
skich, kro
wa, iezel
dla m'alu
iac iak. nie
z Nieba, z
Mensa D
z Srołu B
naymniey
crapionym
jest wielki
Przyda
ciurwoim
wiana, kie
ściach sw

po łacinie encomizuta/ Panegyres, albo Mowy/ Ktorych
 pewna quantitas drukiem iest publikowana światu/ inszych
 sie nteco w Manuscriptach. Archivi Konwentu Bozego
 Ciała zostaje.

CZESC WTORA.

W Ktorey sie przekładają Łaski, y Dobrodziej-
 stwa B. STANISŁAWA KAZIMIERCZYKA, już przez
 dwoch pomienionych (w Przemowie do Czytel-
 nika) Autorow, tegoż Zakonu, Canonicorum
 Reg: Lat: do druku podane.

Przemowa.

Jezeliby się komu zdały bardzo drobne Dobrodziejstw
 Boskich *Fragmenta* y mnieyszey wagi Odrobiny Łask Bos-
 kich, ktore się tu pozbierają, niechże większych oczeki-
 wa, ieżeli ich godnym będzie od Boga, te się przydadzą
 dla małuchnych przez pokorę psiaćtek, ktore nie wymaga-
 iac iak niewierna Synagoga Cudow, *quo ad substantiam*
 z Niebą, z Niewiastą Chananeyską ochotnie *cadentes de*
Mensa Domini micas colligunt, koncentrują się wpadającerni
 z Stołu Boskiego okruszynami, zapewne twierdząc, że
 naymnieysza łaska Boska wyświadczona w przygodzie v-
 trapiionym ludziom *ex quo im nullo titulo debetur*, Cudem
 iest wielkim y dobrodziejstwem.

Przydadzą się y dla mierznych Łazarzow ktorzy w ży-
 ciu swoim podobnemi okruszynami nędzne ciało odży-
 wią, kiedy czytając takowe *Fragmenta*, w dolegliwo-
 ściach swoich przez Świętych przyczynę do Boga się v-
 ciekają.

I moley-
 sze łaski
 większa z
 rad ceng
 maia

Protekcyą nad żądającemi ratunku,
ćiekają, y w nich częstokroć niedostępny iego Maieftar,
wielbiąc, małe za wielkie tym się do większych sposobiać
dobrodziejstwa odbierają.

Kto odro-
bin szanu-
je, Chleba
nie men-
dykuje.

Zebyś się tedy nie zdał z przeklętym Bogaczem *micas pa-
nis* *Lazarus negare* Odrobin chleba żarzaczom zabraniać, albo
Ewangelicznego Pana rokazaniu przeczyć, który nakarmi-
wszy pięćorgiem chleba, pięć tysięcy ludu, nie przepominał
okruszyn, przykazuiać ie pozbierać: chcąc do tego vkonten-
tować proporcyałną legendą rozmaite Stany; przełożywszy
naprzód iednym, lub do Chrześciańskiej doskonałości cią-
gnącym, lub o Zamknięciu Zakonnym myślącym, większe
y z lepszym kondymentem *elegantioris eloquij*, dla zachęce-
nia porcy, w Pierwszey Części Żywota sługi Bożego STA-
NISŁAWA: w Drugiej, y Trzeciej Części, dla niedołączniejszych
prostaczkow pozbierać okruszyn nie zaniedbam.

I.

Pierwsze
cudo na
pierwszym
zmyśle.

W pierwszym zaraz Roku po szczęśliwym ześciu z świata
ta B. Wyznawce Bożego/ Stanisława/ ślepi nawet sami
światobliwości iego/ znaki iawnie widza / kiedy Matgo-
rzeta/ Jana Wrolicha/ Mieszczanina Rążmierskiego Ma-
żonka/ dla boleści oczu/ o taką ślepotę była przysła / że y
drogi nie widziała przed sobą/ więc uczyniła Votum albo
obietnice z osobliwym nabożeństwem nawiedzić Grob te-
goż pobożnego Oycy/ y znakiem wołkowym oczu. Co gdy
uczyniła y pięćdziesiąt Paćterzy odmówiła/ od onego czasu
znaczną folge bolenia oczu uczuła / y potem pretko prze-
szła. Tak mała ofiara różnych/ do większych dobrodziejstw
na tym tu miejscu zachęciła.

II.

Tegoż samego Roku/ dobrze sobie poradziła Katarzyna
na Piotra Bąglą/ Mieszczaniną Rążmierskiego obciążo-
na Mażonką; tey bowiem gdy się czas rodzenia zbliżył/ a
bole co raz większe zwierać ia poczęły/ dla których wątpię
o sobie

o sobie y drugim o niey przyszło; zaczęli by iednak od pa-
mteci odpadła/ wdała sie do przyczyny B. STANISŁAWA ze
Młsa s. w tymże gdzie pogrzebion Kościele/ siebie same
oraz z tym co na świat wydać miała/ Jego poruczać opie-
ce. Dziwna moc tego ślubu/ ięsze sie ona Młsa nieodpras-
wita/ chora bez swanku/ owsem bez wszelkiej trudności
dziecięce zdrowo powita.

Nie-za-
wsc w
połogu
trudności
y bole.

III.

A że nawet od oczywistych wyroków śmiertelnych
swoia wyrecza przyczyna/ na to sie stawie może/ nie mniej
żywych/ iak konających świadków/ z których tegoż samego
Roku/ Jakub sluga Kościelny/ S. LENARTA za Wista/
puchlina po wszystkim ciełe wzdety/ ile w gołeniach/ o taką
niemoc przyszedł/ że mu prawie do konania przyszło: już mu
tedy śmiertelną rękę dano Gromnice/ wołałac na niego
osobliwie K. Proboszcz/ a Pan jego/ aby sie o ratunek do
Boga wdał/ ile przez przyczynę slugi Bożego Stanisława/
na które słowa nie iako odciekniomy chory/ ledwie co west-
chnął/ na tychmiasz zaraz puchlina klesnąć y spadać pocze-
ła/ przedko potym doskonale ozdrowiał/ y dobrodziejstwa
wdzięczn bedac/ do Grobu pobożnego Oycy przyszedł/
z świeca woskowa y z podobnym neg znakiem/ na dzień czy-
nienie Bogu prośac o Młsa święta.

Konfira-
cym, ży
wot wpra-
sza.

IV.

Tu sie już bardziey rozgłosiła światobliwość Pobo-
żnego Młsa/ że y przyległe Miasta/ Jego w potrzebach
wzywac poczely ratunku; gdy albowiem pewna Panna na-
imie Katarzyna/ Córka Stanisława Młosa/ Niebezpie-
na Kleparzkiego/ tak niebezpieczna niemoc kaduczna przez
czas niemaly cierpiała/ że ta lub leżaca z łoska/ czy siedzaca
z ławy porwawszy/ z niebezpieczeństwem życia rzucala/ a
przy dostatku domowym żadney od Medyków/ ni inszych
Przyjaciół mieć nie mogła pomocy: z porady niekterego
Krewnego swęgo Kapłana/ obiecala sie do Grobu slugi
Bożego Stanisława ze Młsa s. y z świeca/ co gdy wyko-
nata

Wielka
choroba
slabieie.

30 Protekcyja nad żądającemi ratunku.
należa/ wlecey iey od onego czysu pomieniona niemc nie
trapiła/ tym samym silnieysza nad siłę swoje/ wydać Swię-
tego przyczyna.

V.

Głosne światobli-
wości echo
gluchym
słuch na-
prawia.
Tęgoś samego Roku w kilku dniach po zejściu z świata
tę Wyznawce Chrystusowego (co się też ma rozumieć o in-
szych następujących Dobrodziejstwach, dla czego się tu bez dnia
bez Roku notują) tak wiele zabrzmiła sława światobli-
wości Jego/ że y samym głuchym dał się słyszeć odgłos iey;
albowiem Swiętosławą Wdową/ z Raszmirz/ przez
śiedm tygodni/ dla ciężkich głowy bolow niestysząc/ wzy-
wała Votum, albo ślub/ nawiedzić Grob sługi Bożego
STANISŁAWA, do którego gdy przyšla z świecą/ y potem
krawszy modlić się poczęła/ po kilku paćterzy bol iey z gło-
sy ościsł/ y vszy od głuchoty wolne zostawił.

VI.

Trucizna
nieczko-
daj.
Paweł Krauz/ od Krolewskiego mostu/ wespół z Ma-
zonką swoią/ na imię Anna ciężko potrućci byli/ y tak bę-
dzo powzdymali się po wśrytkim ciele/ że się wydźwiżyć nie
mogli/ ktorzy na to patrza/ iak się skora na nich nie po-
dała. Przytaciele zaprosili sławnego Medyka Krolewskie-
go/ nazwiskiem Regal/ prosić aby ich takim sposobem ra-
tował/ ale on widząc desperacką rzecz/ oboyo bliskich
śmierci/ leczyć się ich nie podał/ lecz tylko sam zadziwiony
się/ że y tak mogli tchnąć/ odiachali. Dziwna rzecz/ że od
godziny do godziny czekać śmierci/ zupełny tak tydzień
przeżyli/ poiki Bog Samolada jednego nie natchnął/ który
porada swoia do westchnienia na polu żywych/ do sługi
Bożego STANISŁAWA potużył/ y domowych/ aby chorych
ze Msa s. y z znakami wołkowemi do Grobu Jego ośia-
rowali/ pobudził; co iak wczynili/ zaraz ona nadetość kles-
nąć poczęła/ y tak do pierwszego zdrowia przyprowadze-
ni zostali. Czym się każdemu w klar pokazuje/ że nappo-
teżnieysza trucizna nie umorzy/ tego staranie Swiętych
kuruje.

VII. Już

VII.

Już tu y prościeyszym ludzjom tegoż samego Roku/
na Wsi odległym podobnych stał sie dostało/ kiedy Jakub
Kmieć z Pychowic/ który był dla boleści oczu wzrok stracił/
a przecie ani boleść nie wstawiała/ dowiedziawszy sie z po-
rocznych wieści/ że na przyczynie sługi swego STANISŁAWA,
Bog inszym w Kazimierzu przy Krakowie/ różne Dobro-
dzieystwa oświadcza/ z wielką wfnością ofiarował sie do
Grobu Jego ze świeca lana/ ze Misa s. y woskowemi oczu
znakami/ zaraz ona oczu boleść przestała/ y widzieć dobrze
pogzał.

Slepym tu
przezrzeć
nie dąw.

VIII.

Dobrego sie domyślił/ Vdalył pewny Kupiec Krá-
kowski/ że sie do tego Medyka Niebieskiego udał/ który
go na ciężką y niezrozumianą taką chorobe bez zwłoki v-
leczył/ kiedy go docześni Medycy/ lubo przy domowym do-
státku opuścili/ ledwie bowiem od swoiey Matkionki Katar-
zyny bez wielkiego kosztu ze Misa s. y znakiem woskowym
Kuratelci tego Sługi Bożego przy Grobie Jego poleconym
został/ zaraz sie lepiej mieć poczał/ y pozadane zdrowie
otrzymał.

Niezroz-
miane na-
wet choro-
by leczy.

IX

Pomientony Vdalył/ y Katarzyną Matkionką tego nigdy
potym inszego/ ni dla siebie/ ni dla swoich/ nie szukali Medy-
ka/ jednego w wszelkich przygodach na cały dom dobrawszy
sobie za Patrona STANISŁAWA; gdy im albowiem dziecie za-
chorzało/ y niebezpieczny wrzód na kostce sie mu był wydał/
dla którego obawiać sie potrzeba było żył pokurzenia/ al-
bo inszego skaliczenia/ Matka onego dzieciececia/ z tą tak
Mszą/ do Grobu tegoż Sługi Bożego ofiarowała go v-
fnością/ przydawszy pro voto do zwykłego swego nabo-
żeństwa/ z wosku wyrobiona noga: predko potym wrzód
sie przepuł/ y dziecie zdrowe zostało.

Wrzody
spędza.

X.

Jakoby niedosyć było jedney łaski/ jedney białeygłowie/

Kogofz
cen nie vle-
czy, kiedy
y zmarle
wskrzesa

Dość fawo-
ru, vzdro-
wiwszy
dziecię,
Márki nie
przepomi-
na.

dwojaka czyni tenże Mąż Boży Annie / Matzonce Fryde-
ryka Pichryryusa / Mieszczanina Krakowskiego / kiedy iey
naprzód martwe dziecię wskrzesił / które bez żadnego żywo-
ta znaku porodziła; albowiem ledwie co ofiarowane było /
do Grobu Jego ze Mszą s. y znakiem woskowym / zaraz iá-
koby że słu obaczywszy się ziewać poczęło / y nad ludzkie
spodziewante ożyło.

A że y sama Matka przytymże położu ciężki ból głowy
cierpiała / ofiarowała się z łana świeca do pomienionego
Śługi Bożego z niepodrybna wznosząc / że ten który dziecię
ci u iey wtekłse dobrodzieystwa wyświadczył / y oncy mmiey-
sęgo przeżyć nie będzie; ledwie z wst podobne votum wy-
dała / zaraz boleść głowy przestala.

XI.

Odechanie
bnych
przypad-
kow za-
chwuie.

Piotr / nazwiskiem Turak / Sukiennik y Mieszczanin
Razimierski / iadac czasu perwonego z Suknem na targach /
do Sazá / iáł tylko w gory zaiach / y tam bladzic pozat /
dał mu się wdziec coś za człowieka / w rzeczy dyabel / w czto-
wieczey postaći mówiec: leż za mną, ja tobie drogę poka-
żę / krotko pokaze. Puścił się za onym przewodnikiem błedny /
y wtáchał na gore przykra y-wysoka / w tym Rakauz znie-
knat. postrzegşy podrożny łapkę / iż go ni tam ni sam / wdał
się wşytek do Boga / y do przyczyny Śługi Bożego Sta-
nistawa / y pochamowawşy kół / by się obracać nie mogły /
kazał woźnicy spuszczać tak naskley: wşakże skoro tylko rus-
zył z wozem / natychmiast zaraz iáko piorun iáki nadół zle-
ciał / y przyrodzonym ciężarem Konie z Woźnica za soba
ściągnął / bez wşelkiej iednak škody. A gdy pomieniony
Sukiennik z drugiey strony gory zezolgawşy się do Wo-
żnice zbliżył / Woźnica do niego rzekł: Pánie, wielkie Cudá
Boże stały się tu z nami; żeśmy żadnego swánku na żadney rze-
czy nieodniesli; bo mi się zdáło że mi nie spadł. lecz iákoby mi-
co zniosło. Pterwşey zaraz nocę / pokazał się we ánte Mąż
ieden Sedziwy / mówiac mu: Podziękuy Pánu Bogu, który
cię dla zasług B. Stanistawa Razimieroz yká od škody zachó-
wał, na którego cześć o iednę Mszą się postaráy.

XII.

XII.

Potrzebąby Kanonizować Adama z Opoła/ Dworzą-
niną Krolewskiego/ tym bardziej pobożność/ ile że takim
ludziom nie bardzo jest przyiemna cnota. Ten przy osobli-
wym tu Sludze Bożym asfekcie należęta oświadczył wdzie-
czność/ gdy w pierszym zaraz Roku dosłyfawszy o Jego
światobliwosci znających/ febra przez czas niematy zmęce-
rowany/ wdał sie do przyczyny Jego ze Nisa s. y z świeca-
y wotum wypełniając zeznał/ że ledwie co pomyślił nawie-
dzić Grob-iego/ nie odwołując onę sie pozbawił niemocy.

Febra tu
mocy nie
ma.

XIII.

Różniarz z Lagiewnik/ nazwiskiem Chudy/ z ciężkiej
choroby/ na śmiertelney leżąc pościeli/ y Sakramentami Ss.
na śmierć opatrzon/ gdy od momentu do momentu wy-
tchnienia bardziej/ niż życia oczekiwał/ w tym przyidzie do
niego Kapłan pewny w nawiedziny/ który załuiac despera-
ckiego przypadku/ oraz mu zdrowia nadzieie uczynił/ gdy
by sie wdał do przyczyny Slugi Bożego STANISŁAWA, na
Kazimierzu w Bożego Ciata/ co ledwie chory uczynił/ ofia-
wiać sie do Grobu Jego ze Nisa s. y z świeca; tegoż dnia
zaraz ozdrowiał/ iako zeznał sam ten Kapłan/ który po obie-
tnicy onę d. c. chorego nawiedzić/ tuż go nie zastał w do-
mu/ lecz robiącego znalazł na polu.

Śmierć nie-
podola,
Kto tu ra-
tunku wola-

XIV.

Podobnym trybem y tu świecami śmierć wyświeco-
na; gdy bowiem Stanisław syn Peczkauza/ Mieszczanina
Kazimierskiego/ rannym na ciele będąc/ ciężko zachorował/
y dla tego już pręgiem do ostatniej przychodził agoniey/ Kto-
nu: Matka strapiona widząc wplynną nadzieie zdrowia/
w ludzkich sposobach/ z niebą ich zaślagać wmyśliła. Wie-
cąc się do przyczyny Slugi Bożego STANISŁAWA / le-
dwie co wotum ze Nisa s. z świeca y znakiem woskowym
uczyniła/ zarazem zdrowszego syna oglądała.

Śmierć z-
trzymana
modlitwa.

XV.

Nie darmo króś płodnym wgoiem chorab/ ciato ludz-
kie bydź

Bol i o-
ślepił, cud
oświecił,

kie bydź nazywał/ y tak iest/ iako sie to pokazuje na Rátarzys-
nie / Matkonce Michala Mieszczanina Każimierskies-
go ; ta albowiem przez czas niematy zbolala na ciełe/ oso-
bliwie na głowie/ wielce wdreczona byla/ dla czego też y
wzrost przez trzy tygodnie straciła: w tey tedy niemocy y
ślepoće/ zjawil sie tey Mąż Boży STANISŁAW, iakoby na
swym Grobowcu w Żakonnym Żabićie stołacy/ mowiac
do niey/ te/ albo tym podobne słowa: Przyjść do Grobu me-
go, tam uzdrowiona będzi. Co gdy ona wykonała/ ze Mśa-
ś. y z znakiem wołkowym/ tedyz na oczy oświeconay na cie-
le uzdrowiona została.

XVI.

Podobne
ślepe mu
Dobro-
dzieństwo,

Mikołay Sokotowicz Rybitw/ z Podbrzeża Każimira
Miego/ dla zbytniey starości/ przez czas niematy ślepy/ gdy
sie z nim żonie/ że go potrzeba było wodzić wprzyłrzyto/
zaprowadziła go do Grobu Slugi Bożego STANISŁAWA,
z świeca y oczami wołkowemi/ prosiac aby onemu starcom-
u wzrost przywrócił: wysłuchał Swiety prozbe pomienione-
go kalectwa/ y po krótkim nabożeństwie/ zaraz przy tymże
Grobie ofiatowane światło/ światłością oczu zawdzieczył.

XVII.

Podobne
Dobro-
dzieństwo

Nie pobliszym/ tylko przychylnym sie stał/ ale y postron-
nych oczywiscie do siebie wabi tenże Mąż Boży Swiadkiem
Piotr Slosarz z Warszawy/ ktory wiecey niż przez pultro-
ka na oczy choruiac/ tak dalece; że robic swego rzemiestła nie-
mógł: gdy z namowy niektórych Przyjaciol/ obiecal nawie-
dzić Grob Jego ze Mśa.ś. y znakiem wołkowym/ pierwsey
zaraz nocy po obietnicy oney/ ukazał mu sie Swiety błogo-
ślawiac mu/ y mowiac te/ albo tym podobne słowa: Przajść
do Grobu mego, tam zdrow zostaniesz. Co gdy wypełnil / y
pokleknawszy ledwie trzy Paćterze ku czci Trojcy Przenayo-
świetszey zmowil/ natychmiast boleść ona vstała/ y w tym-
że zaraz momencie zupełnie przeżytał.

XVIII.

Tegoż samego po zęściu swoim Roku/ pokazał sie we
śnie

śnie ten pobożny. Ociec. Bratu jednemu z Konwersow / Co się
Klasztoru swego / imieniem Mikolajowi w czerwonej Kas przyśniło;
pie / w reku Książkę jakąś pięknie oprawioną trzymając / y to się wy-
powatpiemalacego na ławie o dalszym zdrowiu w spiaczki śniło.
wtwierdził mówiąc: Nieboj się nie umrześ, y Braci moicy
ieśce służyć będziesz. Co się tak stało / aby wiedział że nies-
każdy sen mara / bo są niektóre od Boga.

XIX.

Wacław Wyka z Kaźmierza / prawie od śmierci wy-
reczył / przyczyna Slugi Bożego STANISŁAWA, Jana Sy-
nacza swego; ten bowiem tak ciężko był zchorzał / że już Syna od
od siebie odszedł / ciężkość niemocy / już go w Grob tło- śmierci
czyła: żalostny Ociec w desperackim razie / inzego sposobu wyręczył.
ani nadziei o zdrowiu tego nie miał / z wielką ufnością
przypadł do Grobu S. y tam Krzyżem upadł / ofiarował
go z świece y ze Misa ś. y tak zaraz poćieśnionym został / po-
lepszeniem na zdrowiu synacza.

XX.

Dorota Bocheńska / dla spuchnienia goleni y pokąs-
cerowanych nog wrzodami / bardzo chora / gdy uczyniła
Votum nawiedzić Grob Slugi Bożego STANISŁAWA, że
Misa ś. z świece y nogą wołkową / zaraz od niej boleść odes-
zła / że powstać z łóżka mogła: tedyż że obiecanego za-
nie dbała wypełnić nabożeństwa lubo siły powzięła /
przez cały tydzień puchlina ni wrzody z nog tej nie spadły /
aż skoro do pomienionego Grobu zašla: tamże dopiero nie-
by we mgwieniu okła / cudownym obyczajem wszystka nie-
moc z wrzodami z puchlina odesła.

XXI

Corka pewnego Mieszczańskiego Krakowskiego / imieniem
Malgorzata / dla wielkiego bolu w oczach / już prawie wzrok
była straciła: więc udała się do przyczyny Slugi Bożego Przyią-
STANISŁAWA Kaźmierczyka / z znakiem wołkowym / z świe- nym fluzy-
ca y ze Misa ś. y tak ona boleść od niej odesła y zdrowa- nigwdzie-
na oczy została: lecz że tej cudowney sprawy żamilczala / nies- cznych ke-
mniego rze.

56 Protekcyą nad żądającemi ratunku.
mniejszy popadł iá bol w ramięntu/ że reka ruszyć nie mo-
gła/ przez co postrzegşy niewdzięczność swoją ku Słudze
Bożemu/ znowu sie powtornie ze Mśa s. y z świece ofia-
rowała/ y powtornie zdrowiona została/ y to wszystko co
sie z nią stało iednemu Kapłanowi Bożego Ciała opomies-
działe.

XXII.

Ratárzyna Wdowa z Krakowa przez kilka dni ciężki
bol zębów cierpiac / że dla niego nie tylko sama sypiac nie
mogła/ ale też przez zupełne nocy ieczac innym przeszkadza-
ła; o co gdy domowi narzekali / musiała sie iedney nocy
do perney pionice głębokiej sklonić / gdzie na bol ciężki
styskuiacey/ przyszło na pamięć/ iako Pan Bog wielkie łaski
oświadcza miżernym/ na zasługi pobożnego Slugi Bożego
STANISŁAWA na Rążmierzu/ do którego ledwie tylko
wczyniła votum / z świeca łana y znakiem wołkowym ze-
bow / tedyż ona boleść przepadła.

XXIII.

Nieśfulat inşego/ wiedzac bydy w domu doskonałego
go Lekarza/ Kładz Jakub / Prowizor Klastoru Bożego
Ciała na Rążmierzu/ który zachorowawszy na pierśi/ ofia-
rował sie ze Mśa s do slugi Bożego STANISŁAWA ktora
skoro tylko odprawił/ zdrowym od Oltarza powrócił. I tak
znac że Mśa s. iest strasna Ofiara/ że sie iey niemocy leka-
ia y wciekaia

XXIV

Ratárzyna/ Matkónka Klemensá/ nazwanego żelazny
z Krakowa/ przez trzy dni zupełne pracuiac w pologu/
iuz iako umarła zmatlona na siłach leżała; białogłowy iez-
dnal przytomne/ gdy sie iey nieco dotrzezwily/ napomniaty
ta/ aby sie do zaslug Slugi Bożego STANISŁAWA na Rąż-
mierzu ofiarowała/ do którego ledwie co westchnęła/ tedyż
zaraz bez trudności porodziła/ y sama zdrowa została.

XXV.

Ze sie nie daie ślub bolowi ferzyć/ doznała tego Mśa
gorze

By też zę-
bów bo-
leść, wstę-
pować mu
si.

Chory nie
choruje.

Rodzacey
pomoc nay
pewniey-
sza z nieba

gorzeć o
rech letieć
wzdetel to
Białogł
sława, 3
Votum d

Ratá
w ciężkiej
żadney p
wsem co
Syn żalo
dac/ z m
NISŁAWA
Matke ón
zdrowia z
czelá y n

Stán
wnego c
czá/ Kor
Kiedy to
ze tak wi
włac: N
nizwiecie
sobie tego
chciał B
nşy na z
śliny pol
temu wól
wólował
gól/ y c
krowşy o
w Słudze
choroby p

gorzetá od Mostu Krolewskiego Wdowa / ktora we czte- Smierć
 rech leciech miałac dziecie bardzo chore / y wśytko od bolu dzieci strá
 wzdeté / tak / że iuż o życiu iego zwapila: za rada niektórych szy, leć nie
 Białogłow ofiarowała iędo Grobu Slugi Bożego STANI- zbiera.
 sława, ze Misa! s. y z świeca / predko po wypelnionym
 Votum dziecie ozdrowiało.

XXVI.

Katarzyna Rákowa z Krakowa / przez pięć Niedziel
 w ciężkiej chorobie leżac / á przy wielkim dozorze Medykow / Od śmierci
 żadney pomocy nie czuiac / bo iey y ci dobrze nie tasyli o: ci wypro-
 wsem cale desperácta widzac / dlużey turować / niechcieli; szona,
 Syn żalofny na ten czas Mistrzem Nauk wyzwolonych bez
 dac / z wielką otucha wcielił sie do tego Akademika S. STA-
 NISŁAWA Kązimierczyka / ofiaruiac mu ze Misa! s. y świeca
 Mátkę śmiertelná / y prosic o przywrócenie iey pierwszego
 zdrowia; co ledwie vchynił / záraz chora lepiej sie mieć po-
 czétá / y w krotce do zupełnego zdrowia przysła.

XXVII.

Stanisław Kąsych / Rayca Kązimiersti / przyszedłszy po-
 wnego czasu oraz y z Synem swoim do Kiedza Probosza
 czá / Konwentu Bożego Ciátá / sam ná sie wine wyznal / iż
 kiedykolwiek wzmianka była o Studze Bożym STANISŁAWIE,
 że tak wiele chorych pouzdrowiał / zawśe temu przeczył mo- Wyznanie
 wiac: Nie wierzę ia temu áby ten Káptán, ktorego tak Káno- winy, po-
 nizuiecie Cudami, iakiego chorego uzdrowił, chybábym sam ná mága do
 sobie tego doz.nat, gdy mu to często impune vchodziło / nie- SS. przy-
 chciał Bog dlużey cierpieć obelgi swego slugi / przepuścić czyuy.
 wśy ná zuchwatość tego chorobe Slinogorz, nazwana / że
 śliny polknać nie mogli / przez co postreżegłszy bład swoy że
 temu wolać honoru / ktorego Bog wślawić y w wielbić
 vśilował / záraz popelnionego mankamentu żatować po-
 czát / y czym predzey do Grobu Jego poszedł / gdzie potles-
 knowśy odpuszczenia zá przewinienie prośił / moc Boska
 w Studze Bożym wyznal / y tym sposobem nagle nagley sie
 choroby pozbauił.

bręgo napotym nie sódził: wśakże iednak ofiarowane do
Grobu Slugi Bożego Stanisława na Kazimierzu/ ze Mśa
ś. y iarzeca pochodnia pretko ozdrowiało/ y wzrogu do-
bręgo nabyło.

XXXII.

Anna / Malzonka Marćina Zeckela / Mieszczyńska
Kazimierskiego/ przez kilka lat Potomstwa nie miała/ wżie-
kla sie do przyczyny Slugi Bożego Stanisława / z kilka
świec y Mśa ś. y tym sposobem sobie vprosiła Potoma-
stwo / ktorym obciąża / co wiekśa blisko porodzenia bez-
dac / gdy dnia iednego z Kościela podczas Piorunowych
grzmotow do domu wracała / Piorun tak blisko wedle ntey
wderzył / że ia nie tylko ogłuszył / ale też niby nie żywa wpa-
dła z przestradu na ziemię / zostawił: w tym pobliscy same
śledzi przypadli y zemdlona / tak mogli ratowali / ktora nie-
co przyśedłszy ku sobie w sercu do pomienionego Slugi Bo-
żego westchnęła / siebie same y pownetrzny ciężar obronie
Jego polecając / z ofiarowaniem Mśey ś. y świece / wnet
poślona została / y dziecię bez żadney szczy powiła.

Szczodry
w łaskach
tey Matro-
nie.

XXXIII.

Katarzyna Malzonka Bągla / Mieszczyńska Każy-
mierskiego / zbolata po wszytkim ciele / osobliwie na pierśiach
że niemi żadna miara karmić dziecięcia własnego nie mogła:
po różnych Lekarskich sposobach / nie widząc pewnieyszey
pomocy tak z Niebą / wdała sie do zasług pobożnego Dycy
Stanisława / z znakiem woskowym o pierwsze zdrowie pro-
siąc / bez odwrotu co zebrata odzyskała.

Ná pierśi
zboleła se-
karkstwo.

XXXIV.

Poskrzegłszy Marek Ogrodnik z Podbrzeża / że według
owego Łacińskiego dictum: Contra vim mortis non est
medicamen in hortis, y w Włoskich Dziadynach / iak ná
wpor / ná śmierć natręta lekarstwa niema: zatrworzony
iuz prawie ostatnia agonía Syna swego zupełnym sercem
pełen dobrej otuchy / wciekł sie do ratunku Slugi Bożego
Stanisława / ofiarując go ze Mśa ś. y świeca. Na ten

Przeci-
w śmierci iak
ki spoleb.

Protekeya nād zađaiacemi rātunku
čas tedy gdy naygorzey bylo polepszać sie poczeło; albos-
wtem obaczył sie zaráz po onym ślubie chory/ y pretko po-
tym zdrowym zupełnie zośtat.

XXXV.

Niedość
tu lednego
Cudu.

Bernard Kmiec z Łobzowa wrzodem na goleni y dy-
mienściami tak bārdzo strapiiony/ że ledwie żywy pewna noc
przebył. Ten podobno z natchnienia iakiegoś gościa wślad
domiony o łaskach Slugi Bożego Staniśława na Kaźmiec-
tzu u Bożego Ciała/ że wielkie ludziom skazitonym czyni/
ofiarował sie ze Msa ś. y z znakiem nogi woskowej do Gros-
bu Jego/ wnet zdrowym zośtat. Lecz że tey cudowney
sprawy komu należało nie oznaymił// dla tego że mu tego
niektorzy z Duchownych osob (ktorzy śnać ieśże o świa-
tobliwości y Cudach Meża Bożego iako to nie dawno ze-
śtego z świata niewiedzieli) rozradzali mowiac: *Ze się to*
trąfunkiem stało z prześilenia natury, że one wrzody y dymienice
pożinęły. Nieczym w rok tegoż prawie dnia/ ktorego był
vzdrowiony/ cieśka go boleść wzięła z nadetością goleni/
ktorey znieść niemogac/ niewiedziat co miał czynić: aż przy-
pomniawszy sobie iakim sposobem przed rokiem był vdro-
wiony/ y że mntey wdzięcznym stat sie pierwszey łaski/ dla
czego domyślat sie/ że go Bog był pokarat gorśa recydy-
wa: żatuiac tedy na niewdzięczność swoje powtorzył ślub
swoy do Slugi Bożego Staniśława; tegoż zaráz dnia po-
wezynionym votum, pocieśonym zośtat/ bo mu sie nadetość
ona otworzyła/ y sprośta ropą wyćiekła; potym wkrót-
ce bārdzo dobrze ozdrowiał/ y przyśedşy do Grobu pobo-
żnego Meża/ wśytko co sie z nim działo/ tamtego Żakonu
Kāplānom obiawił.

XXXVI.

Zosta nie-
moc aie-
zbyta wśe-
pować
maśi.

Jak drowna poźłota/ tak żółta niemoc rada sie gło-
wieka trzyma/ a przećie y ta niewiedzieć iak odpadła od A-
gnieſki Małzonki Piotra z Krakowa/ ktora niezbyta widzac
choroba/ tak wezyniła iako sama niemoc radziła/ to ieś/ nie
inşych na nie szukała sposobow procz Niebieſkiego Medyka;
ledwie

ledwie si-
zaráz ona

tu
cheac v-
tu tey na-
tego prz-
dnikiem
maly pu-
zey cie-
Staniś-
do ſze-
Za

Małzon-
kach zw-
byłal on-
ta prze-
do ſze-
rada S-
go Sta-
ſkowyn

Ja-
dwoiak-
Mał-
ti v-
bedac
wym/
dzieg-
ne od
piem-
M
ſzani

Iedwie sie bowiem do tego Grobu na modlitwe wdala / az
zaraz ona afekcyą sensim sine sensu vstepowac musiala.

XXXVII.

Niech sie tu iako chce nadyma puchlina / iezoby nie
chcac vstapic z takiego Subiectum żadnym lekarstwom / y
tu iey nadety humor klesnac y niszczyć musi / gdy sie swie
tego przyczyna wmiesza / iako sie stalo z Macławem Dela
dnikiem Macieia Kissa z Kazimierza / ktory przez czas nie
maly puchlina w golentach nadety bedac / gdy mu sie dlus
zey cierpiec sprzykrzylo / udal sie do zastug Meza Bozego
Stanislawa / w ktorce pocieszony zostal / bo ona puchlina
do szpetu z niego spadla.

Wielkiego
humoru
choroba,
niszczenie.

XXXVIII.

Agnieška / Woyciecha Mieszczanina Kazimierskiego
Matzonka / niezrozumiana iakaś choroba na wszystkich czlon
kach zwatlona / gdy od wszystkich bliska smierci osadzona
byla / owsem sama sobie dlugiego zycia nietusac / iuz sie by
la przez Sakramenta Śs. na smierc przygotowala / ktore
do szesliwej toruia droge wieczności: a toli iednak za po
rada Spowiednika / obiecawszy sie do Grobu Slugi Bozego
go Stanisława ze Msa ś. y z swie. a / także znakiem wo
skowym / niezadlugo zupełne zdrowie odniosła.

Niepewna
życia, zdro
wie odno
si,

XXXIX.

Jakoby na iedney łasce niedość byto iedney niewieście /
dwoiaka wyswiedcza Sluga Boży Stanisław / Macieia
Malarza z Krakowa Matzonce; albowiem iey dwoie dzie
ci vztrowil / z ktorych iedno od vrodzenia oczu oparzyszych
bedac za ofiarowaniem do Grobu Jego z znakiem wosko
wym / zupełne vztrowienie odniosło Drugie schorzone na
dziegne podobnym sposobem z vchwa woskowa ofiarowa
ne od Marki do tegoż Niebieskiego Lekarza / do zdrowia
pierwszego przyslo.

Dzieciom
tu błogo.

XL.

Matgorzeta / Matzonka Jakuba Smeysneydera / Mies
zczanina Krakowskiego tak wielki bol w glowie cierpiala /
ze dla

Niewdzię-
czność
wzrok o-
deymnie.

że dla niego wzroku na oczach pozbył/ y już kilka tygodni nie widząc/ gdy się z poradą niektorey Samiady do zaśluga pobożnego Męża Stanisława ofiarowała z tarczycą pochodziła y z nakletem oczu wostkowym/ zdrowa na oczy doszła/ należała; jednakże doznanej łaski komu należało obdzielić zaniegadała/ powtórnie w pierwszą niemoc zapadła. Ztąd nam adintende, albo nanka/ że niewdzięczność wzrok odeyma/ gdy cudzych zuchwale/ nie chce wynagradzać y wznosić fałszywych.

XLI.

Krew wply-
wa, nie
życie.

Dorota z domu Molnerow/ zeznała tak się iey/ była pewna żyła pod kostką prawey nogi otworzyła y z niej soku cie przez kilka godzin plynęła krew/ że ledwie zemdlona żywa została/ potymże na tym miejscu uczynił się wrzód wielki/ ktorego żadnym sposobem zleczyć niepodobna było/ więc desperowawszy o lekarstwach doczesnych/ udała się do zaśluga pobożnego Męża Stanisława/ dopiera on wrzód zniszczał/ iż bezpiecznie chodzić mogła.

XLII.

Nagle
przypadki,
nagle leczy

Smierć tu znówu odpedzona/ ktora już za pasy chodziła z Katarzyną/ Małżonką Janą Cyruliką z Razimierzą; ta idąc pewnego czasu w Rynek Krakowski/ niewiedząc z jakiey okazyey nagle zemdlona/ tak bardzo na ziemię niby bezduszną wpadła/ że ia na polu umarła do gospody zanieśiono/ tamże nieco otrzezwiona do zwyczajnego swego Leśkarza Slugi Bożego Stanisława wzięła się/ z posłubieniem świece y Misie s. tedyż zaraz ozdrowiała/ y wstawszy do domu się o swej mocy wrociła.

XLIII.

Narodze-
nie jednego
nie gubi
drugiego.

Nie raz gdy rodzą Matki same giną/ y ból w rodzeniu podiety te morzy. Bliska już tego była Jerzego Złotnika z Krakowa Małżonka/ przy połoгу w wielkim niebezpieczeństwie zdrowia zostając; te Maż iey przyczynie Slugi Bożego Stanisława zalecił/ ofiarować świec parę do Grobu za chora. Nie wielkie śluby/ a tak znaczna odmiana! Kiedy

bez wszelkiej trudności y wszerpku zdrowia / dżęcine na świat wydała. Tak to tu nieraz te posłubione świece śmierć niejako wyświeciły.

XLIV.

Jakoż się tu nie oprze wielowładney przyczynie Sługi Bożego Stanisława / która ściszona / zwarta / była / Elzbieta / Matczona Mikolaja Nieszka / Mieszczanina / z mierniejszego / niezdolna do tego cierpieć w żołądku morzy / czego gdy dłużej wytrzymać nie mogła / wdała się do zaślub pobożnego Ojca / z posłubieniem Nieszki s. y świece / le dwie z wstę Vocum wychnęła / y morzenie y kółka wstała.

I kółka
tępieć, y
morzyko
nie morzy.

XLV.

Takoweż morderstwo cierpiała Katarzyna / Matczona Piotra Poczetka z Kazimierza / przez kółka Niedziel w bożych kółkami zwarta ciężko będąc / że już y Nieszka y inisi do mowi o tej dalszym życiu zwarpili: wstała pewnego czasu sama sobie przypomniałszy Dobrodziejstwa Sługi Bożego Stanisława / inszym wyświadczone / z wielką wstęścią poruciła się Jemu ze Nieszki s. y z świece / zaraz się lepiej mieć poczęła / y ozdrowiała.

I w większy toni,
on broni.

XLVI.

Niech westchnienie ku Niebu wznosi / kto raka nie może / jako uczyniła Matczona / Rąpra / Olbrycha / Piekarza / Krakowskiego / Matczona / tak niepochybnie zdrowie odnieść. Ta w ramię lednym y w rece / przez kółka Niedziel boleść cierpieć / że ma ani ruszyć / ani sypiać dla bolu ciężkiego nie mogła: wdała się do Grobu Sługi Bożego Stanisława na Kazimierz / gdzie zapalona świece przed nim postawiłszy y sama nabożnie przyklekawszy / gdy się z wielką pokorą skłoniła ku ziemi modli / na ten czas zaraz raka wladnać poczęła / y pierwsze zdrowie nagle odniosła bez bolu żadnego do domu wróciła.

Rak nie-
długich
ratunek,

XLVII.

Gdyby y nogi wstę były / umiałyby opowiedzieć znowu Dobrodziejstwo / którego doświadczył Mikolaj Rąpra z Gł.

64 Protekcyja nad żądaiacemi ratunku

Nogi skł.
leczone
do pierw-
szej pory
przychodzą.

z Gloryańskiej Włocławki z Krakowa. Ten na obiedwie nogi po pas ciężko skależony postąpić nawet przez Niedziel dworek na nich nie mógł: więc niewiedząc czym się na on bol nie zrozumiał ratować / do peronierskiego ratunku Slugi Bożego Stanisława się udał / z para świec y ze Misa s. y z namiem nog woskowym / zaraz po wczynionym Votum bol wstat / dobrze chodzić począł.

XLVIII.

Patrz co
tu wność
może?

Podobnym sposobem Swietostawa / Zoná Mácieia Rurczoka / Rmiciá z Prytkowic ślesnaście Niedziel ani postąpić na nogi dla bolu ciężkiego nie mogąc; gdy się tedy słyszeć dostało o Dobrodziejstwach Slugi Bożego Stanisława na Rążimierzku które utrapionym ludziom oświadczać zwykł codziennie / ofiarowała się do niego ze Misa s. y z świeca / dla większego waloru namienionej oferty / przydawszy niepochybna wność / że wput skależonego człek łatwo wleczyć może / który całego wzdrowić gotów / za raz nog boleść wstała / y chodzić dobrze począł.

XLIX.

I zębata
boleść wle-
pować mu-
si.

Młgorzeta Jlisłowa / niemogąc dłużej wytrzymać bolu ciężkiego zębów / wspomniawszy sobie na zasługi po bożnego Oycá Stanisława / posła do Grobu Jego / y tam się modlać Misa s. z Passya ku czci Meki P. Jezusowej naśladując obietnicę / gdyby ja przez przyczynę Slugi swego pocieszył: ledwie to Votum wczynił / zaraz on bol przez głowę nastąpił gorącego dymu wstępować począł / y wiecety żadnego nieczuł dreczenia.

L.

Potłuczono
nemu bór-
dziej nie-
wzię-
czność
nad rązy
szkodzi.

Mikołaj Stodowit z Rążimierza nazwiskiem Starb / gdy czasu jednego wartył piwo w Browarze / oberwała się ścianą glinianą na niego / y przytłukł go / w głowie / w ramieniu / w plecach środze poranił / że mu żaden kto go obaczyć drugiego dnia doczekać nie sadił. Zoná żalosna dusząc się do Boga / przyczyni / ofiarowała go do Grobu Jego ze Misa s. y z świeca / zaraz ku sobie przychodzić począł / y

wyle-

B. Stanisława Kazimierczyka. 65
wyleczył się. Lecz że zdrowym będąc w należytej niepo-
czuwał się wdzierzności y odwołczył się/ także go w głowie
porwał lupanie/ że mu prawie do kałenstwa przychodziło:
przeto tak powrotnie Votum z pochodnia iarzec wypeli-
nił/ ból z głowy ustąpił y zdrowszym został.

LI.

Lubo się często choroby śmierci zakończyła/ ale wie-
tedy kiedy się kto pod protekcyę tego Patrona uidaie. Do-
znała tego Dorota Beguina/ po naszymu Kletka/ Tertij
Ordinis S. Franciszki, nazwiskiem Chroma/ która będąc
złożona choroba/ ofiarowała się do Grobu tegoż pobożne-
go Oycy Stanisława/ ze Nisza s. y z świece zaraz się lepiej
mieć poczęła/ y w krótkie zupełnia ozdrowiała.

LII.

Doznała y druga podobney łaski Dorota/ Matkonia
Wawrzynca Mieszczanina Kazimierskiego/ która także na-
łożu czas niemający zostaiac wielce schorzała/ ofiarowała się
ze Nisza s. y z znakiem woskowym do Grobu tegoż pobo-
żnego Oycy/ w krótkie zdrowie otrzymała/ które tym niulše
było że nad spodziewanie wszytkich.

LIII.

Oczom tu naylepsze powietrze służy/ żeby lepiej roze-
znąć mogły w Studze Boskim Stanisławie Dobrodziey-
stwa Boskie. Tak się stało Katarzynie/ Matkonce Jana
Rzeźnika nazwiskiem Krowic/ ta mając pewny w oczach
dla boł'u defekt/ do tegoż Grobu Slugi Bożego Stanisła-
wa z znakiem woskowym uczyniła Votum, tedyż na oczach
pocieszona została.

LIV.

J drugiey Matronie Barbärze/ Matkonce Jerzego
Mieszczanina Kazimierskiego/ podobna łaska ten Święty
oświadcza/ kiedy ieżbolale iak pierzyszy oczy y zdrowin-
si już ledwie co patrzącey oświeca/ za ledney mizerney ofiary
z świece iarzeca y znakiem woskowym prezentem. Tak on
choć małe podarki siewito nadgradza/ bo wielce ścacie kto
się zupełnym afektem Jemu ofiaruje.

LV.

Chorym ru-
doświad-
czoną A-
prekka.

I tu choro-
bie kaza-
no fora.

Same oczy
Kanoniz-
ia Błogo-
ślawiono-
go.

O iak ma-
le prezen-
ty wiele tu
waga.

LV.

I ná węg-
kša nie-
moc, tu
wielka po-
moc.

J przeciw wielu chorob/ dość ná tedney vcieczce do te-
go Patróna. Tak wzornitá y nie záwiódla sie Dorotá Pás-
zofyna Wdowá z Rażimierzá; tá bowiem dlugi čas bol
w oczách y w nodze z nádeciem goleni ponosac / w ostátku
gdy/ adnego lekow/ sposobu nie miała/ vdała sie do záslug
Ziomká S. z znátkem wostkowym/ y ta mizerna ofiára zbyła
sie Kchá/ ktoremu żadne lékařstwa sprostać nie mogly.

LVI.

Fráfunek
poćecag,
chorobá
zdrowie
znayduig.

Mikotay z Sámiliej Molnerow/ dla pewnych tumult-
tow wznieconych w pewnym Mieście/ nigdzie bezpiecznie
mieszkać nie mogł / bo go zewszad stráśnemi Mandatami
okrywano: tenze w oczách wielki miał defekt/ dla ktorego
nie bárdzo dobrze widział. Żalosna Mátka ratuiac podług
możności syná/ vdała sie do Protekcytey slugi Bożego Stá-
nislawa ze Mśa s. y z świecek/ prośac aby sercá Litygána-
tow do przyjacielskiej zgody nátklonil/ y wzrost synowi zup-
pełny przywrócił. Wystuchał Pan Bog zá przyczyna Stua-
gi swego vtrápioney Vota, bo o co prośita/ wyprośita.

LVII.

I ná nieu-
leczone
choroby
tu się znáy-
duie reme-
dium.

Urban/ Dworzánin Krolewski/ mieszkáiac w Wieliczce/
nie zrozumiana iákaś chorobe po wšytkim cieie cierpiat/
ktora náń káždego osinego Roku przypadała/ á zá kážda rá-
za musiał w niey okolo osminastu Niedziel/ á czasem pútro-
tá zupełnie leżeć/ y wielkie nátkady ná leki tożyć/ bo ani re-
ka ani noga ruszyć w oney tak cięśkiej niemocy nie mogli
dž w Roku 1490. w Poście/ gdy táž choroba podług zwy-
czáyney kádencyiey ná niego przypadła/ we cztery niedziele
po oney recydynie/ náwiedzátac go pewna Matroná y vbo-
lewátac niemniej ná cięśkie/ iáť częste á niewleczone pároxy-
zmy iego/ nátknęła mu aby sie ofiarował do wstáwionego
wielkimi Dobrodzieystwy w rożnych chorobách Měza Bo-
żego STANISŁAWA w Rażimierzu v Bożego Ciátá. Słysiac
to chory wzbudził w sobie wielkú vřnosć ku Mězowi Boże-
mu/ czyniac do niego nabożne Votum, ze Mśa s. y z świecek/
w tym

w tym zá-
glonkow n
tychmiast
mu dzieło
pełnie / w
nionego S
nabożeńst
sprawie Bo

Dwotó
Rayce Ra
trzych oc
zdała / led
nislawa z p
wólne o p
siney máře
dác zniey

Ledn
rey sie žad
strá nieiá
niž sie w
kárstwo z
žego Stán
nionym V
ra posská

Jobá
maluy/ iá
w pteróá
fiátowánt
y/ ktore
zdrwa od
raz, dzná

w tym zaraz iawnie vznak / że ona choroba z nog y nśnych
człontkow nieiako sensibiler vstepować poczeła / a on nās
tychmiast nieco podnioższy sie Panu Bogu y siudze Boże
mu dziekować vśilnie począt / a potym ozdrowiały zup
pełnie / w pierwsy po Wielkieynocy Piatek / Grob pomies
nionego Slugi Bożego osoba swota nawiedził / y z wielkim
nabożeństwem poślubione vota wypelnit / y te cudowna
sprawę Bosta rozgłosił.

LVIII.

Dwoiako szczęśliwa była Małgorzeta / Szczęsnego
Rayce Kaziemierskiego Małżonka / że lubo z defektow wne
trznych ochrostawiała była y właśnie iak tredowata sie
zdała / iednak vdałszy sie do Grobu Slugi Bożego Sta
niśława z pewnym wośkowym znakiem / y tam potleknawszy
vśilnie o pierwsze zdrowie prośiła / przez zbycie tak spro
sney maskary na twarzy / zaraz one chrosty truszyć sie y spā
dąć z niey poczeły / y w krotce do śczetu wyginely.

Chrosty
swe mā-
szkary
trāca.

LIX.

Ledwie tu samey duśe nie wyćiągnęła biegunka / kto
rey sie żadnemi lekarstwy zbyć nie mogła Katarzyna / ślo
strā nieiakię Nowakowey z Krakowa. Tey za pewnieyszy
niż sie w Aptekach znayduie śtāneto / Elixir vnz, albo le
karstwo żywota / iak sie tylko vdała do Grobu Slugi Bo
żego Staniśława Kaziemierczyka; albowiem zaraz po vczy
nionym Votum, niemoc ona vstała / a zātym zdrowie cho
ra pozyskała.

Kto przed-
ko biega,
przedzey
vkrāc.

LX.

Jobā drugiego w vćisku rozlicznych dolegliwości nie
māłuy / iakimi Weronika Mātrona Kaziemierska w głowie
w pierśiach / y okoto serca zwārta była; atoli iednak za
fiarowaniem sie do zasług tegoż Meśa ś. 3 piętasta Paćie
rzy / ktore mowić miała / potleknawszy przy Grobie Jego /
zdrowa odestā zeznāiac / ze tego Dobroazeystwa iuz po drugi
raz doznāła.

Lācno wy-
znać cze-
go miło
doznał.

LXI.

Jz

Maćiey

*Boł głowy
ławy ta-
mie.* Maciey Stemiątko/ Rmieć z Rzyżanowic/ przyśe-
dy do Grobu tegoż Slugi Bożego Stanisława z znakiem
wostkowym y o Misa s. prośac zeznał/ iako boł wielki w gło-
sile y prawie wstawićny że nie wiedział co miał czynić po-
nosił/ nie wiedząc tedy na on boł rady tylko z nieba/ wdał
się z obietnica do pomienionego Grobu/ aż prawie w o-
czegniemiu on boł poprzestał.

LXII.

*Febry na-
pasc iaka
dzwicic.* Ze się kiedy Rucharz pości nie dżiw/ lecz gdy go kiedy
febra przy ogniu trześie/ to nieposlednia nowina/ a prze-
cie tak się dżiało z Rucharzem Klastoru Naszego Bożego
Ciała nazwiskiem Litwinem/ Ktorego febra tak długo tras-
piła/ pożyby się do przyezyny B. Stanisława Kaźmierczy-
ka z kilka Paćierzy nie wdał. Co wezyniwszy bez wśelkich in-
sych zawodow oney się niemocy pozbauił.

LXIII.

*Ná toż sa-
mo do-
świadczo-
ne lekar-
stwo.* Ze z starszego wystrasyć nie mogła dusze ná młodsze-
ślerdzi sie y trześie febra/ aleć y tu daremny iey zawod; bo
tak tylko on synaczeć imieniem Stanisław/ B. Stanisławo-
wi od własney Matki Jofiey/ przy Grobie Jego z kilka Pa-
ćierzy ofiarowany został/ tak mu ta ofiara skutecznie y zupeł-
nie do zdrowia dopomogła/ że bez żadnych prezerwatyw
lekarskich/ wolnym od następacych został paroxyzmow.

LXIV.

*światło za-
światło
bierze.* Dorota Pączosyna/ Wdowa z Kaźmierza/ miała przy
sobie Siostrzeniczkę miała bardzo ná oczach zbolatą/ dla w-
stawicznego przez czas niematy płynienta lez/ dla czego już
máło co widzieć mogła: ofiarowała ia do Grobu Slugi
gi Bożego Stanisława z iarzeca pochodnia/ y z nakiem wos-
tkowym oczu/ dnia trzeciego dobrze ná oczy przyezzała.

LXV.

Nikotay nazwiskiem Lysy z Kaźmierza/ miał w Sas-
dach ziemskich bardzo trudną sprawę/ o ktorey tak bardzo
(żeby ná stawie y prawie ile przy szupley swoiey fortune
nie śwankował) myślił/ że już prawie od rozumu odchodził
porzał.

porzał: let
teya Slug
przez Jęgo
złota po
Jurystow

J tu
Krauzá /
roba/ nie
czności pr
ciem przy
mi grześn
żego Stan
by się na
przypro
żaraz się v

Jagi
mierkiego
kania/ kol
ctwby na
Stanisław
wia naby
z nia stał
wpadła
stałym ko
wsej dro
zne kaza
żalnia/ z
Taj
lednem u
jem wież
dla niedo
był trwa

pożat: lednak przyśledszy nieco do siebie/ wdał się o prote-
kcya Slugi Bożego Stanisława/ prosiac od Boga samego
przez Jego zasługi/ obrony: wysłuchał Bóg utrapionego
człeka požadane Vota, bo y sprawie szczęśliwie dociął bez
Jurystow wspokoil/ y sam na zdrowiu pomoc odebrał.

Frąsunek
głowę płu-
ie, z tym
wszokim
bez szk-
dy.

LXVI.

Tu się śmierci cofnąć kazano / gdy Anna Matzontka
Krauzá / Mieszczanina Kazimierskiego ciężka złożona cho-
roba/ nie tufac sobie dalszego życia/ już się na drogę wie-
czności przez Sakramenta Ś. zwała. O ileu S. przyie-
ciem przygotowała: w tym między innymi afektami ktore-
mi grzeszna dusze zalecała Bogu/ westchniała do Slugi Bo-
żego Stanisława/ prosiac z ofiarą Mszy-ś. y święce/ iezeli
by się najwyższemu Panu podobalo aby ia do pierwszego
przyprował zdrowia; ktore Votum ledwie wychniała /
zaraz się w siły zabierać poczęła / y przedko ozdrowiała.

Znowu tu
śmierci,
zając.

LXVII.

Jagniętka Matzontka Galchorá / Mieszczanina Kazi-
mierskiego / co dość na leki dla rystawicznego w ciele strzy-
kania/ kolek/ y innych defektow/ bez żadney pomocy natra-
ciwszy/ na ostatku wdała się do przyczyny Slugi Bożego
Stanisława ze Mszy-ś. y święce/ y tym sposobem wnet zdo-
wia nabyła. Lecz że niewdzięczna łaski doznaney co się
z nią stało / nie obiawiła / powtórnie w tę samą niemoc
wpadła / wskatze skoro ślub powołała z przedświecieniem
stałym Komuby należało oznaymić / po drugi raz do piera-
wszég drowia przywrócona jest Tak zwyczajnie niewdzię-
czne karza / lecz aby nie desperowali / gdy za przewinienie
śalutia/ czego żebrza/ zyskują.

Każdemu
podług za-
ług płace

LXVIII.

Taż sama w ciężkim zostając frąsunku dla powinnego
jednemu Szlachcicowi długu / dla ktorego obojgu z Mes-
zem więzieniem/ a ztym niesława groźno / gdy się wyćić
dla niedostatku / ani ratować przez ptzyaciół nie można
było trwał; on frąsunek pułi y niebezpieczeństwo / aż skoro się
wdała

Sprawy
nie traci
kto tego
bierze /
Patriarcha.

70 Protekcyą nąd żądaiącemi ratunku
wdała pod protekcyą doświadczonego w listach Dobroczyń-
ce B. Staniława/ żebrząc przy Grobie Jego/ by serce Kres-
dytora zmiekkczył/ żeby się na nich tak bardzo iak począł nie-
strozył/ y z prawnego spuścił terminu/ na tychniast tak ias-
kawego Kredytora doznali/ że czego żądali/ otrzymali.

LXIX.

Smierć za-
gárdło
chwyta,
ale niedu-
śi.
Po krótkim czasie/ teyże samey Matrony Matzonnek
Andrzej imieniem/ po wszytkim cieie choroba złożony/ do tes-
go zawałone gárdło miałac/ dla czego przez cztery dni nie tyle-
ko śliny przelknąć/ ale ani słowa przemówić nie mógł: le-
dwie co od pomienionej Matzonnek ofiarowanym zostal do
powsechnego swego w wszytkich przygodach Opiekuna B.
Staniława/ ze Msa ś. zaraz na zdrowiu wzyl odmiłane/ y
tak się z tak śmierci wyśliznal/ ktora iuz iak swego za gárdło
wzięta była.

LXX.

I tu śmierć
ci wára.
Przez gwałt tu śmierci wydzierala zdesperowanych o
życiu ludzi; bo gdy targować począła Katarzyna Zone pe-
wnego Rybitwa z Podbrzežia Rążimierskiego/ ktora iuz pra-
wie od rozumu z ciestkiew choroby odesła/ y ledwie co duch
z niey nie wyszedł/ iak ia tylko ofiarowano do Grobu tegoż
Stugi Bożego Staniława/ ze Msa ś. y świeca/ zaraz się
lepiej mieć począła/ y ozdrowiała zupełnie.

LXXI.

Od szko-
dy, prezer-
wá.
Jadwidze Zielonczyney z Rążimierzá/ tak się był czasu
tednego w lecie/ iestże w Browarze War piwa zepsował/
że się stal na kstatk serwatki biały/ a bardzo śmierdzacy: wi-
dzac to vboga Białogłowa/ wciękla się do przyczyny Stugi
Bożego Staniława/ prosiac aby iey od škody vchowal/ te-
dyż zaraz ona sprośność w piwo się dobre odmienila że ie
z pożytkiem wdała.

LXXII.

Opuszczo-
nych od lu-
dzi, do Bo-
gá nędzá
pędzi.
Gdyby Niebo pozwoliło ná frymárk/ ledwieby nie
wszyscy Rodzicy ile za niedorośle dzieci chorować gotowi:
czego nam dał ná sobie probe Jan Titiel/ Rzeźnik z Rążi-
mierzá y z Matzonnek swoia Katarzyna; ci bowiem vboles-
wáiac

wbolewać na niemoc synaczka swego/ która ile w kartu w-
ciemieżony/ ani ruszyć głoga nie mogł/ gdy im przyrodzo-
nych sposobow na odzyskanie zdrowia nie stało/ wdali się do
Grobu Sługi Bożego Stanisława ze Msa s. y świeca/
zaráz się lepiej mieć począł/ y zupełnie ozdrowiał.

LXXIII.

Wzrost skaleczony po wielokroć tu zleczoney/ nowo mi
Ziśtorycy daie okaza/ gdy Agnieszka Galchoraj/ Rzeńska
z Kazimierza Matzontka/ w wielkim frasunku zostając/ z w-
stawicznego płaczu zepsowała jedno oko/ że na nie nic nie
widziała/ bo iakoby Rorka powleczone bielmem zaśto: ale
iako tylko ofiarowała się do zasług Msa Bożego Stanisł-
wa/ z iarzeca pochodnia y z woskowym oczu znakiem/ tedyż
ona powłota niszczyć poczęła y wśy stła zginęła.

LXXIV.

Zofia/ Matzontka Jakuba z Kazimierza/ zbyt wiele
bolesć iedney pierśi z nadeściem twárdym przez kilka dni
ponosić/ dla której ani sypiać nie mogła; gdy żadney pomo-
cy z rożnych plastrów nie wzięła/ wdała się do Grobu Słu-
gi Bożego Stanisława że trzema świecami y kilka pacie-
rzy/ naprzód tedy folge od bolu/ a potym y zupełne zdrowie
odniosła.

LXXV.

Małgorzeta/ Szczęsnego/ Rayce Kazimierskiego Mat-
zontka/ z wielkiego frasunku od rozumu odśedży leżała iako-
by umarła/ ostatniego czekać wytchnienia. Przyjaciele
żaleśni nie wiedząc co czynić/ do ostatniego wdali się ratun-
ku/ opiece Sługi Bożego Stanisława one polecać/ z zna-
kiem osoby tej woskowym natychmiast zaráz rozum został
w swej mierze/ po onej na tamtym miejscu ofierze.

LXXVI.

Łatwo tu druga przygoda trafi/ z kad pierwsza ratu-
nek odniosła/ czego rzeczywisty dowód w tej samej Ma-
tronie mamy/ która po odebraniu iedney łaski/ drugiey że-
brze/ zachorowawszy na dychawicę y pierśi/ na co lekar-
skich

niefsu

Nielad
Okulisty z
oką bielmo
spedzić.

Pierś ska-
żona, wy-
goiona.

Znowu tu
śmierć za-
glada, lecz
przyjępu
nie ma.

Doznany
łaski szu-
ka y znay-
duje.

72 Protekcyą nad żądającymi ratunku
nie szukać maśtyk/ doświadczonego poufać/ podług zwy-
czaju swego wzywać poczęła z nieba Medyka/ ofiarując się
do niego ze Msa s. y woskowym znakiem. Co uczyniwszy
podług mocy swojej na wszystkim zdrowa została.

LXXVII.

Ani w sil-
nym ramie-
niu bol się
zstać nie
może.
Znała tu y ramiona boleścią ścśionione folge/ gdy
z włości dawney nabyła siły/ tu się wlekała. I ta gdy
sie Katarzyna Bartosińska Rzeźniczka z Kazimierzą w
jednym ramieniu boleść wielką ponosić/ ofiarowała do
Grobu tegoż Kapłana Bożego STANISŁAWA z woskowymi
znakiem/ tegoż prawie momentu folge uczuła/ a z tym za-
pełnie boleści pozbyła.

LXXVIII.

Podobne
Dobro-
czystwo.
Drugiej także Niewieście/ na imię Małgorzędzie Wdo-
wie z Kazimierzą/ podobna cierpiacej afekcy/ taż sama
B. Wyznawce pomogła do zdrowia przyczyną; bo gdy w
ramieniu bol tak pierwszą czuła/ pierwszej przykładem za-
ofiarowaniem siebie samej do Grobu Śługi Bożego Sta-
niśława/ przereczonym sposobem onej się dolegliwości po-
zbawiła.

LXXIX.

Też samo.
Jeżeli na tego tedy na Stanisławow iako na družbow
swolch ten Wyznawca Chrystusow łaskaw. Nie pierwszy
ani ostatni Stanisław Sobordyl/ Mieszczanin Kazimierz-
ski/ któremu fecit potentiam in brachio, albowiem tak
ciężko na jedno ramię był zapadł/ że dla tego przez zupełne
śnięcie niedzieli ręką nawet ruszyć nie mógł; iak skoro jednak
Vorum uczynił do Grobu pomienionego Śługi Bożego
ze Msa s. y z reka woskowa/ zaraz zupełnie ozdrowiał.

LXXX.

Oczycho-
se wynala-
zły zdro-
wie.
Znowu tu bol z ogzu przelałszy się nietakich ślubow
Katarzyny/ Matzonki Andrzeja nazwiskiem Lysiego Rza-
wca z Kazimierzą wstąpił; albowiem ta ledwie co się ofia-
rowała do Grobu B. STANISŁAWA z krecona świeca y zna-
kiem ogzu woskowych/ zaraz od niej niemoc ona odpadła.
Nie

Niechym tu y dary woskowe slyna / poſi przy ogniu nie
ſpływa / gdyż ani ſrebrnym podarkom wboiſſe nie wſteputa /
kiedykolwiek z dobrej chęci pochodza / iako oney Jeruzolim
ſkiej Wdowki.

LXXXI.

I druga Niewiaſta z Podarzynowego domu z Kaſi- Podobna
mierza / w zartowney laſce nie wpoſledzona byla / bo iad sie
tylko w cieſkim oczu ſwoych bolu / z woskowym znakiem do
Grobu tegoż Miſa S. ofiarowala / tym ſposobem niepo-
chybney wchronila ſie ſlepoty. Zaiſte dobry tu frymalk /
zdrowe za woskowe oczy.

LXXXII.

Barbárze / Małżonce Jerzego z Kaſimierza / tak ſie by- Dzieciom
to dziecie chore nadprzykrzeło / że częſcia z polutowania
Małżczyńskiego / częſcia dla wſtawicznej przeſtody / od
niego do inſzych zabaw / Pana Boga o śmierć proſila ; lecz
gdyż ani umierało / ani ozdrowieć nie mogło / ofiarowala go
ze Miſa S. y z ſwiatłem do Grobu Slugi Bożego STANI-
ſława, tedyż zaraz ozdrowiało.

LXXXIII.

Podobna bliſko opisaſney laſta / znowu ſie tu wraca / Slub za
kiedy Saniſław ſynaczek Kamienca Sukiennika Kaſimiera chorego
ſkiego / desperacko zachorzał ; wiec że zwoyczajnie Rodzicy wſzyſtko
na dziecinne bardziej niż na ſwoie wbolewaia rázy / żalofna
Matka podług moſnoſci / chcąc onego dzieciucha ratować /
ofiarowala go do zaſług Patrona y Zienka S. y ſamym ſlu-
bem pierweſe zdrowie zupełnie mu wyżebrala.

LXXXIV.

Niewiem by byla niemoc iaka / ktoraby ſzczeſliwym
ſkutkiem tu ſie nie garnała. Vzna kto nowy wważy trefu-
nek / gdy Swietoſława białogłowa z Kaſimierza / dla zgrzy-
białości ſwoiey tak cieſko bokiem na Kościel padła / aż w ſe-
bie żiobro żłomala. Ta tedy nie dufaiać tak dalece lekom /
tak powszechnemu chorych opiekunowi B. STANISŁAWOWI
ofiarowala ſie do Grobu Jęgo ze Miſa S. y tak ſie pretko
wyleczyła.

R

LXXXV.

Podobna
laſta,Dzieciom
lepiej niż
Marki do-
gadza.Slub za
chorego
wſzyſtko
zle prze-
maga.Żiobro
żłomane
w całe.

74. Protekcyja nad żądającemi ratunku
LXXXV.

*I eu náu.
Rępi śmierci
i kazano.* Jakub Rzeźnik z Kaźmierza/ w ciężkiej chorobie już opatrzony Sakramentami Śś. na śmierć/ ile ostatnim pomazaniem/ już ostatniego czekał dusze wytnięcia: w tym od domowych osiadowany do Grobu Slugi Bożego Stanisława ze Mśsa ś. y z światłem/ lepiej się zaraz mieć począł y przedko potym ozdrowiał.

LXXXVI.

Cos podobnego. Nie śkolna to choroba/ ktorey się pozbył Student Michał imieniem/ na Szkole Bożego Ciała mieszkajacy ten w wielkiej niewygodzie zbyteczna gorączka cierpiac/ gdy znikąd niespodziewał się ratunku/ w przyczynie tejney Slugi Bożego Stanisława nie desperował/ do ktorego po bożym westchnieniu wdawşy się/ na tychmiał prawie/ wysłuchanym y zdrowym oraz został.

LXXXVII.

*Goleni to
mianie wsta
ie.* Zofia Maćcia Polgasa/ Rayce Kaźmierzkiego pozostała Matronką/ ciężkie boleści na kształt ostrego strzyżania albo łamania w goleni cierpiła/ że zażądanie dla tego postąpić mogła: wiecej rana jednego zacząłgawşy się do Rosółola Bożego Ciała/ przyklekła przy Grobie Slugi Bożego STANISŁAWA, y tam trzy świece zapalić kazała/ sąma się modlać poliby się Mśsa ś. nie skończyła/ aby Bog przez zasługi Jego on bol od niey oddalił. Ta gdy po danym błogostawieństwie Kapłańskim wstała bez żadnego swądztwa znalazła się bardzo dobrze zdrowa.

LXXXVIII.

*Chorey
pracza
zdrowie.* Mniey obiecałszy/ dość wiele wskorała/ Katarzyna Mieszkła Krakowska/ zdieta załem nad Cerką swoia chorą/ ktorey żadne wymyślne nie pomagały leki: wiecej posłuchała do Grobu Slugi Bożego Stanisława na Kaźmierzu/ z znakiem woskowym/ zaraz się poczęła lepiej mieć/ aż tym zupełne odniosła zdrowie. I tak bez kosztu leczona niemoc/ ktorey lekarstwa sprostać nie mogły.

LXXXIX.

Katarzyna Augustyna Powroźnika z Kazimierzá /
pozostala Matzonka / na oczy bardzo chora, wżyniła obietni-
ce do Grobu Slugi Bożego Stanisława / z nakie^m woskow^{ym} Za den tnu
wym / lecz że do tego tak pretko dla wbestwa przyść nie nie miałák
mogła / w kilka dni pokazał sie iey Niaz Boży / dając iey dobrego.
pewny znak woskowy y przykazuiac aby go do Kościółka za-
sied sy / nad Grobem Jego zawiesiła : oczkniawszy sie Niewi-
aśta iak inka sie znalazła / bo iak sie iey śniło / tak sie iey
szczęśliwie zdrowie wyszło.

XC.

Katarzyna / Matzonka Kasychleba / Nieszczánina Ká-
zimierskiego / iakás afekcy serca z bolem niemalym wřyła
tego Ciała cierpiac / poślubiła sie była z nakie^m woskowym Niewdzię-
serca do Grobu Slugi Bożego Stanisława y zdrowiała czność ka-
Lecz że podobno wykonać obiecánego Votum, albo opo- rza: afekc
wiedzieć doznány takki komu należało zaniedbała / powtor- koronowa.
nie w też niemoc zapadła: więc iak rychlo ponowila Votum
ze Nisa s. y z światem y do Kaptanow tamiecznych dla ro-
zgłoszenia odebránego dobrodziejstwa sie udala / tedyż za-
raz y zdrowiona jest.

XCI.

Nie ludziom tylko z tad zdrowie / ale y bydletom we-
dlug owego Proroctwa: Homines & iumenta salyabis
Domine. Przyświadcza nam tego Dorota Zagrodniczká /
ná Wiślnym podbrzeżu nieiakięgo Maciela Matzonka; tá
maiać iedne krowke dla swey żywności / która iey tak cie-
sko zachorzała / że sie wzdaw^{szy} przez trzy dni bez żadnego
pokarmu leżała: ofiarowała ia ze Nisa s. świeca y z nakie^m Jedno Cu-
krowki woskowej / wciel^{szy} sie do ratunku Slugi Bożego do inřzych
Stanisława / wnet ona Krowá cudownie pon śtala / a gdy okazy.
Niewiasta przed nią potrawy polożyła / iesc niech cięła / ale
śilno ryczeć poczeła: Niewiasta rozumieiac że pićta pragnie /
porwan^{szy} dzban gliniány / predko biegła do studni a ná-
czerpaw^{szy} iuż wody / z pretkości vderzyła dzbanem w ce-
drzy

Rz

Protekcyą nad żądającemi ratunku
drzyne/ że się y dzban rozbił y kluczką w reku iey strząskaną
Niewiaścą lubo uboga nie tak skody żalować iako że bydle-
cia spragnionego woda pościć nie mogła/ padła przy stu-
dni na kolana/ wzywając rady swego Patrona Stanisława;
w tym zaraz ona kluczką pospolu y z dzbanem dziwna mocą
Bożą się zrosła/ że bardzo dobrze wody naczepać y bydle
pościć mogła: co uczyniwszy/ bydle odżywione zupełnie
ozdrowiało.

XCII.

Ná serce-
zbołate re-
cepta.
Zapewne ten może sobie trunne kazać robić/ komu ser-
ce opieścić po gorowiu kiedy bólami iakimi ściśnione be-
dzie. Wważał to zbolaty ná sercu y piersiach Rafał M-
darz z Kazimierza/ przeto nie wiedząc co czynić ná tak wiele
kie swoje afekty; wdał się do zaśluz Meza Bozego Sta-
niława/ ze Msa s. y z znakiem wołkowym serca/ tedyż za-
raz pierwszym zdrowiem pocieszony został.

XCIII.

Nogi zwa-
tlone gru-
tne.
Marta Gordowa Wdowa z Krakowa/ dla częstey y
gwałtowney nog boleści/ w taką niemoc wpadła/ że zło-
zona ná łóżko/ kaleczyć musiała; w tym ta nawiedziła syn-
iay Zakonnik/ niespodzianie za Medyka iey stanął: radził
aby się do Grobu Slugi Bozego Stanisława ná Kazimierz
ofiarowała ze Msa s. y z świecą/ co tak tylko uczyniła te-
dyż zdrowie odniosła.

XCIV.

Febry fa-
rya wzmie-
rza.
Niech się ze złości trzeście iako chce febra ná Woycie-
cha Gárnarza z Kazimierza/ pewnie z niego dusze nie wy-
ptofy/ choć go zawzięcie y wporczywie trąpezować y cie-
mizywać nie przestacie/ byle się tylko do zaśluz Meza Boże-
go Stanisława wdał/ prosić o pierwsze zdrowie: co że nie
inaczej uczynił y Ziomek S. przyiał protekcyą/ zaraz się
oney natrętney iedzy pozbawił.

XCV.

Matgorzeta Treperynowa z Krakowa/ gdy dżięciecia
swego schorzałego czym innym ratować nie mogła/ wdała
się ze

sie ze Mśa ś. z świecą y z znakiem woskowym do Grobu
tegoż Slugi Bożego Stanisława: tedyż požądane zdrowie
dzieciociu wyprosiła. Ale co tu nie nowina za takowe pre-
zenty zdrowie odnosić.

XCVI.

Martyś Rucharz Klastorny/ Bożego Ciała na Rá-
żmierzu/ Slinogorz cieśki cierpiat/ że żadney rzeczy proz
śliny własney y to z cieśkością przetrwać nie mogł: Atoli
iednak bol w gardle (za które kiedy śmierć chwyta często
duś) Eudowi dal miejsce/ albowiem sie pretko potym/ nie-
mocy oney pozbawił/ iak sie tylko do zasług B. Stanisłá-
wa ofiarował.

XCVII.

Nie darmo mówia: Jedną biedą nie doymie aż sie dru-
gie zbiora. Doznała tego Dorota / Szewca Macieja Pá-
gołki z Kazimierza pozostała Małzonka / ta zewszad bolá-
mi ogu/ głowy/ y pierśi zwała / niewiedzieć iakim sposo-
bem y na co pierwey sie leczyć miała: wśakże iak sie tylko
wdała o ratunek do powszechnego chorych Lekarza Stáni-
sława S. Kazimierczyka/ ze Mśa ś. y świecą/ na wszystko
skuteczna y zupełna pomoc znalazła.

XCVIII.

Tak test ludzki delikatny widok/ że mu nawet przyia-
żne z natury zaszkodzić może światło: pokázalo sie to na Ja-
tubie Kleryku / ze Szkoły Bożego Ciała na Kazimierzu;
ten bowiem z czytania/ ile przy niewygodnym kagáncu tak
był zepsował oczy/ że spojrzeć na zapaloną świecę nie mogł.
wśakże iednak iak sie ofiarował do Slugi Bożego Stáni-
sława z iarzeca świeca y znakiem ogu woskowym/ wzrok
pierwszy odzyskał.

XCIX.

Wiecey tu za moment zyskała Katarzyna Wyciśłowa
z Kazimierza niż za tygodniowe leki: tey bowiem gdy sie
naprzykrzyło Lázarzowe łozie/ zwłaszcza że z Apriecznych le-
karstw/ żadney nieczuła folgi/ owšem codziennie bardziej
zapá-
za

Mátki tro-
skliwsze
niż ośwo-
ie, o adro-
wie dzie-
cinne.

Gár'owa
chorobá.
wszystkie
członki
morzy.

Tu ná
wszelkie
choroby
naypew-
nieyszy
spolob-

I ten tu
choć oślep-
trafił ilu-
bém.

Chorobá,
ná zdro-
wie.

78 Protekcyą nad żądającemi ratunku
zapadała: więc pokinawszy na stronę wszelkie ludzkie stá-
ranie: zupełną nadzieją / wdała się wśytką do przyczyny
B. Stanisława / ofiarując wołkowy znak do Grobu Jego /
tak czego od ludzi nie mogła / z nieba wymogła.

C.

*Dychawic.
ci przepa-
da.* Elżbieta Klimuntowa / Rayce Kaźmierskiego pozostawa-
ła Matronką / o taką boleść w piersiach y chrapotliwość
wielką / z kaszlem y z zatkanieniem przyszła / że ledwie które
słowo z wielką trudnością wymówić mogła: iak się iednak
ofiarowała do Grobu / tegoż pobożnego Męża Stanisława /
ze Misa s. y z piersiami wołkowemi / zaraz kaszel prze-
padły zdrowa została.

CI.

*Płacz
krwawy
nie z ro-
skolzy.* Barbára Rokornatowa / Wdowa z Krakowa / tak
wielką oczu boleść cierpiała / że z nich krew miasto łez zwy-
czaynych płynęła / lecz gdy po trzykroć nawiedzić Grob Słus-
gi Bożego Stanisława umyśliła / y za każdym razem mo-
wić dwanaście Paćterzy miała / iak wypełniła Votum, zaś
raz y bol y krew płynienie ustało.

CII.

*Głowa
gdy leża-
ła, szły
się doła-
cie.* Żadna choroba głeką nie tuczy / główna naybardziej
niedzi / ile kiedy się do niej druga iaką przyłączy. Doznała
tego na sobie Anna Kretkowa / Wdowa z Kaźmierza / ta
w wielkiej boleści głowy y syi / ofiarowała się do Grobu
tegoż pobożnego Kapłana / ze Misa s. y światłem / zaraz
bol od niej niewiedzieć iako odszedł.

CIII.

*Podobna
żółta.* Podobney zażyła recepty na takową niemoc / Rátas
zyna niewidoma / która z wielkiej boleści głowy obawia-
jąc się by nie przyszła o śalenstwo iakie / uczyniła recurs do
wielowładney przyczyny / Wyznawce Boskiego Stanisława /
 pewne mu ofiarując Votum: co iak wykonała / wnet
iak reka odiała / ona dolegliwość od niej odpadła.

CIV.

Barbára Terocyńska / Zakonu Franciszka s. nocy iedney
wiele

wielkie czartowskie przenagabania ponoſac/ zeznała że ſie
tak była ſpracowała w onych pokuſach/ iż nieiało na rozu-
mie ſwankować poczeła: w tym ſie iey miał na ratunek
pokazać B. STANISŁAW Kązimierczyk/ który położeniem
reki ſwoiey na głowie iey: y czarta odegnął/ y głowę iey w-
twardził. Za co ona dſiekuiac Pannu Bogu y Mleżowi Bo-
żemu/ Mſa ſ. y ſwiece Grob Jego wſciła.

Pokuty
Czarco-
wskie i-
w nie od-
pędza.

CV.

Szczesny/ Rayca Kązimierski/ dla nieżnoſnego bolu/
w iednym ramieniu od wrzodu iednego na nim wyniſnio-
nego/ ani reża ruſzyć/ ani ſobie mieyſca folgi znaleźć nie-
mógł: wiec zaniechawſzy ludzkiey rady/ oſiarował ſie do
Grobu B. Stanisława z znakiem woſkowej reki/ y zaraż ſie
lepiey nieć poczał/ a potym zupełnie ozdrowiał.

Co ſzpe-
tne, to y
zle.

CVI.

Wgnieſdſiła ſobie była dobrze ſtateczne lożyſto choro-
ba pewna w Małgorzećie Łyſkowej; albowiem wiecey
niż przez Rok wbolewała/ gdy już wiecey przyrodzonego
poſobu do nabyćia zdrowia nie miała/ wdała ſie do zaſług
Mleżi Bożego Stanisława/ z znakiem woſkowym/ y tak za-
rzecz niſzemna wytargowawſzy zdrowie/ z oney choroby
wyſwobodzona zoſtala.

Tu merą y
koniec ro-
czney cho-
roby.

CVII.

Taż ſamą pewne niby rany na języku miewać częſto/
dla których gdy iadła/ wielkie wdreczenie miała/ zaczęła po-
kilkakroć czyniła recurs do Niebieſkiego Lekarza/ Stani-
sława; kilka razy też wzdrowiona była/ ale nigdy ſonaliter
zupełnie: wiec gdy ſie iey ona recydywa naprzykrzyła/ po-
czeła ſie z ſumieniem czasu iednego rachować/ iż to podo-
bno Bog ia tak częſto choroba karze/ że onych dobrodziejſtw
komu należało obiawić zantedbrywała: poſła tedy do pe-
wnego Kapłana/ przed którym gdy ſwoie niedbalſtwo wy-
dała y za rada iego przez trzy dni Slugi Bożego Grob na-
wiedzała/ a za każdym razem przykleknaſzy dzieſieć Pácieſ-
rzy y dzieſieć Zdrowych Maryi odmawiała/ od onego cza-
su zupełnie zdrowie odnioſła.

Język vle-
czyć oſo-
bliwa tru-
dność.

CVIII.

*Ná pokusy
doświad
czony E-
xorcyzm.*

Pomieniona kilkátroć Agnieszka / Andzeia Galchora /
Mieśczanina Kaźmierzkiego Małżonka / ná wielkšę wysta-
wienie swego Protektora / B. Stánistawa zeznać sie nie-
wstydała / iáko często od pokus cielesnych / tak w domu iá-
w Kościele przénagabanie Czartowskie cierpiała / ktorých
prze moc ile w modlitwach nie mogąc / pod czas z Kościoła
wychodzić y rozervác sie gospodarstwem musiáta: wšakże
iáko sie véiektá do zasług zwykłego swego w potrzebach ro-
żnych Opiekuna wšytkie one pokusy bez żadney prawie na-
páści żadzy cielesnych / przepády.

CIX.

*Choć ládá
co ná czo-
ło się pnie*

Jana Bonera / Kupca Krakowskiego dziecięciu / wzy-
nił sie był wrzód nad okiem czerwony / który sie wielkością
rozwrał kóśemu iánu: obawiaiac sie Rodzicy / by dziecię-
ciu onemu oka nie zepsuł / oddali go Protekcyey Slugi Bo-
żego Stánistawa Kaźmierczyka: wkrótce potym on wrzód
nie wyćiekt / ale nieiáko véiekt / bo niewiedząc iá-
k znił.

CX.

*Boleść z
ramienia
fora.*

W ślonym náwet ramieniu / oprzec sie nie może choro-
bá / kto ná nie gwałtu ratá do B. Stánistawa Ka-
źmierczyka záwoła / iáko uczynił Stánisław Rubála / z Ka-
źmierza / który tak wielki bol w ramieniu cierpiał / że dla
niego sypiać nie mógł: wšakże iá-
k tylko obiecał náwiedzić
Grob Jego z ręką woškowa / nárychmiał bol vstąpił.

CXI.

*Dobrym
dobrze,
złym zá-
zle oddá-
je*

Tegoż Rubáli Małżonka / bol w iedney nodze máiac /
zá ofiarowaniem sie do Grobu tegoż pobożnego Káplána /
z woškowa noga / vztrowiona zostáta: lecz że podobno wy-
pełnić obietnice / albo oznáymić komu należało onego do-
brodzieystwa zániedbała / powtornie w onej niemoc wpás-
ła / y wielkšey nierownie boleści dla skáncerowania nogi
y wrzódow dogwiadczyła: wíec domyslaiac sie przyczyny
zemsty Boskiej / dla niewdzięczności swojej / przed pewnym
Káplánem Zakonu támtego wyznála blad swoy / w tym
przy sta

przystąpił z nabożeństwem do przereczonego Grobu y tam
pożądane zdrowie skutkiem samym wymodlił.

CXII.

Jadwiga Wdowa z Krakowa/ natraciwszy co ntemia- ^{Zdrowia}
rą na lekt w pewney chorobie/ że tey już do ubóstwa przy- ^{nie kupi,}
chodziło dla tego; a jednak żadney folgi na zdrowiu nie ^{jesli nie v-}
czuiac/ w onym desperackim razie/ wdała sie do ratunku ^{prosił}
Slugi Bożego Stanisława z obrazem woskowym/ tedyż sie
pogodziła lepiej mieć/ y zupełnie bez leków ozdrowiała.

CXIII.

Andrzej/ nazwyskiem Młuch/ Piwowar z Kazimie- ^{Tu na go-}
rza/ zeznał iż często a zbytnia gorączka strapiony bedac bar- ^{raczkę o-}
działey sie śmierci/ niż zdrowia spodziewał: więc tak o sobie ^{chłoda.}
tak drudzy w podobnych przygodach radził/ wdał sie na mo-
dlitwe do Grobu tegoż wstawionego Dobrodziestwy Ks-
plana/ od onych czas niewiedzieć iako ona gorączka zgasła.

CXIV.

Małgorzata/ po Ambrożym Zontagu/ pozostała Mał- ^{Znowu tu}
zonką/ z Kazimierzą/ tak wielką boleść cierpiała w ramie- ^{z ramienia}
niu/ że dla niej ani spać/ ani ręka ruszyć nie mogła: a śluz- ^{bol rugnia}
tak sie obiecała do Grobu Slugi Bożego Stanisława/ że
Missa s. y z znakiem woskowym/ przysiał pokorne iey zadzeł
& fecit potentiam in brachio suo.

CXV.

Stanisław Kasyk/ Rayca Kazimierski/ stródze na no-
gi swankował/ że dla boleści ich ledwie postąpić mogł/ ^{Pedały sta-}
Małżonka z osobliwey ku mężowi miłości chce ozdrowić ^{be tu bio-}
chorego/ ofiarowała go zasługom tegoż pobożnego Ks- ^{ra vigor.}
plana Stanisława/ y tak go sama obietnica skutecznie po-
ratowała: czego on sam wdzięczny bedac/ Swietemu przy
Grobie Jego solennie dziękował/ mając: że to/ iż nie rzecz sie
tam lenić nogom/ z kad chod y zdrowie wzięły.

CXVI.

Tak sama Pani gdy na tołki niebezpiecznie około serca
y nieznosne głowy bolenie zapadła/ nie zażywałać żadnych
lekw/

Głowa ser
cu cierpieć
dopomaga

82

Protekcyą nad zadłaiacemi ratunku
lekarow/ ale o zdrowie z niebem w kontrakt wśedłszy/ doświada
żonego całego domu swego Protektora/ naieciem Wśey. s.
y oferta woskowego znaku do Grobu Jego/ wzywala ratuna
ku/ y tak sie wśelkiej pozbyła boleści.

CXVII.

Egnt na drugie/ kto za iedno Dobrodziejstwo wdzieczn
vność sie kaie/ iako sie widzieć może w pomienionej Matronie tros
szczera corey tedy kochana sluga Katarzyna imieniem / na Sebre za
chce wy-chorzala/ za ofiarowaniem ieyże do Zastug B. Stanisława/
maga. z znakiem woskowym z światłem y Elka Pacierzy/ nie tylko
one same zdrowa wkrótce ogladała/ ale też y druga służebna
na imie Dorote/ podobna ofiara wleczyla/ gdy iey była na
boleść y strzykanie w głowie zapadła.

CXVIII.

Znaczna iedna osoba zeznała/ że z pewnego mantamentu
podupadłszy na sławie v ludzi/ z wielką otucha nabycia dobre
Ná sławie nie szwanego mienia/ za przyczyna Meza Bożego Stanisława/ wczas
kuie, kroszala do Grobu Jego na modlitwie/ y na też intencya naies
facerze ta była raz Wśey s. y świece wielka oddala/ w predce tak ia
Pokutnie. był Bog pocieszył/ że ia za święta prawie bez podeyżnienia zas
dnego defektu/ wśyscy pozycali.

CXIX.

Długo sie na wrzod z bieralo/ a dluzey na rospetnienie
wrzodu/ ktorego sie zbyć nie mogł pod pacha Stanisław
I. Święci Szezerba/ Mieszczanin Każunierzki/ a był mu tak wpryżkzo
wrzodowny / że dla niego ni spać / ni robić mogł: nie wiedzac tedy
niekubie. co czynić / wdał sie do przyczyny Slugi Bożego Stanisława
wá/ ze Wśey s. y z znakiem woskowym/ tedyz sie on wrzod
rościelł y zniszczał.

CXX.

Jeżze sie przed naszym Swietym na zimna niemoc nie żalił
Jan Zontag z Każunierza/ że go bezbożnie czas niemoty dres
Febra ze cyla/ iuż iednak nieiało od strachu sie trześla: dopiero iak sie
strachu. wdał do Grobu Jęze Wśey s. y z świeca/ stykniac na iey pra
pierzcha. iudicium, exnunc wcielka od niego/ czy świeca wyswieconal/
czy strasna ofiara odpłoszona.

CXX.

CXXI.

Z Jonte dopiero pomientonego Jontaga Annie/ tenże sie Choroba
powiodł sposob/ kiedy ia niemoc tak dobrze za kark chwyta/ za kark
ze sie tey od bolu wssytką była wzdeła/ zaczęła przykładem
Mieja swego/ wdała sie pod protekcyę Stomka S. ze Nisa s.
y z znakiem wołkowym/ y tak za Jego interposicyę wolna na
potym od onego wdreczenia została.

CXXII.

Nie tylko poblizszym Obywatelom/ ale też y odległym
ludziom swoięfaroty ten B. Wyznawca Chrystusow świado-
czy/ teżli Jego ratunku wzywają Tak uczyniła Weronika D.
doleśowa z Krosna/ ktora dymienicami ciężko strapiiona/ ani
chodzić/ ani sypiać nie mogła/ wszakże iak sie tylko ofiarowała
za czytas porada nawiedzić Grob Jego/ z znakiem wołkowym/
zaraz boleść ustała/ y Dymienice niewiedzieć iak zniknęły.

CXXIII.

Blązey z Matgorzeta Malzonka/ z Jamtu Krakowskie Dzieci ną-
go/ mając dzieciatko na pierśi zapakę/ że go dla bolu ni we-
dnie ni w nocy wtulić nie mogli/ ofiarowali go ze Nisa s. 85
y z pierśiami wołkowemi/ do Grobu tegoż pobożnego Ka-
plana Stanisława Rzymierczyka/ tamże zaraz przy Grobie
wtulone y zdrowe zostało.

CXXIV.

Jakub Malatz z Rzymierza/ w Rolante miał taki bol/
że ani chodzić/ ani sypiać/ ani co robić nie mógł/ żeby iednak
należyty Honor mógł oddać Bogu/ ktoremu curvatur omne
genus, B. Stanisław xprosił mu te laste/ gdy sie vdał do
przyczyny Jego/ ze Nisa s. y z świceca/ że ona boleść exnunc
powoli niszcząc poczęła/ y nie wiedzieć iak zniknęła.

CXXV.

Zwyżda nie mówią: Niedoaść iedney bledy/ aż sie ich kil-
ka skupi/ aby bardziey mizernego przygnebić mogły zleka/ Dwoiakię
Tak sie stało z Katarzyna Schemerynowa z Krakowa/ ktora
na Bzrzeze często struktac y ogry niebezpieczne miała/ ledwie
sie ofiarowała ze Nisa s. y z postawa wołkowa do Grobu
tegoż

84. Protekcyą nad żądającemi ratunku
tegoż pobożnego Kapłana / w krotce požadane zdrowie od-
niosła.

CXXVI.

*O życiu
zwarpio-
ny do zdro-
wia przy-
wrócony* Mikołaj Rochel / Rzeźnik z Kaźmierza / dla wielkiego
po wszystkich cięle strzykaniu / zwłaszcza kółkami zwarty po-
wetrznemi / już był o dalszym zdesperował zdrowiu / dla tego
zawołałszy sobie Spowiednika / przez Sakramenta. Śś. na-
mówił się przygotować / jednak gdy mu Spowiednik pora-
dził / aby się do Grobu pobożnego Dycy Stanisława ze Włosa-
ś. y z znakiem woskowym osiadał / y chory na to zezwolił /
w krotce bardzo dobrze ozdrowiał.

CXXVII.

*Tymczasem
pierwszy
trybem wy-
kreślił się
śmierci.* Podobney łaski / bo też w podobnym paroryzmie doznał.
Mikołaj Włosaty z Kaźmierza / y to samo dobrowolnie (oda-
wyskawszy zdrowie) wyznał / że bliskim śmierci osadzonym od-
dla tego Spowiedzia y Komunia o duszy radził. A lubo-
po przyietych Sakramentach / perwoteyfey nad życie oczekia-
wał śmierci / nie mniej jednak za przyczyną B. Stanisława
spodziewał się y doczekał pociechy / do którego ledwie tylko
westchnął (bo więcej choćby był chciał czynić nie mógł /)
dziwnie nad wszelkie domniemanie do zdrowia pierwszego
powrócony został.

CXXVIII.

*I w wię-
kszej tompoty
on broni.* Petronilla Służebnica Ruchenna z Kaźmierza / Kwarta-
tana tak cięsko ściemleżona była / że ia czasu paroryzmu na-
kley tompoty żywo odchodżono / jednego razu gdy ia silney nad zwy-
czay. trzęsła / zrzuciła ia z łóża y niebezpiecznie potłukła / że ia
za martwa wyniesiono / z izby: a toli jednak widząc że ięszce
nie wytrchnęła była / trzęsili ia dla przyiecia Sakramentow
Śś. a tak nieco dotrzejwłszy się iey / Proboszcz S. Lenart /
napominał ia aby się poleciała opiece Sługi Bożego Stanta-
stawa / co gdy uczyniła / zaraz się znacznie na zdrowiu popra-
wiać poczęła / y więcej. Kwartana się do niej nie wróciła.

CXXIX.

Taż sama na zepsowanie żoładka cięsko zachorowała / ^{Na żołądek konała.} gdy go żadnem aptecznem lekarstwem dla niedostatk / iako ^{dek konała.} vboğa sluga ratować nie mogła / doświadczonego Męza ^{serwa.} Bożego STANISŁAWA. z osiara Misy. przy Grobie Jego / że brała ratunku: znalazła: oney prościaczki suplika łaskawy przystęp y audyencya / że o co prosiła / nieodwłocznie wprosiła / drugim na oczy iawnie pokazać / że lubo kiedy v ludzi łaskę sie przebiła / tu nigdy.

CXXX.

Daremnie zgryzta zębami wparła niemoc / na Katarzynie / ^{Zeby zby-} ne Nikolaia Malzonka / że znieść niemogąc w zębach tyrana ^{waia wdrg-} niey / do Grobu tegoż Męza S. ze Misa s. wdala sie / bo tey ^{czenia.} tak dobrze Wyznawca Chrystusow / porocznym mówiac terminem / przytarg. rogów / że iak sie tylko Misa s. skończyła / niewiedzieć gdzie sie ona tyranka podziala / Ktora mizerney niewieście zeby dręczyła.

CXXXI.

Barbara / Nikolaia Stalimacha z Rosyc / pozostala Malzonka dla częstego vbolewania głowy / na oczach srodze ^{Oczom} swankować poczela. Wlec za porada wiadomych osob / o nady ^{niemiło} przyrodzonych łaskach / słysząc Slugi Bożego Stanisława na ^{na głowę} Kazimierza: ofiarowała sie do Grobu Jego / ze Misa s. y z znakiem ^{bolenie.} woskowym / zaraz bol głowy vstał / y oczy do pierwszy przysły perfekcyey.

CXXXII.

Żnówu sie tu główna boleść wraca / ale iak przysła / tak y odeść musi / Kiedy Stanisław Schordyl / Mieszczanin ^{Podobał} Kazimierski / vcknałszy sobie cięskim wedntle y w nocy głowy lupaniem / dla ktorego ni sypiać / ni robić co mogł / wciął sie o ratunek do Pana Boga przez zasługi Męza Bożego Stanisława / ze Misa s. y z znakiem woskowym / tedyż zaraz ona boleść vstała.

CXXXIII.

Dziwiganie / nie raz xwie siły / a czasem y życia bleg przerywa. Tak sie trafile Maciejowi / pomienionego Schordyla.

Krew wy-
ściniona
gwałtem
nie idzie. dyla Sześczeniowi: ten dźwigając Ahtel piwa/ tak sie był zerwał/ że sie mu krew gęba y nosem rzuciła/ a zatym zdrowy. wie tak mówia na tyczku/ śmierć o ściankę. Jednak że y wtas-
kich co już prawie umierała/ ięsze żywota dłuższego miłość y pragnienie żyje/ zaczęmby od pamięci odpadł/ wdał sie z o-
fiara Msey s y z wołkowa postawa Ofby swojej do Gro-
bu Slugi Bożego Stanisława/ zaraz y krew wstała/ a zatym y on sam zdrowym został

CXXXIV.

Dobrym
dobrze,
zływ źle
plica. Małgorzata/ Córka Mikołaja Rechela/ Rzeźnika z Kós-
zimierza/ wiecey niż przez Rół strzykani w głowie cierpiata/
przez co obawiała sie rozumu utraty. Wlec obiecała sie do
Grobu Slugi Bożego Stanisława/ y tak ona boleść wstała:
lecz że z niedbalstwa ślubu onego nie wykonała/ powtórnie
w tej same niemoc zapadła/ poklekawszy jednak zprzeczając
niem nazajutrz/ zaraz wypełnienia obiecanego votum, po-
wtórnie y nagle ona boleść przepadła.

CXXXV.

Podobna
nadgroda. Małgorzata/ Córka Stanisława Nowaka z Woli/ dla
wnetrznych bolow we dnie y w nocy lamentowała/ przez żalost-
sua Matkę ofiarowana ze Misa s. do Grobu Męza Bożego
Stanisława/ zdrowia nabyła; lecz że tej łaski komu należa-
ło nie objawiła/ znowu po czterech niedzielach/ w tej same
niemoc wpadła/ ale gdy znowu do tego Grobu ofiarowana
była z obwieśzieniem dobrodziejstwa pierwszego/ powtórnie
zdrowiała/ y na potym wiecey takich bolow niedoświadczyła.

CXXXVI

Noga ze-
płowana
vzdro-
wiona. Niech komu przestadza do Służby Bożej/ do nawie-
szentia Świątynie Jego nogą zepsdowana/ a niech sie wiec uda
tak kiedyś Agnieszka Ogrodniczka ze Misa s. ze świeca y no-
ga wołkowa do żaslug B. Kazimierczyka/ raczej za to/ że po-
żądanej prośbie swojej/ tak pomieniona niewiastra odnieśie
skutek bez żadney przysady lekarskiej.

CXXXVII.

Jadwiga/ Małżonka Stanisława Raszycha/ Rayce Kós-
zimierza

żmierzkiego/ długa w gołeniach boleść y w głowie ponosząc/ gdy się ofiarowała do Grobu pobożnego Ojca Stanisława/ ze Niszą s y z znakiem woskowym/ na wszystkich członkach zdrowie odniosła; lecz że obietnice wypełnić przez czas niemały zaniedbała/ znowu ia taż boleść popadła: wtęc przyszedłszy do Grobu S. dla wypełnienia wotum, boleść zaraz wstąpiła.

Niewdzię
cznym do-
brze czy-
ni

CXXXVIII.

Nie długo potym taż sama/ tak wielkie w żywocie morze-
nie y boleść cierpiła/ że ani nadzieie dalszego życia nie było. śmierć w oczach po myśląc o duszy kazała/ przez przyięcie Sa-
kramentow Ss: gdy się iednak posłubiła do Grobu/ doświada-
czonęgo w przygodach Patrona B. Stanisława/ ze Niszą s.
y z znakiem woskowym/ zataż wszystką boleść wstąpiła.

Morzyśko
nie morzy
gdzie się
cen Świe-
ty włoży.

CXXXIX.

Katarzynie Matkonce Stanisława Wyciśła/ Rayce Ką-
żmierzkiego z wielkiego głowy bolenia twarz spuchła/ lecz
za obietnica do Grobu Sługi Bożego Stanisława/ z zna-
kiem woskowym/ oraz puchlina ona zesła. Też same w Ko-
ściele Bożego Ciała bedaca/ taka boleść serca napadła/ że
mniemala aby iuz skonać miała/ wskazie gdy się przynieść ka-
zała do Grobu tegoż Patrona/ ktoremu się w opiekę polecia-
ła afektem/ zaraz ozdrowiała.

Serce gdy
boli śmier-
cia grozi.

CXL.

By naybárdziej komu fałowała głowa/ tak się przydało
Katarzynie/ Matkonce Leckala Rzeźnika/ bez wątpienia
wiecey go żadna dolegliwość napastować nie będzie/ iez-
śli się zupełna ofiósćia temu Świetemu ofiarować będzie/
tak ta niewiasta uczyniła/ Ktora przez ofiarę Niszy s. przy
Grobie Jęto/ požądane wyprosiła zdrowie/ od cieśkiego bez
żadney folgi strzykania w głowie/ oswobodzona bedac.

Nie
darmo glo-
wa bo
wólno bu-
leć.

CXLI.

Matgorzeta z Kąźmierza/ wrzód spróśny na teżyku miał
ta/ dla ktoręgo ani mówić/ ani iść niemożła; do tego bol
wielki zębów cierpiła/ lecz za obietnica do Grobu Sługi
Bożego Stanisława z zachwia y teżykiem woskowym/ on się
wrzód

Żeby eżg
stokroć dla
igzyka ka-
rzo

worząd tospuły/ y mówić dobrze tegoż dnia mogła; za wy
konaniem zaś samego Votum, z kółka Paćlerzy przy pomie
nionym Grobie/ zebow boleść wystąpiła.

CXLII.

Doroćcie / Matzonce Nikołaja z Krakowa/ tak sprosne
chrofty na twarz się były wysuty/ że ia za tredowata miano/
dla tego ludzkich oczu wchodzić musiała: a że na one spro
Nie za- sność żadnego skutecznego lekarstwa nie było/ z potady nle
wsze szpe- trorych osob/ wdała się do przyczyny slugi Bożego Stanisława
ci spro- wa Rązimierczyka/ ze Mśa s. z twarza woskowa y z świeca/
sność. nie długo potym one chrofty spadły/ żadnego po sobie nie zo
stawiały śladu.

CXLIII.

Jan Fredel Grzebieniarz z Krakowa/ poczynszy od S.
Stepy cie Małgorzaty/ aż do S. Elzbiety tak wielka ogu niemoc ciera
ślepy. piał/ że już widzieć nie mogli: ten iak tylko od pewnego Saśia
da dostyszał/ iako Bog wiele ludzi oboicy płci przez z slugi
B. Stanisława y Bożego Ciata na Rązimierzu / w rozma
itych chorobach y przypadkach ratunie/ ofiarował się tamże ze
Mśa s. y z nakiem woskowym/ żataż przeżył/ y dobrze
widział.

CXLIV.

Rataryna Matzontka Nikołaja Wilka/ Rzeźnika Rą
Niewdzię żimierskiego/ w pierśiach śiepanie y boleść niezwyčajna ciera
czność nad piał; za obietnica do Grobu Slugi Bożego Stanisława/ ze
nie wiado Mśa s. y z świeca/ zdrowa została; lecz że one obietnice do
moć bier- kilku tygodni bez żadney przyczyny odwlokła/ zdiela ia pier
dziei ka- wsza boleść/ y Mąż o niedbalstwo strosował: więc wypeł
rza. niwszy przyobiecane Votum, znówu do pierwszego zdrowia
przystąpił.

CXLV.

Żwyżaynie sprawę dobrze ida/ gdy dobrego Patrona
Sprawy mała: a że o takich na ziemi przytrudno/ z Ciebieb zaściaga Pá
nie traci trona Jakub/ nazwiskiem Czarny/ Rzeźnik z Rązimierza/ kto
przy tym ry małac zawiślana przed Urzędem sprawę y stronę przeciw
Patronie. wna

wna potęzi
wfy się w
B. Stani
Nie wysła
tego się do
wygrał: z
tomu przys

Nie
wney Tied
łupanie w
cierpiec ni
Stanisław
była.

Jeżeli
tym chern
odwiedzy
tak wielka
za ofiarow
chodnia y
wiałol iak

Oczy
nta / ale t
Rązimierz
Krakowski
że mu w d
dół Grob
y z pochod
ślubu/ już
potas/ że d
wymy ogry

Anna
dwieco po

wna potężna/ obawiał się nakładu y sprawy utraty: wlec zdas-
wisy się wszystkiego na Boga dyspozycya ile pod protekcyą
B. Stanisława/ sprawę prosequować umyślił/ bo musiał.
Nie wysła ztym skutkiem dobra vsiość/ bo tegoż dnia ktoś
tego się do Grobu Jego ze Nisza ś. wcielił/ sprawę dziwnie
wygrał: z tad się nauczyć możemy/ że nie przedziśły człowiek
komu przyiązne niebo.

CXLVI.

Niezwyčajna choroba/ niezwyčajna też ciężka dała pe-
wney Niewieście z Kaźmierza/ Katarzynie imieniem/ ktora
lupanie w plecach/ rznięcie w paćterzu/ ponosiac/ gdy dluzey
cierpieć nie mogła/ y dała się o ratunek do Grobu Slugi Bożo
Stanisława/ ze Nisza ś. przedko od onych bolow opuśczone
była.

CXLVII.

Jeżeli komu ten światobliwy Mąż Boży Stanisław/
tym chetney niewinniaćkom swoje fawory świadczy/ iako
oświadczył dziećciemu Macieja Malarza z Krakowa/ ktore
tak wielka boleść oczu cierpiał/ że mu z nich krew pluszczyła:
za ofiarowaniem iednak tego do Grobu swego/ z iarzeca po-
chodnia y z znakiem woskowym oczu/ tak doskonałe ozdzo-
wiał/ iakoby nigdy żadnego defektu na nich nie ponieśto.

CXLVIII.

Oczy tu zwyčajnie światło biera y Lud zwyčajnie czy-
nia/ ale te ciemności służą na oświeccenie B. Stanisława
Kaźmierczyka; gdy bowiem Symon Pisarz z pod Zamku
Krakowskiego niemal przez lat ośm na oczy swątkował tak/
że mu w ostatku do ślepoty przyszło/ rezynił votum nawie-
ścić Grob pomientonego Slugi Bożego/ z ofiara Niszy ś.
y z pochodnia iarzeca: dziwna rzecz/ ięszce był nie wykonał
ślubu/ iuz iednak wzrok doskonały odzyskał. Szczęśliwa śle-
potą/ że do takiego lekarza trafiła/ do ktorego choć z zdro-
wymy oczyma drudzy się nie miała.

CXLIX.

Anna Malzonka Marcina Rzeźnika z Kaźmierza/ le-
dwie co polog odprawiła/ tak ciężko w druga niemec na nogi
zapadła

Ná różne
tu choro-
by sposob.

Lzy krwi.
we oczera.

Okulista
więcey nie
potrafi.

Rodzącym
zad ratu-
nek.

zapadła/ że przez kilka tygodni/ iakoby na martwe stanać nie mogła: za ofiarowaniem jednak iey przez Przyjaciółki swoje do Grobu Slugi Bożego Staniśława/ ze Msa s. y z znakiem woskowym/ pierwszey czystości przywrocona jest.

CL.

Niewie-
dzieć co tu
bardziej
karza,

Barbara Swątesneyderynowa/ Mieszczka Krakowska/ w jednym ramieniu bol cierpieć/ dla którego ani podnieść ręki nie mogła: za ofiarowaniem sie do Grobu Slugi Bożego Staniśława ze Msa s. ozdrowiała. Je jednak wypetzić votum przez kilka tygodni zaniedbała/ też sama boleść ciężey ia zarażila/ że nie tylko ręka władać/ ale ani sypiać dla bolu nie mogła: więc domysłiwszy sie iż to Bog na nie dla niewdzięczności dopuścił/ iak tylko obietnice wykonała/ y tajemnie sprawy Bożkie komu należało objawiła/ nagle zaś raz ona boleść wstała.

CLI.

Główny
bol znówu
się sili.

Znowu tu na głowy gas/ gdy Jakub Czeladnik Wawrzyńca Soltysa/ Rzeźnika z Kaźmierza/ tak ciężki bol głowy cierpiał/ że przez pięć dni y nocy ani spać/ ani iść nie mogł. coż czyni: gdy rady na ziemi ile przy woskowie nie ma: z Niebą ratunku żada/ y oraz nabyma: bo iak sie tylko ofiarował do Grobu Slugi Bożego Staniśława/ zaraz ona boleść/ iak ręka odiał przepadła.

CLII.

Podobna
każń wstę-
pować
musi.

Zdrugim także Rzeźnikiem z Kaźmierza/ Janem na imię/ też sama niemoc za pasy chodzić poczęła/ dla której ani sypiać/ ni co robić nie mogł. więc podług potoczney powieści: Gdy trwoga/ wdał sie do Boga/ przez przyczynę Siomała S. zwołaszczą nie mając przyrodzonych sposobow na wzmieszenie bolu/ y na te intencya Msa s. przy Grobie Slugi Bożego Staniśława naiał/ y woskowy znak oddał/ y tym sposobem poratował sie na zdrowiu.

CLIII.

Wdała sie y drugiemu podobna skutka/ kiedy Jan Soltys Garbarz Rothgerber z Przedmieścia Krakowskiego/ także na głowę

CLIV.

CLV.

CLVI.

CLVII.

2172

Stavai

92. Protekcy a nąd żadaiacemi ratunku
stawał ofiaruiac się z świeca do Grobu Jego / w tym zaraz
krw. sączyć się przestawał / a ztym y on sam do pierwszego po-
wrocił zdrowia.

CLVIII.

Siedmiole-
tota nie-
moc ośia-
dłość tracił
Bartłomiej Bierowski Mieszczanin Kaźmierzki / przez
zupełne siedm lat na wnatrzu zepsowanym będąc / że samo
iedzenie wudreczenie mu się obracało / dla tego już y iadać
nieśmiał a ztym osłabił się ni chodzić nie mógł. Ten zeznał
że iak się tylko ofiarował do Grobu Slugi Bożego Stanis-
ława że Mżsa s. y znakiem wołkowym zaraz ozdrowiał.

CLIX.

Z tegoż na-
zębach
zemity ści-
ga.
A że zwyczajnie kto iednego dobrodziejstwa wdzięcz-
nie staie / tym samym na nowe zarabia. Tenże sam Bartłomiej
gdy ciężko na zęby boleć począł / zwyczajna wfnosćia wdał się
z ofiara Mżsy s. do Grobu / doświadczonego Patrona Sta-
niława / na rychmiał on zębata boleść / siebie same trawiać /
wiecey onego człeka. atakować nie śmiał.

CLX.

Iedną bie-
dą niedo-
kuczy.
Nie dopiero to prawda / że gdy głowa boli / inśe człon-
ki czują / zwłaszcza poblizszym. wiecey się zlych influen-
cyey dostaje. Doświadczyl tego rzeczywiscie Jakub Mus-
larz z Kaźmierza / ktoremu wierzch głowy kolacy bol wła-
śnie iak na sydła rozbiegał / pogorowi w sry w ramieniach
przez kilka dni tak go trapił / że sobie rady dać nie mógł; wstał
że iak uczynił vorum nawiedzić Grob B. Stanisława / na
wszystkich członkach. oswobodzony został.

CLXI.

Takowż
lichu prze-
silone.
Podobna nawiedzony kaźnia Stanisław Soyka / Su-
biennik Kaźmierzki / gdy żadney w Lekarskich Słoykach
nie znalazł folgi / a bol ledwie radzić o sobie dopuścić: po-
tęższe przy iakiey takiey zostawał reflexey / wymyślił się wdać
do przyczyny swego Patrona y Siomka Stanisława Kaź-
mierczyka: co gdy uczynił / cudownym sposobem ozdrowiony
został.

CLXII.

Agnieśka / Matzonka Bartosławica Bednarza z Kaźmies-
1341 /

żmierz/ po wſytkim cieie złożona bedac/ choroba: za ofiaro-
waniem ſie do Grobu Slugi Bożego Stanisława ze Miſa ſ. y
z ſwicea/ bol eſć wſtala/ ale ſie zaraż na ciato ieſy chroſty wielkie
obiatrzone wſyły: wiec trzeciego dnia wzmogſy ſie lepiej
z niemocy/ przeczczony Grob oſoba ſwa nawiedziła/ y tam
ſie do ſzczetu wſelkiego licha pozbyła.

CLXIII.

Nie brzydzi ſie Sluga Boży y ſproſnych na cieie ludz-
kim leczyć wrzodowaczow/ byle tylko na duſy czyſtemi nie-
winniaćkami byli/ iako ſie ſtalo z Synkiem na imie Stanisła-
wem/ Grzegorza Zontaka z Kązimierz/ ktory tak ſkaradnym
wedle ucha opanowany był a rzodem/ że mu dla tego wſytki
twarz y z ſyia ſpuchła: iak tylko ofiarowanym od Matki
właſney do Grobu Swietego zoſtał ze Miſa ſ. ſtedyſ ſie bolas-
ka onego przepuknieniem pozbył.

CLXIV.

Żetu czeſty a pewny oczu ratunek/ ſami to ſłepi widza/
nie tylko ci ktorzy nadwerezony wzrok mają. Przyawiać Oczy zbo-
mi tey prawdy Wawrzyniec Szczerba Szukiennik Kązimier-
ſki/ ktory przez czas niematy ſrodze zbolale oczy miał/ iak
ſie tylko ze Miſa ſ. y z znakiem woskowym oczu do Grobu
B. Stanisława ofiarował/ natychmiaſt na nich/ poćieſonym
zoſtali.

CLXV.

Tegoż ſamego dacie mi potwaznieſſe choć Niewiaſta W-
ſulá Andrzeia Szewca pozoſtala Matkonia z Krakowa/ ſwia-
dectwo; ta bowiem czas dlugi choruiac na oczy znadeto:
ſcia ich bardzo wielka/ dla ktorey niepoſtybnie ſłepoty oba-
wiać ſie potrzeba było; gdy ſie do Grobu pobożnego Wy-
ca Stanisława na Kązimierzu z pietnaſta Pacierzy ofiarowa-
ła/ tedyż nadetoſć oczu wſtapiła/ y zupełnie ozdrowiała.

CLXVI.

Nie lada Miedyká to właſnoſć/ niezrozumiane nawet y
ſkryte choroby leczyć/ ktorymi wewnietrznie ile kolo ſercá
ſciśniony był/ że iuż zaledwie dychać mogł Miłolay
Przekupień z Kązimierz/ przeto niemaiac na nie doczeſnego
ſpoſo- Choć ſer-
deczna
chorobá
kázdemu
ochyda.

spůsobu/ o niebiešťa do Boga vdat sie poráde/ przez przyczy-
czyne B. Stánislawa/ ofiaruiac sie do Grobu Jęgo ze Mřsa
š. y z nátiem wořkowego řercá: co vczynivřy dořkonale do
pierwřego przyředl zdrowia.

Tu řię kończa dobrodzieřřtwa y řářki pierwřego zaraz Ro-
ku, po řeřeřliwym zeřciu z tego řwiátá Sluęi Boęego STANISŁA-
WA Káęimierczyká, vtrápionym ľudziom wyřwiadczone, y. z. pil-
nořcia od Káptánov tegoř Zakonu řřisáne, y do Druku po dwá-
křeć podáne.

CLXVII.

W drugim Roku po řkńczeniũ ámiertelnęgo řyćia tegoř po-
boęnego Káptána STANISŁAWA KÁĘIMIERCZYKÁ, przyředl
z Mřřlenic Stánislav Bednary/ nářwány Jodlá / w dęien
Pátróná řwego S. STANISŁAWA Męczenniká y Břřku
pá Křákovřřkiego/ y zeznáł: iáko przez zupelna ćwierć roku/
ćieřřko bárdzo chorováł/ y ořłabiáły řrodze ná řilách / iuř řię
řyć dľuęy nieřpodřiewiczáł/ niećzym řię ná řmierć przez řákrá-
mentá řř. ořłátnięgo náwet pomázánia przyęotowávřy /
řychłoli duřę wyćchnáć miáł/ ořłátnięgo momentu oćeķli-
wáł. W řym przyřlá do niego w náwiedęiny/ vćięiwa ředná
řamřiadá y záľuiac pewney vtrácy onęgo choreęo / porá-
dęila řonie tego/ (bo iuř on řam o řobie právie niewiedęiał) /
áby řęo ze Mřřsa š. y z wyobráęieniem ięgo wořkowym/ ofia-
rowáá do Grobu B. Stánislává ná Káęimierzũ przy Křá-
kowie/ v Boęego Ćráá. Tá řwiatobľiwa poráda zá řkuteę-
ęna mu receptę řtálá; bo ľedwie řák iáko mu řáđzono vćy-
niono/ záraz řię chorobá przeřiláć poćelá; řák/ řię řię chory
nřby ze řnu obáęáć poćol/ á potřm nie zá dľugo do pierwřę-
ęo przyředl zdrowia.

CLXVIII.

Ten řtóry obęym řwoie řávory řwiadcęy/ řym bárdziej
řwoieę Bráći przyćhľnym řię řzynł / kiedy náprzod Brat
Stánislav Konwers/ Konventu Boęego Ćráá / řw řámieř
nřu y w boku páraliķem zářáęony/ záćelęgávřy řię ná mo-
dľitwe

řlab tego
řmierć
z řęku wy-
dál.

Páraliķ v-
řtapi, kęo
tu przyřlá-
pi.

dlitwe do
řkonale zdo-
ęo řřwáne

Tęgo
nonit řák
łól ćięć g
poćelil opi
Jęgo/ o pr
w pretce ř
wáne Voi

Wř
nionęgo ř
niemáły ř
řobie nie ř
profesř ř
řandem ř
řacemu ř
řřwobodřil.

Poćáęu
mi řorun
řákonu v
právy řáđ
ęodęię; ál
řtánisláv
ię řednáł
pořáđáne

Táľin
řię moęel ř
řánál przy
řwego řt
řow řtore
in anáher

B. Stanisława Kazimierczyka.

95

dlitwie do Grobu Kom-Professa swego/ B. Stanisława do-
skonałe zdrowie otrzymał/ że na sobie w całym życiu żadne-
go swanku zarazy oncy/ nie doznał.

CLXIX.

Tęgoż prawie Roku Wielebny Xiódz Tomasz/ także Ka-
nonik Zakonny/ Raznodziecia tegoż Konwentu Bożego Ciała/
część głowy y reke paralizem zarążona mając/ iak sie tylko
polecit opiece pobożnego Dycy Stanisława/ przez zasługi
Jego/ o przywrocenie pierwszego zdrowia P. Boga prosiac/
w pretce zdrowym został/ y na znał wdzięczności odmalo-
wane Votum v. Grobu zawieśił.

Podobna.
niemoc ro-
wny ratu-
nek odna-
ł.

CLXX.

Wielebny K. Mikolay/ także Zakonny Kanonik/ pomie-
nionego Klastoru Bożego Ciała na Kazimierzu/ przez czas
niemały złożony choroba/ iuż ani zdrowia/ ani życia dalszego
sobie nie tużył/ z tym wszystkim nie zśedł mu z pamięci Kom-
Profess S. więc sie mu polica y zdrowie ślubem goni: aż
tandem iednym razem/ miał sie widomie pokazać wzdycha-
jącemu Maż Boży/ y cudownie go bo nagle od choroby wy-
swobodził.

CLXXI.

Pokazuje sie z odmalowanego y podpisanego stáremi literá-
mi Votum, że w Roku 1533. pewny Kanonik tegoż samego
Zakonu v. Bożego Ciała/ ciężka y długa złożony choroba/ po-
prawy żadney nie czuiac na zdrowiu przy Aptekárskiej wy-
godzie; albowiem na wielkie wystawienie Slugi Bożego
Stanisława/ Bog na rezerwie trzymał zdrowie tego: wśak
że iednak iak sie tylko ofiarował do zasług Jego; tedyż zaraz
pożądane wymogi/ wyżebrat zdrowie.

Wstanie-
nie więcej
może niż
eale Apte-
ki.

Boia się
niemocy.
Tęgo Pá-
trona mo-
cy.

CLXXII.

Takimże dowodem/ z odmalowanej tabliczki probować
sie może/ że pewny człowiek opetany od czartow/ ledwie co-
stał przywiedziony do Grobu tegoż Wyznawcy Chrystusa
wego Stanisława/ zupełnie oswobodzonym został/ od Czart-
tow ktorego to/ dobrodziejstw wdzięczem/ będąc w wolniony
in anathema, otrzymanych na ty tu miejscu faworow B. skich/

Pierzcha-
tu wskie
licho bo
y Czaro-
wstwo.

za przy-

Protekcya nād zadającemi rātunku.
 zā przyczyna tegoż Świetego rozkazawšy odmalować fa-
 lum cum voto zoſtawił.

CLXXIII.

Nie mniej wdzięczna laſki być ſie pokazała Białogłowa ię-
 dną z Kleparza/ Katarzyna imieniem; ktora tegoż prawie Ro-
 ku przyſzedſzy do Kościola Bożego Ciata na Razmierz/ y tam
 przy Grobie B. Stańſław/ należyte Bogu za odebrane la-
 ſki oddawšy dzięki/ zeznała: że złozoney ciężſza choroba/ y prā-
 wie bez pamięci leżacey/ pokazał ſie w ſakramnym Zabićie
 z ſwleca/ ſtānawšy przy loſtku iey/ pomieniony Maż Boży
 Stańſław/ y vzdrowił ja.

Lubo go
 nie wzy-
 wa, na po-
 moc przy-
 bywa.

CLXXIV.

I chore nogi vzdrowia/ żeby na to wzeſzczaly mieyſce/
 tak ſie ſtalo z Agnieſzka Wdowa z Raſimierz/ ktora z pes-
 wnego defektu znacznie vchremniać/ ſyczyla ludzkiemu po-
 ſmiewiſtku/ viac okazyi/ y ſobie zwojętego nabyć chodu: prze-
 to vdała ſie z pokorna ſuplika przy Grobie do zaſług Gycā
 S. Stańſław/ y tam zā Jego przyczyna/ tak zażąda wyżebrā-
 ła. Dobrze to wprawdzie nawieſdziny/ ktore tak v Bogā po-
 placā.

Zdrowa tu
 chromym
 przechadz-
 ka.

CLXXV.

Szcześliwa iednā Matrona/ tak ſezodrotnego w laſkach
 Boſkich tegoż S. Wyznawce doznała/ że gdyby go była o co
 wiecey proſiła/ wieceyby była nād tróćkie dobrodzieyſtwā
 otrzymała/ o czym takowe ſamā datę ſwiadectwo na ſrebrnym
 votum kłeczac/ z takim napisem: D. O. M. in ſignum tripli-
 cis beneficii obtenti. Jaſte długo dziekuie/ kto procz vſtney
 y w ſercu wdzięcznoſci/ na twardym Metalu Boſkie laſki y
 dobrodzieyſtwā ryſuje.

Nie ſkapo-
 tu laſki
 mierza.

CLXXVI.

Rodzić bez bolu wielka ſzcześliwoſć/ ktorey ſnadż dozna-
 ła perwona iednā Białogłowa; nieczym na znāt wdzięcznoſci
 zoſtawiła odmalowane Votum przy Grobie B. Stańſław/ iſz ja
 Bog zā przyczyna Jego podleczaſ niebeſpieczneſ płodu od
 ſwātku takiego na zdrowiu/ y innych zwoyczaynych przy poro-
 dzeniu bolow/ y trudnoſci/ zachował.

Godnemā
 laſkiej
 ſzutki Cu-
 do.

CLXXVI.

CLXXVII

Poznawala sie y druga w podobney wdzięczności we
 dług owego wierszyka: Qui aquam hauris puteum corona
 flo. czepała wodę dajco w nagrodę, kiedy w utrapieniu wielkim
 odebrałszy od P. Boga pociechę iakaś/ przez zasługi tegoż Ks.
 płana Bożego Stanisława/ oddała srebrna tabliczkę/ na niey
 wystychowana osoba białogłowska kłęcząca z napisem: Dzię-
 kujęć Panie żeś mię pocieszył za przyczyną B. Stanisława.

W utra-
 pieniu pocie-
 chą.

CLXXVIII

Podobnym trybem Anna Spereczyna doznawszy pewnie-
 go w chorobie ratunku za przyczyną B. Stanisława/ aby
 tak należyta wkontentować mogła Boga wdzięcznością/
 w nagrodę powziętey łaski Srebrne oddała Votum, z ta-
 kowemi słowy: Jest to rzecz dosłownie uczona y dozwolona, iż sko-
 rom się do Grobu tego B. obiecała w chorobie świry, za przyczyną
 tego w rychłem ozdrowiała. Co prawda/ w każdym razie tanie-
 nad zdrowie srebro.

Wet-za
 wet darmo
 nic.

CLXXIX.

A na wykłady Prawne znayduie tu sposób/ jedną pobo-
 żną Matrona/ ktore po długiej bez żadney nadziei życie-
 przewlece/ iak tylko za Patroną Spraw swolier obrala B.
 Stanisława/ bez wielkich zarodów w Roku 1605. Skończy-
 ła/ na co iey samey takowy jest dowód/ na srebrney tablicy:
 Jedną Pani Pannu Bogu dziękuję że P. Bog raczył dać koniec, pra-
 wie przez przyczynę B. Stanisława. prawować się kilka lat.

Sprawy
 wygrać ma-
 ła speza,
 wielką szew-
 ką.

CLXXX.

Oplatane dla desperackiej choroby/ dzieci Stanisła-
 wa Kłosa/ Mieszczanina Kazimierskiego/ iak skoro ofiarowa-
 ne było do Grobu tegoż B. Stanisława/ do piernu tego zdro-
 wia przywrócone jest; o czym wiadomo czyni in anathema.
 wdzięczności odmalowane Votum z temi słowy: Thomas
 infans Stanisłai Kłos, & Coniugis eius Zabułka, deplo-
 ratus sanatus.

Ślub za-
 trzywał
 śmierci
 impet.

CLXXI.

Roku Pańskiego/ 1605 niemowlotko jedno w dalskiej
 do Czeskiejowey dreczce/ leżącym przepalone/ na prawie Kłos

CL

nać

Toż się
drugiemu
dzieci
stało.

nać poczeto; żalśni Rodzicy nie mogąc mieć inšey rady ani ratunku/ wspomniawszy sobie na dobrodziejstwa Meża S. Stanisława Kaźmierczyka/ polećili opłakane dziecko opiece Jego: tedyż zaraz poślone lepiej się mieć poczeto/ y zdrowo na mteysce dowiezione było.

CLXXXII.

Tu się
śmierci co
śnać kaza
no.

W Roku 1616. Małgorzata niegdy Łukasza Zatorskiego/ Mieszczanina Kaźmierzkiego pozostawiła Małżonką/ w ciężkiej chorobie. od samych nawet opuśczone Doktorow/ zwolawszy dla nieuleczoney boleści nog/ dla ktorey ledwie już od rozumu nie odchodziła/ przyznała to Żaslugom y przyczynie B. Stanisława/ że dnia trzeciego po wykonaniu ślubow swoich z znakami wołkowemi/ poczęła się lepiej mieć/ y zupełnie ozdrowiała.

CLXXXIII.

Zabrakom
nigdy nie
dosyć.

Żle komu dobrze uczynić bo się zawziętego domaga/ i tak to y ta Niewiasta/ ktora iedno wzięwszy dobrodziejstwo/ i tak pewnego długu/ drugich się dopomina; gdy bowiem w iednym oku przenikające iakieś wzręta strzykanie/ żeby iey oko nie zepsuło/ doświadczonego z modlitwa radzi się Patrona przy Grobie Jego: aż zaraz oko Lekarza poznało/ bo ia ślepać poprzestalo.

CLXXXIV.

Wiecznym
żywozem
doczesny
nagradza

Taż sama ieszce w kolebce maluchne dziecko mając/ na Radość chore/ przez cały Rok/ gdy sobie już z nim sześnitą/ częścią dla wstawiczoney od rzeczy gospodarskich rozrywki/ częścią z politowania Macierzyńskiego/ do Grobu doświadczonego Opiekuna swego B. Stanisława wdała/ P. Boga prosić/ żeby mu przez zasługi Jego/ albo zdrowie przywrócił/ albo iezliby inaczey bydy nie mogło/ nad nim się zmitował/ by wiec cy na iego morderstwo nie pątrzyła: ledwie co Kapłan Msa S. skończył/ w tym dziecko na doskonałszy żywot/ bo wieczny wytnęło. Wszakże iedną dziecietu przez to mnieyszą od śmierci Przywdą/ ktora łatwiej do nieba niewinnością przećnośi.

CLXXXV.

Nie zmudził czasu daremnie Jan Smuda/ Rzeźnik z Kaźmierza

żimierz
nogi/ w
wa Bo
iac: i
nta z
znał r
W

ka z W
do J
intency
czyl
tak str

T
J. M.
Grob
P. B
przez
w stry

W
wny
tane/
go S
stało/
niego

Ra
iach
nogi/
nych
mierz
modle
mocy
znat

żmierzą/ gdy w swojej przygodzie ciężko zachorowawszy na nogę/ udał się do Grobu tego Slugi Bożego/ między Wtorka Bożego Ciała we Szrode/ z woskowym żnakiem zeznał: iż ledwie tylko pomyślał uczynić co należało do odzyskania zdrowia/ tedyż na ciężko skaliczona nogę/ znacznego doznał ratunku.

CLXXXVI.

W tymże Roku/ Jadwiga Matzonka Andrzeja Rusina z Wieliczki/ po zwatpionym swoim zdrowiu/ xdarowsy się do Zasług B. Stanisława na kilka Miesięcy Ss. aby się na tej intencya odprawić mogły postać/ które tak się tylko skończyły/ zarazem też ona znaczna na zdrowiu odmiana rzuciła/ y tak strasna Osiara śmierć od siebie odpłoszyła.

CLXXXVII.

Tegoż Roku/ ósmego dnia Października Szlachetna J. M. P. Barbara Krzywanińska/ od Proskowic/ przyszedszy do Grobu tegoż Slugi Bożego Stanisława/ na dziełczynienie P. Bogu nabożenstwo swoje odprawiła/ zeznając: iako ta przez zasługi tego B. Kapłana pocieszyć raczyła/ w czym go w skrytości serca swego wzywała.

CLXXXVIII.

Tegoż Roku/ dnia 13 Listopada/ Jakub Niderland/ sławny Muzykant Krakowski/ ciężko zapadłszy na Febrę Kwartana/ prosił/ aby się dwie Miesiące przy Grobie Slugi Bożego Stanisława na jego intencya odprawiły/ co gdy się tak stało/ tym sposobem tak dobrze zagrał. Febrze że się wiecey do niego na płasy nie wróciła.

CLXXXIX.

Kapłan ten paralizem zarażony/ z Pruskiej Ziemi/ przyszedłszy do Krakowa na leki/ że mu nic nie pomagały/ ile na nogi/ na które postąpić nie mógł: z porady nie których po różnych y proźnych lekach/ kazał się nieść w Krzesle na Kazimierz do Bożego Ciała/ gdzie przy Grobie B. Stanisława modlać się instantaneę pociechy odebrał. bo wstanłszy o swej mocy z Krzesła/ plectota nazad do gospody powrócił/ a na znak dobrodziejstwa tabliczkę srebrną z osoba swoją w Krzesle

Na

śle

śle siedząca/ przy Grobie zostawił/ z temi słowy: Anno Dñi 1619. Presbyter paralyticus ex Prussia beneficij memor votum obtulit.

CXC.

Srebrzem
żalską od-
waza,

Musił tu Zakonnik pewny Benedykta S. znacznego dobrodziejstwa doświadczyć w Roku 1621. że go przy obo-
stawie Zakonnym tak drogo ścienie/ gdy srebrna tabliczka przy-
śedłszy do Grobu tegoż Wyznawcy/ na znak dziekczynienia zo-
staawił z temi słowy: Ego Albertus, Ordinis S. Benedicti
ad hanc Tumbam B. Stanisłai votum reddo.

CXCI.

Votą pobo-
żną choro-
bę całowała.

Roku Pańskiego 1625. Wielebny X. Paweł Pułak/ Ca-
nonicus Regularis. S. T. D. Konwentu Bożego Ciała/ Pro-
fesa/ iadał w odległej Litewskiej Kraie/ do Konwentu Bycho-
wskiego na Przeorstwo: z utrzesnienia y innych podroznych
niewczasow/ wpadł w ciężką chorobę; wskazywał tylko v-
rum użynił do Kom-Profesa S. pretko ozdrowiał/ y po-
wrociwszy z pomienionych Kraiow/ wypełnił/ oddawszy sre-
brna tabliczkę z takim napisem: D. O. M. & B. STANISLAO.
Casimiritano, cujus mentis in gravi morbo ex itinere con-
tracto presentissimum expertus sum auxilium.

CXCI.

Konwent
za zdr-
wie stawia.

Roku 1630 Jaśnie Wielmożny J. M. P. Komorowski/
Comes in Lptow & Olawa Starosta Owieczimski/ cho-
rym będąc/ zwoławszy na lewe oko/ któremu było z staru siwe-
go na wierzch wyszło/ że go aż podwiezywać musiał; kazał
sie wieść do Krakowa na leki/ gdzie pierwszej nocy przyśnił
mu się Mał Boży/ Stanisław Razimierzyl w Zakonnym
Zabiciu/ deklarując mu pewnieysze/ niż iakiego sie spodziewał
od Medyków/ zdrowie/ w tym się chory ocknął/ y wielką sła-
gę od bólu na ciele y na oku uczuł: zaraz tedy rano ięszce sta-
bym będąc kazał sie wieść do Grobu Jego/ y tam lepięz na
zdrowiu utwierdziwszy się/ z tamtecznym Proboszczem na on-
czas Wielkiego Imienia Pralatem/ Marcinem Kłoczynskim/
strony Fundacyi w swoich Dzielczych Dobrach/ konfere-
wać.

wód pozat / która rzeczywiście w krótkim czasie wykonat /
na dziełczynienie za Dobrodziejstwo doznane w Małenno-
ści Suchey nazwanej / iako o tym rzetelna czyni wzmiankę
Bratcy tamtego Konwentu.

CXCIII.

Drugiego Roku / to jest / 1631. dnia 19. Września / do te-
goż Grobu przybyli. J. M. P. Adam Wierchowski / Dwo- Krew iak
wryta śa-
nać musi.
rzantin Krolewica J. M. Władysława / z Matką swoia /
ofiaruiac Corczkę swoie / które przez trzy dni y przez
trzy nocy krew nosiem pluściła / że iey żadnym sposobem
stanowić nie mogli ; ledwie co swoie nabożeństwo skończyli
y do domu powrócili / iuz zdrowa Corczkę zapali.

CXCIV.

Tu same Dotá nieme / choć ias sie osoby táia / drożsa nad
srebro iasie opiewaia kiedy tegoż samego Roku / pewna cho- Droższe
nad srebro
zdrowie.
ra osoba ciżym wsiy za przyczyna tegoż Meza Bożego Sta-
niława zdrowie / srebrne Votum do Grobu Jego oddatá /
znapišem: Anno Dñi, 1631. D. O. M. ad Maiorem Glo-
riam & B. Stanisławo Casimiritano offero humillime votum
pro sanitate obtenta.

CXCIV.

Druga także Osoba podobney łaski w chorobie dozna-
wsiy na znak wdzięczności przy tymże Grobie / srebrna ta- I ten wię-
cej zysku-
ie niz toży
bliczke z osoba swoia na tożę złożona zaw. cić kazała / z tąż
napisem: A. Dñi, 1640. D. O. M. ad Sepulchru B. STANISŁA
Casimiritani Canonici Reg. : in Templo SS. Corporis
Christi, votum humillime offero, in gratiarum actionem
pro recuperata Sanitate.

CXCVI.

W Roku 1657. Pan Marcin Golinski / Rayca Kazi-
miercki / z Matką swoia Anna w różnych przygodach tego
Meza Bożego doznaiac opieki / także srebrne Votum oddali / Máło zá
wiele łtaie.
znapišem: Votum oddawam, dziekuiac P. Bogu zá dobrodziey
stwa w cięskich chorobách y frúnka b po kiltá r. zy, przez przy-
czynę B. Stanisława Kazimierczyka, ofiaruiac się do Grobu lego.

Tak

Tak tu zwyczajnie bywa / kto mało dāie / wiele bierze.

CXCVII.

Nāsmizrc
zārżucā
āreszt.

W Roku 1659. Pan Wojciech Gomoltowic / arenduac
Wioske Palca nazwana / pod Łānckorona / tam mu byl niez
bezpiecznie zāchorowāł Synaczek / imieniem Dominik / strāsca
bliwy Ōciec / przyiāchawszy z potrzeby pewney do Krakowā /
wykroczył też do Klastoru Bożego Ciata / Kanonikow
Żitomych / aby tam swego krewnego nawiedził / w tym gdy
sie witāia y wzajemnie o sukcesach fortunnych pytaia ; żālo-
sny Ōciec rzecze / do moley z łaski Bożey fortuny nie mi nie
mānkuię / tylko że mi Synaczek Dominik cięsko choruię / y
watpie bym go już żywego zāstał. On krewny Kapłān to
slyšac cięsy go mowiac / iż my tu mamy doskonałego lekarsā /
B. Stanisławā / ktory konāiacych nāwet zdrowemi czyni / te-
mu go Wāśmość poleć bez watpienia vznāš Wāśmość mo-
iey rādy skutek. Vczynił tak Ōciec y Nsę s. przy Grobie nā
te intencya slychal ā potym do domu potāchal / gđzie Sy-
naczka w lepszym zdrowiu znalazł / ktory wiaśnie tey godziny
kiedy sie zān Nsā s. odprawiał / lepiej sie mieć poczał / iāko
to tenże sam zeznał / gdy powrociwszy zā okazya do Krakowā /
zā rāde zbāwienna dziekował.

CZESC TRZECIA.

W Ktoreysie do wiadomoścī ludzkiej podāia łāski y
Dobrodziejstwā B. STANISŁAWA KAZIMIERCZY-
KA, ieśsze po te czāsy do Druku nie podāne.

Przemowā.

TEn ktory immediate przedemna, wydane łāski y Dobro-
dziejstwā Boskie, przez zasługi pobożnego Oycā STANISŁAWA
w rōżnych potrzebach zostāiacym ludziom wyswiadczone w Roku
1660. do Druku podał, kazawszy introligowāć w ieden exemplarz
swoy

*swoy Drukowany, co dośc białego Pápietu wtaśna ręką następ-
iace Swiatobliwości lego znaki pospisywał: áże za káżdym áktem
Apostolskiego Pisárzã ad manum mieć nie mógł, któryby go fide,
publica legalizował, y należnym podpisem stwierdził, zebrawśy
ich znaczna sumę coram Notario Apostolico zeznał, iáko
inśego resp. ktu nie máiac procz szeregulney chwały Boskiej y wysta-
wienia więkśego Stugi Bożego STANISŁAWA, bez przysády żadney
prozney chwały álbo iákiego koloru nie stuśnego Kłamśwa, onez
fidei calamo pozbienat, o czym ma takie testimonium.*

(L. S.)

Et quia ego M. Andreas Cantius Matthiæ Soko-
łowski, Philosophiæ Doctor Publicus, Sac: Au-
thoritate Apostolicâ. Notarius, Diœcesis Crac:
præinsertarum, Gratiarum per varias personas intercessi-
one B. STANISŁAWI-Casimiriani, varijs temporibus agnita-
rum, nra u propriâ A. R. Stephani Ranathowicz Can: Re-
gul: pro tunc Sacristæ Ecclesiæ SS. Corporis Christi fide-
liter & accuratè conscriptarum & collectarum, ex relati-
one Personarum fide dignarum; ob gratias agnitas, vota
varia Beato adferentium, quam fidelissimè conscientia bo-
na & sacerdotali, absq; sinistro, aliquo respectu, &c. vna
cum RR. in Christo PP. Michæle Gorzyński, S. T. D. &
Stanisławo Markiewicz, Canonicis Regul: ad id specialiter
rogatis & adhibitis testibus, præsens interfui de omnibus,
& singulis Circûstantijs contentarum gratiarum inquisivi
& examinaui qua par erat diligentia: ideo præsentem &
fidelem recognitionem, vtpotè à proveśtæ ætatis viro in-
annis 76. constituto receptam in maiorem fidem robur ac
testimonium præmissâ manu propria, signo, Nomine &
Cognomine, quibus in talibus vtor mihi solitis communivi
rogatus & requisitus. Acta hæc sunt Casimiræ in Conventu
SS. Corporis Christi. Anno à Nativitate Domini No-
stri Iesu Christi 1603. Indictione Romana In: Pontifica-
tus SS. Domini Nostri J N N O C E N T I I Divinâ Provi-
dentiâ Papæ, eius Nominis XII. feliciter moderni. Anno
eius 2do Dic verò 13. Mensis Mai. Idem qui supra mp.

Miedzy

Miedzy infemi nanotował 15. lat y Dobrodźstewo/
z Augustyna Biesiektarskiego / Kanonika Zakonnego / tegoż
Konwentu Bożego Ciata na Kazimierzu Professa / ktory co
tolo Roku 1633 Historya życia Błogosławionego (iako go
on zowie) STANISŁAWA Kazimierczyka napisał / ale rprze-
dżony śmiercią w Roku 1635 do Druku nie podał: czego
ani nawet blizszy Naszego wieku Historyk wykonać nie mogli
dla tego / że już był swoje Książkę sześć lat przed tym wy-
drukował / tako sie dochodzi z Roku 1666 Ktorego namies-
nione Skrypta w pewney Bibliorhece Krakowskiej znaleźto-
ne były / y po niewczasie do tego tak sie dostały: to on rewiz-
dując zwoja drukowaną Książkę konfrontował; y też sa-
me istote Historycy życia B. STANISŁAWA / lubo infemi pi-
śana słowy / znalazłszy znaki światobliwści Jego / (ktorych
15. nad inke wysperal) miedzy następującemi Dobrodź-
stwem / temisż prawie nie nieodmieniając quo ad lubiamiam
terminami ponotował.

1.

Anna Krzysztofowa Pasamoniecka z Krakowa / przyszed-
szy do Grobu B. Stanisława / aby tam dziękczynienie Bogu
y obiecane Vota oddać / zeznała to / że iak tylko uczyniła ślub /
do pomienionego Grobu; na Kwartane vztrowiona została.

2.

Jadąc pewny Mieszczanin Kaliski / z synaczką swoią
na Kalwaryę / podobno z podobnego niewczasu / on mu sy-
neczek bardzo zachorował / do tego bolaczka wielka nań sie
wydała; Ociec nie mając czasu dźlecićć anego w Krakowie
leżąc / wstydawszy o łaskach B. Stanisława Kazimierczy-
ka / ktore utrapionym czyni / z wielką otuchą dal sie do Gro-
bu Jego / prosić o Miłosć ktorą iak sie tylko skonczyła / dzie-
ciną ona do siebie przysła / że w dalsza mógł sie z nią puścić
drogę.

Mniey to-
żwłzy,
w gkły
skutek.

3. Wzrus

3.

Ursul/ Panna słuźebna/ cieżka choroba będąc w trzys-
 zách ścianiona/ za dorchnieniem Grobu tegoż B. Staniława/ Dwoiakię
dobro-
dzieystwo
 w/ nagle v̄zdr̄owiona była; lecz że za to dobrodzieystwo
 mniey snać wdzieczna Bogu sie stawiła/ zn̄owu w kilka nie-
 dzieł taż sama niemoca dorchniona była: iak skoro petym znał
 wołkowy oddała/ y o Nf̄s̄a s̄ przy Grobie prosiła/ wiecey
 sie do niey boleść onā nie wrociła.

4.

Staniław Chodowicz/ Mieszczanin Krakowski/ nawie-
 dzony od P. Boga choroba/ zwłascza Dychawica dławiony Chory.
zdrow.
 był/ że ledwie tchnąć mógł/ dla ktorey o iego żreću warpios-
 no; iak tylko zań trzy Nf̄s̄e S. odpr̄awiono/ przy Grobie B. Stā-
 niława/ ted̄ż zaraz ozdrowiał/ y z domu wysiódł/ że go onā
 Białogłowa ktora na Nf̄s̄e S. nosiła/ y onych słuchała/
 w domu niezastała.

5.

Reginā/ Żona Marcina/ nazwiskiem Mafatka z Imu-
 dżisowa/ lupanie w rēku niezmiernie cierpiac / y na v̄smierze- Lupanie
w rēku, iak
reka od-
ia.
 nie iego lekarstwa nie m̄aiac/ za poradā wiadomych dobro-
 dzieystw B. Staniława Kżimierczyka/ ofiarowała sie do
 Grobu Jego/ ze Nf̄s̄a s̄. y z znakiem wołkowej rēki/ wnet za
 pomocā Bożā boleść vstała.

6.

Szlachetny! Paweł Pelżyński zeznał/ iż nieznośne w pr̄o-
 wey rece/ y w lewey nodze bole cierpiac/ y to samym skutkiem.
 lubo iuż bez bolu pokazał/ odkrywszy szerniata na kŃr̄ale we- Ręka y no-
ga od bolu
szerniā-
ta, czer-
stwiec.
 gla rēkē; wŃs̄akże iak sie tylko obiecał nawiedzić Gr̄eb B.
 Staniława/ tegoż zaraz wieczora vstały bole: czego n̄ dzie-
 gen będąc Nf̄s̄ey s̄. z śpiewaną Litaniā dca Beai przy Gro-
 bie Jego słuchał/ y sam nabożnie przy teyże Nf̄s̄ey s̄. Romo-
 nuni

Celnieysze nad pierwsze Cudā:
munkował. Mito tu byto ślub wypełnić po takley łasce y
wzdrowiona ręce ściagnąć na ościarz.

7.

Nogi po-
trząskane
do pier-
wszey po-
ry przy-
chodzi.

W Wigilia S. Andrzeja/ w Roku 1617. Zwa Groto-
wna Piekarka Wieliczka sadac z Krakowā/ gdy za nieośrożnos-
ścią woźnice/ wozem przechylonym przytkniona była/ y przez
traceniemi obudwu nog/ okrutny swanę odniosła/ tedyż zaraz
z wielkim krzykiem do B. Stanisława Kaźmierczyka wołać:
ratunku poczęła/ który lubo do czasu prośbe odwołał/ ale ies-
dnął pretko iey pocieszyć nie zaniedbał/ że sie tak dobrze na nogi
wyleczyła/ iakoby nigdy na nich swanku żadnego nie poniosła:
co ona sama przyczynie Jego przyznając/ prosto do Grobu
Jego przysła/ gdzie należyte dzięki Bogu oddawszy/ srebrna
tabliczke na znak wdzięczności zawiesić na Grobie kazała.

8.

Zwątpie-
na o zdro-
wio ozdrowiała.

Zuzanna/ Krzyszofa Złotnika z Krakowā Matzonka/ już
od Medyków samych w desperackiey chorobie opuszczona/ os-
na sama w przyczynie B. Stanisława Kaźmierczyka niedes-
peruiac/ tak sie tylko do niego ościarowała; zaraz sie lepiej
mieć poczęła/ y do pierwszego zdrowia przysła.

9.

Oco prosi-
li wyprosił.

Woyciech Kaluska/ Mieszczanin Krakowski/ z Matzono-
ka swoia seznali: iż o co prosili p. Bogā/ przez zasługi B.
Stanisława Kaźmierczyka otrzymali/ y na znak wdzię-
czności/ przyszedszy oboje do Grobu Jego/ świece iarzeca oda-
wali/ y ze Misaś. za otrzymywane łaski dziękowali.

10.

Bolak od-
zdrócił się
pełna.

Jerzy Materna/ Płociennik z Krakowā/ przyszedszy do
Grobu B. Stanisława na Kaźmierzu/ p. Bogu dziękował/
że za przyczyna Jego/ dziecię zbolate/ srogim wdreczeniem
bolaczki do zdrowia pierwszego przywrócił.

II.

Elżbieta Łosińska / Mieszczka Kosińska / w niebespie Rodzacy
 ężństwie przy porodzeniu zostając / iak sie tylko ościarowała ratunek.
 do zasług B. Stanisława Kazimierczyka / bez żadney szkody
 na zdrowiu / szczęśliwie płod na świat wydała.

12.

Szlachetny Jakub Zubrański z Macielowie / czyniąc Febrá forá
 dzieki p. Bogu przy Grobie B. Stanisława / zeznał: iż Syn
 iego zaraz za obietnica do tegoż Grobu / od Febrý uwolnio-
 nym został.

13.

Walenty Sotkowski Rayca Kowalski / febrna noge do Zámienia
 Grobu B. Stanisława oddając zeznał: iż iak sie do Jego w febrna zá
 ciękt ratunku / od ciężkiego bolu w nogach wyswobodzonym własna
 został. nogę.

14.

W Dzień S. Maryey Magdaleney / Roku 1626. Stas Slnby Oy-
 siław Panek / Kornećista J. M. P. podczasęgo Koronne: cowski,
 go, pospółu z Matzonta swego / nawiedzałac Grob B. Stas Synom po-
 siława zeznali / iż iak tylko ościarowali Synaczká swego Wá magais.
 wrzynica / natychmiast prawie ozdrowiał.

15.

Wielebny K. Jan Krolkowski pleban Dobczycki / y Rece pa-
 Grzybowski / odprawiwszy Msza s. przy Grobie B. Stanis: rzebne
 siława chory na ręce zeznał / iż znaczna folga zaraz pod czas Xigdu.
 Mszey s. od bolu onego rezult / teraz prawi nieczute żadney
 przykrości.

XVI

Po powietrzu zaraz ktore pánowało w Krakowie Roku 1623.
 w poniedziałek Wielkonocony / wielki sie wzniecił w Miescie Pczar od
 dydowskiem o pulnocy pożar / który w sytek Krakow cawiecił / Oyczyzny
 tak; że na dachach wshedzie pelno ludzi broniacych swoich do odwraca.
 mow widzieć bylo; albowiem aż na Zwierzyniec zapalone glo-

wnie niezmierny wicher roznośli: Klastor y Kościół Bożego Ciata/ ile na on czas wiele mieszkantia drevnianego miało w naybliżym niebespieczeństwie zostawał/ bo sie nań dla przyległości mteysca/ wysytek impet pożaru/ y wicher ogniasty obracał: czym Żakonnicy tamieczni pomieszani bedac/ iedni na dachy dla iakiey obrony wysli/ inisi do Grobu B. Oycy Staniśława/ na Modlitwe pobiegli/ aby ich Bog przez Jego zasługi od nieuchronnego niebespieczeństwa ochował. Dziwna rzecz/ że zaraz wiatr wysytek obrocił sie na Wiatr/ y tak za taska Boska Klastor y Kościół od niebespieczeństwa oczyniwszego wolny został. Za co zaraz na załutrz Żakonnicy y z Miassem Solemna Dotywe czyniac/ dzięki Ciagwysysiemu Pánu przy Grobie tymże odprawili/ y na znak dobrodzieysstwa odmalowana tablice zawiesić kazali/ ktora potym pod czas inkursyey Szwedzkiey z infemni Doty niewiedzieć takto przepadła.

XVII.

Coś tu na to wyszło/ co prorok powiedział: *Contributur tibi cum benefeceris ei. Bę dzie cię wielbit gdy mu dobrze uczynisz*; bo y tá Páni/ nazwyskiem Anna Beniowa/ Mieszka Krakowska/ ktora srebrna tabliczka do Grobu B. Staniśława/ w Roku 1643. dnia 18 Lipca oddała/ podobno by była tego nie uczyniła/ gdyby sie była anticipative za Jego instancya choroby nie zbawiła. Tak ludzie zwykli Boga kwitować/ iak námiemia Jan S. *gratiam, pro gratia*, bo y ná Oltarz nie darmo nie poloży.

XVIII.

Roku 1660. Brat Albin Mstowski/ *Canonicus Reg.* tegoż Konwentu Bożego Ciata/ drugiego Roku po Professyey w padł w niebespieczna Maligne/ dla ktorey trudno mu miał być tussyc dobrze o dalszym życiu: on iednak sam nie desperuiac w zasługach B. Staniśława/ ofiarował sie opiece Jego; w krotce nad spodziewanie wysytekich/ zupełne zdrowie otrzymał/ czego wdzięczen bedac/ odmalowana z osoba swoia kłacząca kazal zawiesić przy Grobie Jego tablice.

XIX.

Każdy
człowiek,
interessat
wielki.

Maligna
nie zawsze
Malignan-
tia natura.

XIX.

Tegoż Roku/ Dnia 4. Sierpnia rzuciła sie była Krew o pułno-
cy P. Reginie/ Marcina Misińskiego/ Przysiężnika Kaź-
mierzkiego Malzonek/ y nieprzeszłac przez zupełne 12 godzin
cierła/ z czego tak była osłabiała/ że Malzonek iey z desperowa-
wszy o dalszym iey życiu/ posłał po Spowiednika/ aby ia na wie-
czne życie dysponował. Przyszedłszy Spowiednik (który to Krew
dobrodziejstwo reka własna/ y temiż prawi terminami na- przez go-
notował) y sześć przystawek serotich y głębokich krwie na- dzin 12.
cierley/ co wielką ięszce nieustaiacey obaczysz/ y sam sie plynie, 4
strwozył/ y nie miałey powatpiwać począł o iey zdrowiu; nie vply-
wając iak ia Spowiedzia odprawił/ doradził iey aby sie z zu-
pełna wśrościa Swietemu poleciła. Ziomkowi/ a sam pospies-
szywszy do Kościoła przy Grobie S. przykleknał/ P. Boga pro-
siąc/ aby sługe swego Stanisława vzdrowieniem oney Pá-
niey wstawić raczył. W tym gdy one Dora konsekruią Bo-
gu/ tedyż prawię Krew wstała: ktorego Dobrodziejstwa cho-
ra wdzięczna bedac/ trzeciego zaráz dnia Grob Jego nawie-
dziła/ y z ofiarowaniem Misy s. y dwu świec do niey/ Pá-
nu Bogu za zdrowie/ Swietemu za przyczynę/ podziękowała.

XX.

Tegoż Roku w Listopadzie Regina Marcina Rudasiewiczza Rze-
żnika z Kaźmierza Malzonką/ struta bedac/ zadany sobie
bez porady Medyka/ lekarstwem/ na wnatrze sfargane/ bolala
ciężko/ y nie tufac sobie zdrowia/ iuż sie na śmierć Sakra-
mentami Ss. przygotowała. W tym Wielebny Jan Tarski/ Lekci mia-
Dyakon/ Inspektor dzieci iey/ żaluiac bliskiego wychnienia flo pomo-
Dobrodziejki swojej/ gdy ia widzi cale wpadła/ a prawię iuż cy truią.
konaiaca iedney nocy/ iak tylko Kościół otworzono/ przy-
biegl do Zakrystey/ prosiac o Misa s. z Litania śpiewana/
grzed Najświętsza Panna za chora/ na ten czas mu poradzo-
no aby ia także przyczynie B. Stanisława ofiarował; co gdy
uczynił/ przykleknałszy przy Grobie Jego/ pretko za przyczy-
na Matki Bożej y B. Oycy/ do zupełnego zdrowia przy-
wrocona była.

XXI,

Roku 1661. Jakub Cierpielowicz / Kápeluſnik z Ká-
 ſmierzá / ledwie co nocy iedney wyſſedł z Izby / Páraliſem zá-
 ſony ná ſtemie wpađł / od ſil odpadł / y mowé ſtrácił: poſtrzegł
 iakoſ tego przypadku domowi / chorego z ſtemie zebrałi / do
 Izby w nieſli / á ſmierci lego nagley obawiaiac ſie / po Spo-
 wiedniká poſtali / aby takim ſpoſobem duſe przynamniey rá-
 towáć mogli; przyſedſzy Káplán / ſtowa ſie ná nim ni znáti
 iákiego niemogł dobadać / y z niſzczym odfedł; powrócił tes-
 goſ dnia drugi raz tu wieczorowi do niego / ale iá przed-
 tym ná kſtátt pienia martwego zaſtáł. gdy dnia drugiego
 okolo niego prácuie / á ratowáć go żadnym ſpoſobem ná du-
 ſy dla ſil odpádytch ná čiele nie moſe / wdał ſie do przyczy-
 ny B. Stániſtáwá / proſáć przez zaſlugi Jego P. Bogá / aby
 mu przynamniey mowé dla Spowiedſi przywrócił / ieſeli
 tá ieſt wola Jego aby wmieráł. Dſiwná rzecz: ſe ſie ták ſtáto
 iá ſie modlił / bo on martwy przemowil / y ſpowiedáł ſie
 grzechow ſwoich / á potym pretko wmarł.

XXII.

Tygoſ Roku y Mieſiáca / Anná / Woyéiechá Leptarzá
 Mázonká / zeznáłá: ſe gdy czytano taſki y Dobrodſieyſtwá
 Boſkie / ktore czynić raczy utrapionym ludſtom / przez Zaſlugi
 B. Stániſtáwá Kaſimierczyká / á ſamá ná ten čas čieſtti
 kaſel z boleniem wſt y pierſi čierpiá / pobiegſy záraz do
 Grobu Jego / y przykleknoſy kátká pácierzy znowiá / tes-
 dyſ iey záraz ná ratunek przybył / ſe nierównie z wiekſá ſolga /
 do domu ſie wrócił / y ozdrowiá.

XXIII.

Tegoſ Roku / Dniá 24. Lutego. Joſia Szwaczká / z Ká-
 ſmierzá / zwára w pierſiách y w bóku lewym kółkami pod
 ſercem / ruſzyć ſie z toſtká nie moglá / y owſem ledwie iuſ tchnáć
 moglá: wtec nie čekáiac čieſtkiego przypadku / poſtáta ſobie
 dla Spowiedſi po Kiedzá / ktora obpráwiwſy / proſiá go o
 modlitwe do B. Stániſtáwá / y ſamá takſe z piáćia Pácierzy
 Jemu ſie oſiárowá / tegoſ záraz dnia počelá ſie lepiey
 mieć /

I tu ſmierć
 záglađa.

W Páraliſy
 ku nig-
 mym, Cu-
 do ná cu-
 dámi.

Dobre
 przykłady
 do dobre-
 go prowá-
 dza.

mieć /

Koſe
 kuba
 ki ſe
 zezná
 ci No
 bynos
 kim z
 kátká
 gdy
 aby
 wá
 oſián

ſy n
 nych
 kley
 daw
 Ciat
 got
 wiel
 dnit
 poc
 przy

Gol
 nieb
 dzie
 go z
 ſte
 P.

mieć / y do pierwszego zdrowia przywrocona została.

XXIV.

Podobna łaska znayduie się / nanotowana w Metryce Kościelney w te słowa: Roku 1622. Wzćimna Matzónka Iá-kubá Gládyśá, Mieszczańiná Krákowskięgo przy oddaniu tabliczki siebrney, y świece, y Mszy s. do Grobu B. Oycá Staniśławá, zeznáła: ad presentiam Venerabilis Blasij Rosinski Publi-ci Notarij, y przy obecności Kaptánow Bożęgo Ciála, także przy bytności wczćimęgo Wójciechá, Stęgi Kościelnęgo, że będąc w wiel-kim zatrudnieniu v Urzędę, álbo máuac spráwę trudną przez kilká lat z wielkim nakładem, y z niszczeniem Substancyey swoiey, gdy się wćiekłá do Zastęg y przyczyny tego B. Staniśławá, prośác aby się do P. Bogá zá nia stáwił, żeby prętki koniec wzięłá sprá-wá, P. Bog iz pćieszył. Co zeznáłá Roku wzwyż miánowanęgo, óstńięgo, dnia Lipcá.

I tá prá-wá nie nie-tráci.

XXV.

Staniśław Dworakowski / Kántor Bożęgo Ciála bliz- by nierównie śmierci / niż życia / bo procz inszych śmiertel- nych znátow / iuz się nań były czarne fetoći / albo chrosty z wiel- kiej gorączki / y spalenia wnetrza ná pierśi wysuły. wyśpowiá- dawşy się grzechow swoich / y Náyświetszym Sakramentem Ciála y Krwie Páńskiey / także óstńięgo Pomazania przy- gotowawşy się ná insy żywot / gdy zá vpomnieniem Spo- wiedniká ofiarowál się do zastęg B. Staniśławá / á Spowie- dnik ná też intencya Mřá s. przy Grobie odpráwił / zaráz poczat się lepiey mieć / y powoli biorac siły / do zupełnego przyśedł zdrowia.

Znowu się tu śmierć wraca.

XXVI.

Tęgoż Roku w Czerwcu. Zofia z Kązimierzá / Marćiná Gólinśkiego Matzónka / leżac obćiążona potogiem / wielce niebezpiecznie / bolála; álbowiem / táto ta Niewiasta ktora dzieći odbiera zeznáła / poprzęg się dziećie w niey obrocíło / że go żadnym sposobem rátować było niepodobna żywo / y Mřá- tke widzac spuchnioná od bolu te przydała słowa: Chybá sam P. Bog, ale nie człowiek tę Białogłowę rátować może: gdy tedy

Mřó tu iednego Cuda.

táb.

tak sie przez trzy dni mordowała / ledwie sie wszystkich grzechow swoich oślabiała wysspowiadać mogła / y według obrzedu Kościoła Bożego ostatnie przyjąć Sakramenta / Ktoremia odprawivszy Spowiednik wponmiał aby sie do przyczyny B. Stanisława w onym desperackim przypadku wdala / ale że tego sama od sił odpadła uczynić nie mogła / Spowiednik z politowania nad ścieniemiona / przy Grobie Błogosławionego na tey inteney Misa ś. odprawił; co gdy sie stało / pościeszył ia P. Bog że dziwnym sposobem żywe dziecko na świat wydał / Ktore ochrzczone w kilka dni umarło / Matka zaś już od wszystkich opłakana / do zdrowia pierwszego przysła.

X XVII.

Tęgoż Roku w Lipcu. Wielebny X. Przeor Canonorum Regularium, Konwentu Bożego Ciała / Dominik Bemh zeznał / że gdy zachorzał Dominik synaczek / P. Joachima Engwera / Krakowskiego Rupca / y Maryanny Malżona / ki tego / prośili go takó Krewnego swego o Misa ś. przed Grobem B. Stanisława / wszystkie nadzieje zdrowia chorego dziecięcia / w samym Bogu położyć / za przyczyna tegoż Świętego: Która gdy on odprawił / dziecko zaraz lepiej sie mieć poczęło / y zupełnie bez żadney Medykow pomocy ozdrowiało.

X XVIII.

Nieskapo tu wdzięczność oddać / bo też nieskapo bierze; Kiedy Szlachcianka pewna w zwoy pomientonego Roku dnia 16. Sierpnia / zagościwszy na Nabożeństwo do Kościoła Bożego Ciała / prosiła o dwie Misy Śś. do Cudownego Obrazu w Kaplicy Najświętszey Panny / o trzecia do Grobu B. Stanisława / Ktore gdy sie odprawiły / posłała przez Czeladnika do Zakrystey dwie tabliczki srebrne / na jednej wykontersfektowany Obraz Matki Bożej / na drugiej B. Stanisław w Zabićie Zakonnym w Oblokach / przy których Białogłowa kłeczaca y w kolebce dziecko; pytał sie X. Zakrystyanik toby takowe oddawał Vota, aby między infemi dobrodziejstwo mogł nanotować doznány łaski pamięć / ale on czeladnik maiać śnadź zakazanie / imienia ni przezwiska wyławić niechtiał / to

tylko

Takowemu
prezenty
zdrowiem
płaci.

Wielkich
Pánów,
większa
szkodota.

tylko
dnie;
bie po

Bożego
Rupca
ś na
że gdy
żey ży
Med
nisk
go R
dziec
sie prz

po
S. T
Saci
ten c
śa. S
Kra
stowa
li Bo
prima
ynun
Prom
powro
tas n
rendi
ra m
clufi
wiece
P. S
nus

B. Stanisława Kąźmierczyka.

173

tylko przydamy iż *ley* Mość na dziękczynienie Bogu te *Votā* oddaie; że w tym Kościele ofiaruiac nieptodność swoię, vprosiłā sobie potomstwo.

XXIX.

Tegoż Roku dnia 22. Września/ przysła do Kościoła Bożego Ciała na Kąźmierz P. Zopolitowa/ Mieszczka y Ruczyna Krakowska/ y trzy świece oddała/ prosiac o Miśa s na dziek czynienie za Dobrodziejstwo Boskie/ y zeznając/ że gdy po wśytkim ciele spuchła mby Kłoda leżac/ iuż sie dłużej żyć nie spodziewała/ od samych o puszczone y zdesperowana Medyków: ledwie sie ze dwiema Miśy s. do zaslug B. Stanisława ofiarowała/ za poradą tegoż Zakonu Krewnego swego Bapćana/ zaraz ona puchlina technać pozeła/ y niewiele dzieć tak sie rozefła y przepadła; bo takich obietnic / takowe sie przypadki lekata/ y vstepować musła.

Nadgła
chorobā
swoy hu-
mor, traci.

XXX.

Pokązuie sie z Listu Wielebnego F. Augustyna Zegārthā/ S. T. D. który licencyowany bedac do Wloch z F. Ludwikiem Sascifewskim/ tegoż Zakonu Canonicoꝝ Reg: Professem/ na ten czas Kąźnodzieia/ od Przewielebnego F. Jacka Liberyusa/ S. T. D. y Proboszcza Bożego Ciała/ doznał y w odległych Kratach B. Stanisława/ osobliwey protekcyey/ gdy piśe w te słowa/ Roku 1660 do pomienionego Pralata: *snadz że wo-
lu Boskiey nie byto aby m się dłużej we t. łoszech bawił, gdyż post
primam infirmitatem, która mę wziętā, niemal Mentem
vnum, & medium vna cum convalescentia, ledwie com
Promocya favente gratia Divina odprawił, gdy mi przysła o
powrocie ad proprios lares pomyslać, znowu mę druga infirmi-
tas nāpādła, (to ieść: salva Reverentia Perillustis ac Reve-
rendissimæ Dominationis Vestræ) dissenteria czerwona, któ-
ra mnie nimium conturbaverat, bo mi iuż videbatur prae-
clusisse spem presenti anno redeundi ad Patriam, ā tym
więcej że mianysy commodam occasionem, y kompānia z I. M.
P. Stárosta Dobrzyńskim, P. Leskeniskim, y mianysy ad ma-
nus powoz porzadz, iużem się spoziewał, na ten czas y zātā*

Nā swoich
y z dalekā
laskaw.

P.

okązja

24 Celnieysze nad pierwsze. Cudá
okázaya odiáchác, ale jednak Diviná favente gratiá. & inter-
cessione, B. Nostri Stanislai do ktorého se vřát in necessi-
tate, nim pomieniony P. Stárostá odiáchat, vřátu malum, y vy-
bravši se z nim z lásky Boží, zdravá záchátem do Viedniá,
w Dzien Wřyských Swiętych.

XXXI.

Roku regoss 1661. Dnia 10. Listopáda/ przyniesiono
do pomienionego Kościola dwuletnie dziecie imieniem Jan-
na/ p. Jana Smarzewskiego/ Rayce Rázmierskiego/ y P.
Reginy Malzonki iego/ ofiaruiac ie do Grobu B. Stanislá-
wa ze Mřsa s. y para świec/ y z natiem woskowym/ gdyz by-
to bardzo spuchlo/ od długiey choroby ná twarz y głowie z
a gdy z nim po odprawieniu Mřsy s. Mámka z Kościola
wrocila iuz niby zdrowse Rodzicy powitali/ bo sami przys-
ználi/ mowiac: ze se mu popráwilo záraz z Kościola przysedłszy,
y iakby inse.

"Rozmo-
wne tu
niemawla
sek kwile.

XXXII.

Moze sie do Antoniego S nie tudzić/ kto w láskách przys-
omnego ma B. Stanislawa Rázmierczyka: wyrazil to pi-
smem własney rekt swoiey/ Jan Zakrzewski/ Mieszczanin Rá-
zmierski/ w Roku 1659. ten mieszkaiac ná ten czas w Mřys-
ku wadze Rázmierskiey/ náwiedzil go byl P Bog škoda/
ze mu bylo ukradziono Gwicht Spiřowy/ do Wagi Mřys-
skiey naležacy/ o co sie on wiele turbowal/ y nie wiedzial co
z tym czynić: atoli iednak wřekl sie do Zasluga B. Stanislá-
wa/ ofiaruiac mu škodu onę/ y aby sie znaleść mogla Jego
polecaiac przyczynie/ wprédce potym niewiedzieć iakim spos-
sobem/ on sie mu Gwicht przywrocil.

Ten nie
szkoduje,
kto sie tu
ofiaruje.

XXXIII.

Zwyczajnie Rodzicy woleliby w przod umierác/ niż ná
śmierć dzieci swoich patrzeć. Złakł sie byl o Waleryanka swoe-
go piecioletniego Syna pomieniony Jan Zakrzewski/ tożna
tak bardzo w Roku 1660. (ktora też y inši domowi po dwa-
kroć sie odrzucaiac zárazent byli Adotkionego choroba/ ze
y sami Medycy we trzech czyniac consulę, ráde/ iakby go zá-
tomac.

Ten nie
szkoduje,
kto sie tu
ofiaruje.

B. Stanisława Kązimierczyka.

115

rować nikt! / sposobu nie widzieli: więc śłośni Rodzicy w
onym desperackim razie / wcieli się do Cudownego Obrazu
Panny Maryjowskiej Poćieszenia / oraz do przyczyny B. Sta-
nislawa / y tym sposobem Synagka od bliskiej śmierci sal-
wowali. A że ona choroba przez siedm Miesiący w Domu /
tymże nie wstając / już troje ludzi przedko jedno za drugim po-
zbawiła była życia / obawiając się większej w domowych kles-
ki / powtórnie wcieli się do doświadczoney w przygodach
roznych S. Siomka Protekcyey / z ofiara Misy s. w tym zaś
trzymać się śmierci / lożney chorobie wstąpić kazano; Ktora
(iako tu lawno) gdzie się zawinie nigdy nie gości bez szkody.

Lożna
choroba,
Mary za
łoże pod-
stawia.

XXXIV.

Tegoż Roku / Dnia 17 Miesią / przyśledszy do tegoż Ko-
ścioła Bożego Ciała / Innocenty Grzybowski / Konwers Ja-
konu Ioannis Boni / ofiarował się ze Misy s. y z znakiem
woskowym do Grobu B. Stanisława / prosiąc / za Jego przy-
czyną aby mu Bóg raczył wzrok lepszy przywrócić: potym
wrocil się w Dzień Swietych Młodziankow / do pomienio-
nego Kościoła / z jednym Swieckim Kaptanem z Żebrzydow-
wie / gdzie na ten czas dla Powietrza mieścił / zeznając / iż
od tego czasu tak się był do tego Swiętego ofiarował, znaczna po-
ćiechę na oczach rzucił, y na znał wdzięczności za Dobro-
dzieństwo Spowiedź odprawił / y Misy s. pomienionego
Kaptana słuchał / Komunikował. Jaisze umie ten wzrok
bacować / Ktorego zdrowie taka wdzięcznością nadgradza.

Chory na
oczy nay-
lepiej wi-
dzi.

XXXV.

Roku 1663. Dnia 5. Kwietnia / przysła do Zakrystyej
pomienionego Kościoła pewna Białogłowa / prosić o Misy
s. do Grobu B. Stanisława / y zeznawając tak się tu jedną
Panną spuchła po wszystkich ciele ofiarowała, y zaraz po uczynio-
ney obietnicy lepiej się mieć poczęła, y teraz zdrowa jest, y na dzięk-
czynienie P. Bogu za Dobrodziejstwo, y Swiętemu za przyczynę
o Misy s. prosi. Wstachce tu widze wdzięczność brę bez planu /
albo interese nabożnego ni żadnych łask odbierać / lecz z niekim
się dzieli / co z niebą bierze.

Marcowe
burze pie-
kny wetu-
ie kwe-
cień.

P2

XXXVI.

Muſi bydy coſ wielkiego wymodliłā tā Szlāchéta-
 kā/ Tereſſā Urſulā Mniſtkowa/ Podſedkowa Przemysłkā/ gdy
 tegoż ſamego Roku 18. Dniā Kwietniā/ znaczna w nagrodę
 oddała odplāte to ieſt/ dwie ſrebrne tabliczki/ iednē do Obrā-
 zu Matki Bożey w Kāplicy/ druga do B. Staniſławā: lātwo
 ſie iednak domyſlić że tego Swietego/ żywyſzy/ inſtancyey
 do Matki Bożey w pewnych potrzebach ſwoich/ poſadany
 ſukceſs intencyj ſwoich odnoſiłā. Maia bowiem niezłakliwie oſtā
 ſrebrne podarki/ że Laſt Boſkich nie taia/ ktorych luźnie zā-
 milczāia..

Dobrze tu żywać Maiu/ kiedy niezłakliwie Srebrniacki Miez-
 ſzanin y Paſamonik Krakowski/ ciekawo zapadłſy nā ſerce/
 iak ſie tylko wdał do przyczyny tego B. Wyznawcy/ zupeł-
 nie ozdrowiał: czego wdzięczny będąc/ poſtał przez Niewiā-
 ſtę pewnā nā Miſſā ā do Grobu Jego/ dnia 5. Maiā/ w Ro-
 ku 1662. y znał woſkowy ſercā/ ktora. opowiedziały po-
 mienionā laſtę/ przydała te ſłowā: że y. Pāni iego częſto ſię tu
 oſiāruię, y zāwſſe różnych dobrodziejſtw doznawa..

Tegoż Roku pewnych ludzi (ktorzy tu z umyſłu nāzwia-
 ſkā niekłade) z Kaſimierzā/ gdy zachorowało małeńkie ieſt-
 eze w pieluchach dziecie/ y w oney niemocy tak było wyſchło:
 że ledwie ſkorā y koſci nā nim zoſtala: luźby ſie go byli Ro-
 dzicy radzi zbyli/ żeby dłużej nā tego meczenſtwa niepatrzo-
 li; iednak gdy zā porada pewnego Kāptana. oſiārowali go-
 do Grobu B. Staniſławā/ tak ono dziecie ſporo nā ſie ciał-
 to brāć, poczeło/ że w krótce ſmetnych Rodzicow ſwa krzep-
 koſciā rozweſelało: czego wdzięczniemi w ſłowach będąc/ tak
 wiele razy/ ſrebrnā tabliczkę przed pomienionym Kāptanem do
 pomienionego Grobu obiecowali/ ale skutkiem nāymnieyſzey
 rzeczy nie wykonali: wiec nocy iedney/ podobno nā ſtanie
 niewdzięcznoſci/ Bog dopuſcił/ że Matka toż dziecie do lo-
 ſkā wzięła y przy ſobie położyła/ ā w tym zaſnawſzy ſoba przy-
 gniotła/ y tak ſie ſamey y Meſā ſwego oney pocięhy ledwie
 ſie z nia..

Podarki
 wydała co
 tu zā do-
 brā rozda-
 ła..

Więcey ży-
 ſkuię niż
 ſpenduię.

Kto czego
 niewdzię-
 czny nie
 godzien..

sie z nią przez ośm Miedziel po polepszeniu na zdrowiu wcie-
sywossy / 12. Dnia Czerwca pozbauiła. Tym niešť-zesłiwym
przykładem dając każdemu adintende, żeby niť nieodwleczal
wdzieczności / kto nieodwłoczney z tad nabywa pociechy.

XX XIX.

Tegoż Roku M. K. Paweł Jaurowicz Pleban Midecki/
záchorzał był bádzo niebezpiecznie / tak / że rodzony Brat tego
Jan Jaurowicz / Mieszczanin Kaźmirski / będąc viednego
Kaptana w Klastorze Bożego Ciała powiedziať / który cho-
rego nawiedzając widziať : *bardzo wątpię aby się wylezał*, co
gdy on Zakonnik ušlyšal / zátwożył sie bádzo / że mu tak
niebezpiecznie dobry Przyjaciel záchorzał / wšlawssy sie z Brá-
tem onego chorego do Kościola / Mša ś. za niego przy Gro-
bie B. Stanisława ofiarował / wtym sie Brat do chorego
w nawiedziny do Żebrzydowic pod Kalwária wrocił / iuż
zdrowego zastať.

Smierć ie-
dnego z
grabiwsszy,
na drugie-
go czatuie.

XL.

Wielebny K. Dominik Behm / Przeor pomienionego Kon-
wentu Bożeg Ciała zeznal / iż w R. 1664 Rodzony iego Pan
Michał Behm A.A. LL. & Philosophia Magister także Me-
dycyny Dóktor / y Rayca Krakowski / ná Dyssenterya ciężko
záchorował / ktorey gdy arte Medica ustanowić / y siebie sa-
mego salwować nie mogł / zalecił sie modlitwom swego Brá-
ta pomienionego Przeora / który iak tylko Mša ś. przy Gro-
bie B. Stanisława za niego ofiarował / tedyż ona niemoc
vstala / podług owego co mowi Pismo Bożę / Talibus enim
hostijs promeretur Deus. *Takiemi ofiarami przysługuiem się
Bogu.*

XLI.

Jak są potrzebne ubogim poddánym zdrowe rece / nays-
mniejszy rozum latwo osadzić może Sklonił na takowa po-
trzebe miłosierne oczy / B. Sluga Boży Stanisław kiedy w
Roku 1663. poddány Klastoru Sustiego / Kanonikow Za-
konnych Bartłomiej / nazwiskiem Wągiel / záchorował na
reke / ktora nietylko robić / ale nawet ruszyć z bolu nie mogł:
z porady tamężnych Zakonnikow / ofiarował sie nawiedzić
Grob.

Bol rece
odemuie,
Cu i przy-
wraca.

118. Celnieysze p'ad pierwsze Cuda.

Grob Jego; predko po onym slubie iako inszy/ aby tak reke
zdrowa odniezsy/ byl rektodaynym sluga Jego.

XLII.

Zakazanie
niemocy
wstapuje.

Sily nabywa kto tu przybywa / iako sie pokazule na Zus-
zannie Lechterowey/ Kupczyney Krakowskiej/ ktora dluga
choroba zlozona bedac/ iak sie tylko do Grobu B. Stanislas-
wa ofiarowala/ sama obietnica uzdrowiona zostala/ w Ro-
ku 1644 w tym wzmozszy sie dobrze/ wdzieczna bedac przy-
sla y z Matka swoia do pomienionego Grobu/ y tam na dziek
czynienie Bogu/ Mszy s. sluchala/ y siebrne oddala Votum.
Jasne piekny tu przyklad wdziecznosci/ acz druga wiecey
spendowac y czynic gotowa/ byleby sie tylko z choroby smier-
telney wykupic mogla.

XLIII.

Nie raz tu
goraczka
gaśnie.

Coś tu na epak poszło/ gdy sie goraco przesila/ na ten
czas bardziej goraczka degzewa/ Adamowi Zychowicowi/
Mieszaninowi Krakowskiemu/ w Miesiacu Wrzesniu/
wzwyż pomienionego Roku: wstakie iednak iak tylko ofiaro-
wanym byl do Grobu B. Stanislawá/ od Syna swego re-
goz Zakonu/ y przytym Kościele zostalacego/ zupełnie n krot-
ce ozdrowiał.

XLIV.

Na wiele
ch rob,
dosyc ie-
dnego ra-
cunku.

W Roku 1665. w Dzień Nowego Lata/ odprawiwszy
Spowiedz Elzbieta/ Bartlomieja Zapierkowica/ Mieszcza-
nina Rasznierskiego Malszonka/ przed tym Zakonnikiem kto-
ry te Dobrodziejstwa reka wlasna nosowal/ w te slowa ze-
znala: Ze ja z Mezem moim y Corka moja Regina, raznych czu-
sow, na rozne dolegliwosci choruiac, iako to ja na bolonie glowy,
Maz moy na dusznosc w pierściach, a Corka na goraczkę, ilekroć
my się ofiarowáli do Grobu B. Ojca Stanislawá ze Mszą s. zawyše-
smy pości chy w potrzebach naszych doznali.

XLV.

Tegoż Roku/ Szlachetny P. Tomislawski/ Podstarości
Krakowski/ w Osobie swojej nawiedzil Grob B. Stanislas-
wa ofiaruiac Malszonke swoje Katarzynie w chorobie ze Mszą
s. y 3

ś. y z święcami: Ktora także gdy ozdrowiała / na oświadcze-
nie wdzięczności za dobrodziejstwo doznane / pomieniony Grob nawiedziła z powtorna ofiara Misy ś. y z święcami: y
srebrna tabliczke z. Dnia Lutego / nad tymże Grobem zawie-
sić kazala. Miała ta Dama fundament Pańskiej szkodroty /
iż nie przystoi byś Papym choynemu Niebu / y szupio odda-
wać / z kąd ma wszytko.

Należy tu
Korono-
wać wdzię-
czność.

XLVI.

Z Zakonnym ślubom / nowe śluby niemoż przydać / Ktorę
wykonywa Panna Debinśka / Zakonu Franciszka S. z Strás-
domiá / od S. Agnieszki / poselając przez pewną Niewiastę
do Grobu B. Stanisława Kazimierczyka / srebrna tabliczke /
świece y na Misa ś. z takim tek. własney napisem: Dnia 10.
Márcá / wzwyż pomienionego Roku / Zeznamam żem za przy-
czyna B. Ojca Stanisława Kazimierczyka. znaczne zdrowie od-
niosła, w gorączce ustawniczej y prawie śmiertelnej, y w różnych
przypadkach z tego zdrowia, kiedy mi wszyscy już zdrowia y życia
nie ufali, ia także samá widziałam się blisko śmierci: wcieliłam
się do tego Świętego z wielką ufnością, y uzdrowionam została,
y tabliczkę obciążałam Misą ś. y świec. Nawet całe zgromadze-
nie nasze doznawa częstego ratunku, w różnych przygodach tego
B. Káptána.

Omnibus
omnium.
Wszystkim
wszystek.

XLVII.

Tegoż Roku / Dnia 12. Márcá / z tego Kłáštoru S.
Agnieszki przyniesiono drugie na piśmie temi słowy świade-
ctwo: Ia Franciszka lordanova, zeznamam żem tego Świętego
doznała przyczyny w jednym wielkim udysku swoim, ale y Panná
Vrsulá Oświecimówná, Mátká Kłáštoru Naszego zeznawa, że
nie tylko w chorobách, ale y w innych okazyách y frásunkách do-
znała wielkiej pomocy tego Błogostawnionego, y inşe nasze Siostry,
gdy swoich powiniących ofiarowały: także Zuzánná Slugá, teraz
niedawno bázaro slegála na froga gorączkę, y różne przypadki y
bólaczki w gárdle miała, od wszystkich zwatpiona przez przyczy-
nę B. Stanisława Kazimierczyka cudownie uzdrowiona ieś. I to-
nacegosmy tylko co ofiarowały do Grobu tegoż Świętego ze Misa ś.
y świeca, cudownie wyptynać.

XLVIII.

Dość w lu
dzich ta
kowych
wdzię
czności.

Ktoby rozumiał/ żeby w grubym y rozpustnym Żydu
ctim. Narodzie było co dobrego/ a przecie sie tu nakłate E
wangelicznego Centuriona pobożny Żyduł znalazł/ niełatki
Tomaś Dssowski/ który do Zakrystey Bożego Ciała przyszedł
by dnia 13. Marca/ wzwyż pomienionego Roku / prosił
o Miśa s. do Grobu B. Stanisława na oświadczenie wdzię
czności/ że gdy sie do niego podczas choroby swoicy leśiaro
wał/ raczył mu przybyć na ratunek.

Przykłady
wiele mo
ga.

Roku 1666. Dnia 27. Marca/ pówet Drozdowicz/
Mieszczanin Wielicki/ przyszedł do Zakrystey pomienione
go Kościoła/ prosił o Miśa s. do Grobu B. Stanisława/ y
srebrne Votum oddał/ y przed X. Zakrystyanem zeznał/ że mi
prawi Synek mój chodząc do Szkoły bardzo zachorzał, już byli
Cyrułicy o zdrowiu tego zważili, w ten czas dostał mi się Ksia
żka, albo Żywot tego B. wydrukowany do ręk: gdzie czytając różne
Dobrodziejstwa oświadczone ludziom od P. Boga, że przyczyna
tegoż Świętego, zaraz mi to do myśli przypało, abym to dzieło
swoje ofiarował do tego zasług. Co iakem tylko uczyni, zaraz się
poczęło lepiej mieć, y wkrótce ozdrowiało.

Dzieciom
tu dobra
otuchá.

Lubo sie w Kwietniu Żywioły trzewia/ ludziom cze
stokroć życie wlewnicie/ tak sie stało z dziećciem P. Micha
łowej Kráwcowey/ Mieszczki Krákonstey/ ktora Dnia 29.
Kwietnia/ wzwyż pomienionego Roku/ przyszedł do Ko
ścioła Bożego Ciała na Kaźmierz/ pośłała do Zakrystey pa
re świec Józefych/ y na Miśa s. prosiła aby wysła do Gro
bu B. Stanisława/ nadzieję czynienie za Dobrodziejstwo o
świadczone że on wriedły choroba/ Kwiatek/ znowu przedko
rozkwitnął na zdrowiu/ gdy go tego Świętego opiece y łá
sce zaleciła.

Tegoż Roku/ Dnia 9. Lutego/ Katarzyna/ Stanisława
Zarebki Czewca z Kaźmierza Małżonka/ przez Matkę swoje
oznámiała/ że będąc w potogu bardzo niebezpiecznym/ y kilka
dni sie

dnia sie mordować/ gdy plodu na świat wydać nie mogła do
 zaśluga B. Staniława sie wcieliła/ y tak we dwie godziny po
 wżynionym ślubie porodziła/ ale nie żywe dziecko / które iak^{I chore le-}
 skoro obaczyła Matka icy/ y inai domowi / przegzed pożył: czy, y nar^{two}
 Cyż: d. Stan. sławie tobie się polecamy, y to niewinno. ko. Do^{wskracza}
 dała Matce bolu onego Dziecięcia przygoda/ która zwyczaj
 nie Matki bardzicy nad swoje czuia; albowiem na one do
 mowych lamenty mdleć niebezpiecznie bardzo poczeła: wskaz
 że gdy wołać do Świetego nie przestali / dziwna rzecz że y
 mdliaca Matka do wielkych śl przyšla/ y Dziecie które iak
 martwe było/ skwierzec poczeło. I tak dwoiakiey śmierci na
 dziele bez duszy/ na duszy bez Chrztu S. vřlo.

LII

Iak wół przed ogniem płynie / tak tu gorączka ginie.
 Oto na domod Javeres & Virgines, senes cum iunioribus, Stygnie tu
 iak mon i Psalmista/ różney Rondyczey młodzi y starzy Luza^{raz go}
 dzie gromadno sie kupia/ z ktorych naypierniřy Augustyn Lu^{raczká.}
 dwika Leszynon ięza śnaczeł/ na ten czas kiedy co żywo do
 pierořy y wraca czerřwosći to iest w Miesiacu Maju/ Ro
 ku 1615 zbyteczna tak dobrze wymedzoney gorączka/ że w
 dzieśiatym zostaiacemu Roku/ doczełac dzieśiatego nicuř
 řono: przeto tressliwi Rodzicy posłali do iednego Kapłá
 na támeżnych Zakonników Canonicorum Regul. profec o
 Modlitwe/ przy Grobie B. Staniława/ która gdy on Ka
 plan wżynil/ na ten czas wielki na chorego pot vderzył/ iř
 po wřyřkim dziele woda spłynal/ potym zaraz po 3.1 nie le
 piey mlec/ y ozdrowial

LIII.

Podobna gorączka tegoi śamego Roku spleczona była
 Panna Jadwiga Alexandra Mańkowřkiego/ Cyr mta z Ka^{I tu wy-}
 ři nierza Pařierbica/ tak/ że iuř o iey zdrowiu zwatpiono/ řwiecona
 Oley S. na nie włożono/ bo iuř ani mowić nie mogła; řa^{gorączka.}
 łosna Matka Potencyana/ nie nie powatpiewaiać w przyczy
 nie B. Staniława / posłala dnia 4 Lipca na Mřa ř. do
 Grebu Jęgo/ ze świtecami/ które vbořy przez one Mřa ř.
 W Płeczac

122 Celnieysze nad piérwsze Cuda
kłacząc w rękach swych trzymali/ od tego czasu zaraż gorączką
prześilać się poczęła/ a zartym zupełnie wygaśła.

LIV.

Wielkie Cudo w starych ludziach/ takim był sam pomies-
niony Alexander Mańkowski; ten w kilka tygodni nie miniey-
periculose zapadł/ także na gorączkę/ iak Pasierowca/ ktorey
gdy remedyować nie mogli/ będąc na kstatk Medyka/ rzucił
się do ostatniego sposobu/ iakiego na drugich doświadczyl/
polecając się opiece S. Ziomka Stanisława ze Msa s. na
ktora ordynował do Grobu Jego. Niepłonna nadzieia/ bo
dobrym skutkiem wysła; albowiem iak się ośiarą Panika stała
czyła/ zaraż też y niemoc wskawać poczęła/ y tak kłucznie os-
zdrowiał. aleć to tu nie nowina/ za takie ośiary zdrowie od-
nosić

LV.

Tegoż roku/ dnia 2. Wszeźnia przyiachał do Grobu B.
Stanisława Szlachetny p. Alexander Strzyżowski/ Generał
ny Klucza Sułtana Arcydział z Anna Małżonka swoja/ y po-
stawy do Zakrystey parę świec y na Msa s. zeznał: iż gdy
mu wszystkie dzieci oraz pochorzały/ ośiadował je do różnych
Ss. Patronów polskich/ między tymi B. Stanisławowi
Kazimierzowski/ y wszystkie ozdrowiały. Za co dziękując
wszystkim/ w różnych Kościołach gdzie ich Reliquie leżą iako
to S. Jacka/ B. Jana Kantego/ temu także osobliwy ho-
nor/ za patrocinium doznane swa osoba oświadczył.

LVI.

Roku 1666. Dnia 30. Lipca/ Krystyna Swiderka/ Mies-
zeczka Krakowska/ przyśledy do Kościoła Bożego Ciała na
Kazimierzu/ prosiła o Msa s. do Grobu B. Stanisława
przy ktorey wypowiedawszy się/ Komunita S. przyiela/ y
parę świec oddała/ y znał włosowy własney Osoby/ dziękus-
iac p. Bogu że za przyczyna tego Świętego gdy się w cie-
skiej swoiey chorobie ośiadowała/ przedbi ratunek otrzymała.

LVII.

Cala Familia sprowadza wdzięczność do nawiedzenia
Grobu B. Stanisława Kazimierzyka/ kiedy Dnia 7. Siera-
pnia.

Wniósł ją
powrócić
zdrowie.

Jeźli nie
moc mu-
stała tak
wielom
SS. wstąpić

B. Stanisława Kazimierczyka

123

pnia/ wzwyż pomienionego Roku/ Tomasz Dambrowski/ G. ścięć
Mieścianin Krakowski/ zebrałszy się z dziećmi y z Matzon^{władzie}
ta swoia Maryna na nabożeństwo do Kościoła Bożego Ciała^{nie. 4. brze}
ta/ prosił o Miśa s. do pomienionego Grobu na dzień cze-^{gości.}
nienie P. Bogu/ że gdy mu wszystkie dzieci tego pochorzały na
Goździec/ ośiadował te tu/ y wszystkim požądane zdrowie w
prosił.

LVIII.

Podobnym trybem Szlachetna Dorota Rosucka/ wie-
cey nad srebro wstac zdrowie Corezki swojej/ ośiadowała^{Slubem}
ia do żaług tegoż Miśa/ S. Stanisława/ obieciac oddać^{chorobę}
do Grobu Jego srebrna na oświadczenie wdzięczności tak^{konz.}
bliżej. Przyjał pobożne Dora Swięty/ nie równym sposobem
więcej za mnieysze czyniac dobrodzieystwa; bo ięszce Miś
tka obietnice nie wykonała/ iuż Corek w pierwszym zdrowiu
ogladała/ potym dopiero dnia 7. października/ wzwyż pomie-
nionego Roku srebrne Votum oddała.

LIX.

Wiedząc Franciszka Piotrowskiego/ Mieścianina Kąś-
mierckiego Matzonka/ iż się ten niegodnym state dobrodzieys-
twa/ kto Dobrodzieystwa tak może nie stawia/ postąpiła na Coś pod-
Miśa do Grobu B. Stanisława przez Wnuka swego/ przy-^{bnego.}
kazuiac mu aby sam do niej ministrował/ dziekulac P Bogu
za zdrowie/ y Swiętemu za przyczynę/ iż gdy go w chorobie
długiey ośiadowała/ nie zadługo ozdrowiał.

LX.

Tegoż Roku/ Dnia 19. Września/ Wielebny F. Piotr
Grocholiński Pleban Szumowski/ y Diekan Woynicki/ przy-
śledszy do Zakrystey/ prosił aby mógł Miśa s. przy Grobie
B. Stanisława odprawić/ y w klar przy wszystkich Zakonnych
Braci/ którzy się na ten czas na Processya Niedzielna w Za-
krystey wybierali seznali: iż ciężko bez żadney lekarzow pomo-
cy na Kwartane choruiac/ dżiwym Boskim zrzadzeniem/
iż mu się Książka Życia B. Stanisława od pewnego Szla-
chciecia do Gzrania dostała/ zachęcony dobrodzieystwy Bo-
skimi/ które na przyczynę Jego zwykły utrapionym świadczyć

Or

ośiadowa

Kwártaná
porzedza
gorraczká
náchodži
obie niebe
spieczne.

ofiarował sie do Grobu Jego/ w tym zaraz poprawę wzul/ y ozdrowiawszy doskonale/ Votum wypelnic przyiachał.

LXI.

Zwyczaynie po Febrze goraczka przypada/ co sie y tu stało/ gdy tegoż samego Roku w drugim Miesiacu/ to iest/ w Październiku/ zachorzał był na goraczkę Marcin/ synaczek w osmiu leciech P. Jadwidze Przytulowiczowej/ Raryzyny Rzymierskiej Wdowie. Już sie były śmiertelne feteći na niego wysuły/ iuż y pierśiami robił/ tak/ że kto go widział drugiego dnia mu nie obiecowal: ten Kapłan który te dobrodzieyskwa Boskie notował/ będąc tam na ten czas przytomny/ Macie do otuchy tu B. Stanisławowi wzbudziwszy/ radził go ofiarować/ y sam powrociwszy do Klastoru przed Grobem Jego sie modlił/ nazajutrz postąpił pytać iaby sie miał dzieciuch/ aż mu wiedzieć dadza że iuż o swej mocy na lożku siedzi/ feteći z niego zginely/ goraczka przepadła.

LXII.

Miło wy-
pełnić vo-
tum, po tá-
kiey łasce.

Roku 1667. Dnia 9. Marca/ do pomienionego tak wiele razy Kościoła Bożego Ciała/ Białogłowa pen na przyniosła odmalewane wiekšie niż na lotcieć Votum, na którym widzieć było Osobe na lożku leżaca/ y Białogłowa z złożonemi rękami kłęczaca/ przed wyrażonym w Obłokach B. Stanisławem/ prosiac by przy Jego Grobie zawieszone było z tym na dole napisem: *Simon Orłowski, z Smoleńská Kurdybanik, ciężka choroba od P. Boga złożony, gdy się ofiarował do Grobu tego Błogosławionego, do zdrowia przyszedł, za ofiarowaniem się przez Matłankę swoją.*

LXIII.

Nakazane
Suppliká-
cye do B.
Stanisła-
wa Kazi-
mirczyki.

Niedarńo mówia że omnes, bo y tu musiała trwoga tak wielu Swietym wystąpić/ do których był naznaczył Coś lenne supplikácy e s. p. Książę J. M. Biskup Krakowski/ na ten czas Andrzej Trzebiecki/ przez Drukowany Mandat powszytkiey Diecezuy/ pod czas Turcekiej Woyny/ y różnych demowych rozruchow y niezgod/ przykazuiac w każdą Sobotę pościć o chlebie y wodzie/ & olerc vno: w każdą zaś Sreder/

známies.

zmienitſze taſtami Matki Bożej obrazy nawiedzać/ inſym
S. S. patronom Polſkim / ile w Krakowie aſſinctos dies
naznaczywſzy/ między ktoremi B. Stanisławowi Kazimierczy-
kowi Dominica Paſſionis wzwyż pomienionego 1667. Roku
tak Duchowienſtwu tak Poſpołſtwu / honor y Supplicacye
czynić przykażat. Czego ma bydź legalizowany podpięciem wła-
ſney reſki ſerrogati iudicis Ioan: Chryſtoſtoma Borzęta l.
V. D. Canon: Crac: in Archivo Conventus Autentyk.

LXIV.

Wolala ta Szlachetna Matrona Katarzyna Gorowa na
Miſa ſ. epiewana/ na ſwiece y na Muzykę lożyć/ niſ na lo-
żu leżacey Cory ſwierkowi wrednie y w nocy ſłuchać: wſkażę Gdy dzieci
chorują,
Matki bo-
leie.
iednak nie daremny nakład. doſć wytrala/ gdy zdeſperowa-
ney Corce zdrowie / ſwiecami śmierć wyſwieciwſzy / przy-
Gracie Eluży Bożego Stanisława/ przez Muzykę zicónata
Wile iey zdrowie Corti bylo/ a nie mniey/ że iey ſlub w Nie-
bie przyiety/ wiedzac że nie kaźdego głoſy ida ſkutecznie w
Niebieſy; wiec tego ſamego wdzięczna bedac/ ſiebrnym pre-
zentem Swietego wzięć wymyſliła/ ktory nad Grobem Jego
Dnia 4. Maja/ wzwyż pomienionego Roku/ powieſić każała.

LXV.

Niezgorzey nádat ſie May P. Treterowey/ Rayczyney
Kazimierſkiej/ kiedy chorego ſynaczka ſwego we Czterech le-
ciech Kaſzimierka/ doſwiadczoney zawſe nad Pátryotami ſwe-
mi ofiarowała B. Stanisława Oplece. Nieſchodziło iako Coś poſe-
bnego.
w doſtátku wielkim na lekarſtwach/ lecz nayſkuteczneyſzego
oczekiwata z Niebá/ y według owego ſpes non confundit
náużi iá nie myli. otrzymała; iako to ſama autentykowa-
ła wdzięcznoſćia/ kiedy w predce po onym ſlubie/ ſporych ſwtec
pare/ y na Miſa ſ. do Grobu tegoż B. Ziómka/ na dzieł cya-
nienie za odzyskane zdrowie/ Jedynakowi ſwemu/ oddała.

LXVI.

Poniewaſ Máz z Żona poſpolicie mówiac ieſt tedno
étało/ co zażdziw że Szlachetny Piotr Mázutkowiez boleie/
gdy iego Żona choruje: atoli iednak dowiedziawſzy ſie o oſo-
bliwey.

Ieden tryb
choroby
Mężowi z
Zoną, iak
dzieciom
z Matką.

bluwy ku chorym opiece B. Stanisława Raszimierzyska/ ofiarował ią do Grobu Jego/ y predko zdrowa ogladał. Co potym za przybyciem swoim do Krakowa Dnia 1 Czerwca/ wzywz pominionego Roku przyszedłszy do tego Kościoła/ w Kampaniey pewnego przyjaciela swego/ Mieszczanina Raszimierskiego/ zeznał/ y ze Niska s. przytymże Grobu/ dzieki P. Bogu y Swietemu oddał.

LXVII.

Slub sku-
teczny-
czy nad
Plaśr na
choronogi

Rto tu kulawy bedac zayść nie może/ zdrowym przysła dzieł/ byle tylko sobie do Grobu Slugi Bożego Stanisława aby iednym westchnieniem przetorował drogę. Tak uczyni/ Woyciech Miguśiewicz Mieszczanin Raszimierski/ ktory tel goś samego reku na noge długo kłaczac/ tak sie tylko po lecił przyczynie ziomka swego/ predko potym zdrowym zostal: czego on wdzięczny bedac/ do Zakrystey Kościoła Bożego Ciata/ przyszedł gdzie oddał znać woskowy wzdroz wionej nogi/ y o Niska s. prosił do Grobu Jego/ na zawdzięczenie doznanej łaski.

LXVIII.

Wdzię-
czność tu
odległych
sprowa-
dza.

Niska choć dalsza droga była do Swietego/ niż krośa do Grobu/ Szlachetney P. Reginie Paleczkowskiej/ ktoras wzmogłszy sie nieco z choroby/ z wmysłu z Matronkiem swoim przyjechała do Krakowa/ co intencya/ aby Grob B. Wyznawcy Stanisława/ z oświadczeniem należytey wdzięczności nawiedziła/ gdzieś wprośbione zdrowie parę świec wielkich Jarzeczych na Oltarz postawić kazała/ y Niska s. za dobrodzieystwa Bożkie naileła. Aleć po pretkley łasce/ nie dłużone pretkie dzieł oddanie/ bo odwołoczne godneby nagany było/ według owego scitum: Qui cito dat, bis dat, qui tardat munera, nil dat.

LXIX.

Gorowa
śmierć v
trzeźwie-
nie w ślā-
rym.

Tegoż Roku/ w Miesiacu Listopádzie/ myślac Re- staurować Sułki Zamek J. M. P. Starosta Krakowski/ z Domu Wielopolski/ posłał na radę po Magistra w tey professey Jana Zaurowicza/ Mieszczanina Raszimierskiego; ten spies

Spłesnąć się do Pana/ ile w podeśłym wieku/ wtrząst się na ko-
nin/ y powróciwszy do domu w tak ciężką w padł chorobę/
że już zwątpiwszy o zdrowiu jego/ Oley S. na niego kła-
dzione: utrapiona Małżonka szukała w zasługach S. po-
ciechy/ ofiarowała go do Grobu B. Stanisława/ y zaraz po-
prawić mu się na zdrowiu poczęło/ y zupełnie nad spodzie-
wanie ludzkie ozdrowiał.

LXX.

Tegoż Roku y w tym Miesiącu/ churmem trzy Panie
Kazimierskie zjawiały się na wdzięczność Świątemu/ z któ- Nie jeden
rych jedna była zachorowała na gorączkę y febre/ to jest/ P. tu y nie ie-
Konstancya Smiełkiewiczowa: P. Treterowa na gorączkę: dnemu fa-
P. Sochocka na Pleure/ lecz iak się ofiarowały do zwykłej wer,
protekcyej Ziemiańska swego/ B. Stanisława/ pretko potym
zobopólnie sobie zdrowia winowały.

LXXI.

Tegoż Roku/ 7. Dnia Grudnia/ Szlachetna Anna Piła/
Ochmistrzyni J. M. P. Lubomierskiej/ Marszałkowej Ro-
ronney/ z utęsknienia w chorobie czytała Książkę Żywota B.
Stanisława/ y uważając wielkie Dobrodziejstwa Bostiel/
za Jego przyczyną chorą wyświadczone/ ofiarowała się do
Niego/ wnet pozyskała zdrowie. Czego wdzięczna będąc/
za przybyciem do Krakowa. Grob Jego nawiedziła/ ze Mi-
są. y świecami y z srebrną tabliczką na znak Dobrodziejstwa
zostawiła.

Dobre
przykłady
dobrego
ucze-

LXXII.

Tegoż Roku/ Dnia 14. Grudnia P. Jędrzej Sułczycki
Pisarz Kazimierski/ od Miasta postany na Sejmik Proś-
wół/ przy rzeczach swoich z Żoną/ domowych złodzieiow/
to jest/ swych Agencików zostawił; ci iak tylko Pani z Do-
mu do Roscicota na Koraty przededniowe wysłał/ domyślili
się do strzynie/ która wylupawszy w szębrze y pieniadzach na
półtora tysiąca wzięli y wśli: postrzegłszy tego Pani/ a in-
szym sposobem ratować się nie mogąc/ zaraz na odwrot do
Roscicota spieszy/ y tam B. Stanisławowi one škodę poleca/
z wielką

Zguby w
Kościółce
szukać.

z wielką orucha (ktorey żądała) poćiechy. iakoż nie była
płonna nadzieia/ bo w tydzień zaraz cnych hukalow w Tar-
nowie pochwymano/ y wszystkie kradzieś przy nich znaleziono/
malo co natraciwszy na suknie y konie/ ale y te/ wszetke
škody nagrodzić mogły.

LXXIII.

Kwártanę
ślubem
kona.
Zwyczajnie mówia/ tego grzdeczy Kwártana/ temu
brzeczy Campana. to jest/ Dzwon/ bo już tego nieiało wys-
dzwoniła z szeregu żyacych/ kto takowa doręciony bywa
niemoca. Zważił był o sobie Stanisław Kochanowicz
Mieścianin Rzymierski/ kiedy przez czas długi żadnym spos-
sobem niemógł sie zbyc namienioney tarapaty/ aż skoro tyl-
ko ofiarował sie do zasług Patrona y Złomka swego Sta-
nislawa Rzymierczyka/ poćieszony y uzdrowiony został. Cze-
go potym wdzięczon będąc/ przyśled do Grobu Jego dnia
19 Stycznia/ w Roku 1669. y tam powinna Bogu/ za wy-
świadczone łaski oddać należyłość.

LXXIV.

Cudo
z cudow
dużna zle-
czyć cho-
robę.
Umiał tu Kaptan ieden świecki prosić/ gdy nie o co
inšego żebrze/ tylko co jest naypotrzebnieyszego/ y co Bog
naychetniey czyni/ to jest: odpuśczenia grzechow swoich.
Wczym aby sie lepiey upewnil/ y Boga bardziey na swoje
prośbe zniewolił/ obligował sobie srebrnym sercem B. Stas-
nislawa Rzymierczyka instancya/ w Roku 1670. Dnia 9.
Márca/ przydając do waloru iego cała (sobe swoje wyrys-
ta na sercu: przez to niby dalać znać/ iż nie tylko serce/ ale y
catego siebie oddaie mu na chwale/ byle go z grzechowych
labiryntow uwolnił. I nie od rzeczy gdyż to jest ciężka cho-
roba/ ktora vmysł/ sumnienie/ nie co ciato trapi.

LXXV.

Niedziw
tu oznac-
p. mory,
náz starza
ic niemocy
Zwyczajnie złe przygody/ rzadko ogółem chodzą/ te-
dná po sobie druga przywodzi: czego mamy oczywisty do-
wod w Pannie Annie Jagodyńskiej/ ktora to piśmem rekt
własney w Roku 1671. stwierdziła/ iż przez lat czterech vbo-
lic walała na pierśi/ a potym do powśechney affekcey Solennego
nabyła

nabyła Kataru/ y w korzentionego dobrze zbyć się ladać nie mogła. Sprzykrzyła się. tak długa niemoc/ przeto o zdrowie z Niebem w kontrakt wchodzi/ gdy się do Grobu B. Stanisława na nabożeństwo wdała/ gdzie iak tylko Mszeys. wysłuchala/ zaraz iak reka odiał ból/ y z Katarem przepadł.

LXXVI.

Wielkie tu Cudo nad pierwsze następuje tegoż samego Roku/ gdy konająca przywrocona do zdrowia powstała. Już była bez nadziei dalszego życia opłakana Cora/ Alexandra Mańkowskiego/ Ławnika Kazimierskiego/ lubo albowiem zażył lekarzów/ do których się wiecej przedzwy wdał/ niż do Cudów/ y sam w Medycei Profisszey ledwie nie iak Esculapinus doświadczonym bedąc/ nie mniejszego starania przyłożył/ ale z tym wszystkim wiecej kosztu niż pomocy było. Ostatnia nadzieja w Zionku S. do którego iak się wdał obiecywając srebrną tabliczkę do Grobu Jego/ samym słubem śmierć od Córki odpłoszył.

Smierć się
ofiarę przo-
legła.

LXXVII

Oczu ten nie ma/ kto tu schorzałym oczom/ Boskich saworów uhliza. Stawia tu na świadectwo Autentycznej próby Regina Ptuczyna z Kazimierz/ srebrną tabliczkę/ która w Roku 1669. Dnia 14. Września/ dżekuiac Panu Bogu że ia za przyczyną Zionka S. na zbolale oczy pocieszyć raczył/ do Jego Grobu oddała/ iakoby dając wiedzieć iż czego sama poton nym wiekom przyświadczyć nie może/ na dowód prawdy monument srebrny zostawia.

Zbolale o-
czy dozná-
la pomocy,

LXXVIII.

Tegoż samego/ podobnym dowodem Panna Emerencjana Sygniczowa/ Rayczyna Krakowska. probuje/ co się w tej Rzędzie o ślepych/ albo i też schorzałych oczach napisać lo. To albowiem w Roku 1672 Dnia 22. Czerwca dżekuiac P. Bogu że za przyczyną tego Wyznawce Bożego Stanisława/ przywrocony wzrost pierwszey porze odebrała/ srebrne za przyrodzone oczy/ do Grobu Jego oddała.

Tegoż sa-
mego pro-
bá.

Tegoż samego Roku 1672. Wielebny K. Jan Brodowski Canonikus Regul: Later: Konwentu Bożego Ciała Profess/ ciejska choroba od P. Boga nawiedzony / że przez pulcrota z łoską nie wystawał/ owsem ani sypiać dla bolu/ ani żadnym członkiem ruszyć nie mógł/ aż go naprawić y karać musiano; iak się tylko ofiarował ze Msa s. do Grobu B. Stanisława przez jednego tegoż Zakonu Kapłana/ y znak mostowy ręk y nog oddał/ zaraz poprawe na zdrowiu wczuł/ a potem ozdrowiał.

Ni wie-
ksze nie-
mocy, wie-
ksza po-
moc.

Z niebá ratunku żada/ gdy go na ziemi nie czuie ta Dá-
má/ Kiezná Czartoryjska/ Podkamorzyna Krakowska/ ktora
aby wyść mogła parturientis dolores. w następującym po-
stogu/ strach gotowy przytalił/ niebespieczeństwie impul-
ta do tego/ że przyjecha protekcyja Slugi Bożego Stanisława.
czego potem wdzięczna będąc postata srebrny prezent/
tegoż samego Roku do Grobu Jego/ dżekuiac za nowego
potomka że go bez zwykłych w takich okazyach trudności/
powiła.

Strasznie-
szy ná wie-
ksze Pa-
nie polog-

Lubo martwe Voram, (by też było z żywego srebra)
opowiedzieć in specie nie może lastki ktorey doznał Kapłan
Strocecki teden/ przecie jednak potajemnie wydać/ że musiał
coś znacznego wyżebrać od P. Boga/ za przyczyna Slugi Bo-
żego Stanisława/ ponieważ do Grobu Jego w Roku 1673.
Dnia 4. Sierpnia srebrna przysłał tabliczkę/ bo to rzecz pe-
wna/ że nikt nie dżekuię temu ktorego wprzód lastki niedoznał.

Coś ten-
za srebrne
Voram wy-
targował.

Do podobney wdzięczności doznanej lastki pochop wzrus-
zył Woyciecha Marcyanowicza/ Mieszczanina y Konwisza
rzą Krakowskiego/ ktory żadney nie czyniac doznanego Do-
brodziejstwa wzmianki/ lecz na srebrney tabliczce wystycho-
wawszy sercá/ y oczu podobieństwo w Roku 1676. Dnia 22.
Lipca do Grobu tegoż S. Meza Stanisława/ oraz y ná
Msa s by się ná dżięć czynienie odprawiła Bogu/ postat/
aby

Podobna
moneta
płaci po-
wzięte ją-
Asia.

aby w tym srebrnym prezencie wstawie mogł Świętego /
ktorego fawory zperwney wtail przyczyny.

LXXXIII.

Churmem morowe powietrze tego zapadnie grabi / chur-
mem też przed nim kto może umyka / a nie dośad inad / tylko
ad Civitatem refugii do Kaziemierskiego w rzeczy Stanisła-
wowego Miasta. Prowadzi Rey Sebastyan Muskalski ze
Smoleńska przy Krakowie / kiedyś wiadomy tamtego mie-
sca dobrodzieystw Obywatel / bo tamiecznemu Kosciotowi
gdzie ma swoy Grob / B. Stanisław Kaziemierczyk za Dzwona
nika służył; do ktorego iak sie tylko zapowietrzony ofiaro-
wał / bez żadney na ofiarę spezy / nakładu / w Roku 1678. od
śmierci sie wyfiglował.

Morowe
powie-
trze zapra-
sza śmierć
w kompa-
nia.

LXXXIV.

Autentykskie takoważ także Jadwiga Migaśewiczowa
Wdowa z Kaziemierza / srebrnym / oraz y swoim sercem / bez
ktorego srebrne malo y Boga wazy / ponieważ tu bardziey
na ofiarkę patrza niż na datę / dziękuć mu przy Grobie te-
goż Sługi Bożego Stanisława / że iak sie była czasu moro-
wego powietrza / opiece Jego oddała / od generalnego śmier-
ci wyroku / wzwyż pomienionego Roku / wolna została.

I ta się o-
kupie
śmierci.

LXXXV.

Takiż ślub / takiż y tego skutek / a ztym y nie mnieysza
następnie wdzięczność dnia 3. Maja / w drugim Roku / to jest /
1679 Agnieszki Jana Sugietera / Cyrulika z Kaziemierza
Matzonki; ta bowiem czy inszych przykładem / czy doznane-
go dobrodzieystwa powodem / piękne za nadobne iak pospoli-
cie mowia oddać / srebrne kazała wyrobić serce / y przy do-
roczney Wroczyścieci / B. Stanisława Kaziemierczyka / z oso-
bliwym nabożeństwem / dziękuć p Bogu / że za Jego przy-
czyną / dom swoy od morowego wyswobodził Powietrza / do
Grobu Jego oddała.

I tych mo-
ro-
e po-
wietrze
nie morzy.

LXXXVI.

Roku 1681. Dnia 2. Maja / przybyła na Kaziemierz do
Kosciota Bożego Ciała p. Teressa Kantela / Rayczyna Kras-

Smierć
zdeścić
dziecięciu
nie może.

Kowśka/ z Młamka y z dziećciem własnym/ Rok na ten czas
miałym/ na imię Antonim/ y posłała do Zakrystey parę
świec iarzeczych/ y na Mśa s. prosić/ aby sie przy Grobie B.
Stanisława na dzień czynienie za przywroczenie zdrowia dzie-
cieciu odprawić mogła/ a że już była tu pe ludniewi przysła/
kiedy wszyscy de mowi Kapłani W se po odprawiali/ posła-
li/ na Stradom do W. B. Bernardynow prosić o Kaa
plana; przyszedł tedy Ociec Ludwik Łatocki Staruszek/ y ze-
znał: że dziwnym Boskim zrodzeniem tu sie na Mśa dostał/
bo po kilkakroć w swym Kościele do Mśy s. wybierał sie/ a
odprawić iey do tych czas nie mógł/ zawse go nowe iakie za-
chodziły trudności. Obaczywszy zatym dziecie oncy Pani/
zdziwił sie te słowa mówiac przy sługach Kościelnych/ kto-
rzy na ten czas Grob Świętego na iutrzeysa Wroczyścić
wbi. rali: *Dnia wczorąyszego byłem w I. M. Pana Kántie o, y
wiedziałem to dziecie tak bázro chore; że do śmierci bardziey niż
do życia podobne było: jest zá co Pánu Bogu dziękować, że tu ofiá-
rawáne zostáło. Sit Nomen Domini benedictum.*

LXXXVII.

Dar zá dar
nieprze-
pi. conego
zdrowi.

Młata rzecz kawałek srebra/ y to sie jednal do Skarbu
Niebieskiego dostate/ kto go światobliwym afektem (ktory
na sali Boskiej wiecey nad siebrne mazy podarki) na Oltarz
oddaje. Tak uczynił nasz Zakonnik/ ktory debrodziestwo
siebrnym zawdzięczałac prezentem/ tak m. go autentykował
podpisem: A. R. D. Boguslaus Owśiany, Canonicus Re-
gularis Lateranensis, Praepositus Curosvacensis, sanitate
recuperatá votum obtulit humill. me cū lyno Sacrificio,
B. Stanisław Casimiritano, Anno 1683. 21. Maj.

LXXXVIII.

Ná-rerney
tái rci
zbytlic
komple-
mentom.

Lutaf Owśanski/ AA. LL. & Philosophia Doctor, w Akas
dumley Krakowskiej/ pod czas merowego powietrza w wiel-
kim niebezpieczeństwie zostáac Roku 1677. iak sie vdał do
zasług Przeczyskiej Młaki Bozey y przyczyny B. Stanisława
Kazimierzyska/ wolnym od zarazy morowej zostá. Czego
wodzięcen bedac/ záraz przysłego Roku Panegyryk na honor
tego

Tęgo Swietego ex voto odprawił/ przy zwykłym co rocznie
konturacie Jch Mciorow/ y rożnych Zakon-
nych ludzi/ ktory sie odprawiać zwykł/ każdego trzeciego dnia
Maja/ po południu.

LXXXIX

Tęgoż Roku Graciszet Pera Syn Grobárza Kościola
Bożego Ciała/ grzebiac z swym Oycem w Kązimierzu zmarł Nie śmie
tych powietrzem ludzi/ ta sie sam był od nich zarazil/ y na śmierć z-
umor chorzał/ że zwarpiwszy o zdrowiu iego/ już mu dol wy- grześć
kopano/ gdzie go zagrześć miano; wśakże iak predko był Grobárza
osiarowany ze Niska. do Grobu B. Stanisława/ obaczac sie
poczal/ y z morowego niebezpieczeństwa wyszedł.

XC.

Nie ma śmierć wolnego do tego przystępu/ tego ten
Swietery broni. Tęgo doświadczyla Katarzyna Nieśnio-
wska/ Wdowa z Kązimierza/ ktora tęgoż samego Roku tak
dobrze zarwała powietrza/ że sie aż morowe fetości na nie wy-
daly. Ta rzecz o nieczności pomyślic kazala/ przecie iednak
y o zdrowiu myśliła/ o ktore tęgoż Patrona prosiła. a lubo
o dalšym życiu powątpiwać przyszło/ wśakże nie o protek-
cyey Zienka S Stanisława/ ktoremu ledwie sie polecila/
one znaki morowe niewiedząc tak zniknely/ y sama zdrowa
zostala.

XCI

Tęgoż Roku Wielebny X Herman Canonicus Regul:
Lateranensi pomienionego Konwentu Bożego Ciała na
Kązimierzu Profesa/ xxii itulo tamtey Fundacyey/ admini-
struac zápon iatryonym ludziom Sakramenta S. wolnym
b. d. z od niebezpieczeństwa żadna niara nie mogli/ wśakże vsa-
lac opirce B Stanisława/ ktora zwykł miewac nad Bracia
swota/ Jemu sie codziennym nabożeństwem polecal y zdro-
wym zostal. Co perym drugiego Roku po powietrzu maiać
do ludu Kązanie z Ambony rozgłosil/ y solennie Panu Bo-
gu za dobrodziejstwo/ y Swietemu za przyczynę podzie-
kowal.

XCII

Ten ktory te dobrodziejstwa notował/ takowe sam o
swolch

I te już by-
li śmierć
naćcho-
wała.

Dosć cudu
w ogniu
nie zgo-
rzec.

Autorā
prace ro-
żnemi
spōsobāmi
zāwdzię-
cza.

swoich bolegliwościach/ y B. Staniławā dobrodzieystwāch
w Roku 1671. świādectwo zostāwił: Ia X. Stefan Rānatowicz
C R. L. zeznamam żem chorował Menſe Oċtobri nā krzyże
bārdzo, y z laskā chodząc schylićmi się nie mogł, ni nā tożku le-
żeć, ieno siedząc spałem; nād to uczynił mi się wrzod nād koſtkā
nānodze, āgdym się do Grobu B. STANIŁAWA ofiārował, do-
znatem pomocy.

XCIII.

I tu potrze-
ba było
Cudu.

Przy takich śmierci znākach/ trudno było bez Cudu do-
brze tuſzyć/ Kiedy Rāzimierz Włodārzył Mularz Roku 1682.
w Mieſiacu Liſtopadzie nā śmiertelney poſcieli leżąc/ co
moment śmierci wygladał/ ktora przez choroby do nas kōłā-
ce: żeby iednak nie gotowego w oſtātniey agoniey nie znio-
ſł/ Spowiedzia/ y Komunia S. y Oleiu S. namāzaniem/
takō taki odważny zapāsnił przeciw nley się wzbreit/ lecz że
po Oleiu S. nie nowinā chorym zdrowie odnoſić/ co teſt te-
go Sakramentu skutek/ krewni iego poſtali proſić o Miſā
ś. do Grobu B. Staniławā: ktora się teſtże ze wſytkim
nieſkończyla/ tuż chory lepiey się mieć poczł/ y ozdrowiał.

XCIV.

Sam sobie
szkodzi,
kto się tu
leni.

Nie dārmo Lāćinnicy mówia/ serō sapiunt phryges
co ſie wytłamaczyć moſe nā potoczna przypowieść: Po ſko-
dzie Polak mādry. bo tak ſie w drugim Roku ſamego Wło-
dārzył. Żonie Mārjannie nāprzykrzyla putrocznia choroba/
dopieroſ ona z oferta do S. Jānka/ rātā wolać pocznie/ pro-
ſiac o przyczyne we Miſy ś przy Grobie Jęgo/ ktora tak się
odprawił/ ex nunc co raz to lepiey mieć się poczela/ poſi zu-
pełnie nie ozdrowiałā.

CXC.

Nagle
choroby
nagle re-
cepta zby-
wā.

Tegoż Roku 1683. Rzyſtoſ Roſicki/ Podkantorzy
Koſciola Bożego Ciālā/ w Dzień Rozęſtāncow/ idac z Pro-
ceſſya do S. Jādwigi/ tak bārdzo y nagle od ſil odpadł/ że
zostać muſiał: lecz nieco otrzeźwiony od ludu. gdy ſie ofiā-
rował do Grobu B. Staniławā/ tak nagle ſil pozbył/ tak
ſch też y nabył/ y zdrowym do domu zā procesſya powitał.

XCVI.

XCVI.

Tegoż Roku / Dnia 13. Sierpnia / wyprawuac sie na
 Woynę Wiedeńską z Najsławieyszym Janem III. J. M. P. Wiedeń
 Stanisław Jablonowski / Woiewoda Ruski / Hetman Ro- Polacy,
 ronny / przybył osoba swoia z Rycerstwem Koronnym do tego Polakow
 goż Grobu B. Stanisława Kazimierczyka / gdzie zalecił wśy Święci bro
 sie protekcyę J go / z Krakowa pod Wiedeń ruszył / y tam
 iak szczęśliwie gościł / całemu światu nie tajno.

XCVII.

Roku 1693 Dnia 26. Sierpnia / blisko południa zaczęło
 to sie było. Ostożkami Słońce / że dzień nocy podobnym stał
 sie / w tym błyskawice grzmoty słyszeć sie dały / y wderzeniem
 pioruna Wieża / przypomienionym Kościele Bożego Ciała Gniwli-
 Canonorum Reg: Later: zapalily: iuz wśytkę Kopu- we Niebo,
 le w ogniu widzieć było / iuz Krzyż ex summitate turtis y pokorna
 galka spadał / y blachą Ołowiana topnieć poczęła / dla czego Supplik
 bronić wieższego niebezpieczeństwa trudno było: w tym ludzie wi-
 dzac rzecz desperacka / z Bracia Zakonna do Kościoła wpas-
 dli / ledni przed Najsławiejszą Panna w Kaplicy / drudzy przed
 Grobem B. Stanisława Krzyżem padając / krzyżec y wo-
 lać z płaczem ratunku poczęli / w tym co raz bardziey / im sie
 miał szerzyć na Kościół ogień wstawać poczał / y brontacym
 przystęp wielkiy uczynił. Ja co nazajutrz Wotywą solenna
 była / dziekując Panu Bogu że za przyczyną Matki Bożej y
 Błogosławionego / wieższego niebezpieczeństwa y szkody / nie do-
 puszcil.

XCVIII.

Następujący Instrument / takim stylem znaydute sie
 pisany w Księgach Soliowych / pod tytułem Hypomnema,
 Miraculorum & Gratiarum eximij Servi DEI STANISLAI
 CASIMIRITANI & C. (w których sie konnotuia dobrodziej-
 stwa różnemi czasami oświadczone przez Jego przyczynę ro-
 żnym ludziom) takim go tu dla lepszey wiary drukuje.

IN NOMINE DOMINI, AMEN.

Universis & Singulis quorum interest, &c. hoc publico pateat evidenter instrumento & sit notum. quomodo Anno à Nativitate eiusdem Domini Nostri Iesu Christi, Millesimo, Sexcentesimo, Nonagesimo, Primo, Indictione Romana 14. &c. Die vero vndecimā Mensis Iunij &c. Coram me Notario Apostolico infra scripto testibusq; &c. comparens personaliter Nobilis ac Famata Susanna Lutecka, Nobilis ac Spectabilis olim Nicolai Lutecki, Consulis Casimiriensis, confors Vidua derelicta, provecta ætatis sanā mente & corpore non compulsā, &c. sed palam spontē libere ex zelo & devotione erga B. STANISLAVM Casimiritanum, &c. ac per expressum de Gratijs & favoribus intercessione & singulari ope dicti servi DEI, &c. tam per se, quā per alias personas fide dignas agnitis, &c. in hunc modum conscientiā bonā & ex motivo agnitæ beneficentiæ recognovit.

I. Quia R. Hyacinthus Lutecki, &c. Filius suus, &c. dum adhuc in studijs Academiæ præfatæ versaretur, pro moreq; laudabili & pietate dictæ Academiæ erga Beatum, Orationem laudatoriam vitæ & meritorum eius, pro festo incidenti susceperet, ita vehementi ac violenta fuit febre in die ipsa Beati correptus, ut nullo modo Orationi publicæ perorandæ valeret: dumq; iam hora ipsa adest perorationi, in desperata salute pro tunc confugit ad preces, intercessionemq; Beati, quā mox suffultus & è lecto citō sanus & incolumis prorunipens hac die, tertiā Mai, ultra spem ac si paratus sanusq; benē peroravit, amplius eodem morbo non vexatus.

Eadem recognovit fide bonā & conscientiā intactā de marito suo Lutecki Consule Casimirienſi qui cum ex occasione submerſionis in aquis Viſtulæ Generoſi Zielinski Lute-

rani per tumultuatum congregatos in ponte Vistulæ studiosos factæ & causatæ; (ex quo, casu quodam, præsens hoic illicito aderat actui) magnâ angustîâ ex falsa suspitione stricto maceraretur carcere, iamq; ad evitandû vitæ periculum fugâ sibi ex carcere consulere cogitaret, per somnium à B. Stanislao distinctè & intelligibiliter fuit admonitus nè id faceret, quanquàm à multis sollicitaretur, ut fugâ sibi consulens postea facti conscius fieret. Hac re per somnium grato animo à Beato accepta, in effectûq; adimplera, eâ fide ulterius in carcere permansit, & omnis suspitionis immunis, extra omnem periculum mortis, quod imminebat post tale factum evitavit, hoc totum Beati meritis tribuendo; nam ipse tot importunis agitur consilijs, fugam iam arriperet, nisi ope mirabili Beati per somnium adjuvaretur.

Eâdem die Vndecimâ Iulij Annoq; eodem Nobilis Hedwigis Lutecka, Nobilis Dñi Lutecki Consulis Casimiriensis confors, annorum circiter 40. bonâ fide & conscientîâ retulit, quod ipsa anno 1688. in præsentia Adm Râdi Michâelis Gorczyński, S. T. D. & Professoris in Canonica Crac: Canonici Reg:, totiusq; Magistratus Casimirien: post viaticum acceptum plenâ dispositione factâ, iamq; agonizans, voto facto per adstantes lecto eius ad B. Stanislauum Casimiritanum, (cuius imago supra cubile fuerat depicta) sana evasit, desperataq; ab omnibus ad pristinam salutem pervenit, de quo miraculo præter prænominatos testes, & alij Cives dignæ fidei, idem perhibebant.

Hac eadem Nobilis Lutecka de sua Filiola Hedwig exposit, quæ post morbum in recidivam relapsa iam agonizans in præsentia Religiosi Reginaldi Concionatoris & Theologi Ordinis Eremitarum S. Augustini, similiter post emissum votum B. Stanislao Casimiritano, Parentes suos primæ restituta sanitati lætificavit.

Duodecimā Iulij An: 1691. Famatus Thomas Dąbrowski Civis Cracov: agnitā gratia B. Stanislai Casimiriani pio affectu, ac memori pectore retulit, quia ipse An: 1689. multis doloribus ijsq; tremendis, in manu dextera per septimanas quindecim vexatus, à Medieis omnino desperatæ salutis & incurabilis iudicatus, post votum quoddam factum B. Stanislao, sensit tantum agræ manūs levamen, quantum in altera sana habuerat,

Anno quo supra Die verò 15. Mensis Iunij. Nobilis ac honoratus D. Albertus Zawada Consul Casimirien: retulit bona ac intemerata conscientia; quia Anno 1670. Filiolus ejus Nomine Ioannes, circa Festum Assumptionis Beautissimæ, caput divisum à Nativitate habens adeo; ut palmi extremitas facile in scissuram illam intraret, & quod nullo modo & consilio Medicorum curari poterat: voto facto ad B. Stanislauum Casimiritanum, sanum, integrum, & coniunctum, obtinuit, cum multorum admiratione & stupore.

Anno 1692. Die 22. Februarij, Honoratus D. Alexander Mankowski, Scabinus Casimirien: annorum plusquam Sexaginta retulit de filia sua antea virgine, nunc Sumuelis Walter chirulgi Cracov: consorte, quæ jam agonizans ab omnibusq; desperata & deplorata: voto per Parentes facto ad B. Stanislauum Casimiritanum, salva & incolumis, pristinae sanitati restituta est ope illius.

Anno quo supra Die verò 18. Mensis Martij. Nobilis ac Honorata Hedvigis Sochacka, Nobilis ac Spectabilis olim Francisci Sochacki Advocati Casimiriensis consors Vidua derelicta, annorum circiter 50. de præcipuis gratijs à Deo, intercessione B. Stanislai Casimiriani reportatis recognovit: quia filia ejus Cæcilia pro tunc Honorati Laurentij Tomaszkievicz consors, morbo quodam vehementissimo incurabiliq; ex circumstantijs partus proveniente pressa, voto facto per se Ma-

trem,

tre, pristinae salutis mirabili Beati Ope fuit restituta, Eadem retulit & de eadem sua filia, quae ex praenominato morbo cum longè gravius in recidivam laberetur, profluvium sanguinis per os nareſq; passa, ab omnibus desperatae salutis visa, & propterea ad mortem dispositissima, cum per suum Confessarium, auxilio Beati cōmendaretur, cum voto asservandi colendiq; imaginem ejus, cum stupore omnium ad pristinam vitam pervenit.

Eadem de se ipsa retulit, quia varijs angustijs afflictionibusq; pressa, extra omne humanum auxilium solius ac unici B. Stanisłai Casimiriani, ubi sese recōndaret patrocinio suo votorum suorum compos facta est. Eadem praenominata Hedwigis Sochacka retulit, quod invidentium hominum suae fortunae malignitate infascinata cum suo Marito, exindeq; multam salutis patiens jacturam, intercessione Beati se implorante, extra omne vitae periculum morbosq;, talia consequentes, totaliter sana facta est. & hac praemissa bonâ fide, conscientia intacta, uti non pridem confessione lubilei expurgata, in gratam pectoris grati deposuit memoriam. Hac post facta Mariti sui eundem Beatum in Protectorem sibi in omnibus elegit, & experitur.

Anno eodem quo supra Die 9. Martij, Honestus Albertus Szezygieł Civis Casimiriensis retulit de filiola sua Anna aetate 10. jam agonizans per aliquot dies sensibus destituta, jamq; cadaveri similis & immobili saxo, voto facto per se Parentem genu flexum cum oblatione Missae, subito extra spem primò in verba prorumpens, tandem ad integram sanitatem pervenit, cibisq; prout sana reficeretur.

Et quia ego M. Andreas Cantius Mathiae Sokołowski Philosophiae Doctor, Publicus Sac. Auctoritate Apostolica Notarius, Dioecesis Crac: praesentorū miraculorū gratularumq; B. Stanisłai Casimiriani tam per-

Nobilem

Nobilem Lutecka, quā per alias personas superius specificatas, varijs temporibus agnitorum fideli relationi, ac recognitioni in praesentia Religiosorum PP. Michaelis Gorczyński, S. T. Doct. & Professoris, & Marcellini Włoszkiewicz, Can: Regularium Conventus SSmi Corporis Christi Professorum, uti testium ad praemissa adhibitorum, aliorumq; fidem dignorum bona fide factae praesens interfui, easdemq; personas circa praemissa Miracula & gratias, pro posse quā diligentissimè de omnibus & singulis Miraculorum circumstantijs inquisivi & examinavi, ideo in maiorem praemissorum fidem & valorem, praesens Instrumentum manu licet aliena, mihi tamen benè fida scriptum signo. Nomine & Cognomine meis solitis, quibus in talibus utor communivi.

XCIX.

W teysze samey Ksiowey Ksiedze znayduie sie y drugi Instrument takze manu Notarij legalizowany / w ktorym sie pokazuie tak czartowstwo na naymnieysze dotkniecie iak licholwiek znalow tego Swietego (iako to Passyki / Desymki / ic. Ktora Jego Statua w reku trzyma / item Kwiadrow / wiankow / ic. ktoremi Jego Maulolazum zdobia:) pierzcha / biada / rzuca sie / y lamentuie / bez zadney inszey narwaly. Ten iednak Instrument / poniewaz nie wiecey w sobie nie zamyla nad rzecz namientona / skracaiac legendy omiia.

Módlitwa
nawigk-
szy na
czarty E-
xorcyzm.

Podobna rzecz zeznat Jan Krzelczycki o Pannie sistrze swoley Annie zezarowanej / y na rekach y na nogach od czartow potrzywionej / ze gdy sie czasu iednego w Roku 1692. do Kosciola na Exorcyzm / czyli na Spowiedz gotowala / czart przykietly chcac podlug zwyczaiu one przesiodziec funkeya / srodze ia trafil / tlukl / tyrannizowal : czemu on zadney dac nie mogac rady / z rozdzoney checi ku sistrze / pobiegl do Kosciola / y tam przed Grobem B. Stanislawa padl Krzyzem / natychmiast czartowstwo wlasnie tak wryte / onych furiyi poprzestalo.

Cl.

CI.

Tuż to nie Cud/ co zdrowyżyna/ kiedy Wielebny E. Pás
wel Kelowski/ zaraz po Prymicyach cieśko zachorzałwssy/ w
Roku 1693. że mu już o siebie/ y drugim o nim powatpiwać I zwyczaj
przysto/ iak sie tylko udał do opieki Błogostawionego Kom tu nie bez
profesja Stanisława/ nagle prawie zdrowym został: Wiec cudu.
bez omieszkania powstawsy/ we Mszy p. Bogu chwale/ y
Swietemu dzieki oddał. Jakoż nie słusnie dzieki odwołując
za skwapliwie dobrodzieystwa.

CII.

Ieszcze na ten czas Studentem będąc nasz Zakonnik Młó
ciey Augustyn Możdżeniowski/ zachorzał śmiertelnie/ że mu
iak mówia/ iak tylko dożyćkać nie tuffono: dano mu tedy
należycie unieratacem Sakramenta/ które przyjąwssy/ gdy już
pospolitym przytomnych zdaniem konać počzał; E. Sakry Nie maiey
fyan na ten czas Marcin Strożekki z polierowania nad Ziom sze nad
kiem swoim porwawsy sie z porząd adstantium moribun pierwsze
do pobiegi do Giobu B. Stanisława/ y tam zapaliwssy cudu.
pare swiec/ desperowanego o życiu polecil opiece Swietego
go. Dławnazecz/ że w momencie/ morbi vis, przesilać sie
tak silnie počzła; że w krotce z podziwieniem wssytkich dos
stacecznie ozdrowiał.

CIII.

W Roku 1694. Dnia 10. Czerwca/ zeznata Anna Zabińska
Mieścztą Kąźmierstką/ iż z cieśkiej niemocy już była mowe
zamkneta/ ledwie do skonu nie przyslo/ ieszcze iednak ze wssy. Niema cu
tkim reflexyey była nie straciła/ y na Swietego Ziomka/ pa da opo
mieci; do ktorego gdy uczynila westd nicnie/ zaraz sie tey ni wiada.
by na iakiey wysotkiej gorze z Krzyżem pokazal; y gdy ia
nim przeżegnał/ tedyż z niey niby kądany iakie ona niemoc
spadła/ y mówić počzła/ tak/ dalece; że zawoławssy domo
wych wssytkich/ w obec one obławienie rozgłosila/ y sil na
bynssy/ p. Bogu za przyczynę Swietego/ u Grobu Jego/ po
dziekowała.

S3

CIV.

Już tu z uzdrowionych oczu byłby stooczny Augus/
gdybysmy ie szjerze komputować chcieli. Oto sie tu znoux
Cudem nowym oczy nawijaia/ o czym sie takowe de verbo
ad verbum w Notacyách Książki mnieyszey manu Notarij
legalizowane znayduie świadectwo: An: Dski 1700. die
Veneris, 23. Iulij Ia Kryslyná Miklávská, Miešzská y obywá-
telká Míastá Wieliczki; zeznáie sumnieniem dobrym, iż západšy
ciepko bádzo ná oczy dnia wtorego Miešiacá Márcá, Roku wznyš
pomienionego, tak dálece; zem przez długi czas nie práwie nie-
wiazátá, y cále o wzroku zdesperowátá. Stýšze iedná od mežá
mego. który często czytał Zynar B. Stánisláv Kázimierczyká, iák
wiele łask, Cudow, y Dobrodzieštvu ludzie doznávali, žynar wia-
rę. y nádzieję nie omylna matc w záslugách tego Świętego, osiáro-
wátám się ze Mša S, y šwi-c parę do Grobu tego od tálam, teyz z á-
raz oczyniście w tenze dzieš poprátwiło mi się, y cálelem przejrátá,
y teraz bez bolu oczu dobrze wiazę. Co, że tak ieš, á nie iná-
czey, przýšlego to świadczyc gotowám. Działo się, &c.

Tu nálepuie zwyczajna formá z podpisem Notarij
Apostolici, która się dla krotkošci oputacza.

J ten rok 1701. w łaski y dobrodzieššwá nie skapy/ cze-
gom ieš y z Brátia moia z ktorymim zawšse ná rožne mieys-
šcá asociatus chodzil Probatem. Naprzod P. Jadwiga
š. pámieci P. Stánislava Sochackiego Woytá Kázimierškie-
go pozostátá Matzonka/ posátá do mnie w pul Octobra/ áo
bym ia w chorobie nawiedzil/ co goym uczynil/ poczeła sie
škáržyc ná Osutkę/ ná iakieš dšivne niewied ieš czego po cás-
tym čiele przechodzenie/ w głowie piš-zenie/ &c: co naywieš
šá do tego wšytšiego przymiešátá sie Kwattana; w tym
mnie prošila coby z tym czynić miátá o rade/ ia inšey ile ná
tak wiele złego nie máiac, radšiem/ aby sie udátá do przý-
czyny zwyšlego šwego Medyka/ B. Stánislava (ktorego
zawšse Obraz u šiebie nad łóžkiem trzymia:) y żeby dzieš
pierwszy paroxysmu poščila do niego/ y wody tegoš Błogos-
šlávioš

Slepotá
šwiátá
szuka.

D brze z
poráda.

świątowanego / aby z nią potraw zażywała pościeleni. Potym dnia 21. tego samego Miesiąca Października do niej powrócił / na ten czas tużem zastał na wszystko zdrowa / wyznając jurarando, że tego dnia tak pościć zamysliła / miasto febry / ograżę tylko takas w sobie czuła / potym żadney infey morderstwy nie doświadczyła.

CVI.

Tegoż samego Miesiąca y Roku / pojechałem do Jana Czechon-tza Słotnika Krakowskiego / aby mi blachy B. Stanisława na Konkluzye Theologiczne de Incarnatione Divina potrzebney popravit / zastałem go wielce in petli no statku na tożku opuchłego : do tego takom uważał / w niewygodzie / y w wielkim smrodzie / tak dalece ; że sam bardzo powątpiewać począł / aby mi mógł usłużyć ; W tym radziłem mu / aby się tego zastugom polecił / na którego ma pracować honor / co tak uczynił / aż on dziwnie / y nagle zdrowy / że dnia trzeciego mógł o swej mocy tak daleko przysiąc do mnie / prezentując mi abrys oncy blachy / którego obaczywszy / ażem się zdziwił. Wierc wyprowadziłem go Kościoła na dzieło czynienie za dobrodziejstwo Świątemu / a że ięszce ze wszystkim ona pułkna z niego nie była spadła / dałem mu tegoż Błogosławionego do zażywania wody / y tak skutecznie ozdrowiał / y mnie tak było potrzeba usłużyć.

Dwoiako
temu pla-
ca iedną
praca.

CVII.

Tegoż samego Roku dnia 20. Listopada / przyjechał do mnie do Kamier z Kieozem Jakubystyanem naszym drugi Krakowski Słotnik Maciey Siłowicz / zeznając : że spadłszy ze wschodow padł na bok / y w nim żebro złamał / dla czego przez cztery niedziele leżąc się leżał w tak wielkim bolu / że ani iść / ani pić nie mógł nie schodziło na unguwentach rożnych / ale te wszystkie za nic / bez pożytku. pewnego dnia z natchnienia Bóstego / przyjechał do niego w nawiedziny Reformata / który mu niespodzianie za Medyka stanął ; radził choremu aby się ofiarował do B. Stanisława Kazimierczyka / a ozdrowiawszy / aby miał intencya co na tego honor zrobić :

Długo się
dobrze pa-
migał.

co gdy uczynił/ aż on trzeciego dnia po onym Votum zdrowi
 roſły/ nuż leść dopiero y pić potrzebuie/ á zátym ſit nábywa/ y
 do zdrowia przychoǳi. Czego wóſcieczen badac/ kiedykolwiek
 ná Raſtinterzu będzie/ záwſe do ſwego Pátrona wſtapi/ y
 trzy Paćierze/ rákze y trzy Zdrowáſ Marya/ ná honor Jego
 mowi/ y prace ſwoie ná opráwe Káſiaſti właſna tego Swieſ
 tego piſana reka/ konſekrować gotow/ byle tylko kto/ ná iey
 ozdobe ſpendować zechćiał.

CVIII.

Látwo wy
 znać cze-
 go miła do-
 znać.

Jaſo u tego Pána ſ zeaſłwie goſćily tres gratia/ y táń
 ſwoia byenoſćia odnowily one zawołana máryna: Omne
 trinum perfectum, pókażcie ſie z naſtepującey Motácyey /
 ktora de verbo ad verbum z Orygínału wſiſney reki iego inſ
 treligowánego/ w pomienionej foliowej Katedze/ per exten-
 ſum drukiem przeſładam.

Ad Majorem DEI Omnipotentis Glo-
 riam, Beatiffimæ Matris Ejus, & B. Staniffai
 Calimiritani, per quem Deus mirabilia facit
 honorem.

In vim gratiarum actionis infraſcriptà infraſcriptus
 reſtor. In anno 1667. circa medium Menſem Iulium, Conſors
 mea Barbara peperit Filium, cui datum eſt Nomen Simon Li-
 pnicenſis, Iacobus. poſt puerperiũ reincident in morbu. in quo
 per duas ſeptimanas & ultra exiſtens, viribus deſtituta, ſinè
 ſomno & commeſtione potuq, & rebus, &c. ad deſperatam
 apud Medicos pervenit ſanitatẽ, adeo; ut in tali paſſu pu-
 erperij extremo & deſperato, uſi ſunt conſilio in talibus non
 practicato, ſecare venam. quod ramen ex quo videbatur eſ-
 ſe periculofum & deſperatu non eſt executum. Interim
 morbus majorem ſumebat vim, & magis creſcebat. Ego ita-
 que videns deſtitutam eſſe humanis conſilijs, confugi ad Di-

vina

vina auxilia per intercessionem B. Stanislai Casimiritani imploranda. cōemptis itaq; cereis (prout memini) in die Veneris, veni ipse in Ecclesiā SS. Corporis Christi Casimiriae, & ibiq; Sacrosanctū Missæ officium ad Tumulū Beati, celebrandū fieri curavi, illudq; audiui, post quod peractū, Viaticum ægrotæ, jam jam agonizanti procuravi, ipseq; domum reversus eam pro mortua habens; post acceptum viaticum eadem fermè hora melius se habentem, & sic de hora in horam, & momento in momentum, jam quidem esurientem, & dormientem habui, adeò; quod tertiā die de cubili surgentem, & ambulatē ultra spem hominum recepi, idq; pro miraculo habui, quod soli Deo & B. Stanislao Casimiritano ascribo, ipsiq; gratias ago.

Hoc eo tē tempore dictus Filius meus Infantulus Simon Lipnicensis, Iacobus, ex repentina post natiuitatem suam lumini solari impositione, visum oculi unius deperdidit, ejusmodiq; oculum per duas septimanas integras, continuò clausum, livore & purulentia suffusum, nec minimè minantem habuit, cum summo periculo amissionis visus. Ergo obtentā una priori Gratia B. Stanislai Casimiritani eò fidentius ad obtinendam in hoc casu Infantuli, me contuli, quod per DEI gratiam, & intercessionem Beati brevi obtinui, dum idem Infantulus, cum bono visu jam antea desperato, vivit, & utinam ulterius ad Laudem DEI & enarrandam gratiam Beati (per quem Deus Miracula fecit) vivat.

Deinde ego ipse hoc anno Dñi 1701. ex inflammatione nimia gutturis, in magnum vitæ periculum incidi, adeò: quod Medicus quidam mihi intimus, inspecta hac tam ingenti inflammatione de gangrina, mox subsequenti me interturbavit, ac præmonuit, suoq; consilio & medicamentis ab imminenti gangrina relevavit: sed non sufficiebat, nam brevi post, in majores dolores gutturis reincidi, ubi ex ingenti in-

flammatione, non ſolùm corroſias, verùm & vulnera interna circa lingulam habui, ipſamq; lingulam à vulneribus deſtruatam adeo; quod vix quarta pars ipſius remanſit, cùm periculo amiſſionis ſermonis, & per conſequens vitæ, ſummoq; dolore ſine cibo & potu aliquot diebus laboravi: & licet Medici & chirurgi hanc meam curabant ſanare infirmitatem, nullum levamen ſentiebam, imo nullam mihi de ſubſiſtencia lingulæ Medici & chirurgi faciebant ſpem. Quibus ego conſilijs deſtitutus confugi ad Divina auxilia, per interceſſionem Beati Stanislai Caſimiritani imploranda. Itaq; nocte quadam in doloribus poſitus, & de vita ulteriori deſperatus manens, jamq; loqui non valens, intentione ſola auxilium Beati Stanislai Caſimiritani invocavi, in craſtinumq; Cereos ad Tumulum Ejus procurare propoſui. Res mirabilis, hac eadem nocte melius me habere cognovi, ac tandem in craſtino, expleto propoſito, & voto per Conſortem meam executo, ſenſim ad priſtinam ſanitatē non ſine miracula perveni, jamq; & lingulam tam nimis deſtructam; perfectam habeo, qua toto corde & totis viribus meis Deum Omnipotentem in ſanctis ſuis Mirabilē laudo, Beatoq; Stanislao Caſimiritano gratias ago, ac totis diebus vitæ meæ laudare non ceſſabo, pro tantis gratijs mihi & meis domeſticis præſtitis. Quas quotidie gratias eſſe veras ſub juramento recognosco, & in majorem fidem me ſubſcribo. Caſimiræ in Reſidentia mea die 25. Menſis Octobris An: Dñi, 1701. Franciſcus Stanislaus Hankiewicz, I. S. M. C. C. Notarius. m. pp.

Authoris Votum.

PROcz wyliczonych Dobrodziejstw intuitu B. Stańiſława Kaſimierczyka oſwiadczonych od Boga rożnym niedolegam / omiſzam inſe ſwiątobliwości Jego dokumenta / takto, to/ że go, devota mentes ſwiątobliwych ludzi od cząſu nieſpamięta.

pamiętnego cum litera B. notante znamienite Jassingi Jezgo przed Bogiem / y nad głowa z promieniami malować kaza / y żadnego za czasow moich nie namalowałem ile w Kaźmierzu Domu (pominawszy uboższe) któryby go dla codzienney nad sobą protekcyey / na podobna odmalowanego nie miał maniere. Do tego takom mogł uważać za czasow moich / zawsze niby vestalium focus / albo lampy tolowe / albo świece woskowe / przy Grobie Jezgo czasu nabożeństwa goreia. Umijam y to / iako piz foundationes pewnych Mszy do tegoż Grobu lub accidentariae, częste iednak / in varijs necessitatibus Sacrum Dñi protestantur. To tylko signater, co sie moich prywat tyjeze conscientia teste zeznaie / że nie pamiętam / abym nie miał według owego: Nemo speravit in Domino & confusus est, skutkiem o com prosił / przez przyczynę Jezgo od P. Boga otrzymać: dla tego in anathema wdzięczności kazałem go odmalować w obłokach z młodą osobą in actu orandi na płotnie / z tym niepochlebnym napisem: Clamavi & exaudivit me. Eadem fide zeznaie y to / że mi w Rościelnych y szkolnych pracach / był zawsze przytomny presentissimo auxilio, bo kiedykolwiek de mea insufficientia, albo o słabej pamięci powatpiewał / a do niego sie na meditative antecederet przed dysputa / albo Kazaniem udał / zawsze z łaski Bożej cum plauu, moie powinność odprawił. Nad to gdym na schyłku lektury moiey de anno 1694. trudna bardo obrawszy maniere / pod allegorya sensus moralis na przyszłe publiczne Dysputy / Konkluzye pisząc zamyslił cheac intrinsecare hystorya życia Jezgo Theilibus Philosophicis, przynamniey bez zbytekney prace iakley requirata ta zabawa / czegoś chciał do ukontentowania szkolnych domcipow dokazałem / y szczęśliwie aż dzisiaj nie roztargniony electione, y wyprawa do Litwy na Probostwo Wileńskie / Dysput dwie ex Univerſita Philosophia, trzecia Theologiczna de Iure & Iustitia, sub ejus auspicijs odprawiłem. A tak znaiac w moich przygodach / fidum Tutelatem, gdym sie wyprawiał na prawę do Rzymu / przybrałem

Zwyczajnie
nie wiele
świadczy,
wiele wi-
dam.

go sobie pro Socio, y codziennie po wśystkie lata peregrinationis meæ złożonym ná część Tego Hymnem/ Contemplator Trinitatis, &c. wenerowałem go. Nąd to wślawşy z soba kopia historyey Życia Tego/ & sub ejus Tutela mille pericula vitæ ladem y morzem / ile pod czas Ránikuly fervente Phœbo przelónawşy / iákom sie tylko terminum Ad Quem, dopłatał: zarazem mu te Ráiaszke ex voto. dla szczęśliwych w trudnych y z potrzebami stronami sprawach/ progressow / według pierwszey Kopley maiać po temu czas dla Seryi sadowych/ y dżiwne Bóstie lumina, reflexyie/ inspiracye/ & id genus auxilia, mira facilitate y predko nápisal. Nie słusna y tego (uchodząc niewdzięczności noty) przepomnieć/ co sie ze mna immediate ante æquinoctiũ stáło: tego samego roku 1702. We Wtorek ostatni przed porównaniem dnia z nocą západłem ták nagle y ciepko ná gorączkę/ że mnie godzin siedmnaście (una tantum hora interpolante febris frigida pod czas Jutrzní / ná ktorą był wstał / chcąc zmniejszyć iesli nie zgásić záietą goracość) bez przestanku piekła Miasłem wśelaká należąca w takich pároryzmach opatrznosc / Ich Mościow pp: Medyków/ y inszych Przyiaciół assystencya/ staranie / y nie skape ná Złteczne prowizye nakłady / ale z tym wśystkim co dzień to gorzey miásto ulżenia byto; albowiem accensum malum z soba inszych co dosyć przyciasgnęto/ iáko to: ból w krzyżách/ continuam tullim, & maximam tyrannidem kółke pod sercem / ktora iáko taki Cerberus ad portam stabulans, gdym chciał co catharotæ materiæ wyrzucić / záraz oná kółka cum incredibili punctura same náwet impediébat respira: z tad owá duszność glówe in acutissimos dolores rozbierała/ & totum corpus accendebat ingenti calore. do tego sypiać nie mogłem chociażem co noc bierał soporifera. Kiedy ták co raz ingrauescebat malum, przysło do mnie ná konsulte dwóch Ich Mościow pp. Medyków / y zostáwiwşy pro óta die infirmitatis meæ remedia, septimam diem dixerunt se non curare: Czego ja dostysawşy/ umyślitem záraz starać sie o pomoc

moc z Niebá / & anticipando wieczorem septimam diem,
 prosiłem Braći o modlitwę do B. Stanisława (ktorego
 haftenus propter majus miraculum non interpellaveram)
 y sam przytkłenawszy versus Ecclesiam ofiarowałem sie do
 Niego ze Wisa S. prosiac / aby lekárstwow przydał effica-
 ciam (ktore po te czasy żadnego nie miały waloru) y mnie
 wątpliwemu u wstysłkich / o dalszym życiu / przedłużyć raczył
 czasu / potibym zprzetey na chwale Jego Káści / nie skoń-
 czył. Po tey obietnicy nastąpiła vna felicissima nox, qua-
 lis non fuit, że y sen przypadł / y pot za soba sine ullo admi-
 niculo humano przyciągnął / y materiam catharosam tak
 resoluit, że co przed tym y płókanie brać / y per intussum-
 ptionem odwilżające Emulsię pić musiałem / abym był
 mogł cum minori cruciatu, naymnieysze íputum wyplunąć /
 na ten czas samo przez sie matéria abundantissime odchodzi-
 ła / febris remissior facta, vires quodammodo videbantur
 auctæ, & dolor w krzyżach diminutus. Za co.

B O V

W T R O Y C Y

Przedwieczney Iedynemu.

Przeczysłey Boga Rodzicy MARYEY,
 S. Michálowi Archaniołowi, y wszystkim Aniołom

B O Z Y M,

iáko też wszystkim Świętym, niech będzie cześć,
 chwałá, y wszelkie polzánowanie, od nas,
 y od wszelkiego stworzenia,
 ná wieki wieków,

A

M

E

N.

Hac Vota clemens accipe.

T

LITA

LITANIÆ,
DE BEATO
STANISLAO CASIMIRITANO,
Canonico Lateranensi.

KYrie eleyson, Christe eleyson,
Kyrie eleyson.

Christe audi nos, Christe exaudi nos.

Pater de Cælis DEUS, Misereere nobis.

Fili Redemptor mundi DEUS, Misereere nobis.

Spiritus Sancte DEUS, Misereere nobis.

Sancta TRINITAS unus DEUS, Misereere nobis.

Sancta MARIA, Ora pro nobis.

B. STANISLAE CASIMIRITANE, Ora pro nobis.

Imitator vite Apostolicæ exactissime, ora.

Vulnerum Iesu Christi cultor zelantissime, ora.

Olivæ fructifera in Domino DEI, ora.

Theca salutifera spirans odorem suavitatis, ora.

Honorificentia populi nostræ, ora.

Flos nostræ honoris, ora.

Germen novellum, ora.

Vas electionis, ora.

Opus Excelsi, ora.

Gloria Christi, ora.

Minister Altissimi, ora.

Exemplum Virtutis & fortitudinis, ora.

Zelotipe animarum; ora.

Tuba

De B. Stanislao Casimiritano.

151

Tuba Evangelica Verbi DEI,

Ora pro nobis.

Lucerna ardens & lucens,

ora.

Virorum fortissime,

ora.

Homo sine querela,

ora.

Vir Secundum Cor. D E I;

ora.

Signaculum similitudinis,

ora.

Psalterium miræ dulcedinis,

ora.

IESU & MARIE delictum,

ora.

Seminator casti consilij,

ora.

Dilectione DEI candide & rubicunde,

ora.

Idea Crucis & mortificationis,

ora.

Contemptor vanitatum,

ora.

Templum devotionis,

ora.

Norma humilitatis,

ora.

Cultor admirande paupertatis,

ora.

Exemplar Sanctitatis,

ora.

Forma poenitentiae,

ora.

Prodigium patientiae,

ora.

Magister continentiae,

ora.

Lilium castitatis,

ora.

Pacis restaurator,

ora.

Vitæ Cælestis speculum,

ora.

Saerarium perfectionis,

ora.

Gazophilatium Virtutum,

ora.

Extirpator vitiorum omnium,

ora.

Poenitentium auxilium,

ora.

Solamen mærentium,

ora.

Asylum pauperum,

ora.

Labo-

<i>Laborantium fortitudo,</i>	Ora pro nobis,
Desperatorum salus,	ora.
Errantium Via,	ora.
Periclitantium portus,	ora.
Infirmorum medicina,	ora.
<i>Lumen oculorum,</i>	ora.
<i>Claudorum baculus,</i>	ora.
Dæmonum fuga,	ora.
<i>Parvor inferni,</i>	ora.
Pater Orphanorum,	ora.
Operator miraculorum,	ora.
<i>Spes in turbine,</i>	ora.
<i>Umbraculum ab astu,</i>	ora.
<i>Disciplina iuvenum,</i>	ora.
<i>Senum reverentia,</i>	ora.
Columna Religiosorum,	ora.
<i>Gaudium & Corona Nostra,</i>	ora.
<i>Refugium Nostrum & Virtus,</i>	ora.
<i>Pignus hereditatis nostra,</i>	ora.
Decus singulare Patriæ Tuæ,	ora.
Inclytæ Gentis Polonæ præsidium,	ora.
Patrone Te colentium,	Orâ pro nobis.
Peccatores,	Te rogamus audi nos.
Vt nobis integram mentis & corporis sanitatem impetrare digneris,	Te rogamus audi nos.
Vt nos in cultu DEI & Virtutum augmento proficere facias.	Te rogamus audi nos.
Vt nos ab omnibus malis & mortis æternæ periculis	Tua

De B. Stanislao Casimirano.

153

Tua Sancta Intercessione eripere digneris, Te
rogamus audi nos.

Vt Congregationem Tuam sub alis Protectionis Tuæ
fovere digneris, Te rogamus audi nos.

Per Sanctam Vocationem Tuam, Te rogamus.

Per labores & merita Tua, Te rogamus.

Per gloriam & gaudia Tua, Te rogamus.

Agnus DEI, qui tollis peccata mundi, Parce nobis
Domine.

Agnus DEI, qui tollis peccata mundi, Exaudi nos
Domine.

Agnus DEI, qui tollis peccata mundi, Misere
nobis.

Christe audi nos, Christe exaudi nos.

Kyrie eleyson, Christe eleyson, Kyrie eleyson.

Ÿ. Benedictus Deus in Sanctis suis.

Ÿ. Et Sanctus in omnibus operibus suis.

Ÿ. Domine exaudi orationem meam.

Ÿ. Et clamor meus ad te veniat.

ORATIO Ad DEVM.

Omnipotens sempiterne Deus, cujus bonitatis non est numerus,
& misericordiæ infinitus est thesaurus, pro donis nobis collatis,
gratias agimus. Non in justificationibus nostris, sed in multitudine
miserationum tuarum, prosternimus preces nostras, ante faciem Tu-
am, suppliciter maiestatem Tuam implorantes, ut per merita & inter-
cessionem hujus electi Tui famuli STANISLAI CASIMIRITANI, respicias
fragilitatem nostram, semper ad vitia pronam, ut ejus exemplo, toto
conatu nitamur Tibi placere. Inspira nobis gratiam contritionis &
humilitatis, fac ut ab omnibus peccatorum maculis expurgati, in-

V

venia-

154 Orationes ad B. Stanislaum Casimirianum.
veniamur apud Te semper, & castitate nitidi, & charitate ferventes.
Famem, pestem, & gladium devorantem plebem tuam, & calamitates
instar diluvij nos obruentes, averte: ab omnium inimicorum no-
strorum impetu defende: in omni afflictione & necessitate succurre:
manum Tuam, ut à morbis, & cunctis malis erigamur, suppone, & tan-
dem post mortem ad locum à Te praparatum, ubi æternæ incolumi-
tatis præmium referamus, introducere digneris, Amen.

ANTIPHONA.

Gloriose Pater STANISLAE per Tuam geminam Visio-
nem IESU & MARIAE in terris, fac nos eosdem Tecum
triumphantes cernere in Cælis.

*Ora pro Nobis B. STANISLAE,
Ut digni efficiamur promissionibus Christi.*

ORATIO.

Fervens Vulnerum IESU Christi, & S. CRUCIS amator,
Beate Serve DEI STANISLAE, fac quæsumus, ut de ejus-
dem IESU Christi Vulneribus, Redemptionis fructum capi-
amus in cælis, & unà tecum de illorum gloria gaudeamus,
in sæcula sæculorum, Amen.

Alia ORATIO.

Sancte & Gloriose STANISLAE Confessor Domini nostri IESU Chri-
sti, ac Prædicator nominis ejus ferventissime, rogo Te per viscera
ejusdem Domini nostri IESU Christi, ut subvenias mihi famulo Tuo,
in omnibus angustiis & necessitatibus meis, ad Te nunc suspiro, & cor
meum erigo, Teq; mihi in Patronum, Advocatum fidelissimum eligo,
Tuxq; Protectioni animam & corpus meum, committo, & commen-
do. Tu Clementissime Pater esto mihi in tribulatione Consolator,
in necessitate adjutor, in omni tentatione refugium. Succurre mihi

Sancte

Orationes ad B. Stanislaum Casimiritanum. 155

Sancte Pater, quatenus malos ac pravos mores, & omnia peccata, possim, velim, audeamq; vitare, ac vitam meam sine ulla reprehensione ad DEI laudem jugiter transigere, & ita Dominum Iesum Christum speciosissimum, Tecum cernens, perpetuo contemplari. Per eundem Dominum nostrum. &c.

Item Alia.

LVerna inter flammam exstuantis amoris DEI ardens, B. Stanislae Casimiritane, lux clara virtutum Tuarum, feriat oculos nostros, somnolento adhuc tepore depresso. Tuis precibus pelle e cordibus nostris caliginosam nubem peccatorum, fac ut exuamus opera tenebrarum, & induamus arma lucis: sit lumen fidei in mente, ardor charitatis in corde. Notas nobis fac vias vitae, ut succenso ad aeterna desiderio, despiciamus terrena, accendamus ad Caelestia, & ut post hanc caducam, & fluctuantem vitam, tuti & incolumes, ad portum salutis aeternae pervenire valeamus. Liliū castitatis, indue nos lorica pudoris, refrana impetum libidinis, ut nec carnis rebellio, nec sathanæ suggestio, nec concupiscentiae stimulus, in nobis praevaleat. Sectator profundae humilitatis, fac nos alta non sapere, & quae mundus sublimia reputat, conculcare. Repelle à nobis omnem fastum & arrogantiam, omnem propriam & interiorē complacentiam, omnem ostentationem, & inanis gloriae appetitum: discamus veram cordis humilitatem, & excusso spiritu praesumptionis & superbiae, in DEO solo gloriemur. Infirmitatis nostra singulare praesidium, Tibi nostras angustias, morbos, & necessitates omnes, humili cum fiducia commendamus, ut cunctos languores Tuis precibus & potentibus meritis, juvare & sanare digneris, ut in extremis habeamus lumbos praecinctos, & lucernas arden-tes in manibus nostris, ut cum venerit Dominus, & pulsaverit, paratos nos inveniat. Tuq; in ultima periodo vitae nostrae succurre, ut evadamus meritos dolores damnatorum, & intremus gaudia beatorum, Amen.

Item Alia.

Ardens Crucis Iesu Christi amator, B. Stanislae, quis nobis tribuat, ut oculi nostri sint in fontem lachrymarum conversi, super tanta misericordia, & bonitate Redemptoris nostri, quibus per recollectionem amarissimae passionis ejus, omnes turpitudines nostras, omnia falsa mundi gaudia, omnia delectabilia carnis desiccamus? Eia zelator gloriose, Tuo exemplo excita nostrum torporem, cumq; in ferventissimum Christi crucifixi commuta amorem: imple nos hac suavitate, ut ex toto affectu omnes hujus mundi illecebras despiciamus, nihilq; adversi pro Christo formidemus. Insta precibus Tuis, ut mereamur hanc crucem ardentissime amplecti, firmiter tenere, devotè osculari, & sub umbra illius tuti quiescere. Et cum venerit novissima hora, & tempus resolutionis nostrae, non sit nobis Crux ista reatus ad poenam, sed propitiatio salutaris ad veniam, sit spes nostra, meritum, & refugium nostrum, salus, vita, & resurrectio nostra, Amen.

H Y M N V S

DE EODEM BEATO.

C ontemplator TRINITATIS,	Verbi DEI Prædicator,
Recens Rosa castitatis,	Pervens virtutum amator,
Flos obedientiae,	Gemma pudicitiae,
STANISLAË ; lachrymanti	Vagos stringe cogitatus,
Adsis, & te imploranti	Per Te, in me firmus status,
Iubar sanctimoniz,	Regnet continentiae,
Funde preces flecte DEUM,	Sensus firma fluctuantes,
Vt illustret pectus meum,	Hostes fuga conturbantes,
Ad Te mentem erigo,	Comprime daemonia,
Vt sis salvus Tuo dono,	Firma mentem, iram fræna,
Meam in Te spem repono,	Confer pacem, cor serena,
Te Patronum eligo,	Aufer adversantia,
	Præce-

Præelecte, Tu dignare,

Peccatori impetrare,

Mihi Christi veniam.

Vt sic possim respirare,

Et excessus emendare,

Consecutus gratiam.

Confer vitæ sanctitatem,

Corporisque sanitatem,

Da quietæ tempora.

Auge meram charitatem,

Cordis tolle pravitatem,

Me languentem roboram.

O lucerna, flos virtutum,

Nobis præbens iter tutum,

Stella lucens sæculo.

Iubar Tux claritatis,

Me defendat à peccatis,

Tollat ab ergastulo.

Vitæ meæ regat cursum,

Ac post mortem trahe sursum,

Confer cali gaudia.

Vbi DEUM contemplari,

Iustisque associari,

Merear in gloria, Am.

Alius de eodem antiquissimus.

Ave STANISLAE Pater,

De quo Ecclesia Mater,

Ter centum refert gaudia,

Facunda sic prole pia.

Tu Canonicorum gemma,

Quos Divi signavit Stemma

AUGUSTINI, Casimiritia.

Per Te fert laudum præmia.

Sacratissimi Corporis

CHRISTI Claustrum, ob decoris

Tui lumen, sublimatur,

Tali Viro cum ditatur.

Mille miracula restantur

Morbi qui per Te fugantur

Cum DEO solvuntur Vota,

Corpora plaudunt ægrota.

Ergo Insignis Medice

O Præclare Canonice,

Deus Vniuersi author,

Per Te nobis adsit fautor.

Gloria sit TRINITATI,

Restituti sanitati,

Beati Patris studio,

Pangite ex Corde pio.

Item De Eodem.

Ave decus Canonice

Vitæ, Pater munifice,

STANISLAE Gemma fulgens,

Velut Cæli Splendor surgens.

Ave Decus Polonorum,

Ave lux Canonicorum,

AUGUSTINI quos lex fovet,

Atq; Summo Deo vocet.

Ave Norma Paupertatis,
 Exemplum Humilitatis,
 Speculum Sapientiae,
 Cultor Obedientiae.
 Vir Inclyte, Vir laudande,
 Omni lingua predicande

Poscimus, infirmo iuvamen,
 Da peccanti relevamen.
 Tu pro nobis intercede,
 Ut celesti nos mercede,
 Ditet Deus, cum beatis
 Regno suae Claritatis. Amen.

H Y M N.



BŁOGOSŁAWIONYM STANISŁAWIE
 KAZIMIERCZYKV.

Zawstał Mezu w pobożności stały /
 W społecznym życiu Apostolskiem trwały :
 Błogosławiony Ojczy Stanisławie /
 Przez Ciebie niech kwitnie Kazimierz w pięknej sławie.
 Jasna pochodnio życia duchownego /
 Wproś za nami Boga Wszechmocnego :
 Byśmy w grzechowe nie wpadli ciemności /
 Ktore prowadzi w piekielne wieczności.
BOG / który Panem na szerokim niebie /
 Ten na tej ziemi umiłował ciebie :
 Staw się do niego byśmy wstali z złości /
 Zjedną moc słabym / chowaj w pobożności.
Mocna Forteco Królestwa Polskiego /
 Tyś jest ozdoba y obrona tego :
 Spraw by od głodu / powietrza / y wojny
 Byliśmy wolni / mieli czas spokojny.
 Niech kruszenie miłości / Wiara Chrześcijańska /
 W tym Państwie naszym / enota / miłość Pańska :
 Błogosław wszystkim / by naśladowali
 Ciebie w tych cnotach / y w nich się Kochali.

Mocny

Mocny leś atżu w chorobách śmiertelnych
 Rącz dąć rátunek/ wspomóż twych slug wietnych:
 Ci / ktorzy Twóley modlitwy wzywáta /
 Niech sie z pociecha do domow wracáta.
 Nas wszytkich / prosim/ w tey Pułnocney stronie/
 Choway pátrońte w swey świetey obronie /
 Pogrom Pogany / wyrwij nas z niemocy /
 Od Boga przez Cie wzywamy pomocy.
 Zabieg y twogom Koronnym/ á w niebie
 Zjednay u Boga mieysce wedle siebie:
 Mamy nadżicie / y te włáre ktemu/
 Ze nas zalećis Bogu przedwiecznemu.
 Cześć / chwála Bogu / niech záwsze z tad bedzie/
 Niech go wychwála wsze stworzenie wszedzie:
 Ktory nam Ciebie tu raczył dárować /
 Proś / by nam też dal y w niebie krolować. Am.
 y. Błogosławiony Pan Bog w Świetych swóich:
 z. A Świete y we wszytkich sprawách swóich.
 y. Pánte w; sluchay modlitwy moie /
 z. A wolanie moie niech przyjdzie do Ciebie.

R Y T M Drugi.

Kontempláncie Wszechmocności
 Boskiej y Rożo czystości/
 O kwiécie posłuszeństwa.
 Stánisláwie pláżacemu/
 Przybądź Cie wzywálacemu/
 Pochodnio nabożeństwa.
 Błagay Boga by oświecił
 Rozum moy/ y mądrość wzniecił /
 Do Ciebie myśl pierwie.
 Bym był zbawion z Twey pomocy/
 Tyś nadżitá we dnie w nocy/
 O pátrońat wotuis.

Różnoddzielo / Spowiedniku /
 Goracy cnot miłośniku /
 O perło wstydlivości.
 Nieporządne rozpadz myśli /
 Bysiny aż do portu przyśli /
 W światley wstrzemięźliwości.
 Zmysły zmocny iuż zwarlone /
 Przesałowce zgrom zmocnione /
 Podepc czartowskie złości.
 Wtwierdź rozum / gniew pochamuy /
 Daryj pokoy / serce tāmuy /
 Znieś wszelkie przeciwności.
 Ty Sługo Boży wybrany /
 Róż uprosić ublagany
 Mnie łaskę u Chrystusa.
 Bym upadły mogł sie stawić /
 A złe postępkę poprawić /
 Znać dobroć J E Z U S A.
 Obdarz życiem bogobojnym /
 Także zdrowiem a spokojnym
 Przez czas wieku naszego.
 Pomnoż w nas prawdziwą miłość /
 A znieś serdeczną nieśczerość /
 I umocnyj mnie w dlego.
 O latarnio / y cnot kwiecie /
 Bezpieczna ścieżko na światcie /
 O Gwiazdo nam świecaca.
 Pochodnia twojej łaskości /
 Niech spali mych grzechow złości /
 Od piekła odwodzaca.
 Życia mego biegiem kieruy /
 A po śmierci mi konferyj /
 W niebie Twoje radości.
 Gdziebym z Toba Boga wielbić
 I Świętych Towarzysiem bydy /
 Mogł na wieczne wieczności. Amen.

Nodlitwa do Pána BOGA.

NJestkończony w dobroci y wszechmocności BOŻE / którego mi-
 łośierdzia śkarb jest nieprzebrany / Młciestatowi Twemu za dary
 nam dane / których nie są godne niekończone / a w liczbie nieporo-
 chowane grzechy nasze / dzięki czyniemy. Postawiłeś przed oczy na-
 se wybranego Staniława sługę Twego / iako zwierciadło cnót y do-
 stonności / dayże nam grzesznym / abyśmy dostateczny exemplarz na-
 duszy / y na sercu z niego wyrażali / aby patrząc na Jego uczynki / o-
 nych przykładem y torem idąc / droga ta / którą on postępował do
 Błogosławieństwa wiecznego / za nim trafil / a z ciemności grze-
 chów na światło prawdy / za Jego przyczyną wysł. Dależ nam
 tego pobożnego Kaptana za tego y potężną podpórę / ktorzy-
 byśmy nie ufali siłom naszym / na Jego się zasługach y przyczynie
 wspierali: prosimy miłościwey łaski twojej / Stworco najwyższy /
 BOŻE zastępow / dayże za przyczyną Jego / y pokorna do Ciebie
 za nas instancją / abyśmy miłego pokoju / zdrowia czestwego / łaski
 y faworu Twego zażywali / a po śmierci / abyśmy żywot wieczny za
 doczesny wzięli / za te małe światowe / nie utratne niebieskie otrzy-
 mali / za przemijająca / wiekuiściey dostąpili chwaly / Amen.

†. Modl się z.á námi Błogosławiony Staniławie,

†. Abyśmy się stali godnymi obietnic Pána Chrystusowych.

M O D L I T W A.

GORacy Raci JEZUSOWIE / y Krzyżá S. Miłośniku / po-
 bożny sługo Boży Staniławie: Spraw to prosimy / abyśmy
 Raci JEZUSOWIE odkupienia zapłatę w Ciebie otrzymali /
 y z ich widzenia / z Toba się weselili na wieki wieków. Amen.

Modlitwa Druga.

PROśiemy Cie Wszechmogacy BOŻE / aby Błogosławiony sługa
 Twój Staniław / uprosił nam Twoje wspomóżenie / żebyśmy od
 grzechów naszych wyzwoleni / ze wszystkich też niebezpieczeństw du-
 sznych y cielesnych wybawieni byś mogli. Przez Pána naszego / zc.

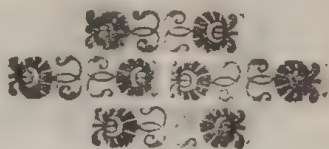
Iasna Pochodnia w miłości Bożej gorząca/ Błogosławiony Sta-
nislawie/ przykładem twoim/ zapal serca nasze/ już prawie do słu-
żby Bożej oświeble y ośtygłe. Wyznamy/ żeśmy tak wlepiłi w te
rzeczy doczesne oczy y serca nasze/ iż rozumiemy/ że już nie maś nic
lepszego nad ten świat/ a o rzeczach onych niebieskich które BÓG
zgotował tym/ którzy go miłuią/ nic nie myślemy. Wproszę nam
Ojczy pobożny/ ulomnym/ y do ciała w zajądłomnym/ abyśmy
z serc naszych grzechy wyrzucili/ swewolne afekty nasze utroćili/
a godne intenia Chrześcijańskiego w Wierze nie osłabionej poszept
czynili. Ozdobo Zakonu/ y okraso Miasła/ obracamy na Ciebie oczy na-
sze/ świeco iasnogorząca/ któryś za żywota swego w Domu Bożym
stał tako słup ognisty/ świeć nam modlitwami Twemi przed Bo-
giem/ aby nas cienie takomstwa/ chimury gntewow y zaiatrzenia/ a
potym wśytkich grzechow ciemności nie ogarnęły. Wielki miłos-
nitu Zakonnego ubostwa/ doday nam serca/ abyśmy dobr tych do-
czesnych z szkodliwey Boskiej zażywać reki/ ochotniej wie-
cznych szukałi. Bądź nam pobożny Kapłanie laternia świezna na
tym burzliwym świecie tego morzu/ do portu wieczności ukazua-
ca/ a spraw/ abyśmy po śmierci/ wyszedłi z tego ciemnego tarasu
świata/ na wolność wieczną/ do onych świętych ulic/ y przyśiono-
kow niebieskich/ za Twoja przyczyna/ dopędzili. Lekarzu doświad-
czony/ odday Królowi niebieskiemu supliet nasze/ y wyrędnay nam
modlitwa twoja/ aby on przedśiwnym na wśytkie strony świata
tego/ opatrności niewystawionej/ y politowania pełnym Boskim
swoim okiem/ nas na tym padole świata/ w iakichkolwiek potrze-
bach do Ciebie się uciekających/ nie zapomniał/ a lastawie na nasze
kłopoty/ choroby y mizerye/ wężrzał. A po tych pracach y farys-
gach/ przemijających światowych/ onemi wiecznemi/ a nigdy nieustaa-
jącemi/ rośkoszami/ nas obdarzyć raczył. Amen.

Insa.

Graczy Miłośniku Krzyża Świętego/ pobożny sługo Boży Sta-
nislawie/ kłóżby nam to dał/ aby oczy nasze wypuścił strumie-
nia/ łez serdecznych/ któreby rozmyślać gorzka meke Chrystusowa/
świato-

świátowych pełne požadliwość brudy omyły : Ach my iefieże ná tż
 świećcie : gżefotróć z użrta łaski Bożey/ z nieprzyſtoyna ſkłonnoſćia
 ku ciału/ y swiatu/ y ku mårnoſćiom ież/ z wielkiem nachyleniem ży-
 iemy ? Ty iuż pełen łaski Przedwiecznego Boga/ iako urodzayne drze-
 wo wſadzone w ogródzie niebieſkim kwitnieſ. Sliczna czyſtoſć
 lilio/ uproſze nam u Boga wzgardę ſwiećtich mårnoſć/ y cieles-
 nych żadzy/ aby Chryſtus przez niewinna meke ſwoie oddalił po-
 ſtrzały cielesne od ſerc naſzych/ y nas od złoſci y ſpraw piekła go-
 dnych/ rozwiązał. Niſkiey pokory Nardzie/ ſpraw byſiny od ſkazy/
 y zmaży ſwiata uwolnieni/ po śmierci Boſka Twarz/ która wſytkich
 obywatelów wweſela niebieſkich/ ogladali. Droga perło w gorz-
 kim ſwiata tego morzu znależiona/ ziednay/ abyſiny w kłopotach/
 fraſunkach/ y ch-robach/ które nas poſeruia/ y do cnot wioda/ łaska
 Boża poſileni byli/ w którey obſeruiac/ mogli byſiny zarobić ná za-
 plate / króleſtwie niebieſkim/ a w oſtåtnia życia naſzego godſinie/
 gdy mroćtem śmierci zawierac oczy bedziemy/ uproſ prawdziwa ſkrus-
 che za grzechy. Niech ten Krzyż w oczach mamy/ abyſiny przed nim/
 y z nim umierali/ a w dzień on oſtåtni ſadu Pańſkiego/ kiedy ſie z
 Krzyżem na obłokach poſaje Chryſtus/ nie był nam wſtydem/ y wte-
 cznym potepieniem/ ale znakiem zbawiennym : a nie bedac odo-
 ſtrychnieni od oblicza Boſkiego/ groſ on dzienny chwaty
 niebieſkiey otrzymali/ Amen.

*Te wſytkie Nabożeńſtwa o Błogoſławionym Staniławie
 Kżimierczyku, iako to : Kytmy, Modlitwy, y z ná-
 ſtepującym Labiryntem, ſa z dawnych pozbie-
 rane Autorów y tu dla ſwieżſzey pamię-
 ci przedrukowane.*



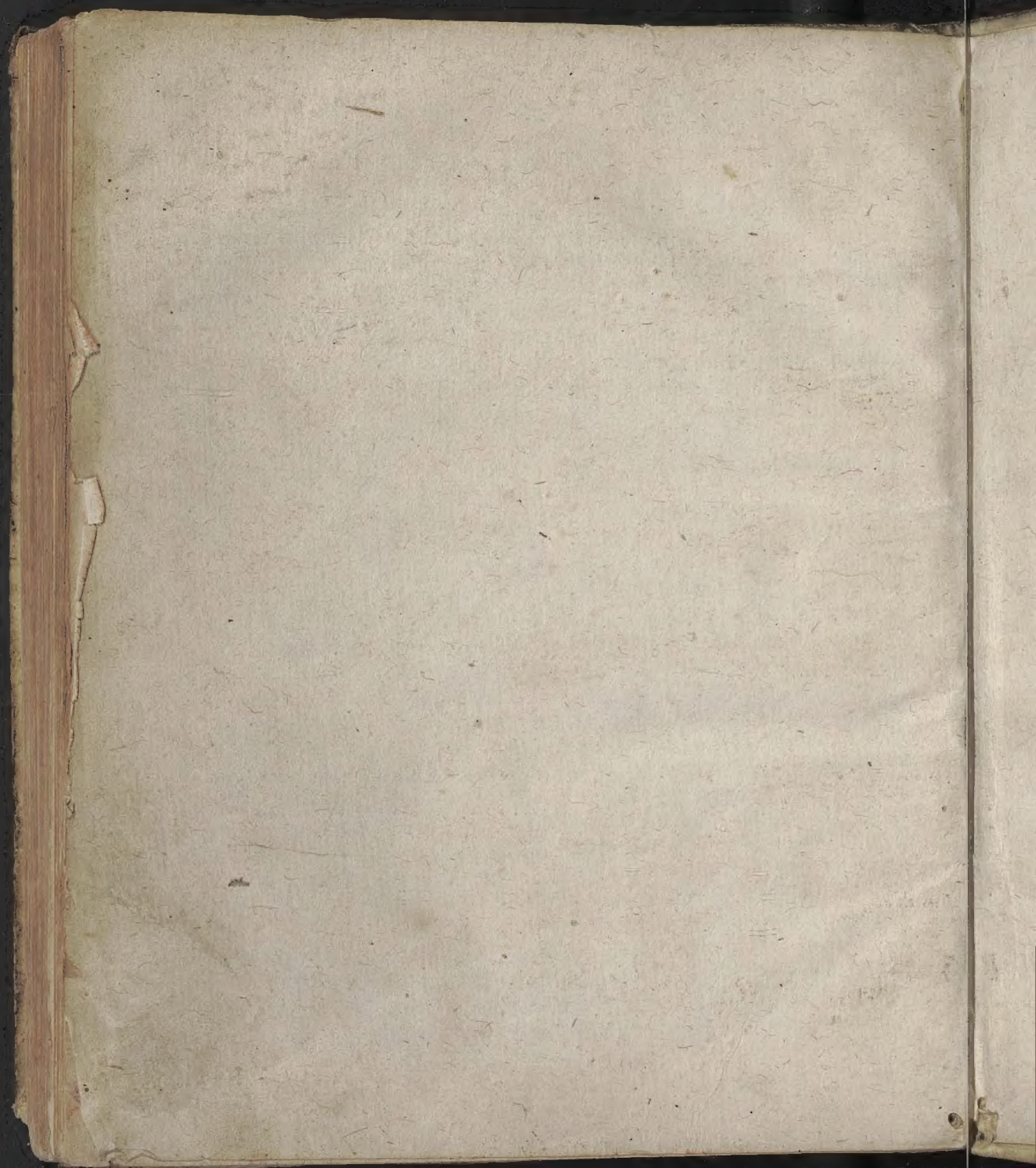
eiwałsinat Synoiwał s ławiony Stani sławie
 iwałsinat Synoiwał s o sławiony Stani sławie
 wałsinat Synoiwał s o g o sławiony Stani sławie
 ałsinat Synoiwał s o g o g o sławiony Stani sławie
 łsinat Synoiwał s o g o t o g o sławiony Stani sławie
 sinat Synoiwał s o g o t B ł o g o sławiony Stani sławie
 inat Synoiwał s o g o t B i B ł o g o sławiony Stani sławie
 nat Synoiwał s o g o t B i m i B ł o g o sławiony Stani sławie
 at Synoiwał s o g o t B i m a m i B ł o g o sławiony Stani sławie
 t Synoiwał s o g o t B i m a n a m i B ł o g o sławiony Stani sławie
 Synoiwał s o g o t B i m a n a n a m i B ł o g o sławiony Stani sławie
 Synoiwał s o g o t B i m a n a z a n a m i B ł o g o sławiony Stani sławie
 no iwał s o g o t B i m a n a z e z a n a m i B ł o g o sławiony Stani sławie
 o iwał s o g o t B i m a n a z e i e z a n a m i B ł o g o sławiony Stani sławie
 iwał s o g o t B i m a n a z e i s i e z a n a m i B ł o g o sławiony Stani sławie
 wał s o g o t B i m a n a z e i s l s i e z a n a m i B ł o g o sławiony Stani sławie
 ał s o g o t B i m a n a z e i s l d l s i e z a n a m i B ł o g o sławiony Stani sławie
 ł s o g o t B i m a n a z e i s l d o d l s i e z a n a m i B ł o g o sławiony Stani sławie
 s o g o t B i m a n a z e i s l d o m o d l s i e z a n a m i B ł o g o sławiony Stani sławie
 ł s o g o t B i m a n a z e i s l d o d l s i e z a n a m i B ł o g o sławiony Stani sławie
 ał s o g o t B i m a n a z e i s l d l s i e z a n a m i B ł o g o sławiony Stani sławie
 iwał s o g o t B i m a n a z e i s l s i e z a n a m i B ł o g o sławiony Stani sławie
 o iwał s o g o t B i m a n a z e i e z a n a m i B ł o g o sławiony Stani sławie
 n o iwał s o g o t B i m a n a z e z a n a m i B ł o g o sławiony Stani sławie
 y n o iwał s o g o t B i m a n a z a n a m i B ł o g o sławiony Stani sławie
 t Synoiwał s o g o t B i m a n a n a m i B ł o g o sławiony Stani sławie
 at Synoiwał s o g o t B i m a m i B ł o g o sławiony Stani sławie
 nat Synoiwał s o g o t B i m i B ł o g o sławiony Stani sławie
 inat Synoiwał s o g o t B i B ł o g o sławiony Stani sławie
 łsinat Synoiwał s o g o t o g o sławiony Stani sławie
 ałsinat Synoiwał s o g o g o sławiony Stani sławie
 wałsinat Synoiwał s o g o sławiony Stani sławie
 iwałsinat Synoiwał s o sławiony Stani sławie
 eiwałsinat Synoiwał s ławiony Stani sławie

Zebyśmy sie za Twoja powaźna przyczyną godnymi stali obietnic

Rkory 3wle 3 Bogiem Dycem/y 3 Duchem Swietym na wieki wiekow/ Amen.

Hac Vota clemens accipe.

Prace iose z Montem Dyem/ y z Duchem Swiatym na wleci wlebow/ Zmich.



Biblioteka Jagiellońska



stdr0024853

[illegible]

Si p[ro]p[ri]et[ar]i[us] m[un]d[us] i[n] m[un]d[us] p[ro]p[ri]et[ar]i[us] d[omi]n[us]
m[un]d[us] p[ro]p[ri]et[ar]i[us] d[omi]n[us] p[ro]p[ri]et[ar]i[us] d[omi]n[us]
m[un]d[us] p[ro]p[ri]et[ar]i[us] d[omi]n[us] p[ro]p[ri]et[ar]i[us] d[omi]n[us]